

RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA



**Sytuacja demograficzna
Dolnego Śląska
jako wyzwanie dla polityki
społecznej i gospodarczej**

Redakcja naukowa

Józefina Hrynkiewicz, Alina Potrykowska

TOM XV

Warszawa 2017

Sytuacja demograficzna Dolnego Śląska jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej

Demographic situation of the Lower Silesia Region as a challenge for social and economic policy

Redakcja naukowa/Edited by Józefina Hrynkiewicz, Alina Potrykowska

Rządowa Rada Ludnościowa/The Government Population Council
Warszawa 2017

Recenzent

Prof. dr hab. Robert Rauziński

Copyright by Rządowa Rada Ludnościowa
Warszawa 2017

Książka – ISBN 978-83-7027-661-4
CD – ISBN 978-83-7027-662-1

Projekt okładki

Lidia Motrenko-Makuch

Redakcja

Alina Potrykowska
Michał Budziński

Redakcja językowa

Dorota Bojarska-Lis

Zdjęcia – Dolnośląski Urząd Wojewódzki

Rządowa Rada Ludnościowa
00-925 Warszawa, Al. Niepodległości 208
Tel. (48) 22 608 3040, (48) 22 608 31 75, (48) 22 449 40 40 Fax (48) 22 608 38 87

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA – <i>Józefina Hryniewicz, Alina Potrykowska</i>	5
CZĘŚĆ I. SYTUACJA DEMOGRAFICZNA WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO – OBECNIE I W PRZYSZŁOŚCI	21
1. Sytuacja demograficzna województwa dolnośląskiego – stan obecny i perspektywy – <i>Małgorzata Wojtkowiak-Jakacka, Agata Girul</i>	22
2. Depopulacja w województwie dolnośląskim – <i>Ireneusz Kuropka</i>	42
3. Ruch naturalny ludności w województwie dolnośląskim – <i>Joanna Krupowicz</i>	58
4. Przestrzenne zróżnicowanie procesu starzenia się ludności województwa dolnośląskiego w latach 2002–2050 – <i>Wioletta Wolańska</i>	83
5. Potencjał zdrowotny ludności w województwie dolnośląskim jako wyzwanie dla polityki społecznej – <i>Paweł Wróblewski</i>	98
DYSKUSJA	105
CZĘŚĆ II. SYTUACJA NA RYNKU PRACY A WARUNKI ŻYCIA MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO	110
6. Migracje zagraniczne ludności w województwie dolnośląskim – <i>Patrycja Matusz-Protasiewicz</i>	111
7. Wzrost liczby cudzoziemców na Dolnym Śląsku. Wyzwania dla administracji rządowej i samorządowej – <i>Katarzyna Stępień-Idzikowska</i>	127
8. Mobilność przestrzenna ludności a zatrudnienie w województwie dolnośląskim – <i>Zofia Hasińska, Elżbieta Stańczyk</i>	132
9. Migracyjne przesłanki polityki ludnościowej – <i>Krzysztof Wojaczek</i>	171
10. Rodzina jako podmiot polityki społecznej państwa – <i>Danuta Zawilla</i>	183
CZĘŚĆ III. WYZWANIA POLITYKI SPOŁECZNEJ I GOSPODARCZEJ WOBEC SYTUACJI DEMOGRAFICZNEJ DOLNEGO ŚLĄSKA	188
11. Dyskusja panelowa nt. Sytuacja demograficzna województwa dolnośląskiego jako wyzwania dla polityki społecznej i gospodarczej Moderator: <i>Dr Maciej Zathej</i>	189
ZAKOŃCZENIE – <i>Józefina Hryniewicz</i>	209
ANEKS	211

TABLE OF CONTENTS

FOREWORD – <i>Józefina Hryniewicz, Alina Potrykowska</i>	13
PART 1. THE DEMOGRAPHIC SITUATION OF THE LOWER SILESIA REGION – PRESENTSTATE AND THE FUTURE	21
1. The demographic situation of the Lower Silesia Voivodship – current state and perspectives – <i>Małgorzata Wojtkowiak-Jakacka, Agata Girul</i>	22
2. Depopulation in the Lower Silesia Voivodship – <i>Ireneusz Kuroпка</i>	42
3. Vital Statistic of population in the Lower Silesia Voivodship – <i>Joanna Krupowicz</i>	58
4. Spatial differentiation of the population ageing process in the Lower Silesia Voivodship 2002–2050 – <i>Wioletta Wolańska</i>	83
5. Health potential of population in the Lower Silesia Voivodship as a challenge for the social policy – <i>Paweł Wróblewski</i>	98
DISCUSSION	105
PART II. SITUATION ON THE LABOUR MARKET AND THE LIFE CONDITIONS OF RESIDENTS OF THE LOWER SILESIA VOIVODSHIP	110
6. International migrations of population in the Lower Silesia Voivodship – <i>Patrycja Matusz-Protasiewicz</i>	111
7. Increase in the number of foreigners in the region of Lower Silesia. Challenges for governmental and local administration – <i>Katarzyna Stępień-Idzikowska</i>	127
8. Spatial mobility of the population and employment in the Lower Silesia Voivodship – <i>Zofia Hasińska, Elżbieta Stańczyk</i>	132
9. Migration-related grounds for population policy – <i>Krzysztof Wojaczek</i>	171
10. The family as a subject of the social policy of the state – <i>Danuta Zawilla</i>	183
PART III. THE CHALLENGES FOR SOCIAL AND ECONOMIC POLICY AS COMPARED TO THE DEMOGRAPHIC SITUATION OF THE LOWER SILESIA REGION	188
11. Panel discussion titled <i>The demographic situation of the Lower Silesia voivodship as a challenge for social and economic policy</i>	189
Chair: Maciej Zathey, Ph.D	189
SUMMARY – <i>Józefina Hryniewicz</i>	209
ANNEX	211

PRZEDMOWA

Oddajemy do rąk Czytelników publikację przygotowaną na podstawie materiałów konferencji Rządowej Rady Ludnościowej pt. *Sytuacja demograficzna Dolnego Śląska jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*, która odbyła się w Gmachu Izby Administracji Skarbowej we Wrocławiu w dniu 5 czerwca 2017 roku. Współorganizatorami konferencji byli Pan Paweł Hreniak, Wojewoda Dolnośląski i Pani Małgorzata Wojtkowiak-Jakacka, Dyrektor Urzędu Statystycznego we Wrocławiu.

Honorowy patronat nad konferencją objął Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, Pan Mariusz Błaszczak.

Konferencja we Wrocławiu była jedną z cyklu 16. konferencji zbliżonych merytorycznie i tematycznie, jakie odbyły się we wszystkich województwach z inicjatywy Rządowej Rady Ludnościowej, angażując władze wojewódzkie – rządowe i samorządowe, środowiska naukowe i urzędy statystyczne. Licznie uczestniczyli w nich przedstawiciele władz samorządowych oraz lokalne media.

Rządowa Rada Ludnościowa, organ doradczy premiera, działa od 43 lat, przygotowuje analizy, raporty i materiały dla władz państwa. Prezentowane są one na forach krajowych i międzynarodowych, m.in. Rady Europy, Unii Europejskiej, Eurostatu, Organizacji Narodów Zjednoczonych. Coroczne raporty o *Sytuacji demograficznej Polski* przedstawiane są Rządowi RP. Rządowa Rada Ludnościowa w swoich pracach zwracała uwagę na pilną potrzebę interdyscyplinarnego podejścia do analizy procesów demograficznych. Postulat ten znalazł akceptację Komitetu Stałego Rady Ministrów.

Rządowa Rada Ludnościowa zainicjowała organizację dwóch Kongresów Demograficznych (I Kongres odbył się w latach 2001–2002, II Kongres w 2012 r.). Kongresy wywołały szerokie zainteresowanie sytuacją i rozwojem demograficznym Polski gremiów naukowych, rządowych, samorządowych, politycznych, organizacji pozarządowych, Kościołów oraz – dzięki mediom – społeczeństwa. Szczególnym osiągnięciem Kongresów było pobudzenie debaty nad sytuacją demograficzną Polski oraz nad konsekwencjami społecznymi i ekonomicznymi oraz perspektywami rozwoju demograficznego i wyzwaniami dla polityki ludnościowej Polski.

Kontynuacją tych debat była konferencja RRL *Perspektywy demograficzne jako wyzwanie dla polityki ludnościowej Polski*, którą honorowym patronatem objął Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Pan Marek Kuchciński. Konferencja odbyła się w Sejmie RP 26 kwietnia 2016 roku. Uczestniczący w konferencji przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich i samorządowych, wystąpili z inicjatywą zorganizowania podobnych tematycznie debat w po-

szczególnych województwach, tj. konferencji regionalnych dotyczących *Sytuacji i perspektyw demograficznych jako wyzwania dla polityki społecznej i gospodarczej* realizowanej w regionach.

Rządowa Rada Ludnościowa podjęła tę ideę. Po uzyskaniu akceptacji oraz patronatu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, wspólnie z wojewodami i wojewódzkimi urzędami statystycznymi zorganizowała 16. konferencji w poszczególnych regionach (w okresie od 4 lipca 2016 do 19 czerwca 2017 roku). Przebieg i rezultaty konferencji wskazały na duże zainteresowanie władz lokalnych, pracowników nauki, środowisk akademickich i mediów sytuacją i rozwojem demograficznym w poszczególnych regionach, miastach i gminach, a także na potrzebę szerokiej debaty interdyscyplinarnej nad skutkami zmian demograficznych dla przyszłości państwa, regionów, powiatów i gmin.

Konferencja *Sytuacja demograficzna Dolnego Śląska jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej* nawiązywała tematycznie do sytuacji demograficznej w kraju. Niniejsza publikacja opracowana na podstawie materiałów z tej konferencji składa się z trzech części. Pierwsza prezentuje opracowania zawierające analizę (ocenę) najważniejszych aspektów sytuacji demograficznej tego regionu. W drugiej zaprezentowano rozważania o głównych wyzwaniach dla polityki społecznej i gospodarczej województwa dolnośląskiego w kontekście istniejących i spodziewanych w nieodległej przyszłości uwarunkowań ludnościowych, w tym sytuację na rynku pracy i warunki życia mieszkańców. Część trzecia zawiera debatę panelową, szerszą dyskusję i podsumowanie konferencji. Publikacja przedstawia wyniki debaty o sytuacji demograficznej i poszukiwania sposobów jej zmiany w województwie. Opracowania opublikowane w pracy przedstawiają analizy procesów zmian w kształtowaniu liczby i struktury ludności w województwie dolnośląskim. Są to prace o szerokiej tematyce i zakresie, zawierają klarownie przeanalizowane procesy i zjawiska, co stanowiło podstawę do dyskusji podczas konferencji. Do głównych walorów publikacji zaliczamy wielostronne ujęcie uwarunkowań demograficznych w świetle rozwoju regionu dolnośląskiego, ze szczególnym uwzględnieniem ruchu naturalnego, migracji zagranicznych, depopulacji, mobilności przestrzennej ludności oraz sytuacji rodzin.

W pierwszej części – **Sytuacja demograficzna Dolnego Śląska – obecnie i w przyszłości** przedstawiono sytuację demograficzną w regionie oraz prognozy zmian na tle sytuacji demograficznej Polski.

Pierwsze opracowanie Małgorzaty Wojtkowiak-Jakackiej i Agaty Girul pt. *Sytuacja demograficzna województwa dolnośląskiego – stan obecny i perspektywy* zawiera opis stanu obecnego (z ujęciem czasowym) oraz perspektywy zmian w sytuacji demograficznej. Tekst ukazuje kształtowanie się sytuacji demograficznej województwa w różnych wymiarach i stanowi dobrą podstawę do dalszych rozważań dotyczących zarówno diagnozy sytuacji, jak i jej konse-

kwencji dla polityki społecznej i gospodarczej. Bogata ilustracja tabelaryczna i graficzna wzbogaca analizę i ułatwia ocenę przebiegu procesów demograficznych w tym województwie. Autorka w pełni udokumentowała odrębności demograficzne tego obszaru i wskazała specyficzne jego cechy: pogarszanie się sytuacji demograficznej, bardzo niekorzystne wskaźniki większości zdarzeń demograficznych, wysoki poziom migracji potęgujący procesy depopulacji oraz negatywne perspektywy w zakresie rozwoju ludnościowego tego województwa.

Opracowanie Ireneusza Kuropki pt. *Depopulacja w województwie dolnośląskim* – jest rozwinięciem tych rozważań w zakresie uwarunkowań specyficznej sytuacji demograficznej województwa dolnośląskiego, które dotyczą najważniejszych kwestii związanych z depopulacją: konsekwencje i przyczyny związane z niską dzietnością oraz odpływem migracyjnym. Opracowanie ukazuje specyfikę demograficzną regionu. W świetle rozważań Autora specyfika demograficzna województwa pozostanie charakterystyczna także w perspektywie do 2050 roku. To powoduje, że istnieje duże zagrożenie dla dalszego rozwoju demograficznego, jak i rozwoju społeczno-gospodarczego województwa dolnośląskiego. Rozdział jest wartościowym wkładem w dyskusję o sytuacji demograficznej Dolnego Śląska.

Rozdział trzeci Joanny Krupowicz *Ruch naturalny ludności w województwie dolnośląskim* jest poświęcony prezentacji podstawowych danych na temat zmiany liczby ludności, ruchu naturalnego. W przypadku bardziej szczegółowych zagadnień dokonana jest analiza dla roku 2015. Ważne jest opracowanie map obrazujących zróżnicowanie przestrzenne omawianych zjawisk.

W rozdziale *Przestrzenne zróżnicowanie procesu starzenia się ludności województwa dolnośląskiego w latach 2002–2050*, Wioletta Wolańska wykazuje specyfikę Dolnego Śląska na tle kraju. Jednym z poważnych problemów rozwoju demograficznego województwa jest przyspieszony proces starzenia się ludności, który nasili się w kolejnych latach, aż do 2050 roku. Wobec faktu, że zmiany w strukturze ludności według wieku i w ślad za tym postępujący proces starzenia się ludności zależą od wszystkich kluczowych procesów demograficznych. Autorka omawia trendy w zakresie urodzeń, zgonów i migracji, które jednokierunkowo oddziaływały na proces starzenia się społeczeństwa Dolnego Śląska, jednak w sposób zróżnicowany przestrzennie (wg powiatów). W celu budowy strategii rozwoju regionalnego, do oceny tego procesu zastosowano zarówno tradycyjne mierniki, jak i miernik „alternatywny” – syntetyczny miernik struktury wieku. Rozdział ten wzbogaca naszą wiedzę o specyfice demograficznej województwa dolnośląskiego i czynnikach mających wpływ na przebieg tych procesów w dłuższej perspektywie czasowej.

W kolejnym opracowaniu nt. *Potencjał zdrowotny ludności w województwie dolnośląskim jako wyzwanie dla polityki społecznej*, Paweł Wróblewski stwier-

dza, iż potencjał zdrowotny ludności może być interpretowany jako stan zdrowia społeczeństwa, który sprzyja dobrej jakości życia i kreowaniu rozwoju gospodarczego danego regionu. Rozważa się głównie słabe strony tego potencjału czyli problemy zdrowotne stanowiące wyzwanie dla polityki zdrowotnej, czy szerzej społecznej. Jest to jedno z możliwych podejść, które prowadzi przede wszystkim do sformułowania oczekiwań wobec polityki zdrowotnej i działań w sferze ochrony zdrowia. Syntetyczna ocena stanu zdrowia, opis infrastruktury i przykładowe potrzeby zdrowotne ludności województwa dolnośląskiego skłoniły Autora do sformułowania opinii, że troska o potencjał zdrowotny ludności stanowi autentyczne wyzwanie dla polityki społecznej. W tym sensie stanowi inspirację do przemyśleń nad przyszłą polityką zdrowotną w Polsce. Na tle ogólnej informacji o sytuacji zdrowotnej (samoocena, główne problemy zdrowotne, potencjał zdrowotny), zdefiniowano najważniejsze problemy województwa w zakresie ochrony zdrowia oraz priorytety dla regionalnej polityki zdrowotnej.

Część pierwszą kończy relacja z szerokiej, otwartej dyskusji. W ożywionej i bogatej merytorycznie dyskusji uczestnicy wnieśli do debaty dodatkowe wątki i refleksje.

Część druga: **Sytuacja na rynku pracy a warunki życia mieszkańców województwa dolnośląskiego** jest poświęcona wyzwaniom polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji na regionalnym rynku pracy.

Tę część monografii rozpoczyna bardzo interesujący i wartościowy dla poznania uwarunkowań sytuacji demograficznej Dolnego Śląska rozdział *Migracje zagraniczne ludności w województwie dolnośląskim*, w którym Patrycja Matusz-Protasiewicz przedstawiła dane o migracjach, według powiatów, pod tym względem silnie zróżnicowane, co wskazuje na problemy społeczno-gospodarcze kształtujące istotne różnice. Poruszona problematyka migracji jest ważna w kontekście kształtowania się liczby ludności i jej struktury według podstawowych cech, płci, wieku i wykształcenia. W prognozie migracji uwzględniono wpływ migracji zagranicznych na sytuację demograficzną w województwie dolnośląskim.

Opracowanie Katarzyny Stępień-Idzikowskiej *Wzrost liczby cudzoziemców na Dolnym Śląsku. Wyzwania dla administracji rządowej i samorządowej*, jest rozwinięciem tych rozważań w zakresie uwarunkowań specyficznej sytuacji demograficznej województwa dolnośląskiego, które dotyczą najważniejszych kwestii związanych z imigracją i regionalną polityką migracyjną.

W opracowaniu *Mobilność przestrzenna ludności a zatrudnienie w województwie dolnośląskim* – Zofia Hasińska i Elżbieta Stańczyk wskazały, że problematyka zarówno pracy, jak rynku pracy jest złożona, wielowymiarowa i uwarunkowana wieloma czynnikami, przy czym czynnik demograficzny należy do ważnych, chociaż dotyczy głównie jednej strony rynku pracy, a mianowi-

cie podaży zasobów pracy. Z tego punktu widzenia zachodzą w Polsce ważne zmiany, które nasilą się w niedalekiej przyszłości. Na tle ogólnych refleksji teoretycznych, pokazujących złożoność analizowanych kategorii, Autorki przedstawiły analizę rynku pracy w województwie dolnośląskim z uwzględnieniem poziomu zatrudnienia i zjawiska bezrobocia.

W opracowaniu *Migracyjne przesłanki polityki ludnościowej* Krystian Wojaczek stwierdza, iż powiązanie współczesnej polityki ludnościowej z zagadnieniami migracji ludności ewokuje nie tylko kwestię bezpośredniego wpływu procesów migracyjnych na politykę, ale wpływu w sposób pośredni, poprzez istotne zmiany w relacjach wewnątrz rodzinnych a szczególnie wewnątrz małżeńskich, bowiem fundamentem i podstawą wychowania dzieci jest relacja małżeńska, która stanowi środowisko funkcjonowania mechanizmów identyfikacji, naśladownictwa i modelowania w rodzinie. Zarówno zmiany tego środowiska, a tym bardziej jego zaburzenia, powodowane procesami rozłąki małżonków z racji ekonomicznych np. stają się źródłem zmian, często dysfunkcji wspomnianych mechanizmów wychowania kolejnych pokoleń, których nie da się zneutralizować oddziaływaniami bezpośrednich odniesień wychowawczych poszczególnych rodziców, ani oddziaływaniami psychoterapeutycznymi. Z tego powodu kwestią istotną dla polityki ludnościowej państwa, jest zajęcie się wpływem procesów migracyjnych na więź małżeńską. Procesy migracyjne, jak dowodzą badania wśród Polonii w USA, znacząco wpływają na realizację potrzeb małżonków, zmieniają ich więzi emocjonalne i tym samym warunkują procesy wychowania dzieci, wykonywanie obowiązków zawodowych oraz wpływają na kształt pozarodzinnych więzi społecznych.

W rozdziale *Rodzina jako podmiot polityki społecznej państwa*, Danuta Zawilla omawia działania na rzecz rodziny, które jako celowe, powinny uwzględniać potrzeby i oczekiwania rodzin, bowiem nie można skupiać się wyłącznie na stwarzaniu warunków do zakładania rodziny i posiadania dzieci (na wzroście dzietności), ale trzeba uwzględniać także poprawę jakości funkcjonowania rodziny we wszystkich jej wymiarach. Istotne przy tym jest to, aby stworzyć takie instrumenty polityki rodzinnej państwa, które pozwolą rodzicom na samodzielne godne życie i będą zachęcać rodziny do zwiększania dzietności. Ważna dla państwa powinna być polityka prorodzinna prowadząca nie tylko do zmian ilościowych, ale także zakładająca zmiany jakościowe, polegające na zwiększaniu dzietności w rodzinach, które będą odpowiedzialnie podchodzić do wychowywania dzieci, troszcząc się o ich wychowanie i wykształcenie. Dzięki właściwie prowadzonej polityce rodzinnej można skuteczniej zmierzać do pokonania kryzysu demograficznego i realnie wspierać rodzinę w wypełnianiu jej funkcji. W tym właśnie duchu prowadzone są obecnie działania państwa na rzecz rodzin, a szczególnie Program „Rodzina 500+”.

Część III wyzwania polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej Dolnego Śląska to wyniki debaty panelowej nt. *Sytuacja demograficzna województwa dolnośląskiego jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej* to wyniki debaty którą moderował dr Maciej Zathej. Zaproszeni eksperci dyskutowali nad zagadnieniami:

- Jak sprostać aspiracjom i wyrównywać szanse rozwojowe oraz wprowadzić spójność społeczną i gospodarczą w regionie w kontekście współczesnych problemów demograficznych, społecznych i gospodarczych?
- Zmiany demograficzne i ich tendencje w Europie. Proces metropolizacji i peryferyzacji.
- Tendencje migracyjne na Dolnym Śląsku.
- Główne kierunki migracji wahadłowych, czasowych i stałych w województwie dolnośląskim.
- Depopulacja południa i bogacąca się północ? Czy problem bardziej zróżnicowany wewnątrzregionalnie?
- Polityka publiczna wobec zjawiska depopulacji. Przeciwdziałać czy dopasować?
- Obszary zagrożone marginalizacją vs. główne atraktory i obszary rozwoju gospodarczego.
- Starzenie się społeczeństwa; jak przygotować się na zmiany w strukturze społecznej?
- Czy imigranci do Polski pomogą w rozwiązaniu problemu niżu demograficznego?
- Czy społeczeństwo dolnośląskie będące potomkami imigrantów jest gotowe na ewentualne przyjęcie nowych emigrantów?
- Czy można sterować procesami depopulacji?
- Jaka powinna być struktura usług w przestrzeni w stosunku do zmian demograficznych?
- Jak kształtować politykę mobilności (strukturę transportu publicznego) w stosunku do zmian demograficznych w przestrzeni?
- Rozkład przestrzenny rynków pracy w kontekście wyzwań społecznych na Dolnym Śląsku.
- Przyszłość rynku pracy i na Dolnym Śląsku (specjalizacje, terytoria włączone/wyłączone z rynku pracy – zagrożenia i szanse)?

W dyskusji uczestniczyli przedstawiciele różnych instytucji, a wypowiedzi dotyczyły różnej problematyki w zależności od zainteresowań dyskutantów. Pewne kwestie przewijały się, jednak w kilku wypowiedziach, a w szczególności nawiązywały one do trudnej sytuacji demograficznej województwa i proponowanych działań.

Kilka wypowiedzi skupiało się na konkretnych problemach demograficznych i potrzebie ich postrzegania z perspektywy pożądaných działań (rozwiązań): depopulacja, starzenie się społeczeństwa a rynek pracy, procesy migracyjne, rzeczywista liczba ludności zamieszkująca województwo, kształtowanie atrakcyjności regionu, lokalne problemy demograficzne i społeczno-gospodarcze, programy rządowe realizowane na terenie województwa, pozytywne efekty dotychczasowych działań rządu, także na poziomie lokalnym.

Wszystkie te rozważania miały na celu pokazanie, jak wiele jest okoliczności i warunków, które należy wziąć pod uwagę przy programowaniu skutecznych działań w sferze polityki ludnościowej.

Debata panelowa była interesująca także z tego powodu, że występowały odmienne poglądy, ale najważniejsze, że cechowała ją troska o rozwiązanie problemu(ów) zarówno w wymiarze demograficznym, jak i społeczno-gospodarczym z uwzględnieniem perspektyw demograficznych. To dobrze świadczy o społeczności regionalnej i społecznościach lokalnych.

Dyskusja panelowa świadczy o dobrej znajomości zagadnień społeczno-demograficznych województwa dolnośląskiego. Dyskusja zawierała elementy teoretyczne i praktyczne. Diagnoza w zakresie omawianych zagadnień depopulacji, migracji, zróżnicowania przestrzennego procesów demograficznych, rynku pracy, aktywności zawodowej, bezrobocia nie budzi zastrzeżeń. Ustalenia i wnioski wnoszą nowe treści do koncepcji rozwoju regionalnego i lokalnego. Są to nowe problemy wynikające z imigracji obywateli Ukrainy, ich warunków pracy, adaptacji, integracji i szeroko pojętych warunków życia oraz przygotowania regionu do procesu starzenia się ludności.

Debata panelowa pokazała problemy demograficzne województwa, powiatów i gmin oraz możliwości i trudności w ich rozwiązywaniu. Debata stanowiła istotną część konferencji, ukazała relacje oraz zadania podmiotów regionalnych i lokalnych w kreowaniu rozwoju i zapobieganiu degradacji demograficznej Dolnego Śląska.

Podsumowując konferencję, prof. Józefina Hrynkiewicz, Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej wskazywała na jej istotne punkty i główne problemy wynikające z sytuacji demograficznej na Dolnym Śląsku i w Polsce oraz na główne kierunki działań, które mogą wpłynąć na poprawę sytuacji demograficznej. Wiele uwagi poświęciła wielowątkowości dyskusji, ale także zwracała uwagę na podjęte decyzje władz o działaniach na rzecz polityki ludnościowej. Wiele czynników ma tu znaczenie, ale najważniejsza jest rodzina, która potrzebuje wsparcia także w wymiarze materialnym, poprzez instytucje opieki i odpowiednie warunki mieszkaniowe.

Konferencja wskazała na kluczowe zadania w rozwiązywaniu trudnej sytuacji demograficznej województwa dolnośląskiego oraz na kierunki i możliwości ich rozwiązywania.

Podsumowaniem konferencji regionalnych będzie konferencja ogólnopolska planowana na 30 listopada 2017 r. Pozwoli ona zaprezentować najważniejsze problemy i wyzwania wynikające z sytuacji demograficznej, umożliwi dokonanie porównań w relacjach międzyregionalnych, pozwoli na poszukiwanie rozwiązań systemowych w kształtowaniu przyszłej polityki ludnościowej, tak, aby stawała się istotnym elementem rozwoju gospodarczego i społecznego.

Rządowa Rada Ludnościowa składa podziękowania Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania konferencji oraz do powstania tej publikacji. Szczególne podziękowania składamy Panu dr Dominikowi Rozkrutowi, Prezesowi Głównego Urzędu Statystycznego za wielką pomoc w organizacji konferencji oraz w wydaniu publikacji z konferencji regionalnych.

Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz

Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej

Dr Alina Potrykowska

Sekretarz Generalna Rządowej Rady Ludnościowej

FOREWORD

We present the Readers with a publication prepared on the basis of materials from a conference of the Government Population Council entitled *The demographic situation of Lower Silesia Region as a challenge for the social and economic policy* that took place in the building of the Fiscal Administration Chamber in Wrocław on 5 June 2017. Co-organisers of the conference were Mr Paweł Hreniak, the Voivode of the Lower Silesia Voivodship and Ms Małgorzata Wojtkowiak-Jakacka, Director of the Statistical Office in Szczecin.

The conference was organised under an honorary patronage of the Minister of Interior and Administration, Mr Mariusz Błaszczak.

The conference was one of 16 meritorically and thematically close debates organised in all voivodships. They took place on the initiative of the Government Population Council and involved voivodship authorities – governmental and self-governmental, scientific circles and statistical offices. They were attended in great numbers by representatives of self-governmental authorities and local media.

Government Population Council, an advisory body to the Prime Minister, works for 43 years and prepares reports and materials for state authorities. They are presented in international fora, including Council of Europe, the European Union, Eurostat, the United Nations Organisation. Annual *Reports on the demographic situation in Poland* are presented to the Polish Government of the Republic of Poland. Government Population Council drew attention to the urgent need for an interdisciplinary approach to the analysis of demographic processes. This postulate found acceptance of the Standing Committee of the Council of Ministers.

The Government Population Council initiated the organisation of two Demographic Congresses (1st Congress took place in the years 2001–2002, 2nd Congress in 2012). Congresses attracted wider interest in the demographic development of Poland of scientific, government and political bodies, non-governmental organisations, churches and - thanks to the media – the public. Congresses particular achievement was to stimulate debate on the Polish demographic situation and its social and economic consequences, as well as on the prospects of the demographic situation and challenges for the Polish population policy.

The continuation of these debates was the conference of the Government Population Council *Demographic Perspectives as a challenge for the Polish population policy*, which the honorary patronage took the Marshal of the Polish Sejm, Marek Kuchciński. The conference was held in the Polish Parliament on 26 April 2016. Representatives of voivodships, state and local government par-

ticipating in the conference, took the initiative to organize a similar thematic debates in different voivodships, i.e. regional conferences on ***Demographic perspectives as the challenges for the population policy*** at the regional level.

Government Population Council has taken this idea and after obtaining acceptance and patronage of the Minister of Internal Affairs and Administration, organized the conference together with the 16 Voivodes and provincial statistical offices in different regions in the period of 4 July 2016 – 19 June 2017. The course and results of the conference pointed to the large interest of local authorities and scientists, academia and media – on the situation and demographic development in the various regions, cities and municipalities, as well as the effects of the changes for the future.

The conference titled ***The demographic situation of Lower Silesia Region as a challenge for the social and economic policy*** referred thematically to the demographic situation in the country. The present publication prepared on the basis of materials from this conference consists of three parts. The first presents studies containing an analysis (assessment) of the most important aspects of the demographic situation of the region. The second part presented reflections on the main challenges for the social and economic policies of the Dolnoslaskie Voivodship in the context of existing and expected population-related conditions, including the situation on the labour market and life conditions of the residents. The third part includes a panel debate, a broader discussion and a summary of the conference. The publication presents the results of the debate on the demographic situation and of the search for ways of changing it in the voivodship. The studies published in the work expose analyses of processes of change in the process of shaping the number and structure of the population in the Lower Silesia Voivodship. They have a wide range of topics and include clearly analysed processes and phenomena, which constituted a base for a discussion during the conference. The main values of the publication comprise a multifaceted approach to demographic conditions in the light of development of the region of Lower Silesia, with particular concern for natural movement, cross-border migrations, depopulation, spatial mobility of the population and the situation of families.

The first part titled **The demographic situation of Lower Silesia – present state and in the future** presents the demographic situation in the region and forecasts of changes in the context of the demographic situation of Poland.

The first work of Małgorzata Wojtkowiak-Jakacka and Agata Girul titled *The demographic situation of the Lower Silesia Voivodship – current state and perspectives* includes a description of the current state (with a temporal approach) and the perspectives for changes in the demographic situation. The text shows the development of the demographic situation of the voivodship in various di-

mensions and provides a good basis for further reflections on both the diagnosis of the situation and its consequences for social and economic policies. Rich tabular and graphic illustration enriches the analysis and facilitates the evaluation of demographic processes in this voivodship. The author documented completely the demographic characteristics of this area and pointed out its specific features: the deterioration of the demographic situation, the very unfavourable indicators of the majority of demographic events, the high level of migration which intensifies the depopulation processes and the negative perspectives for the population development of this region.

The study of Ireneusz Kuroпка titled *Depopulation in the Lower Silesia Voivodship* is an expansion of these reflections within the scope of conditions of the peculiar demographic situation of the Lower Silesia Voivodship, which concern the most important issues related to depopulation: consequences and causes of low fertility and migrational outflow. The publication shows the demographic specificity of the region. In the light of the author's reflections the demographic specificity of the voivodship will remain characteristic also in the perspective until 2050. This causes a great threat to further demographic development as well as socio-economic development of Lower Silesia. The chapter is a valuable contribution to the discussion on the demographic situation of Lower Silesia.

The third chapter, prepared by Joanna Krupowicz and titled *Vital statistics of population in the Lower Silesia Voivodship* is devoted to a presentation of elementary data on the change of amount of population and on natural movement. In the case of more detailed issues there is an analysis carried out for 2015. An important aspect is the elaboration of maps depicting the spatial diversification of the discussed phenomena.

In the chapter titled *Spatial differentiation of the population ageing process of the Lower Silesia Voivodship between 2002–2050* Wioletta Wolańska describes the specific nature of Lower Silesia compared to the rest of the country. One of the major problems of the demographic development of the voivodship is the accelerated ageing process of the population, which will intensify in the upcoming years until 2050. Due to the fact that the changes in the population structure by age and the subsequent, progressing ageing process of the population depend on all key demographic processes. The author discusses trends in births, deaths and migration which unidirectionally affected the ageing process of the population of Lower Silesia, but in a spatially diversified way (by counties). In order to build a regional development strategy, both traditional meters and the "alternative" meter – the synthetic age structure meter – were used to evaluate this process. This chapter enriches our knowledge of the demographic characteristics of the Lower Silesia Voivodship and factors influencing the course of these processes in the long run.

In the next study on the topic of *Health potential of population in the Lower Silesia Voivodship as a challenge for the social policy*, Paweł Wróblewski states that the health potential of the population can be interpreted as the state of health of the society which favours a good quality of life and creation of economic development of a given region. The weak sides of this potential are primarily considered, or in other words health problems posing a challenge for health, or broader – social policy. It is one of possible approaches, which primarily leads to a formulation of expectations towards health policy and activities within the area of healthcare. The synthetic assessment of state of health, the description of infrastructure and exemplary health-related needs of the population of the Lower Silesia Voivodship encouraged the author to express an opinion stating that the care for the health potential of the population poses an authentic challenge for the social policy. In this sense, it is an inspiration for reflections on the future health policy in Poland. In the context of general information on the health situation (self-evaluation, main health problems, health potential), the author defined the most significant problems of the voivodship in terms of healthcare and priorities for the regional health policy.

The first part ends with a relation from a broad and open discussion. The participants brought additional plots and reflections to a heated and meritorically fruitful debate.

The second part: **Situation on the labour market and the life conditions of residents of the Lower Silesia Voivodship** is devoted to the challenges of social and economic policies in view of the situation on the regional labour market.

This part starts with a very interesting chapter titled *International migrations of population in the Lower Silesia Voivodship*, bearing a value in terms of getting to know the conditions of the demographic situation of Lower Silesia, in which Patrycja Matusz-Protasiewicz presented data on migrations by counties, strongly diversified in this respect, which points at socio-economic problems shaping significant differences. The discussed problem of migration is important in terms of development of the amount of population and its structure in terms of main features, sex, age and education. The migration forecast includes the influence of cross-border migrations on the demographic situation in the Lower Silesia Voivodship.

The study of Katarzyna Stępień-Idzikowska titled *Increase in the number of foreigners in the region of Lower Silesia. Challenges for governmental and local administration* is a development of these reflections within the scope of conditions of the particular demographic situation of the Lower Silesia Voivodship which concern the most important issues related to immigration and regional migrational policy.

In the work titled *Spatial mobility of the population and employment in the Lower Silesia Voivodship* Zofia Hasińska and Elżbieta Stańczyk outlined that the problems of both employment and the labour market is complex, multidimensional and conditioned by many factors, whereas the demographic factor is important, although it mainly concerns one side of the labour market – the supply of work resources. From this point of view, there are important changes occurring in Poland that will intensify in the near future. In the context of general theoretical reflections, showing the complexity of the analysed categories, the authors presented an analysis of the labour market in the Lower Silesia Voivodship, taking into account the level of employment and the phenomenon of unemployment.

In the study titled *Migration-related grounds for population policy* Krystian Wojaczek states that linking contemporary population policy to migration issues evokes not only the direct impact of migration processes on politics but also the indirect influence, through significant changes in family relationships, and especially in marital ones, as the foundation and basis of raising children is the marital relationship, which is the operating environment of mechanisms of identification, imitation and modeling in the family. Both the changes in this environment, and even more so the disturbances caused separation of spouses for economic reasons, e.g. become a source of change, often of dysfunctions of the already mentioned mechanisms of raising subsequent generations, which cannot be neutralised by the influence of direct educational references of particular parents nor by psychotherapeutical interactions. For this reason, it is important for the population policy of the state to mind the influence of migration processes on the marital bond. The migration processes, as demonstrated by research among Poles in the United States, significantly affect the satisfaction of needs of spouses, change their emotional ties, and thus condition the processes of raising children, performing their professional duties, and influence the shape of extra-familial relationships.

In the chapter titled *The family as a subject of the social policy of the state* Danuta Zawilla discusses the activities for the family, which, being intentional, should take into account the needs and expectations of families, as it is not correct to just focus on creating conditions for establishing a family and having children (increase in fertility) – it is also necessary to take into account the improvement of quality of functioning of the family in all its dimensions. What is important here, is to create instruments of family-oriented policy of the state which will allow the parents to live an autonomous and dignified life and will encourage families to improve fertility. It should be important for the state to have a pro-family policy leading not only to quantitative change, but also introduce qualitative changes, consisting in increasing the fertility of families which

will responsibly approach the issue of raising children, caring for their education. With a well-managed family policy, it is possible to work more effectively to overcome the demographic crisis and to actually support the family in fulfilling its role. This is the spirit of activity of the state for the family, especially the „Family 500+” („Rodzina 500+”) programme.

The third part titled **Challenges for social and economic policy as compared to the demographic situation of Lower Silesia Region** consists of results of a panel debate on the topic *The demographic situation of the Lower Silesia Voivodship as a challenge for the social and economic policies* moderated by Maciej Zathy, Ph.D. The invited experts discussed the following issues:

- How to meet aspirations and equalize development opportunities and introduce social and economic cohesion in the region in the context of contemporary demographic, social and economic problems?
- Demographic changes and their trends in Europe. The process of metropolisation and peripherisation.
- Migrational trends in Lower Silesia.
- Main directions of circular, temporary and permanent migrations in the Lower Silesia Voivodship.
- Depopulation of the South and the North getting richer? Is the problem more varied within the region?
- Public policy towards the phenomenon of depopulation. Prevent or adapt?
- Areas threatened with marginalisation versus major attractors and areas of economic development.
- Ageing population; How to prepare for changes in the social structure?
- Will immigrants to Poland help solve the problem of demographic decline?
- Is the population of Lower Silesia descended from immigrants ready to accept new immigrants?
- Is it possible to control depopulation processes?
- What should be the structure of services in space in relation to demographic change?
- How to shape the mobility policy (public transport structure) in relation to demographic changes in space?
- Spatial distribution of labour markets in the context of social challenges in Lower Silesia.
- The future of the labour market and Lower Silesia (specialisations, territories included/excluded from the labour market – threats and opportunities)?

Representatives from various institutions participated in the discussion, and the speeches concerned different issues depending on the interests of the debaters. Certain issues were discussed, however, in a number of statements, and in

particular they referred to the difficult demographic situation of the voivodship and proposed activity.

Several speeches focused on specific demographic problems and the need to perceive them from the perspective of desirable actions: depopulation, ageing of the population and labour market, migration processes, real amount of population living in the voivodship, shaping the region's attractiveness, local demographic and socio-economic problems, programmes implemented in the voivodship, positive effects of the government's activities so far, also at the local level.

All these considerations were aimed at showing how many circumstances and conditions must be taken into account when programming effective actions in the sphere of population policy.

The panel debate was also interesting because there were divergent views, but most importantly, it was characterised by care for solving both demographic and socio-economic issues, including a concern for demographic perspectives. This is a good reflection of the regional community and local communities.

The panel discussion is a testimony of good knowledge of socio-demographic issues in the Lower Silesia Voivodship. The discussion included theoretical and practical elements. The diagnosis in the field of depopulation, migration, spatial variation in demographic processes, labour market, occupational activity and unemployment does not raise any objections. The findings and proposals bring new content to the concept of regional and local development. These are new problems resulting from the immigration of Ukrainian citizens, their working conditions, adaptation, integration and broadly understood living conditions and the preparation of the region for the ageing population.

The panel discussion showed the demographic problems of the voivodship, counties (poviats) and municipalities (gminas) as well as the possibilities and difficulties in solving them. The debate was an important part of the conference, showing the relations and tasks of regional and local actors in the creation of development and prevention of demographic degradation in Lower Silesia.

Concluding the conference, Professor Józefina Hrynkiewicz, Chair of the Government Population Council pointed out its important points and the main problems arising from the demographic situation in Lower Silesia and Poland as well as the main directions of activities that may improve the demographic situation. Much attention has been paid to the multifaceted discussion, but also to the decisions taken by the authorities on actions for population policy. Many factors are of great importance here, but the most important is the family that needs support also in material terms, through care institutions and adequate housing.

The conference pointed out key tasks in solving the difficult demographic situation of the Lower Silesia Voivodship and the directions and possibilities of solving them.

The summary of regional conferences will be a national conference scheduled for November 30, 2017. It will allow representatives all regions to present the most important problems and challenges resulting from the demographic situation. The conference will allow to make comparisons between regions and will enable to seek solutions in shaping the future population policy, as an important element in shaping future economic and social development policy.

Professor Józefina Hryniewicz pointed that materials from the conference on ***Demographic situation of the Lower Silesia Region as a challenge for social and economic policy***, may be useful in shaping social and economic policy of the region.

The Government Population Council would like to thank all, who have helped to organize the conference, and all those who have contributed to this publication. We would particularly thank Dominik Rozkrut Ph.D., President of the Central Statistical Office for great help in the organization of the conference and support in issuing publications from regional conferences.

Prof. Józefina Hryniewicz Ph.D. hab.,
Chair of the Government Population Council
Alina Potrykowska Ph.D.,
General Secretary of the Government Population Council

CZEŚĆ I
SYTUACJA DEMOGRAFICZNA
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO –
OBECNIE I W PRZYSZŁOŚCI



Małgorzata WOJTKOWIAK-JAKACKA

Agata GIRUL

Urząd Statystyczny we Wrocławiu

1. Sytuacja demograficzna województwa dolnośląskiego – stan obecny i perspektywy

1.1. Wstęp

Jednym z ważniejszych czynników wpływających na kształtowanie się kapitału ludzkiego i społecznego jest potencjał demograficzny danej jednostki terytorialnej, na który składają się siła i możliwości rozwoju wynikające zarówno z potencjału ludnościowego: liczby mieszkańców, gęstości zaludnienia, struktury ludności według płci i wieku, jak i z procesów, które kształtują liczbę i strukturę ludności, tj. ruchu naturalnego i wędrownego. Potencjał demograficzny stanowi istotną rolę wśród uwarunkowań tworzących podstawy rozwoju regionalnego, którego tempo i kierunek determinują konkurencyjność regionu i tworzą podstawy efektywnej polityki wspierającej procesy wzrostu gospodarczego i poprawiających dobrobyt społeczeństwa¹.

Dokonujące się obecnie wśród większości województw polskich procesy ruchu naturalnego i migracyjnego, prowadzą nie tylko do spadku liczby ludności, ale także do poważnego zachwiania struktur demograficznych, w tym struktury wieku, co implikuje negatywne konsekwencje dla zrównoważonego rozwoju regionów. Niski przyrost naturalny, spadek dzietności, nie gwarantujący prostej zastępowalności pokoleń, starzenie się społeczeństwa to tylko niektóre niekorzystne zagrożenia demograficzne, które wymuszają diametralne zmiany priorytetów rozwojowych kraju, w tym regionów. Znajomość zjawisk i procesów demograficznych ma znaczenie nie tylko dla kształtowania odpowiedniej polityki demograficznej czy sytuacji społeczno-gospodarczej regionu, ale również dla projektowania różnorodnych działań mających na celu dostosowanie polityki społecznej np. w odniesieniu do stabilności finansowej systemów emerytalnych czy rynku pracy i opieki społecznej do skutków zachodzących zmian oraz przeciwdziałanie niekorzystnym zjawiskom.

¹ Z. Strzelecki, P. Legutko-Kobus, *Gospodarka regionalna i lokalna a zrównoważony rozwój*, PAN, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Warszawa 2013, s. 39.

Celem niniejszego artykułu jest więc ocena aktualnej sytuacji demograficznej województwa dolnośląskiego, a także wskazanie trendów rozwojowych w tym zakresie dla całego województwa oraz poszczególnych jego obszarów do 2050 r.

W artykule przedstawiono charakterystykę potencjału demograficznego Dolnego Śląska i poziomu zróżnicowania przemian demograficznych w skali lokalnej (powiatów, gmin).

Zidentyfikowano obszary wyróżniające się zarówno najlepszą sytuacją pod względem sytuacji demograficznej, jak i te, w których mają miejsce niekorzystne dla rozwoju społeczno-gospodarczego procesy demograficzne. Do oceny potencjału demograficznego w powiatach w latach 2016 i 2030 oraz w gminach w 2016 r. wykorzystano syntetyczną miarę wzorca rozwoju Hellwiga, która pozwala na dokonanie klasyfikacji jednostek pod względem konkurencyjności.

Podstawę analizy stanowiły przede wszystkim oficjalne dane statystyczne statystyki publicznej.

1.2. Stan i zmiany liczby ludności w województwie dolnośląskim

W województwie dolnośląskim według stanu w dniu 31 XII 2016 r. liczba ludności wynosiła 2903,7 tys. osób, co stanowiło 7,6% populacji Polski. Pod względem liczby ludności województwo dolnośląskie plasowało się na 5. pozycji w kraju, po województwach: mazowieckim, śląskim, wielkopolskim i małopolskim. Podobnie jak w latach wcześniejszych, w województwie dolnośląskim odnotowano niewielki ubytek rzeczywisty ludności – w skali roku o 497 osób, tj. o 0,02%. W relacji do 2010 r. liczba ludności województwa dolnośląskiego zmniejszyła się o ponad 13 tys. osób, tj. o 0,5%.

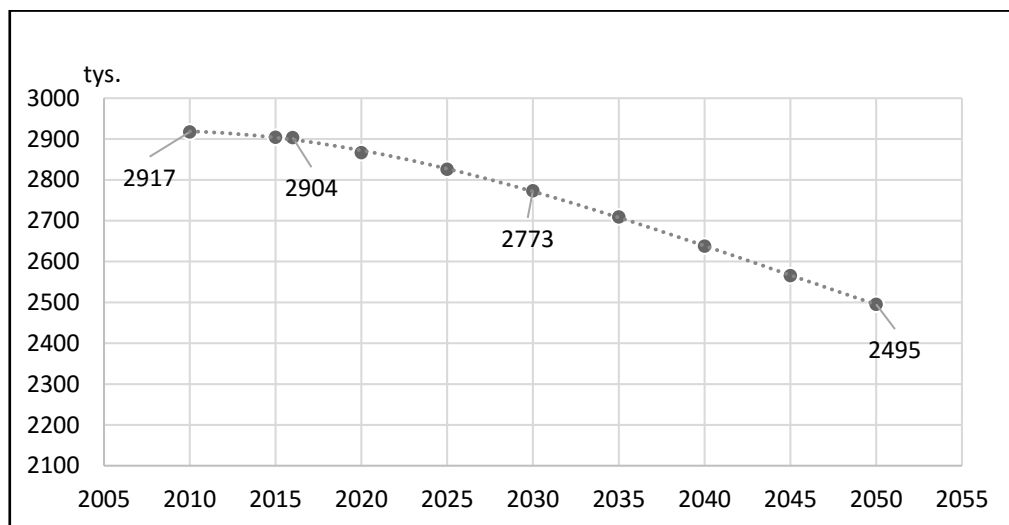
Według długookresowej prognozy ludności na lata 2014–2050 opracowanej przez Główny Urząd Statystyczny², w województwie dolnośląskim jest przewidywany dalszy spadek liczby ludności – w 2050 r. w województwie dolnośląskim ma być 2495 tys. osób, tj. o ponad 400 tys. mniej (o 14%) w stosunku do obecnej sytuacji³. W kraju na przestrzeni lat 2016–2050 przewidywany jest spadek o 12%.

Obserwowany w 2016 r. w województwie dolnośląskim, i w większości województw (z wyłączeniem mazowieckiego, pomorskiego, małopolskiego i wielkopolskiego) spadek liczby ludności to wynik niekorzystnych tendencji w zakresie przyrostu naturalnego i ruchu wędrownego na pobyt stały.

² *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, GUS, Warszawa 2014.

³ Porównanie wyników prognozy ludności oszacowanej przez GUS z faktycznym stanem ludności województwa dolnośląskiego w 2016 r. pokazuje na niedoszacowanie liczby ludności w województwie. W 2016 r. bilans ludności województwa wykazał stan wyższy od prognozowanego o ponad 10 tys. osób.

Wykres 1.1. Zmiana liczby ludności w województwie dolnośląskim



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Na Dolnym Śląsku przewiduje się również spadek liczby mieszkańców miast – obecnie ludność miejska stanowi 69% ogółu mieszkańców, a w 2050 r. jest szacowany udział na poziomie 63%. Tendencja spadkowa liczby mieszkańców miast ma ogólnopolski charakter i jest wynikiem zjawiska suburbanizacji i wylęwania się miast (*urbansprawl*). Proces ten uwidacznia analiza danych na przestrzeni lat 2010–2016, na podstawie której można zauważyć, że największy przyrost ludności wystąpił w gminach wiejskich lub miejsko-wiejskich skoncentrowanych wokół Wrocławia, Głogowa, Legnicy, Lubina i Polkowic, tj. w gminach: Siechnice (o 25,9%), Długołęka (o 23,0%), Czernica (o 22,1%), Kobierzyce (o 17,7%), Jerzmanowa (o 17,4%), Kunice (o 14,5%), Lubin (o 14,3%), Miękinia (o 13,0%), Żórawina (o 12,2%), Kąty Wrocławskie (o 10,7%). Na 169 gmin województwa, przyrost ludności wystąpił w 56. gminach, w tym tylko w 3. gminach o charakterze miejskim, tj. Oławie, Oleśnicy i Wrocławiu. Ludność zyskują przede wszystkim te obszary, gdzie łatwiej o pracę na miejscu lub w najbliższym dużym lub relatywnie dużym mieście. Z kolei największy ubytek miał miejsce w gminach, położonych w południowej części województwa, szczególnie tych sąsiadujących z Czechami, tj. Świeradowie-Zdroju (o 6,2%), Mieroszowie (o 6,2%), Kamiennej Górze (o 6,0%), Dusznikach-Zdroju (o 5,8%), Nowej Rudzie (o 5,7%), Karpaczu (o 5,5%), Bogatyni (o 5,4%), Wałbrzychu (o 5,4%).

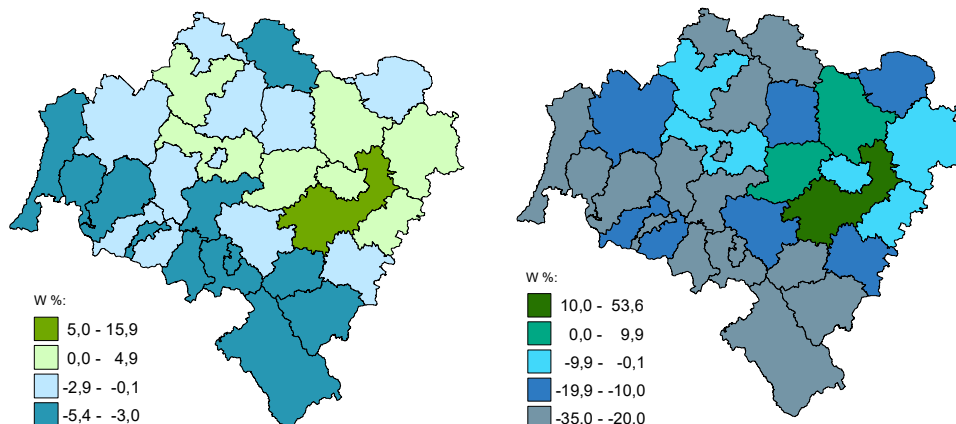
Rozpatrując zmiany zaludnienia dolnośląskich powiatów w 2016 r. w relacji do 2010 r. zauważyć można, że przyrost ludności wystąpił w powiatach sku-

pionych wokół Wrocławia, tj. wrocławskim (o 15,9%), trzebnickim (o 3,2%), średzkim (o 3,2%), oławskim (o 2,2%) i oleśnickim (o 1,4%), ale także we Wrocławiu (o 1,1%) oraz powiecie legnickim (o 1,1%). Największy ubytek liczby mieszkańców miał miejsce szczególnie w powiatach położonych na południu województwa oraz przygranicznych, tj. wałbrzyskim (o 3,9%), kamienogórskim (o 3,8%), ząbkowickim (o 3,8%), kłodzkim (o 3,7%) i zgorzeleckim (o 3,6%) oraz w miastach na prawach powiatu Wałbrzychu (o 5,4%) i Jeleniej Górze (o 4,2%).

Przestrzenna analiza danych za lata 2010–2016 pokazuje, że jest to region zróżnicowany pod względem demograficznym – w jego granicach znajdują się zarówno powiaty zaludniające się (skoncentrowane głównie wokół Wrocławia), jak i wyludniające się (położone peryferyjnie).

Analiza wyników prognozy demograficznej GUS według powiatów pokazuje, że obserwowane obecnie zmiany zaludnienia dolnośląskich powiatów będą się sukcesywnie pogłębiać. Przewiduje się, że w 2030 r. w powiecie wrocławskim liczba mieszkańców w relacji do 2016 r. zwiększy się o ponad 20%, podczas gdy w 2050 r. będzie tam zamieszkiwać aż 1,5-krotnie więcej ludności niż obecnie. Prognozy pokazują również, że dodatni przyrost ludności utrzyma się również w powiecie średzkim i trzebnickim oraz do 2030 r., również w powiecie oławskim. W pozostałych powiatach liczba ludności zarówno w 2030 r., jak i w 2050 r. zmniejszy się w relacji do 2016 r., w tym szczególnie w mieście Wałbrzychu i Jeleniej Górze (odpowiednio: o ponad 13% w 2030 r. i o ponad 30% w 2050 r.).

Rycina 1.1. Zmiana liczby ludności w powiatach województwa dolnośląskiego
W 2016 r. w relacji do 2010 r. **W 2050 r. w relacji do 2016 r.**



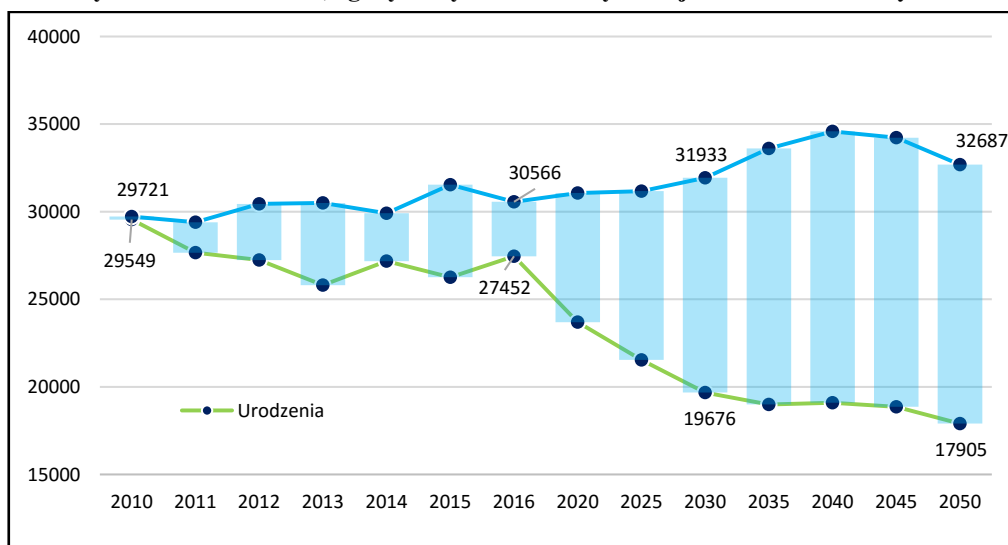
Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

1.3. Ruch naturalny i wędrówkowy w województwie dolnośląskim

Zjawiska demograficzne decydujące o stanie i zmianie liczby ludności to: urodzenia, zgony oraz migracje wewnętrzne i zagraniczne.

W województwie dolnośląskim obserwowane niekorzystne zmiany liczby ludności zachodzą głównie na skutek utrzymującej się od 1998 r. w województwie nadwyżki zgonów nad urodzeniami, która powoduje, że przyrost naturalny kształtuje się na ujemnym poziomie. W 2016 r. w wyniku ubytku naturalnego liczba mieszkańców województwa dolnośląskiego zmniejszyła się o 11 osób w przeliczeniu na 10 tys. ludności (wobec spadku o 2 osoby na 10 tys. ludności przeciętnie w kraju). W 2016 r. zarówno w miastach, jak i na wsi zarejestrowano więcej zgonów niż urodzeń żywych, przy czym nadwyżka była większa w miastach niż na wsi (2909 wobec 205). Zgodnie z prognozą GUS na Dolnym Śląsku przewiduje się niekorzystną tendencję w ruchu naturalnym ludności. Nadwyżka zgonów nad urodzeniami w województwie dolnośląskim będzie się stopniowo zwiększać i w 2050 r. wyniesie ok. minus 15 tys. osób (wobec minus 3 tys. w 2016 r.).

Wykres 1.2. Urodzenia, zgony i ubytek naturalny w województwie dolnośląskim



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Niekorzystne tendencje w zakresie rozrodczości w województwie dolnośląskim potwierdza również inny miernik demograficzny – współczynnik dzietności, który oznacza liczbę dzieci, które urodziłaby przeciętnie kobieta w ciągu

całego okresu rozrodczego (15-49 lat), przy założeniu, że w poszczególnych fazach tego okresu rodziłyby z intensywnością obserwowaną w badanym roku⁴.

Kobiety w Polsce, ale także i w UE, mają coraz mniej dzieci, co przyczynia się do spowolnienia przyrostu naturalnego, jak również do występowania ubytku naturalnego. W 2016 r. województwo dolnośląskie zajmowało 11. lokatę wśród województw (w latach 2009–2013 – przedostatnie miejsce w Polsce przed województwem opolskim), pod względem wysokości współczynnika dzietności, który kształtował się na poziomie 1,29 (w Polsce w 2016 r. – 1,36, w UE w 2015 r. – 1,58). W dolnośląskich miastach współczynnik dzietności był niższy niż w dolnośląskich wsiach (1,27 wobec 1,31). Są to wartości bardzo niskie, nie zapewniające prostej zastępowalności pokoleń (biologicznego odtworzenia populacji, tj. zastąpienia generacji rodziców przez ich dzieci), tj. kiedy na 1 kobietę w wieku 15-49 lat przypada średnio dwoje dzieci⁵. Utrzymujący się od kilku lat na tak niskim poziomie współczynnik dzietności może spowodować, że w następnym pokoleniu liczba Dolnoślązaków drastycznie się zmniejszy, co potwierdzają obecne prognozy demograficzne.

Analizując ruch naturalny w dolnośląskich gminach i powiatach, można zaobserwować przestrzenne zróżnicowanie natężenia przyrostu naturalnego. W 2016 r. wśród 169 gmin, dodatni przyrost naturalny w przeliczeniu na 1000 ludności wystąpił jedynie w co trzeciej gminie, w tym najwyższe wartości odnotowano w gminach graniczących ze stolicą miasta Wrocławiem, tj. w gminach: Siechnice (7,9‰), Kobierzyce (6,5‰), Czernica (5,5‰) i Długołęka (5,4‰) oraz w gminach, Pęcław (6,1‰) i Radwanice (5,7‰), sąsiadujących z uprzemysłowionymi miastami Głogów i Polkowice, stanowiącymi główne ośrodki Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego. Najwyższy ubytek naturalny odnotowano w gminach leżących w południowej części województwa.

W 2016 r. wśród powiatów województwa dolnośląskiego dodatni przyrost naturalny odnotowano w 9 jednostkach, z tego w 5. powiatach graniczących z miastem Wrocławiem, we Wrocławiu, ale także w powiatach: głogowskim, polkowickim i lubińskim.

Dodatni przyrost naturalny ludności i wzrost liczby mieszkańców to cecha zarówno obszarów otaczających centralne ośrodki regionalne, do których najczęściej migrują mieszkańcy z obrzeżnych terenów województwa, jak i obszarów, gdzie łatwiej o pracę na miejscu lub w sąsiedztwie najbliższego miasta.

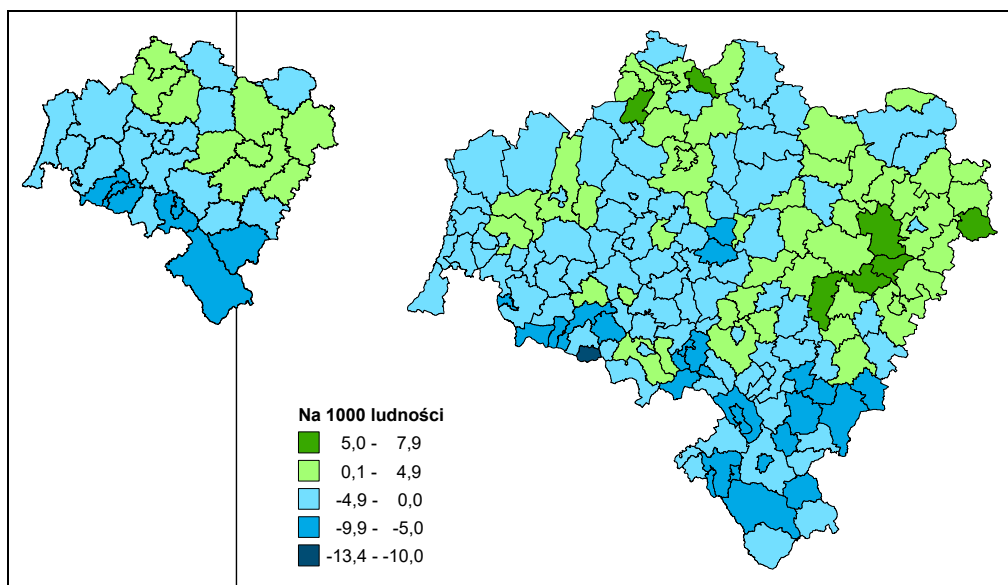
Z kolei obszary najbardziej wyludniające się charakteryzujące się największą nadwyżką zgonów nad urodzeniami w 2016 r. to powiaty: ząbkowicki (5,6‰),

⁴ *Rocznik Statystyczny Województwa Dolnośląskiego 2016*, Urząd Statystyczny we Wrocławiu, Wrocław 2016.

⁵ Przyjmuje się, że współczynnik dzietności między 2,10 a 2,15 jest wartością gwarantującą prostą zastępowalność pokoleń.

wałbrzyski (5,5‰), kłodzki (5,3‰) i jeleniogórski (5,2‰) oraz Wałbrzych (6,4‰) i Jelenia Góra (5,2‰).

Rycina 1.2. Współczynnik przyrostu naturalnego w powiatach i gminach województwa dolnośląskiego w 2016 r.



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Wzrost umieralności i stały spadek rozrodzości według prognoz GUS przyczynią się do pogłębienia niekorzystnych trendów związanych z ruchem naturalnym we wszystkich powiatach województwa dolnośląskiego. Prognozy przewidują, że w 2030 r. dodatni współczynnik przyrostu naturalnego utrzyma się wyłącznie w powiecie wrocławskim (0,6‰), ale będzie on niższy niż w 2016 r. o 4,1 pkt. W pozostałych powiatach przewiduje się ubytek ludności z tytułu ruchu naturalnego, w tym największy w miastach na prawach powiatu Jeleniej Górze i Wałbrzychu (odpowiednio po 8 osób na 1000 ludności).

Te niekorzystne trendy demograficzne mogą przekształcić się w znaczące bariery wzrostu oddziałujące na przyszłą sytuację społeczno-gospodarczą województwa dolnośląskiego.

Obok przyrostu naturalnego, czynnikiem wpływającym bezpośrednio na rozwój ludności, tj. powodującym trwałe zwiększenie bądź zmniejszenie li-

czebności populacji, a także wpływającym na jej rozmieszczenie są migracje, czyli przemieszczenia ludności związane ze zmianą stałego miejsca zamieszkania lub miejsca czasowego pobytu. Wielkość i kierunek migracji oraz ich natężenie zależą od wielu przyczyn, wśród których najczęściej wymienia się przyczyny o charakterze ekonomicznym (np. podjęcie pracy, poprawa sytuacji materialnej)⁶.

Po rekordowej w 2006 r. utracie ludności w wyniku ruchu migracyjnego (3,6 tys. osób), rok 2009 przyniósł znaczącą poprawę, tj. przyrost ludności na skutek migracji o blisko 1 tys. osób. Na przestrzeni lat 2009–2016 w województwie dolnośląskim występowało dodatnie saldo migracji na pobyt stały, co oznacza, że w tym okresie liczba zameldowanych na pobyt stały w ciągu roku (z innych województw i zagranicy) przekraczała liczbę wymeldowanych z pobytu stałego (do innych województw i za granicę).

W 2016 r. w wyniku ruchu migracyjnego liczba mieszkańców Dolnego Śląska zwiększyła się o 2,8 tys. osób. Pozytywne zmiany w zakresie ruchu migracyjnego uplasowały województwo dolnośląskie pod względem wysokości współczynnika salda migracji na 1000 ludności (1,0‰), na 4. pozycji po województwach: mazowieckim (2,4‰), pomorskim (1,5‰) i małopolskim (1,1‰), w których niezmiennie od lat odnotowuje się przyrost rzeczywisty ludności. W pozostałych województwach (z wyjątkiem wymienionych wyżej i województwa wielkopolskiego) odnotowano ubytek ludności w wyniku migracji wewnętrznych i zagranicznych.

Dolny Śląsk w roku 2016 był regionem atrakcyjnym dla ruchu wędrownego na pobyt stały. W przypadku migracji wewnętrznych zanotowano w województwie zdecydowanie więcej zameldowań na pobyt stały niż wymeldowań z pobytu stałego i w konsekwencji dodatnie saldo ruchów migracyjnych wewnętrznych na poziomie 2,7 tys. osób. Wśród migracji wewnętrznych: wewnątrzwojewódzkich i międzywojewódzkich, podobnie jak w latach poprzednich, dominowały te pierwsze. W przypadku migracji międzywojewódzkich zarejestrowano 8,2 tys. zameldowań z innych województw (w tym 42% z najbliższych, sąsiednich województw, tj. wielkopolskiego, opolskiego i lubuskiego) oraz 5,5 tys. wymeldowań do innych województw. W ruchu międzywojewódzkim, pod względem odpływu, głównym kierunkiem migracji mieszkańców województwa dolnośląskiego w 2016 r., oprócz sąsiednich województw było także województwo mazowieckie.

W przypadku ruchów migracyjnych w układzie miasto-wieś w województwie dolnośląskim nadal zdecydowanie wyższe było nasilenie migracji z miast na

⁶ *Ludność, ruch naturalny i migracje w województwie dolnośląskim*, Urząd Statystyczny we Wrocławiu, Wrocław 2016.

wieś niż ze wsi do miast. W 2016 r. zarejestrowano 10,5 tys. zameldowań z miast na wieś i 8,1 tys. zameldowań ze wsi do miast.

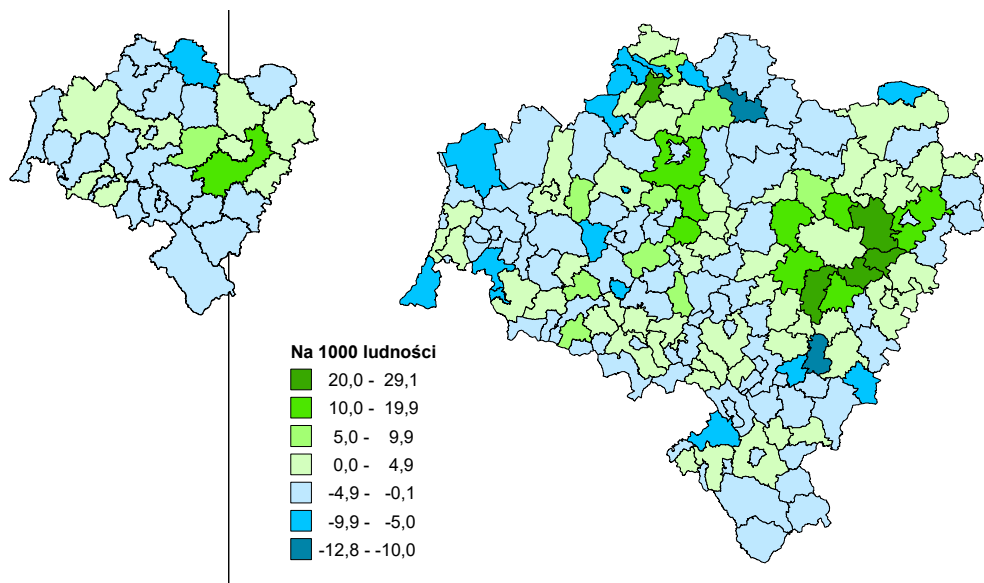
Z kolei migracje zagraniczne od wielu lat przyczyniały się do spadku liczby mieszkańców Dolnego Śląska. Należy tu jednak zaznaczyć, że na skutek migracji zagranicznych rok 2016 był pierwszym w ostatnim dziesięcioleciu, w którym odnotowano nadwyżkę imigrantów nad emigrantami o 150 osób. Ta pozytywna zmiana, jeśli utrzyma się w czasie, może spowolnić proces niekorzystnych zmian i trendów demograficznych, szczególnie w strukturze ludności według wieku, obecnie obserwowanych w województwie. Nadmienić należy, że wśród imigrantów przybywających do województwa dolnośląskiego w 2016 r. 40% stanowiły dzieci w wieku 14 lat i mniej, a 43% – osoby w wieku najwyższej mobilności zawodowej, tj. w wieku 15–44 lata. Pozytywne skutki wynikające z procesów migracyjnych mogą przyczynić się do złagodzenia negatywnych skutków niżu demograficznego.

Prognozy demograficzne GUS pokazują, że w okresie 2016–2030 w wyniku ruchu migracyjnego przeważą liczba zameldowań na pobyt stały nad wymeldowaniami, ale obserwowane saldo migracji nie będzie na tak wysokim poziomie jak obserwowane obecnie, choć z roku na rok będzie się stopniowo zwiększać. Przewiduje się, że w 2030 r. saldo ruchu wędrownego ukształtuje się na poziomie 783 osoby. Dane rzeczywiste z 2016 r. pokazują jednak, że prognozy GUS w zakresie ruchu wędrownego mogą być zbyt pesymistyczne, bowiem zakładają w całym prognozowanym okresie ujemne saldo migracji zagranicznych.

Analiza przestrzennego zróżnicowania powiatów i gmin województwa dolnośląskiego w 2016 r. pod względem wysokości salda migracji na 1000 ludności pokazała, że największy przyrost ludności z tytułu ruchu migracyjnego na pobyt stały wystąpił w powiecie wrocławskim (20 osób na 1000 ludności), głównie ze względu na obserwowaną największą, wśród pozostałych gmin, nadwyżkę migracyjną na 1000 ludności w gminach położonych w obszarze tego powiatu, tj. Długołęce (29 osób na 1000 ludności), Czernicy (25), Siechnicy (25), Kobierzycach (24) i Kątach Wrocławskich (15). Wyróżniającymi się obszarami napływu migracyjnego były więc gminy znajdujące się w sąsiedztwie dużych ośrodków miejskich, takich jak Wrocław, ale również Głogów i Polkowice (gmina Jerzmanowa, w której odnotowano nadwyżkę zameldowań nad wymeldowaniami – 22 osoby na 1000 ludności) oraz Lubin i Legnica (gmina wiejska Lubin i Kunice odpowiednio 14 i 13 osób na 1000 ludności). Jest to efekt intensywnego w ostatnich latach procesu suburbanizacji, który

wiąże się z opuszczaniem miast i osiedlaniem się w strefie podmiejskich gmin⁷. Dodatnie saldo migracji wystąpiło w 71. na 169 gminach. Ujemne saldo migracji wystąpiło w 95. gminach, w tym największy ubytek ludności z tytułu migracji dotyczył gminy Jemielno i Kondratowice (odpowiednio ubytek o 13 i 11 osób na 1000 ludności w wyniku ruchu migracyjnego). Do gmin i powiatów wyróżniających się największym ubytkiem ludności z tytułu ruchu wędrownego zaliczono obszary głównie przygraniczne oraz położone peryferyjnie względem ośrodków przemysłowych i znaczących ośrodków miejskich.

Rycina 1.3. Współczynnik salda migracji na pobyt stały w powiatach i gminach województwa dolnośląskiego w 2016 r.



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

1.4. Struktura ludności według wieku w województwie dolnośląskim

Dodatnie saldo migracji na pobyt stały w województwie dolnośląskim nie rekompensuje niekorzystnych zmian w strukturze ludności według wieku. W województwie dolnośląskim, ale również i w skali całego kraju, nasila się

⁷ M. Zathę, *Proces suburbanizacji mieszkaniowej i symptomy segregacji społecznej w otoczeniu Wrocławia*, Wrocław 2004.

proces starzenia się społeczeństwa, który należy do jednego z ważniejszych wyzwań i problemów demograficznych województwa.

Struktura ludności według płci i wieku wykazuje cechy społeczeństwa regresywnego (starego). W związku z obserwowanym od kilku lat ubytkiem przyrostu naturalnego, w województwie zamieszkuje obecnie relatywnie mało dzieci do 14. roku życia (w 2016 r. – 14,1% ogółu ludności wobec 17,6% w 2000 r.) i stosunkowo dużo osób w wieku starszym, tj. w wieku 65 lat i więcej (17,0% wobec 12,5%). Prognozy GUS pokazują, że zmiany te będą się pogłębiać i w 2050 r. na 100 mieszkańców województwa dolnośląskiego przypadnie 12 dzieci i 34 osoby w starszym wieku.

Istotnym miernikiem mówiącym o pogłębiającym się stopniu zaawansowania starości demograficznej danego regionu jest wskaźnik starości, który jest relacją liczby ludności w wieku 65 lat i więcej do liczby dzieci w wieku 14 lat i mniej (tzw. relacja dziadków do wnuków). Wskaźnik ten zwiększył swoją wartość z 95 w 2010 r. do 120 w 2016. Oznacza to, że w 2016 r. na każde 100 wnuków przypadało 120 dziadków. Prognozy pokazują, że w 2050 r. wskaźnik będzie się kształtował na poziomie 287, tzn. będzie blisko 3-krotnie więcej osób w wieku 65 lat i więcej niż dzieci w wieku 14 lat i mniej. Rosnący odsetek osób starszych w regionie świadczy o szybkim procesie starzenia się społeczeństwa.

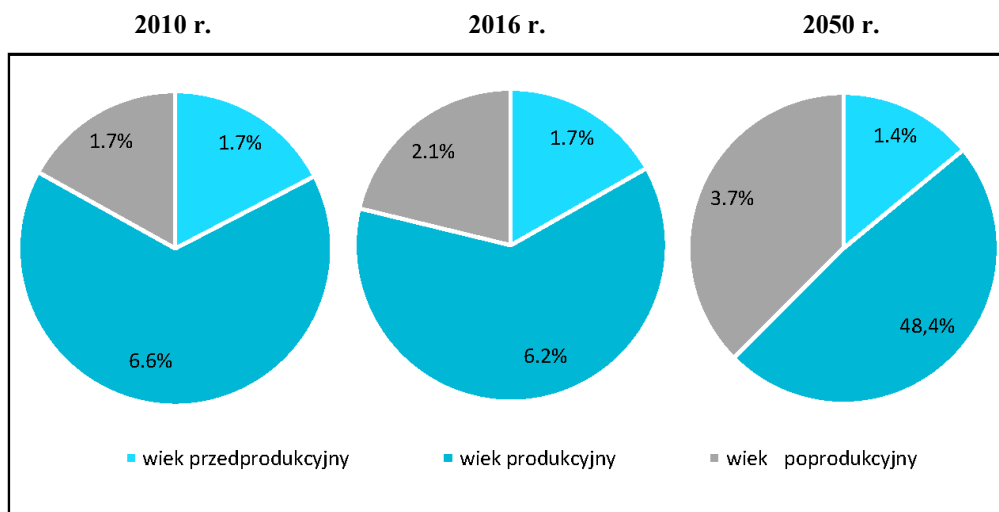
Innym miernikiem starości jest współczynnik obciążenia demograficznego określający liczbę osób w wieku przedprodukcyjnym i poprodukcyjnym na 100 osób w wieku produkcyjnym. W 2016 r. wyniósł on 61 (w 2010 r. – 52), przy czym współczynnik obciążenia demograficznego był nieznacznie wyższy w miastach niż na wsi (64 w miastach i 56 na wsi). Prognozy GUS pokazują, że i ten wskaźnik będzie coraz wyższy, i tak w 2030 r. osiągnie poziom 73, a w 2050 r. – 106, tj. na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadnie w 2050 r. aż 106 osób w wieku nieprodukcyjnym (z tego na 100 osób stanowiących potencjalne zasoby siły roboczej przypadać będzie 77 osób w wieku poprodukcyjnym (wobec 34 w 2016 r.) i 29 osób w wieku przedprodukcyjnym wobec (27 w 2016 r.).

Analiza zróżnicowania przestrzennego powiatów i gmin województwa dolnośląskiego w 2016 r. pokazała, że najwyższy poziom współczynnika obciążenia demograficznego odnotowano w miastach na prawach powiatu, tj. w Jeleniej Górze (68), Wrocławiu i Wałbrzychu (po 64), a najniższy poziom niezmiennie od 2013 r. odnotowano w powiecie średzkim i złotoryjskim (po 56 osób). Wśród gmin najwyższą wartość obciążenia demograficznego ludnością w wieku nieprodukcyjnym odnotowano w gminach o charakterze miejskim. W 2016 r. w 34. gminach województwa dolnośląskiego wskaźnik obciążenia demograficznego był wyższy niż przeciętna wartość w województwie, w tym 3/4 z nich stanowiły gminy miejskie.

Z kolei w strukturze ludności według ekonomicznych grup wieku szczególne znaczenie na rynku pracy ma grupa ludności w wieku produkcyjnym i przedprodukcyjnym. Są to grupy, które stanowią o aktualnym i przyszłym potencjale zasobów ludności zdolnej do pracy.

W województwie dolnośląskim, ale również wśród innych województw, obserwuje się niekorzystne zmiany dotyczące struktury ludności według ekonomicznych grup wieku. W 2016 r. zbiorowość ludności w wieku przedprodukcyjnym (0–17 lat) stanowiła 16,8% ogółu ludności i nadal był to jeden z najniższych udziałów odnotowanych wśród województw (14. lokata, przed województwem opolskim i świętokrzyskim). Ludność w wieku produkcyjnym stanowiła 62,0% ogółu ludności i uplasowała województwo dolnośląskie pod względem wysokości tego odsetka na 9. pozycji. Była to relatywnie niska lokata, zwłaszcza, że do 2010 r. województwo dolnośląskie zajmowało pod względem wysokości odsetka osób stanowiących zasoby ludności zdolnej do pracy czołowe miejsca, w tym w latach 2004–2008 pierwszą lokatę. Z kolei ludność w wieku poprodukcyjnym (60/65 lat i więcej odpowiednio dla kobiet i mężczyzn) w 2016 r. stanowiła 21,2%; i był to jeden z wyższych udziałów odnotowanych wśród województw zaraz po województwach: łódzkim, świętokrzyskim i śląskim. Prognozy GUS pokazują, że na Dolnym Śląsku zmiany dotyczące kurczenia się zasobu potencjalnej siły roboczej oraz starzenia się społeczeństwa będą się pogłębiać i zaznaczą się większą intensywnością.

Wykres 1.3. Struktura ludności według ekonomicznych grup wieku w województwie dolnośląskim



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Przed województwem dolnośląskim, ale także przed Polską, staje problem konieczności prowadzenia dalszych reform w celu zapobieżenia lub przynajmniej osłabienia konsekwencji starzenia się społeczeństwa i kurczenia zasobów pracy. Wszystkie te działania powinny zmierzać do poprawy konkurencyjności regionu i dostosowania go do nowej sytuacji demograficznej i nasilających się niekorzystnych trendów.

1.5. Syntetyczny miernik potencjału demograficznego powiatów i gmin województwa dolnośląskiego

W przestrzennych analizach porównawczych dotyczących m.in. potencjału demograficznego jednostek samorządu terytorialnego pomocne jest stosowanie metod statystyki wielowymiarowej pozwalających na wyznaczenie miary syntetycznej, która zastępuje zbiór cech badanego obiektu jedną zmienną zagregowaną. Takie podejście umożliwia ocenę obiektu za pomocą jednej wielkości oraz pozwala na porządkowanie analizowanych jednostek pod względem rozpatrywanego zjawiska.

W tej części niniejszego artykułu za pomocą metody wzorca rozwoju Z. Hellwiga skonstruowano miarę syntetyczną do oceny rozwoju demograficznego w powiatach w latach 2016 i 2030 oraz w gminach w województwa dolnośląskiego w 2016 r.

Do skonstruowania syntetycznej miary rozwoju demograficznego przyjęto 5 zmiennych diagnostycznych charakteryzujących potencjał demograficzny powiatów/gmin województwa dolnośląskiego, tj.:

Tabela 1.1. Zestaw wskaźników diagnostycznych charakteryzujących potencjał demograficzny powiatów/gmin województwa dolnośląskiego

Wskaźniki	Charakter wskaźnika S – stymulanta, D –destymulanta
X ₁ Gęstość zaludnienia	S
X ₂ Liczba osób w wieku poprodukcyjnym na 100 osób w wieku produkcyjnym	D
X ³ Współczynnik przyrostu naturalnego (w ‰)	S
X ₄ Współczynnik salda migracji wewnętrznych (w ‰)	S
X ₅ Współczynnik salda migracji zagranicznych (w ‰)	S

Źródło: opracowanie własne.

Przyjęty zestaw wskaźników charakteryzował się odpowiednim zróżnicowaniem (klasyczny współczynnik zmienności oparty na odchyleniu standardowym

większy od wartości progowej wynoszącej 10%) oraz słabym skorelowaniem (progowy poziom współczynnika korelacji równy 0,7).

Częstą praktyką w badaniach taksonomicznych jest ujednoczenie charakteru zmiennych diagnostycznych przez przekształcenie destymulant w stymulanty lub odwrotnie (postulat jednolitej preferencji)⁸. Na potrzeby niniejszej analizy dokonano zamiany cechy X_2 mającej charakter destymulanty na stymulante za pomocą wzoru:

$$x'_{ij} = \frac{1}{x_{ij}}$$

gdzie:

x_{ij} – wartość j -ej zmiennej dla i -tej jednostki przestrzennej ($i = 1, 2, \dots, n$ oraz $j = 1, 2, \dots, 5$).

Następnie wartości cech X_j w badanej zbiorowości obiektów (gmina/powiat) poddano standaryzacji, w celu doprowadzenia do wzajemnej porównywalności zmiennych wyrażonych w różnych jednostkach – mających różne miana, według wzoru:

$$z_{ij} = \frac{x_{ij} - \bar{x}_j}{s_j}$$

gdzie:

z_{ij} – standaryzowane wartości j -ej zmiennej w i -tej jednostce przestrzennej,

\bar{x}_j – średnia arytmetyczna j -ej zmiennej,

s_j – odchylenie standardowe j -ej zmiennej.

W kolejnym etapie wyznaczono wzorzec i antywzorzec rozwoju:

– wzorzec rozwoju $z_0 = [z_{01}, z_{02}, \dots, z_{05}]$

gdzie: $z_{0j} = \max_i z_{ij}$

– antywzorzec rozwoju $z_{-0} = [z_{-01}, z_{-02}, \dots, z_{-05}]$

⁸ B. Suhecki i in., *Ekonometria przestrzenna. Metody i modele analizy danych przestrzennych*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 57.

gdzie: $z_{-0j} = \min_i z_{ij}$.

Następnie obliczono odległość euklidesową każdej obserwacji od wzorca rozwoju zgodnie ze wzorem:

$$d_{i0} = \sqrt{\sum_{j=1}^5 (z_{ij} - z_{0j})^2}$$

gdzie:

d_{i0} – odległość euklidesowa i -tej obserwacji od wzorca rozwoju.

Ostatnim etapem było wyznaczenie dla każdej obserwacji taksonomicznej miary rozwoju według wzoru:

$$m_i = 1 - \frac{d_{i0}}{d_0}$$

gdzie:

m_i – taksonomiczna miara rozwoju i -tej obserwacji,

d_0 – odległość między wzorcem rozwoju i antywzorcem rozwoju dana wzorem:

$$d_0 = \sqrt{\sum_{j=1}^5 (z_{0j} - z_{-0j})^2}$$

Wartości taksonomicznej miary rozwoju odpowiadające poszczególnym obiektom zostały uporządkowane od wartości największej do najmniejszej. Im wyższą wartość taksonomicznej miary rozwoju przyjmuje obiekt, tym bardziej jest on rozwinięty. Wartość miernika dla wzorca wynosi 1, a dla antywzorca 0.

Obliczone wartości miar syntetycznych dla powiatów województwa dolnośląskiego w latach 2016 i 2030 zawiera tabela 1.2.

Otrzymane wartości syntetycznego miernika rozwoju demograficznego dla powiatów województwa dolnośląskiego w 2016 r. przyjmowały wartości od 0,13 do 0,64, a klasyczny współczynnik zmienności miernika kształtował się na poziomie 27,5%. Na podstawie prognozowanych danych GUS na 2030 r. wyznaczona miara rozwoju przyjmowała wartości od 0,06 do 0,60, w związku

z czym powiaty w 2030 r. charakteryzowały się większym zróżnicowaniem pod względem rozwoju demograficznego niż w 2016 r. (współczynnik zmienności wyniósł 42,3%).

Tabela 1.2. Wartości miary rozwoju demograficznego m_i obliczone metodą Z. Hellwiga dla powiatów województwa dolnośląskiego

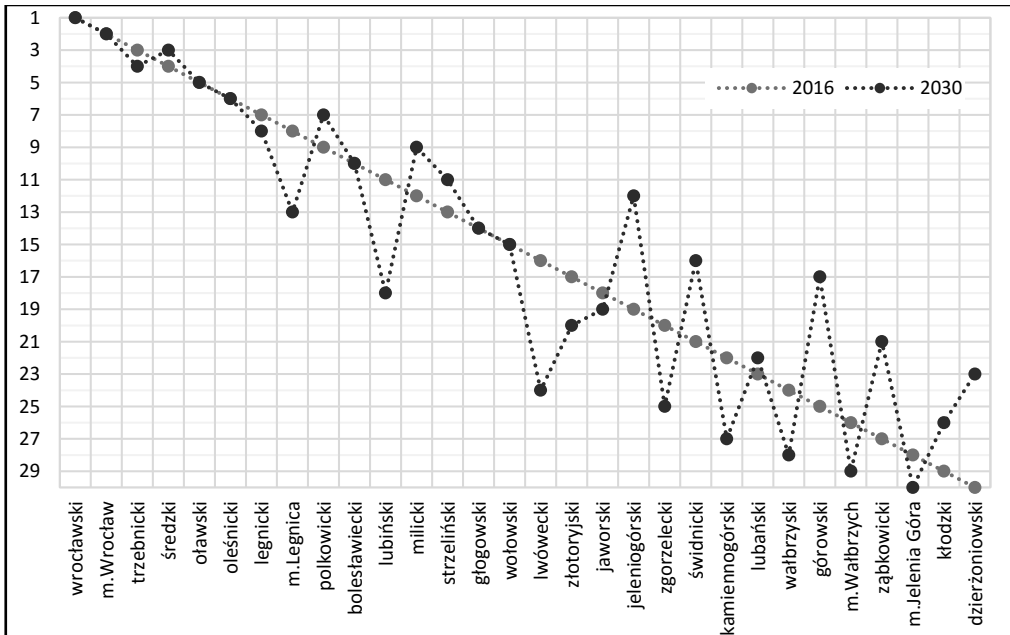
Powiat	2016		2030	
	miara rozwoju	pozycja powiatu	miara rozwoju	pozycja powiatu
bolesławiecki	0,39	10	0,30	10
dzierżoniowski	0,13	30	0,19	23
głogowski	0,34	14	0,27	14
górowski	0,28	25	0,24	17
jaworski	0,32	18	0,22	19
jeleniogórski	0,31	19	0,29	12
kamiennogórski	0,29	22	0,15	27
kłodzki	0,23	29	0,15	26
legnicki	0,42	7	0,34	8
lubański	0,29	23	0,19	22
lubiński	0,36	11	0,22	18
lwówecki	0,33	16	0,18	24
milicki	0,35	12	0,33	9
oleśnicki	0,42	6	0,38	6
oławski	0,43	5	0,39	5
polkowicki	0,40	9	0,36	7
strzeliński	0,35	13	0,29	11
średzki	0,47	4	0,45	3
świdnicki	0,29	21	0,25	16
trzebnicki	0,47	3	0,44	4
wałbrzyski	0,29	24	0,15	28
wołowski	0,34	15	0,26	15
wrocławski	0,64	1	0,60	1
ząbkowicki	0,26	27	0,21	21
zgorzelecki	0,30	20	0,17	25
złotoryjski	0,33	17	0,22	20
m. Jelenia Góra	0,24	28	0,06	30
m. Legnica	0,41	8	0,29	13
m. Wrocław	0,48	2	0,47	2
m. Wałbrzych	0,27	26	0,13	29

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

W rankingu powiatów najwyższy potencjał demograficzny w 2016 r. odnotowano w powiecie wrocławskim, a następnie w powiecie trzebnickim i średzkim oraz we Wrocławiu. Analiza pokazała, że sytuacja ta nie ulegnie zmianie do 2030 r., i po 14. latach powiaty te będą nadal najlepsze pod względem rozwoju demograficznego, choć wartości mierników na przestrzeni lat dla tych powiatów ulegną obniżeniu (o 6,2% w powiecie wrocławskim, o 7,6% w powiecie trzebnickim, o 5,0% w powiecie średzkim i o 2,7% we Wrocławiu). Na wysoką pozycję powiatów wpłynęły relatywnie wysokie wskaźniki szczególnie dotyczące ruchu naturalnego i migracyjnego – wewnętrznego, ale także dla powiatów: wrocławskiego, średzkiego i trzebnickiego – również lepsza niż w innych powiatach sytuacja pod względem starzenia się społeczeństwa i obciążenia demograficznego.

Najniższe lokaty w 2016 r. odnotowały powiaty: dzierzoniowski, kłodzki i miasto Jelenia Góra. Aby pokonać dystans między powiatem dzierzoniowskim a wrocławskim – plasującym się na pierwszej pozycji, taksonomiczny miernik rozwoju musiałby zwiększyć swoją wartość 5-krotnie. We wszystkich tych powiatach występowały stosunkowo duże ubytki ludności z tytułu ruchu naturalnego i wędrownego oraz niekorzystna sytuacja pod względem struktury ludności według wieku.

Wykres 1.4. Zajmowane pozycje powiatów województwa dolnośląskiego według wartości miary rozwoju demograficznego



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

W 2030 r. wśród powiatów zakwalifikowanych do grupy charakteryzującej się najniższymi wartościami syntetycznego miernika rozwoju demograficznego należało miasto Jelenia Góra, ale także miasto Wałbrzych i powiat wałbrzyski. W tych 3. jednostkach terytorialnych odnotowano na przestrzeni lat 2016–2030 obniżenie wartości syntetycznego wskaźnika rozwoju odpowiednio o 74,2%, o 50,1% i o 48,8%. Powiat wałbrzyski i miasto Wałbrzych obniżyły w relacji do 2016 r. swoją pozycję odpowiednio o 3. i 4. lokaty, co w konsekwencji uplasowało je na 29. i 28. pozycji wśród pozostałych powiatów. Na niskie pozycje Jeleniej Góry, Wałbrzycha i powiatu wałbrzyskiego w zakresie rozwoju demograficznego wpłynęły niekorzystne zmiany dotyczące ruchu naturalnego i wędrownego oraz procesu starzenia się społeczeństwa.

Analizując wahania lokat zajmowanych przez powiaty pod względem wysokości wartości wskaźnika rozwoju demograficznego w latach 2016 i 2030, można zaobserwować, że 7 powiatów, tj. bolesławiecki, głogowski, oleśnicki, oławski, wołowski, wrocławski i miasto Wrocław plasowały się na takiej samej pozycji w 2030 r. i 2016 r., pomimo zmian w wartościach wskaźnika rozwoju. Najbardziej swoją pozycję obniżyły powiaty lwówecki (z 16. w 2016 r. na 24. w 2030 r.) i lubiński (z 11. na 18.). Na przestrzeni 14 lat obserwuje się awans powiatu górowskiego (z 25. lokaty na 17.) oraz powiatu dzierzoniowskiego (z ostatniej 30. pozycji na 23.). Powiat dzierzoniowski był jedynym powiatem, w którym odnotowano wzrost wartości miernika rozwoju (o 49,5%).

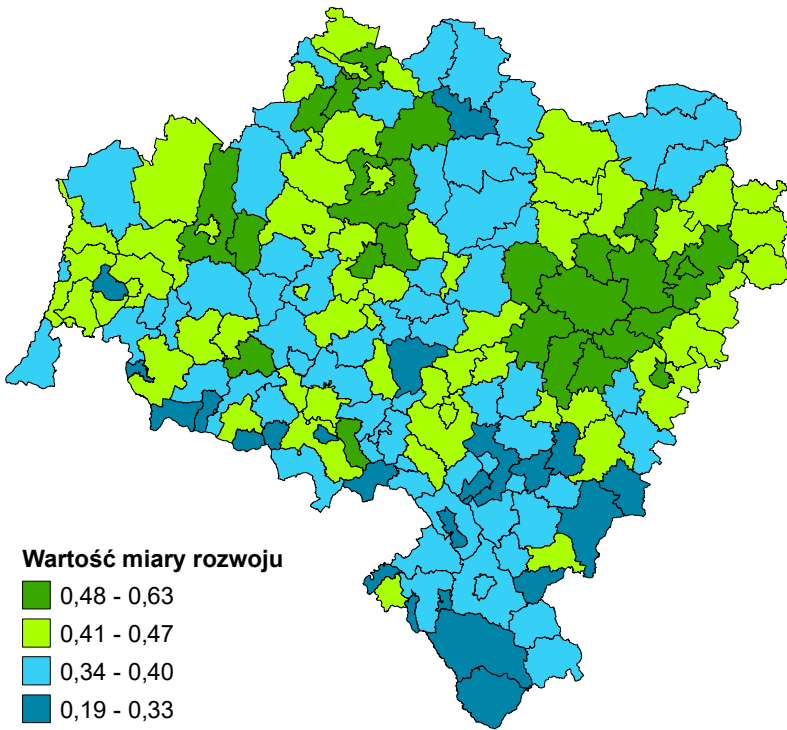
Analiza potencjału demograficznego w powiatach województwa dolnośląskiego w latach 2016 i 2030 (na podstawie prognozowanych wartości) pokazała, że najlepszym potencjałem demograficznym charakteryzowały się powiaty okalające miasto Wrocław oraz stolica województwa, natomiast najgorszym – powiaty położone w południowej części województwa i dwa miasta na prawach powiatu: Jelenia Góra i Wałbrzych.

Otrzymane wartości syntetycznego miernika rozwoju dla gmin województwa dolnośląskiego w 2016 r. przyjmowały wartości od 0,19 do 0,63, a klasyczny współczynnik zmienności miernika kształtował się na poziomie 17,3%.

Najwyższe wartości wskaźnika rozwoju demograficznego odnotowano w gminach położonych wokół stolicy województwa – Wrocławia, ale także w pobliżu relatywnie dużych miast, tj. Polkowic, Lubina, Głogowa oraz Legnicy, dających m.in. większe możliwości w kontekście dostępności do usług, szczególnie miejsc pracy, ale także edukacji czy wypoczynku.

Najbardziej niekorzystną sytuację w zakresie potencjału demograficznego w 2016 r. odnotowano głównie w gminach położonych w szczególności na południu województwa.

Rycina 1.4. Wartości miary rozwoju demograficznego obliczone metodą Z. Hellwiga dla gmin województwa dolnośląskiego w 2016 r.



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

1.3. Podsumowanie

Wskazane w artykule procesy demograficzne w województwie dolnośląskim pokazują, że region Dolnego Śląska jest zróżnicowany przestrzennie pod względem potencjału demograficznego. Analiza danych pokazuje zarówno postępujący i zaawansowany proces starzenia się województwa, depopulację obszarów peryferyjnych, zwłaszcza tych położonych na południu województwa oraz na obszarach przygranicznych, jak i postępujący proces suburbanizacji polegający na wyludnianiu się miast i rozwój strefy podmiejskiej.

Zaobserwowane niekorzystne trendy demograficzne pokazują, że w województwie dolnośląskim konieczne są działania, które z jednej strony będą kreowały pożądane procesy demograficzne, z drugiej zaś przeciwdziałały nega-

tywnym konsekwencjom zmian demograficznych oraz zapobiegały tworzeniu się nowych dysproporcji rozwojowych w zakresie rozwoju demograficznego.

Procesu starzenia się społeczeństwa nie da zatrzymać. Już teraz trzeba podejmować intensywne działania, aby skutki zmian demograficznych nie były w przyszłości tak dotkliwe, jak pokazują obecne prognozy demograficzne GUS.

Bibliografia

- Ludność, ruch naturalny i migracje w województwie dolnośląskim* (2016), Urząd Statystyczny we Wrocławiu, Wrocław
- Prognoza ludności na lata 2014–2050* (2014), GUS, Warszawa.
- Rocznik statystyczny Województwa Dolnośląskiego 2016* (2016), Urząd Statystyczny we Wrocławiu, Wrocław.
- Strzelecki Z., Legutko-Kobus P. (2013), *Gospodarka regionalna i lokalna a zrównoważony rozwój*, PAN, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Warszawa.
- Sucheckie B. i in. (2010), *Ekonometria przestrzenna. Metody i modele analizy danych przestrzennych*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Zathay M. (2004), *Proces suburbanizacji mieszkaniowej i symptomy segregacji społecznej w otoczeniu Wrocławia*, Wrocław.

2. Depopulacja w województwie dolnośląskim

2.1. Wstęp

Ważną determinantą rozwoju społecznego i ekonomicznego każdego regionu jest liczba i struktura ludności zamieszkującej dany obszar. Zasoby ludzkie oddziałują na rozwój społeczny i ekonomiczny, ale równocześnie przebieg procesów ludnościowych podlega wpływom zmian społeczno-ekonomicznych. To silne powiązanie procesów demograficznych oraz społecznych i gospodarczych świadczy o znaczącym wpływie zmian ludnościowych na rozwój społeczeństwa.

Obserwowane w drugiej połowie XX wieku w wielu krajach zmiany procesów ludnościowych, określane mianem drugiego przejścia demograficznego (Kotowska 1999), przejawiają się między innymi w:

- malejącej skłonności do zawierania małżeństw;
- opóźnieniu zawierania małżeństw;
- spadku pożądanej liczby dzieci;
- spadku skłonności do posiadania dzieci;
- wzroście skłonności do migracji, które doprowadziły do stabilizacji lub spadku liczby ludności w wielu krajach (Kotowska 1999). Taka sytuacja dotknęła również Polskę, w której liczba mieszkańców w latach 1995–2015 zmniejszyła się z 38,6 do 38,4 mln osób.

Obawy przed zmniejszającą się liczbą mieszkańców krajów i regionów europejskich spowodowały przygotowanie programów mających złagodzić konsekwencje tych zmian (Komisja Europejska 2011), (Parlament Europejski 2008). Mimo takich działań należy spodziewać się dalszego spadku liczby mieszkańców w wielu krajach, w tym w Polsce. Prognozy Głównego Urzędu Statystycznego wskazują, że w 2050 r. w Polsce będzie zamieszkiwać ok. 34 mln osób (GUS 2014). Spadek liczby mieszkańców jest już widoczny w różnych regionach Polski. Jednym z takich obszarów, w których w latach 1995–2016 zmniejszyła się liczba mieszkańców, jest województwo dolnośląskie.

Celem analiz, których wyniki przedstawiono niżej, była ocena szybkości tych zmian w całym województwie oraz identyfikacja terytorialnego zróżnicowania

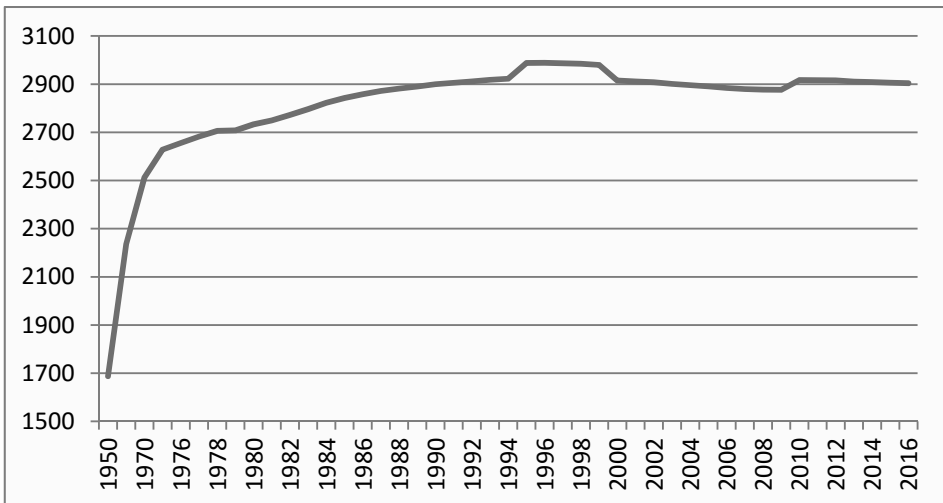
zjawiska i wskazanie przyczyn wyludniania. Zwrócono także uwagę na zagrożenia dla rozwoju społeczno-ekonomicznego, jakie pojawiają się przy zmianach stanu i struktur ludności.

W przeważającej części analizie poddano dane z okresu 1995–2016. Odwołując się do danych z lat przed 1999 r., przyjęto, że województwo dolnośląskie odpowiada terenom, które do 1975 r. były województwem wrocławskim, a po 1975 r. województwami: jeleniogórskim, legnickim, wałbrzyskim i wrocławskim.

2.2. Ludność Dolnego Śląska w latach 1950–2016

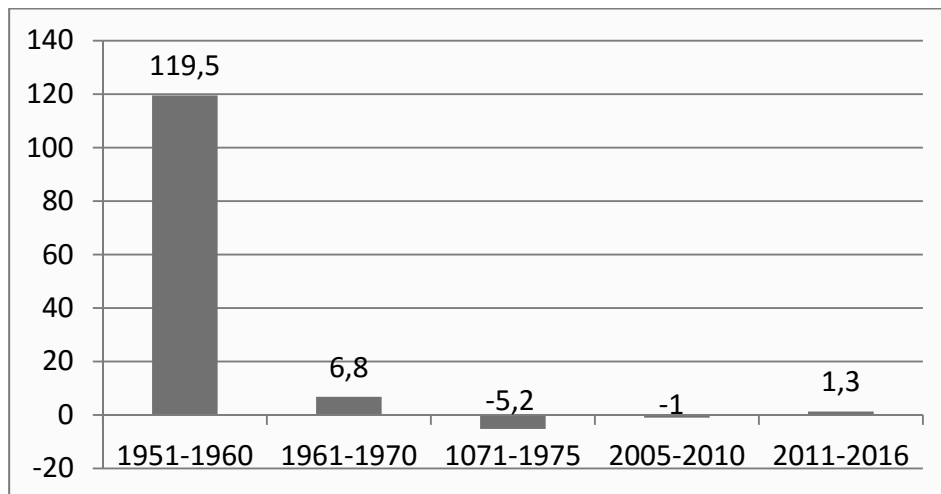
Teren Dolnego Śląska przez wiele lat był miejscem przyciągającym ludność z różnych obszarów Polski również w ramach przemieszczeń powojennych. W konsekwencji przez wiele lat liczba ludności zwiększała się, zaś szczególnie duży wzrost nastąpił w dekadzie lat 50. XX wieku, kiedy to przyrost liczby ludności przekroczył pół miliona (wyk. 2.1.), co było spowodowane przede wszystkim efektem napływu migracyjnego (wyk. 2.2.), ale i dużej liczby urodzeń. W kolejnych latach liczba mieszkańców Dolnego Śląska zwiększała się, ale przyrosty były mniejsze. Największą liczbę mieszkańców w województwie dolnośląskim odnotowano w 1995 r. – było ich prawie 2988 tys. Od tego czasu obserwuje się tendencję spadkową. W latach 1995–2016 liczba ludności w województwie dolnośląskim zmniejszyła się o prawie 3 pkt. proc.

Wykres 2.1. Liczba mieszkańców Dolnego Śląska w latach 1950–2016 (w tys.)



Źródło: opracowanie własne na podstawie (Cieślak 1999) oraz danych GUS.

Wykres 2.2. Przeciętne roczne saldo migracji na Dolnym Śląsku w latach 1951–2016 (w tys.)



Źródło: opracowanie własne na podstawie (Cieślak 1999) oraz danych GUS.

Tabela 2.1. Liczba ludności według województw w Polsce w latach 1995 i 2016

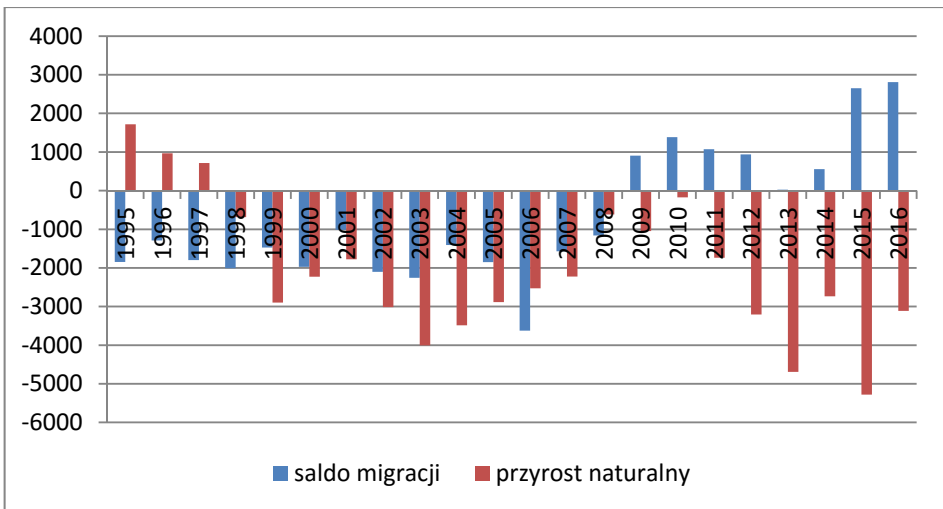
Województwo	1995	2016	2016/1995
Dolnośląskie	2987716	2903812	97,2
Kujawsko-pomorskie	2091198	2084524	99,7
Lubelskie	2244413	2135715	95,2
Lubuskie	1013366	1017450	100,4
Łódzkie	2689199	2488417	92,5
Małopolskie	3183199	3376329	106,1
Mazowieckie	5056669	5356838	105,9
Opolskie	1094527	994489	90,9
Podkarpackie	2102553	2126824	101,2
Podlaskie	1220811	1187587	97,3
Pomorskie	2161252	2311469	107,0
Śląskie	4914945	4564394	92,9
Świętokrzyskie	1331055	1254505	94,2
Warmińsko-mazurskie	1450971	1437812	99,1
Wielkopolskie	3327646	3477755	104,5
Zachodniopomorskie	1718076	1708889	99,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Dolny Śląsk był jednym z 10 regionów, w których zmniejszyła się liczba mieszkańców. Jak widać w tab. 2.1. zmiany te miały różne natężenie w poszczególnych województwach. Największy ubytek ludności wynoszący ponad 7 pkt. proc. zanotowano w województwach: opolskim, łódzkim i śląskim. Z kolei w województwie kujawsko-pomorskim, warmińsko-mazurskim czy zachodniopomorskim nie przekroczyły 1 pkt. proc.

Liczba ludności zamieszkująca dany obszar kształtuje się pod wpływem liczby urodzeń i zgonów, czyli przyrostu naturalnego oraz ruchów migracyjnych. Te procesy w różny sposób oddziaływały na liczbę mieszkańców województwa dolnośląskiego w rozważanym okresie. Na wykresie 2.3. widać, że można wyróżnić kilka podokresów, w których wymienione czynniki wpływały na liczbę ludności w różny sposób. W latach 1995–1997 zmniejszała się ona pod wpływem emigracji, której nie rekompensował dodatni przyrost naturalny. Od 1998 r. na Dolnym Śląsku wystąpił ujemny przyrost naturalny i w kolejnym podokresie 1998–2008 ten właśnie czynnik przede wszystkim powodował spadek liczby ludności na Dolnym Śląsku. Saldo migracji oddziaływało w tym samym kierunku na liczebność tej populacji, ale w mniejszym stopniu. Po 2003 r. zmniejszyła się siła oddziaływania zarówno salda migracji, jak i przyrostu naturalnego i od 2009 r. oba czynniki oddziałują na liczbę ludności w województwie dolnośląskim różnokierunkowo. Saldo migracji jest dodatnie, a przyrost naturalny ujemny. Wartości salda migracji nie są jednak w stanie zrekomensować ubytku wywołanego ujemnym przyrostem naturalnym.

Wykres 2.3. Przyrost naturalny oraz saldo migracji w województwie dolnośląskim w latach 1995–2016



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Wykres 2.3. wyraźnie pokazuje, że w omawianym okresie na Dolnym Śląsku sposób oddziaływania przyrostu naturalnego i salda migracji uległ diametralnej zmianie. O ile w latach 90. XX wieku pozytywnie na wielkość populacji mieszkańców wpływał przyrost naturalny, a nie negatywnie saldo migracji, to w ostatnich latach przyrost naturalny jest ujemny, a saldo migracji dodatnie.

Większy napływ niż odpływ ludności z województwa dolnośląskiego wskazuje na wzrost atrakcyjności tego terenu, i to zarówno dla obywateli polskich, jak i osób z zagranicy. Niewątpliwie wpływ czynników przyciągających na Dolny Śląsk jest zróżnicowany terytorialnie. Ludność przemieszcza się bowiem w rejony, gdzie są lepsze warunki życia i na przykład łatwiej znaleźć pracę, choć te warunki często są zróżnicowane, co pokazuje porównanie udziału osób bezrobotnych w ogólnej liczbie mieszkańców w 2015 r., który w powiecie górowskim, typowo rolniczym, wynosił 7,1%, a w powiecie oławskim 3,6%.

2.3. Zmiany liczby ludności w dolnośląskich powiatach w latach 1995-2016

Województwo dolnośląskie tworzy 30 powiatów, ale w rozważanym okresie dwukrotnie przeprowadzono zmiany statusu miasta Wałbrzycha i w dalszych rozważaniach pominięto miasto Wałbrzych i powiat wałbrzyski. Przeprowadzone analizy dotyczą więc 28 jednostek na prawach powiatu. Liczba ludności w tych jednostkach w wybranych latach przedstawiono w tab. 2.2. Jak widać w rozważanym okresie liczba ludności zwiększyła się w 9 spośród 28 powiatów. W powiatach: milickim, polkowickim, trzebnickim i wrocławskim liczba mieszkańców wzrastała cały czas w kolejnych dekadach 1995–2005 i 2005–2016. W powiatach: bolesławieckim, legnickim, oleśnickim, oławskim i średzkim wzrost nastąpił dopiero na początku XXI wieku. Większość jednostek o zwiększonej liczbie ludności to powiaty położone blisko Wrocławia, i to głównie osoby wyprowadzające się z tego miasta zasilają populacje ich mieszkańców (Gołata, Kuropka 2016). W powiecie wrocławskim liczba mieszkańców zwiększyła się prawie o połowę, w powiecie trzebnickim o 12 pkt. proc., w średzkim o ponad 8 pkt. proc., a w oławskim o ponad 6 pkt. proc. W pozostałych powiatach przyrosty były mniejsze, wahały się między 0,7 a 3,6 pkt. proc. W przypadku Wrocławia warto zwrócić uwagę na zmianę, jaka nastąpiła w ostatnich latach. Mimo że w 2016 r. liczebność populacji tego miasta była mniejsza niż w 1995 r. o ponad 4 tys. osób, to w ostatnich latach zanotowano jej wzrost w porównaniu do lat wcześniejszych. W pozostałych 19 powiatach w latach 1995–2016 liczba mieszkańców zmniejszyła się. Największy spadek odnotowano w powiatach: dzierzoniowskim, kamiennogórski, kłodzkim, lwóweckim, ząbkowickim, zgorzeleckim i mieście Jelenia Góra. W tamtych regionach liczba ludności zmniejszyła się o 10 lub więcej pkt. proc., czyli najwięcej

mieszkańców straciły powiaty położone w południowej części województwa dolnośląskiego. Mniejszy spadek wynoszący 5–10 pkt. proc. miał miejsce w powiatach: jaworskim, jeleniogórskim, lubańskim, strzelińskim, świdnickim, wołowskim, złotoryjskim i mieście Legnica.

Tabela 2.2. Liczba ludności według powiatów w województwie dolnośląskim w latach 1995–2016

Powiat	1995	2000	2005	2010	2016	2016– –1995	2005– –1995	2016– –2005
bolesławiecki	89407	88005	88341	90506	90180	773	–1066	1839
dzierżoniowski	113810	107424	105210	106174	102649	–11161	–8600	–2561
gólgowski	91373	88092	87669	90315	89989	–1384	–3704	2320
górowski	37826	36924	36607	36845	35715	–2111	–1219	–892
jaworski	54914	53116	52210	52809	51176	–3738	–2704	–1034
jeleniogórski	67683	63967	63850	65234	64395	–3288	–3833	545
kamiennogórski	49586	47361	46633	46026	44262	–5324	–2953	–2371
kłodzki	182667	171621	167058	167697	161452	–21215	–15609	–5606
legnicki	54642	53070	53007	54582	55182	540	–1635	2175
lubański	60394	58227	57188	57026	55238	–5156	–3206	–1950
lubiński	110669	106437	105781	106973	106355	–4314	–4888	574
lwówecki	51874	49064	48305	48072	46527	–5347	–3569	–1778
milicki	36882	36879	36915	37529	37148	266	33	233
oleśnicki	104129	102772	103335	105320	106794	2665	–794	3459
oławski	71634	70382	71103	74696	76329	4695	–531	5226
polkowicki	60907	61072	61144	62930	63081	2174	237	1937
strzeliński	46265	44786	44240	44760	44052	–2213	–2025	–188
średzki	49154	48421	49115	51548	53181	4027	–39	4066
świdnicki	168730	162536	160675	162386	158939	–9791	–8055	–1736
trzebnicki	75025	75481	77172	81461	84063	9038	2147	6891
wołowski	49743	47894	47539	47956	47137	–2606	–2204	–402
wrocławski	91894	94925	100866	118593	137419	45525	8972	36553
ząbkowicki	74046	70877	69521	69140	66527	–7519	–4525	–2994
zgorzelecki	101267	96479	94765	94636	91258	–10009	–6502	–3507
złotoryjski	48017	46464	45885	45696	44381	–3636	–2132	–1504
m. Jelenia Góra	93460	90130	87017	84015	80524	–12936	–6443	–6493
m. Legnica	107935	107416	105750	103417	100718	–7217	–2185	–5032
m. Wrocław	641974	640614	635932	630691	637683	–4291	–6042	1751

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Zmiany liczby ludności były wypadkową zmian wynikających z przyrostu naturalnego i migracji. W wymienionych wyżej powiatach, w których zanotowany największy spadek liczby ludności, w odnotowanym okresie ujętym w tabeli 2.3. zarówno przyrost naturalny, jak i saldo migracji było ujemne. Wśród jednostek, gdzie wystąpił największy przyrost liczby mieszkańców, tj. w powiatach wrocławskim, średzkim i trzebnickim we wszystkich latach dodatni był zarówno przyrost naturalny, jak i saldo migracji.

Należy zauważyć, że w rozważanym okresie w powiatach: bolesławieckim, głogowskim, górowskim, lubińskim, milickim, oleśnickim, oławski, polkowickim we wszystkich (lub prawie we wszystkich) wymienionych latach notowano dodatni przyrost naturalny, przy czym w niektórych powiatach jak: głogowski, górowski, lubiński, milicki czy polkowicki był widoczny wyraźnie malejący trend tego przyrostu. W połączeniu z ujemnym saldem migracji spowodowało to spadek liczby ludności w pierwszych trzech z wymienionych powiatów, ale w powiecie milickim i polkowickim przyrost naturalny przekraczał ubytek ludności z tytułu migracji.

Dane zawarte w tabeli 2.3. pokazują, że w 1995 r. w 22 (na 28) powiatach zanotowano dodatni przyrost naturalny, a w 19 saldo migracji było ujemne. W 2016 r. w 6 powiatach zanotowano zarówno dodatni przyrost naturalny, jak i dodatnie saldo migracji. Miało to miejsce w m. Wrocław i w powiatach okolicznych. W 18 powiatach wystąpił ujemny przyrost naturalny.

Tabela 2.3. Przyrost naturalny oraz saldo migracji według powiatów w województwie dolnośląskim w latach 1995–2016

Powiat	przyrost naturalny				saldo migracji			
	1995	2005	2010	2016	1995	2005	2010	2016
bolesławiecki	265	32	100	-39	-204	-129	-51	61
dzierżoniowski	-37	-357	-272	-393	-461	-210	-151	-241
głogowski	489	329	393	45	-257	-321	-344	-282
górowski	187	79	54	-64	-72	-182	-115	-189
jaworski	167	-2	17	-121	-110	-131	-30	-126
jeleniogórski	-62	-148	-189	-332	12	108	247	67
kamienogórski	105	-42	-35	-120	-186	-194	-170	-99
kłodzki	-113	-426	-501	-864	-231	-506	-392	-320
legnicki	102	-92	-18	-64	-171	24	183	156
lubański	107	-117	-27	-138	-75	-127	-159	-180
lubiński	459	267	261	48	-371	-507	-409	-58
lwówecki	42	-111	-88	-125	-78	-108	-23	-72

Tabela 2.3. Przyrost naturalny oraz saldo migracji według powiatów w województwie dolnośląskim w latach 1995–2016 (dok.)

Powiat	przyrost naturalny				saldo migracji			
	1995	2005	2010	2016	1995	2005	2010	2016
milicki	109	95	48	-28	-29	-108	3	-54
oleśnicki	169	127	255	127	-133	-107	76	129
oławski	217	94	187	156	-112	-37	387	147
polkowicki	339	143	168	66	33	-225	-60	-92
strzeliński	79	-78	21	-52	-136	-123	-33	-60
średzki	115	-38	48	20	18	68	317	277
świdnicki	199	-111	-106	-332	-207	-239	-8	-264
trzebnicki	184	29	95	116	52	140	673	368
wołowski	49	-34	-24	-2	-64	-50	27	-54
wrocławski	136	58	443	638	173	1517	2639	2683
ząbkowicki	-73	-202	-196	-372	-75	-213	-204	-136
zgorzelecki	106	-128	-48	-298	112	-214	-414	-208
złotoryjski	89	-32	79	-66	-123	-112	-76	-165
m.JeleniaGóra	-198	-256	-323	-421	153	-274	-218	-33
m.Legnica	86	-157	4	-96	312	-305	-290	-143
m.Wrocław	-1273	-1112	157	646	1128	1369	693	2028

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Zmiany liczby ludności przyczyniły się do zmian struktury ludności. W rozważanym okresie we wszystkich powiatach znacznie zmniejszył się udział młodych mieszkańców. Natężenie tych zmian na niektórych obszarach było bardzo intensywne. W powiatach: kłodzkim, lwóweckim, złotoryjskim, zgorzeleckim czy m. Jelenia Góra średnioroczne tempo spadku przekraczało 3%. W większości pozostałych mieściło się w granicach 2–3%, a mniejsze było w m. Wrocław i powiatach okołowrocławskich. Jedynym powiatem, w którym rosła liczba ludności w wieku przedprodukcyjnym był powiat wrocławski, w którym średnioroczne tempo zmian wynosiło około 0,5%. Liczba mieszkańców będących w wieku produkcyjnym rosła w latach 1995–2016 w 16 powiatach, ale tempo tego wzrostu było stosunkowo niskie. Nigdzie, z wyjątkiem powiatu wrocławskiego, nie przekroczyło 1%. Spadek liczby osób w wieku 18–59/64 lat wystąpił między innymi w dużych miastach Dolnego Śląska: Jeleniej Górze, Legnicy i Wrocławiu. We wszystkich powiatach zanotowano natomiast wzrost populacji osób najstarszych, czyli osób będących w wieku popro-

dukcyjnym. Liczebność tej zbiorowości wzrastała bardzo szybko w powiatach: głogowskim i lubińskim, gdzie średnioroczne tempo wzrostu wynosiło ponad 4%. Dołączając do tego powiaty: polkowicki i m. Legnica, gdzie tempo przekraczało 2%, można stwierdzić, że jest to efekt starzenia się populacji, która przed kilkudziesięciu laty zasiedlała tereny Lubieszko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego. W większości powiatów tempo przyrostu osób w wieku poprodukcyjnym mieściło się między 1% – 2%, tylko w powiecie lwóweckim było mniejsze i wynosiło 0,76%.

Tabela 2.4. Średnioroczne tempo zmian liczby ludności w ekonomicznych grupach wieku według powiatów w województwie dolnośląskim w latach 1995–2016

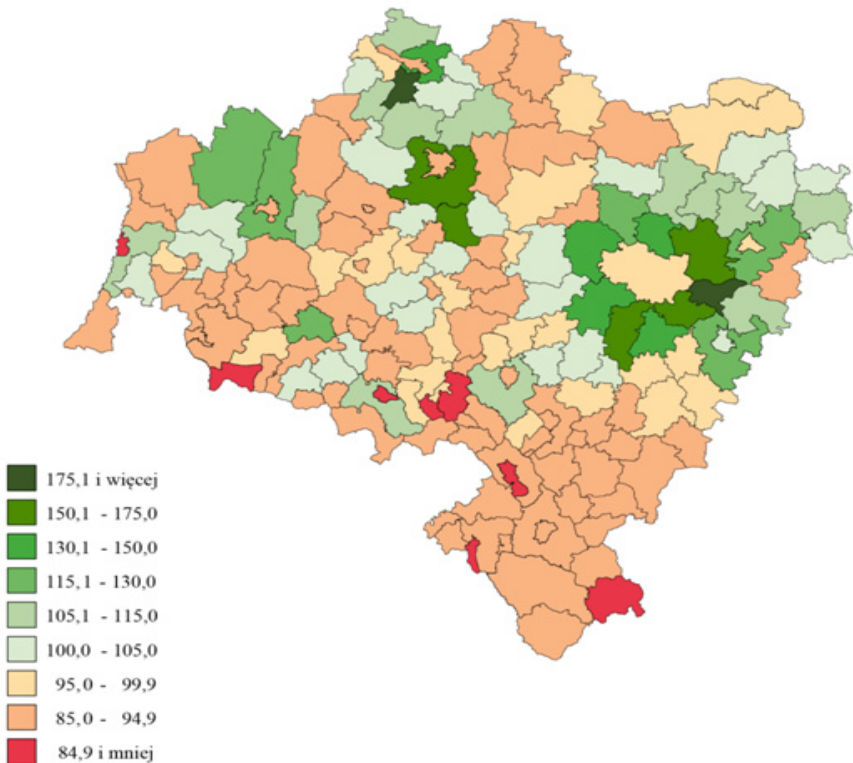
Powiat	przedprodukcyjny	produkcyjny	poprodukcyjny
bolesławiecki	-2,20	0,29	2,41
dzierżoniowski	-2,87	-0,28	1,44
głogowski	-2,38	-0,10	4,37
górowski	-2,50	0,22	1,26
jaworski	-2,95	0,11	1,63
jeleniogórski	-2,59	0,06	1,52
kamiennogórski	-2,83	-0,25	1,30
kłodzki	-3,11	-0,36	1,51
legnicki	-2,13	0,50	1,46
lubański	-2,90	-0,05	1,40
lubiński	-2,46	-0,39	4,56
lwówecki	-3,02	0,03	0,76
milicki	-2,06	0,42	1,98
oleśnicki	-2,04	0,41	2,40
oławski	-1,73	0,39	3,17
polkowicki	-1,99	0,47	2,82
strzebiński	-2,39	0,20	1,06
średzki	-1,66	0,89	1,40
świdnicki	-2,58	-0,09	1,94
trzebnicki	-1,54	0,96	2,13
wołowski	-2,62	0,15	1,38
wrocławski	0,46	2,43	2,43
ząbkowicki	-2,97	-0,12	1,09
zgorzelecki	-3,02	-0,25	1,97
złotoryjski	-3,04	0,20	1,30
m.JeleniaGóra	-3,03	-0,89	1,90
m.Legnica	-2,50	-0,36	2,43
m.Wrocław	-1,64	-0,15	1,82

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

2.4. Depopulacja w gminach województwa dolnośląskiego

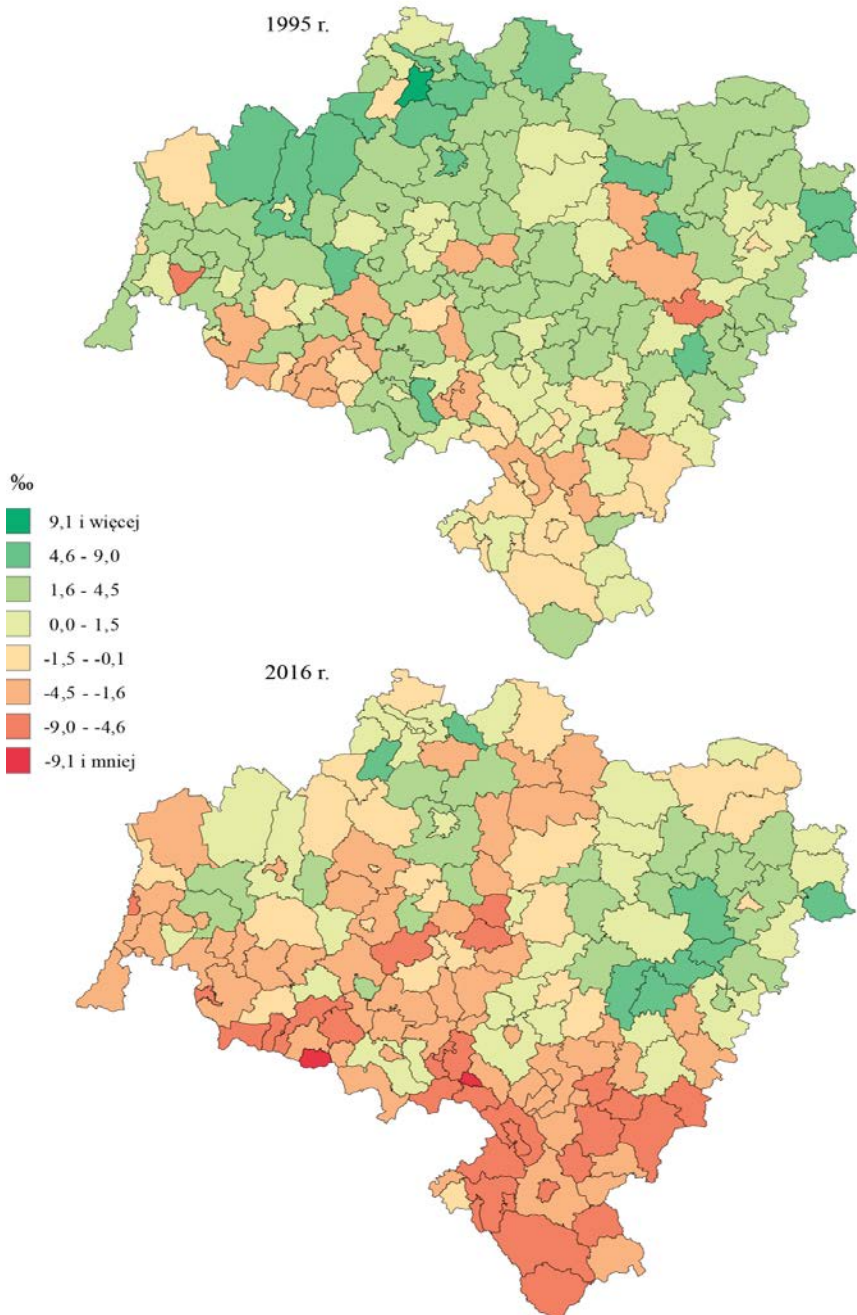
W województwie dolnośląskim jest 169 gmin. Na podstawie danych dotyczących zmian liczby ludności w tych jednostkach administracyjnych stwierdzić można, że latach 1995–2016 występowało ogromne zróżnicowanie między nimi. W niektórych liczba mieszkańców znacznie się zwiększyła, a w innych zmniejszyła. Spadek zanotowano w aż 113 gminach, z czego w 44 wyniósł on 10 lub więcej pkt. proc. W największym stopniu, o 19 pkt. proc. zmniejszyła się populacja ludności w gminie Szklarska Poręba. Wśród 20 gmin, które straciły najwięcej mieszkańców, 14 stanowiły gminy miejskie, takie jak: Kamienna Góra, Duszniki Zdrój, Zgorzelec, Świeradów, Karpacz, Polanica czy Jelenia Góra.

Rycina 2.1. Dynamika liczby ludności w gminach województwa wrocławskiego w latach 1995–2016 (1995=100)



Źródło: opracowanie US we Wrocławiu.

Rycina 2.2. Przyrost naturalny na 1000 ludności według gmin w województwie dolnośląskim w latach 1995 i 2016



Źródło: opracowanie US we Wrocławiu.

Wzrost liczby mieszkańców odnotowano w 56 gminach, przy czym były to przede wszystkim gminy wiejskie lub miejsko-wiejskie. Jedyną gminą miejską, w której wzrosła liczba mieszkańców była gmina Oława. W największym stopniu wzrosło zaludnienie gmin położonych w okolicach Wrocławia oraz w okręgu legnicko-głogowskim. O ponad połowę zwiększyła się liczba mieszkańców gmin: Kunice (powiat legnicki), Lubin (powiat lubiński), Jerzmanowa (powiat głogowski) i położonych w powiecie wrocławskim: Kobierzyce, Długołęka, Czernica. W tej ostatniej gminie liczba mieszkańców podwoiła się w latach 1995–2016. Główną przyczyną wzrostu był napływ migracyjny – jednostki te korzystały z efektów suburbanizacji. W mniejszym stopniu, ale również pozytywnie, na wzrost zaludnienia wpłynął na tych obszarach przyrost naturalny. Na przykład w gminach Siechnice i Czernica saldo migracji na 1000 ludności wynosiło w 2016 r. 25,2, a przyrost naturalny na 1000 ludności odpowiednio: 7,9 i 5,5.

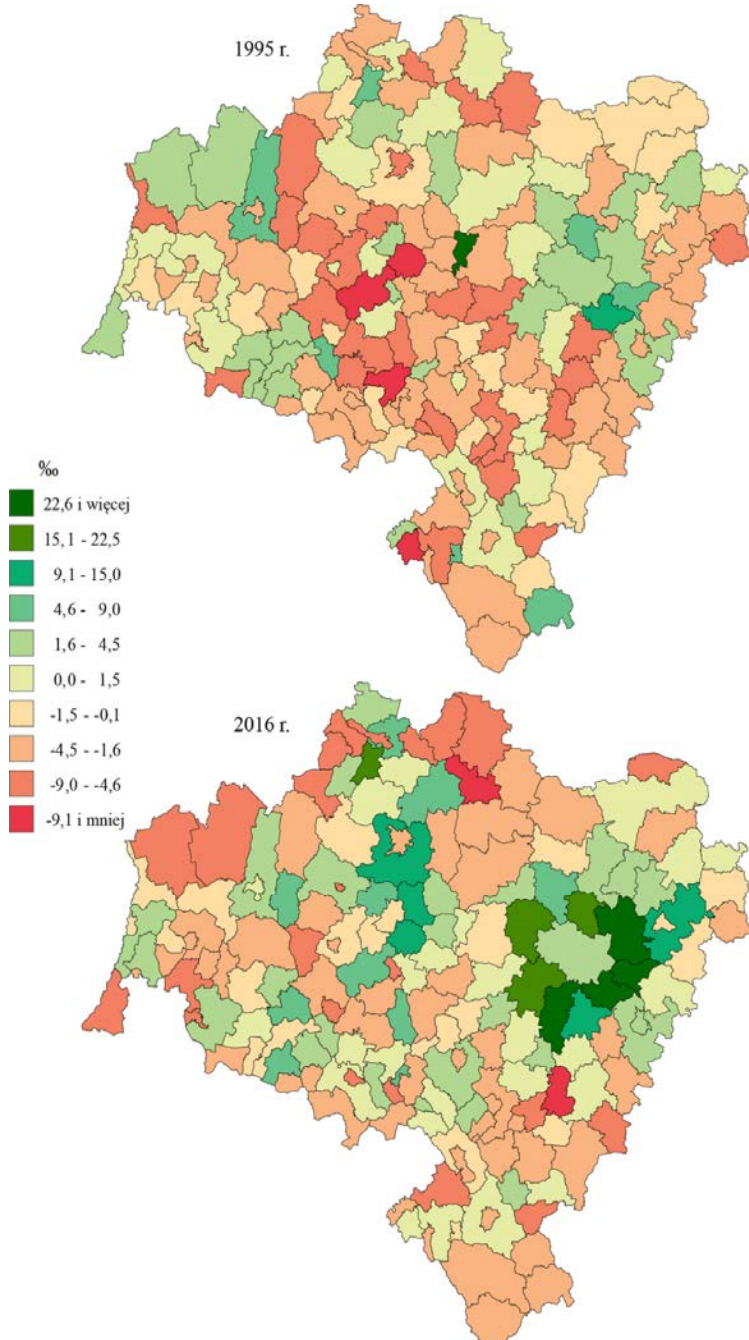
Odwrotnie wpływał przyrost naturalny na wielkość populacji w wielu gminach, gdzie zanotowano spadek liczby ludności i wpływ ten z upływem czasu był widoczny w coraz większej ich liczbie. W 1995 r. było 47 gmin z większą liczbą zgonów niż urodzeń, a w 2016 r. liczba ta wzrosła do 112 (ryc. 2.2.).

Znaczne oddziaływanie napływu migracyjnego na wielkość populacji miało miejsce w gminach, w których wzrosła liczba mieszkańców, zaś na wielu innych obszarach wpływ migracji na liczbę mieszkańców w rozważanym okresie zmniejszył się. W 1995 r. ujemne saldo migracji zanotowano w 109 gminach, a w 2016 r. takich gmin było 97 (ryc. 2.3.).

2.5. Społeczne i gospodarcze konsekwencje depopulacji

Spadek liczby mieszkańców niesie różne konsekwencje w sferze społecznej i gospodarczej dla regionu, w którym występuje. Depopulacja doprowadziła do znacznych zmian struktur ludności w województwie dolnośląskim. Obszar, który przez lata był demograficznie bardzo młody, obecnie szybko się starzeje. Główna, przez lata, przyczyna wyludniania dotyczy przede wszystkim ludzi młodych, których ubytek ma swoje konsekwencje między innymi w mniejszej liczbie zakładanych rodzin i mniejszej liczbie urodzeń. Tym samym zmniejsza się w danej zbiorowości liczba dzieci i młodzieży, a rośnie udział osób w starszym wieku. Taka zmiana ma swoje konsekwencje społeczne. Spadek liczby dzieci w małych populacjach gminnych prowadzi do rezygnacji przez jednostki samorządu terytorialnego, ze względów finansowych ze świadczenia niektórych usług opiekuńczych i edukacyjnych, na przykład funkcjonowania szkół z niewielką liczbą uczniów w klasach jest nieuzasadnione ekonomicznie. To z kolei stwarza problemy rodzinom korzystającym z takich usług.

Rycina 3.3. Saldo migracji na 1000 ludności według gmin w województwie dolnośląskim w latach 1995 i 2016



Źródło: opracowanie US we Wrocławiu.

Innym problem dotyczy populacji osób w starszym wieku, której rozmiary rosną w związku z rosnącą długością życia. Liczebny wzrost tej zbiorowości oznacza zwiększenie zapotrzebowania na usługi opiekuńcze i świadczenia opieki zdrowotnej. Zmniejszające się, przy zachodzących zmianach strukturalnych, wsparcie tych osób przez osoby młode oznacza konieczność przejęcia tej roli przez organa państwowe i samorządowe. Wypełnienie rosnących obowiązków przez organa różnych szczebli wymaga z kolei zwiększonych nakładów finansowych, a te nie rosną w odpowiednio szybko. Przy depopulacji mogą nawet maleć, jak na przykład dochody z PIT-u przysługujące samorządom. Dodatkowo mało liczne potencjalne zasoby pracy oznaczają zwykle trudności, dla podmiotów gospodarczych ze znalezieniem odpowiednio wykwalifikowanych kadr¹.

2.6. Podsumowanie

Celem analiz było rozpoznanie zmian liczby ludności w województwie dolnośląskim w latach 1995–2016 oraz identyfikacja czynników determinujących te zmiany w ujęciu czasowym i przestrzennym. Wskazano również konsekwencje, jakie może rodzić depopulacja. Do realizacji celu wykorzystano metodę opisową i metodę ilościową.

Na Dolnym Śląsku od 1995 r. jest obserwowany spadek liczby ludności. Sytuacja taka jest spowodowana niekorzystnymi, z punktu widzenia wielkości populacji, kształtowaniem się procesów urodzeń i zgonów oraz ruchów migracyjnych. Z upływem lat oddziaływanie tych procesów, których wypadkową są: przyrost naturalny i saldo migracji, zmieniało się. O ile w końcu ubiegłego wieku wzrostowi liczby ludności sprzyjał przyrost naturalny, a niekorzystnie oddziaływał większy odpływ niż napływ migracyjny, to od 2009 r. znaczenie tych czynników odwróciło się. Saldo migracji było dodatnie i prowadziło do zwiększania liczby mieszkańców województwa dolnośląskiego, a ujemny przyrost naturalny przeciwdziałał temu wzrostowi.

Natężenie procesu depopulacji na Dolnym Śląsku jest zróżnicowane terytorialnie. W największym stopniu zmniejsza się populacja powiatów położonych na południu województwa. Rosną natomiast liczebnie zbiorowości zamieszkujące powiaty położone w okolicach miasta Wrocławia. Analiza zmian liczby mieszkańców w gminach pokazała, że zmniejszyły się przede wszystkim populacje w gminach miejskich, a wzrost zanotowano w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich. Taki kierunek zmian wynika z procesu suburbanizacji.

¹ Szeroko konsekwencje depopulacji omówiono np. w (Szukalski 2015).

Depopulacja niesie z sobą różne zagrożenia dla życia społecznego i gospodarczego. Kurczenie się liczby mieszkańców może doprowadzić między innymi do ograniczenia świadczenia niektórych usług w jednostkach administracyjnych czy też braków siły roboczej. W skrajnych przypadkach, mało licznych gmin czy powiatów może dojść do ich likwidacji.

Bibliografia

- Cieślak M. (1999), *Procesy demograficzne w byłych województwach dolnośląskich w latach 1975–1997*, Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu, Wrocław.
- Gołata E., Kuropka I. (2016), *Large cities in Poland in face of demographic changes*, Bulletin of Geography. Socio-economic Series 2016, No. 34, 17–31.
- Komisja Europejska, *The impact of European demographic trends on regional and Urban development*, 2011 (http://www.mrrr.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_regionalna/rozwoj_miast_w_UE/Documents/Demography.pdf – data dostępu: 11.04.2017).
- Kotowska E., I. (1999), *Przemiany demograficzne w Polsce w latach 90. w świetle drugiego przejścia demograficznego*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa.
- Parlament Europejski, (2008), *Shrinking regions: a paradigm shift in demography and territorial development*, 2008 (http://europarl.europa.eu/meetdocs/2004_2009/documents/dv/pe408928_en.pdf – data dostępu 11.04.2017).
- Szukalski P., 2015, *Demograficzno-społeczne konsekwencje depopulacji w województwie łódzkim*, „Problemy Społeczne, Polityka Społeczna w Regionie Łódzkim”, nr 15, s. 3–20, <http://hdl.handle.net/11089/16280>, 11.04.2017.

Depopulation in Lower Silesia Summary

The purpose of the analyses was to identify population changes in the Lower Silesia in years 1995-2016 and to identify factors, which determine these changes in time and space. The additional purpose was also to identify the consequences which may rise the depopulation.

Since 1995 the population in Lower Silesia has been a decreased due to unfavourable population dynamics of birth and death processes and migratory movements. Over the years the impact of these processes have changed as a result of: the growth rate and the migration balance. At the end of the last century the growth of population was conducive to natural growth and adversely affected by a larger outflow than the migration flow, since 2009 the meaning of these factors has reversed. The migration balance led to an increase in the number of inhabitants of the Lower Silesian Voivodship and the increase in the population was counteracting this increase.

The intensity of the process of depopulation in the Lower Silesia region is geographically diversified. The largest decrease of the population in poviats was noticed in the southern part of the Voivodship. The population of the districts located in the vicinity of the city of Wrocław is growing. The analysis of changes in the number of inhabitants in municipalities showed that the population in urban gminas has decreased primarily, and the increase was recorded in rural and urban-rural gminas. This direction of change is due to the process of suburbanization.

Depopulation brings different threats to the social and economic life. Shrinking population can lead to restrict the provision of certain services in the administrative units or labour shortages. In extreme cases, few municipalities or counties can be liquidated.

3. Ruch naturalny ludności w województwie dolnośląskim

3.1. Wprowadzenie

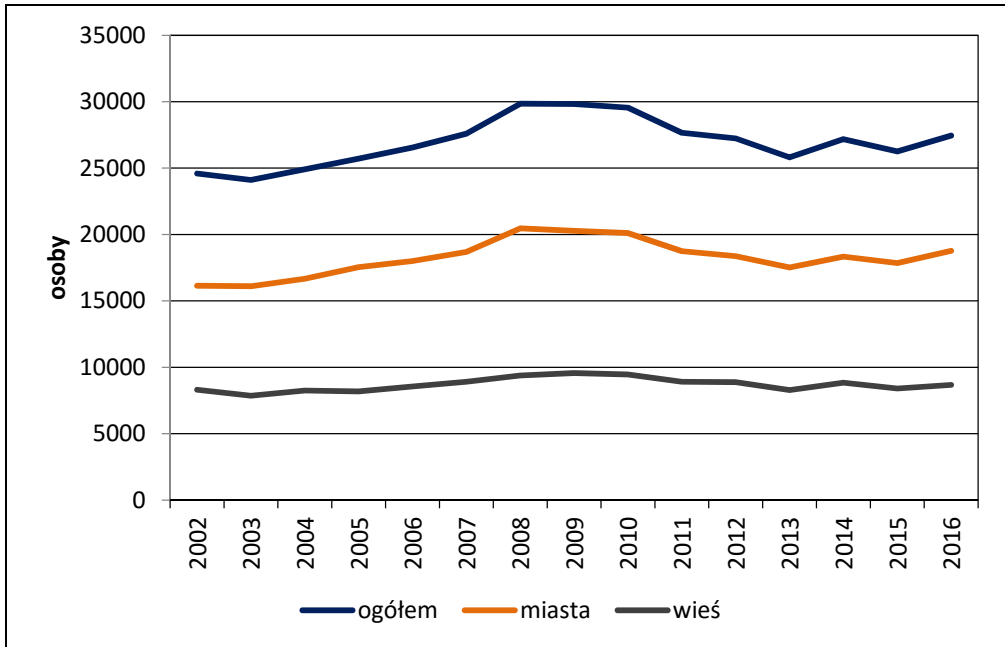
Celem niniejszego rozdziału jest analiza elementów ruchu naturalnego ludności w województwie dolnośląskim w ujęciu dynamicznym i ujęciu przestrzennym. Na ruch naturalny składają się urodzenia i zgony. Rozpatrywanie ich łącznie w postaci przyrostu naturalnego lub dynamiki demograficznej pozwala na analizę reprodukcji populacji. Na Dolnym Śląsku procesy ludnościowe przebiegały podobnie jak w Polsce, choć w regionie niektóre zmiany demograficzne ujawniały się wcześniej. W pierwszej części rozdziału przedstawiono kształtowanie się procesu urodzeń w województwie w latach 2002–2016. Uwzględniono związki procesu urodzeń z procesem zawierania małżeństw. W drugiej części rozdziału przedstawiono trendy umieralności w województwie oraz natężenie w powiatach województwa. W części ostatniej zanalizowano terytorialne zróżnicowanie przyrostu naturalnego w województwie oraz uwzględniono związek dzietności i dynamiki demograficznej.

3.2. Proces urodzeń

Proces urodzeń jest jednym z elementów ruchu naturalnego ludności. Liczba urodzeń żywych stanowi podstawę do badania zachowań prokreacyjnych oraz reprodukcji ludności. Na rozmiary strumienia urodzeń mają wpływ: liczebność populacji, jej struktura według płci i wieku oraz zachowania prokreacyjne ludności. W województwie dolnośląskim w latach 2002–2016 – podobnie jak w całej Polsce – obserwowano okresy wzrostu i spadku liczby urodzeń. W badanym przedziale lat liczba urodzeń zwiększyła się o 11,6%, podczas gdy w Polsce wzrost był nieco mniejszy, bo o 8,1%. Od 2002 r. liczba urodzeń w województwie rosła, osiągając największą wartość (28,9 tys.) w 2008 roku, z kolei w Polsce maksymalna liczba urodzeń w XXI wieku przypadła na rok 2009. W województwie dolnośląskim od roku 2008 do roku 2013 malała liczba urodzeń, a kolejne lata cechowały się występującymi wahaniami wartości. W 2016 r. na Dolnym Śląsku urodziło się 27,5 tys. dzieci, tj. mniej o 8,1%

w porównaniu z 2008 r. Tendencje dotyczące liczby urodzeń żywych w województwie dolnośląskim z podziałem miasto-wieś w latach 2002–2016 przedstawiono na wykresie 3.1.

Wykres 3.1. Liczba urodzeń żywych w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

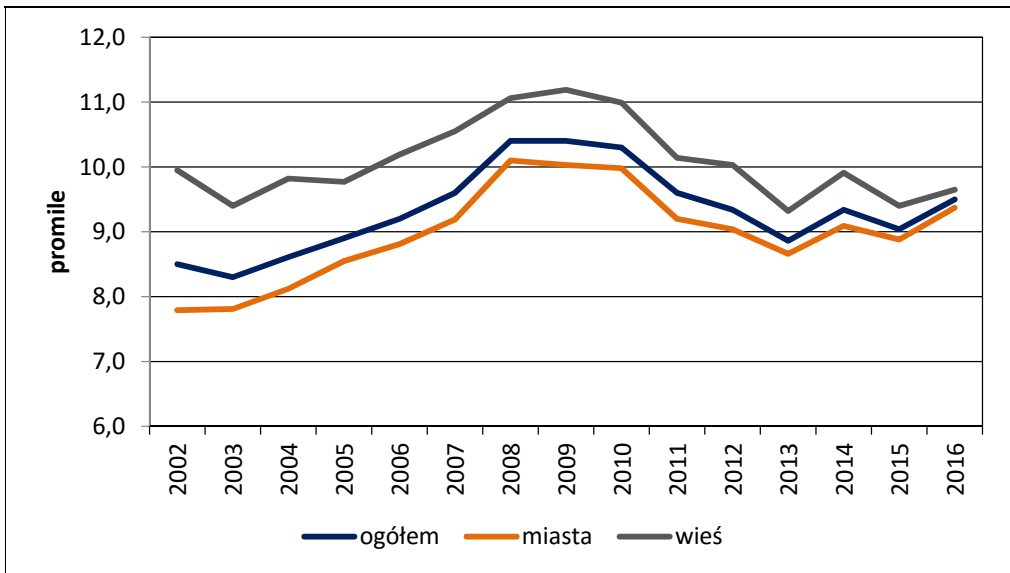
Urodzenia w miastach stanowiły znaczący odsetek urodzeń w województwie, od 65,6% w 2002 r. do 68,4% w 2016 r. Wyższa liczba urodzeń w miastach niż na wsiach była wynikiem większej liczby ludności miejskiej i stanowiła od 71,3% w 2002 r. do 69,0% w 2016 r. Podobne jak w całym województwie w miastach i na wsiach regionu obserwowano okresy wzrostu i spadku liczby urodzeń. Jednakże dynamika zmian była odmienna. W latach 2002–2016 liczba urodzeń w miastach wzrosła o 16,4% (z 16,1 tys. do 18,8 tys.), podczas gdy na wsiach wzrost był kilkukrotnie niższy, bo o 4,5% (z 8,3 tys. do 8,7 tys.).

Jak wcześniej wspomniano, poziom urodzeń zależy m.in. od wielkości populacji regionu. Eliminując wpływ liczby ludności województwa na strumień urodzeń, posłużono się współczynnikiem urodzeń (rodności). Współczynnik ten charakteryzuje natężenie urodzeń, określa liczbę urodzeń żywych przypadającą na 1000 mieszkańców. Analiza natężenia urodzeń w województwie w latach 2002–2016 potwierdza zaobserwowane w strumieniu urodzeń okresy wzrostu

i spadku. Największa wartość współczynnika (10,4‰) odnotowana była w roku 2008. Zaobserwowane prawidłowości były podobne do tych ogólnych w Polsce, jednak natężenie urodzeń w województwie notowano jako niższe niż w całym kraju. W 2016 r. w 6 województwach (pomorskie, mazowieckie, wielkopolskie, małopolskie, lubuskie i podlaskie) rodność była większa niż w badanym regionie¹.

W latach 2002–2016 na Dolnym Śląsku natężenie urodzeń było większe na wsiach niż w miastach, aczkolwiek dysproporcje w wartościach malały w czasie. Różnica wartości współczynnika urodzeń między miastami a wsiami w województwie uległa zmniejszeniu z 2,2 pkt. proc. do 0,3 pkt. proc. Zmiany w rozpiętościach natężenia urodzeń w województwie były podobne do tych uwidoczniających się w całym kraju. Na wykresie 3.2. przedstawiono wartości współczynnika urodzeń w województwie dolnośląskim w badanym okresie z uwzględnieniem podziału miasto-wieś.

Wykres 3.2. Współczynnik urodzeń w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016



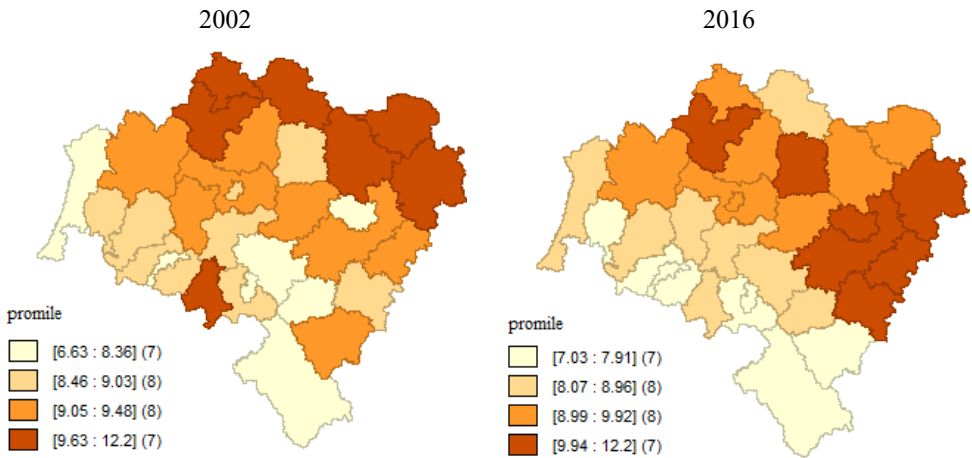
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

W powiatach regionu występowała zróżnicowana sytuacja pod względem rodności. Na rycinie 3.1. przedstawiono współczynniki urodzeń w powiatach województwa w grupach kwartylowych w latach 2002 i 2016. Powiaty w połu-

¹ *Ludność. Stan, struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2016 r.*, GUS, Warszawa 2017, s. 59.

dniowej części województwa cechowały się niskimi wartościami natężenia urodzeń (z pierwszej i drugiej grupy kwartylowej, a więc poniżej mediany), natomiast powiaty znajdujące się w północnej i wschodniej części województwa odznaczały się wysokimi wartościami współczynnika urodzeń (w trzeciej i czwartej grupie kwartylowej, czyli powyżej mediany). W roku 2016 podział ten był wyraźniejszy niż w 2002 r.

Rycina 3.1. Współczynnik urodzeń w powiatach województwa dolnośląskiego w latach 2002 i 2016

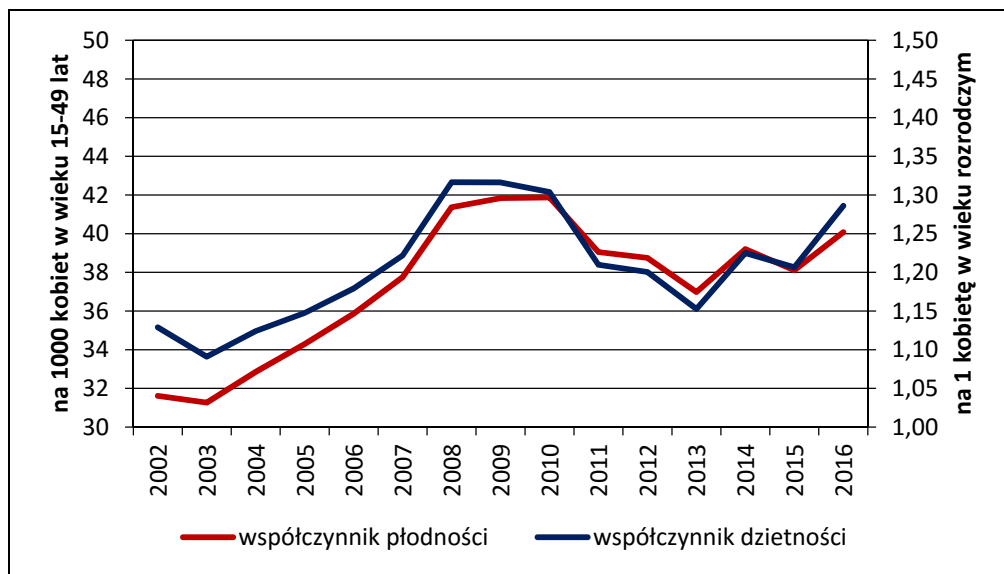


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

W 30 powiatach województwa w roku 2002 mediana współczynnika urodzeń wynosiła 8,98‰ i była wyższa od rodności w województwie (8,41‰). W 23 powiatach natężenie urodzeń było większe niż w województwie. Najkorzystniejsza sytuacja, tj. o najwyższych wartościach współczynnika, występowała w powiatach górskim (12,2‰) i kamiennogórskim (10,5‰). Z kolei niekorzystna sytuacja była w grodzkich powiatach: Wrocław (6,6‰), Jelenia Góra (7,1‰) i Wałbrzych (7,7‰). W 2016 r. mediana natężenia urodzeń w powiatach wyniosła 9,04‰, podczas gdy dla całego województwa wartość współczynnika urodzeń kształtowała się na nieco wyższym poziomie 9,45‰. 12 powiatów cechowało się rodnością przekraczającą tę wartość. Najwyższe wartości miernika natężenia występowały w powiecie ziemskim wrocławskim (12,21‰) i grodzkim Wrocław (11,14‰), a najniższe w powiatach ząbkowickim (7,03‰) i kłodzkim (7,13‰). Należy zauważyć, że choć wartość mediany rodności w porównywanych latach nieznacznie wzrosła, to trzy powiaty (wołowski, Wrocław, strzebiński) odnotowały poprawę sytuacji, tj. wzrost wartości współ-

czynnika urodzeń, przechodząc z pierwszej grupy do czwartej grupy kwartyłowej. Natomiast pogorszenie sytuacji w zakresie natężenia urodzeń identyfikowane jako spadek z czwartej do pierwszej grupy kwartyłowej dotyczyło powiatu kamiennogórskiego, a spadek z czwartej do drugiej grupy kwartyłowej – powiatu górowskiego. Analiza urodzeń w ujęciu względnym obejmuje także analizę płodności. Płodność jako zjawisko demograficzne określa natężenie urodzeń żywych w populacji kobiet w wieku rozrodczym, tj. w wieku 15–49 lat. Stosowanymi miernikami są ogólny współczynnik płodności wyrażający liczbę urodzeń na 1000 kobiet w wieku 15–49 lat, cząstkowe współczynniki płodności określające liczbę urodzeń przypadające na 1000 matek w 5-letnich grupach wieku rozrodczego oraz współczynnik dzietności teoretycznej będący syntetyczną miarą płodności i odnawiania pokoleń. Na wykresie 3.3. przedstawiono ogólny współczynnik płodności i współczynnik dzietności teoretycznej w województwie w latach 2002–2016.

Wykres 3.3. Ogólny współczynnik płodności i współczynnik dzietności w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

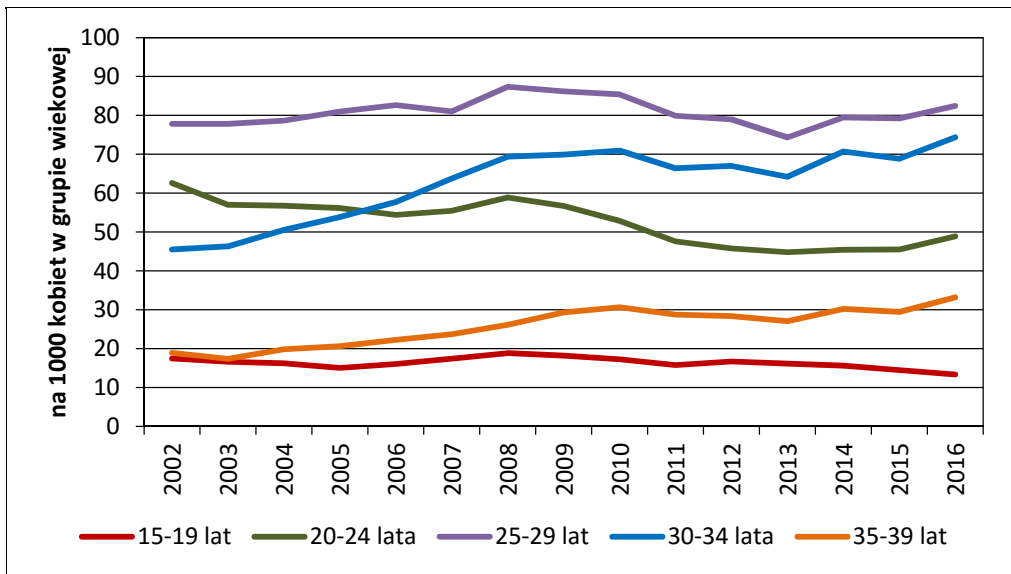
Na wykresie 3.3. uwidacznia się podobny przebieg ogólnego współczynnika płodności jak zaprezentowanej wcześniej liczby urodzeń i współczynnika urodzeń w województwie. Od 2003 r. do 2010 r. płodność kobiet w województwie wzrastała, natomiast w następnych latach wykazywała spadek wartości, a od 2013 r. zaznaczył się wzrost wartości współczynnika płodności. Wcześniej

stwierdzono wyższe natężenie urodzeń na wsiach niż w miastach województwa dolnośląskiego, także wyższą płodnością cechują się mieszkanki wsi niż mieszkanki miast regionu. Liczba urodzeń przypadająca na 1000 kobiet w wieku rozrodczym była niższa w województwie niż w kraju; w 2002 roku ogólny współczynnik płodności wynosił odpowiednio 31,6‰ i 35,2‰, a w 2016 r. – odpowiednio 40,1‰ i 41,7‰. Jednak zmiany płodności w czasie w regionie były dość podobne do obserwowanych w całej Polsce tak ogółem, jak i w podziale miasto-wieś. Syntetycznym wyrazem zmian zachowań prokreacyjnych oraz struktury kobiet jest współczynnik dzietności teoretycznej. Jego przebieg w czasie na Dolnym Śląsku nie odbiegał od obserwowanej prawidłowości zmian ogólnego współczynnika płodności. Jednakże w badanym przedziale lat 2002–2016 liczba dzieci urodzonych żywo przez kobietę w wieku rozrodczym nie gwarantowała prostej zastępowalności pokoleń. Prosta zastępowalność osiągnięta jest przy wartości współczynnika wynoszącej 2,1. W regionie maksymalną wartość (1,316) współczynnik dzietności osiągnął w 2008 r. Tylko w trzech latach 2008–2010 współczynnik przekraczał wartość 1,3, tj. wartość określaną jako najniższą wśród niskich. W Polsce w latach 2008–2010 oraz w 2016 r. współczynnik był wyższy od najniższej z niskich wartości. Jeśli współczynnik przez długi czas utrzymuje się w tej granicy, to stanowi zagrożenie wejścia w pułapkę niskiej płodności, z której wyjście jest bardzo trudne². Należy zwrócić uwagę, że wartość ogólnego współczynnika płodności zależy od cząstkowych współczynników płodności według wieku matek (tzw. wzorzec płodności) oraz od struktury populacji kobiet według wieku. Zwrócono uwagę na rozkład cząstkowych współczynników płodności, prezentując na wykresie 3.4. wartości cząstkowych współczynników płodności w pięciu z siedmiu 5-letnich grupach wieku w województwie w badanym okresie 2002–2016. Pominięte dwie grupy wieku (40–44 lata i 45–49 lat), które charakteryzowały się najmniejszymi wartościami współczynników płodności. Prezentowane cząstkowe współczynniki płodności nie zależą od wieku oraz od struktury kobiet. Na wykresie 3.4. można zaobserwować, że w całym badanym okresie najwyższą płodnością cechowały się kobiety w wieku 25–29 lat, na 1000 kobiet tej grupy wiekowej przypadało od 74 do 80 urodzeń żywych. Do roku 2008 wartości współczynnika płodności tej grupy wiekowej kobiet rosły, następnie wykazywały spadek i ponowny wzrost, osiągając w 2016 r. wartość 82,4‰. Natężenie płodności tej grupy kobiet było mniejsze w porównaniu z sytuacją w całej Polsce (92,2‰ w 2016 r.). W regionie w latach 2002–2005 drugą pod względem

² Lutz W., Skirbekk V., Testa M.R., *The low-fertility trap hypothesis: forces that may lead to further postponement and fewer births in Europe*, „Vienna Yearbook of Population Research” 2006, nr 4, 167–192.

natężenia płodności była grupa matek w wieku 20–24 lata, natomiast w latach 2006–2016 – grupa kobiet w wieku 30–34 lata. Zmiana wzorca płodności, czyli rozkładu cząstkowych współczynników płodności, w województwie dolnośląskim była zatem analogiczna jak zmiana, która nastąpiła w Polsce³. W badanym przedziale lat obserwuje się wzrost płodności kobiet będących w wieku 30–34 lata (o 63,5%) oraz 35–39 lat (o 75,5%), spadek płodności w grupie wiekowej 20–24 lata (o 21,9%), a także w najmłodszej grupie wiekowej 15–19 lat (o 23,55).

Wykres 3.4. Cząstkowe współczynniki płodności w wybranych grupach wiekowych w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

Efektom zmian wzorca płodności był wzrost przeciętnego wieku rodzenia dzieci przez kobiety. Mediana wieku (czyli wiek środkowy) matek, które urodziły dziecko w danym roku zwiększyła się z 28,8 lat w 2010 r. do 29,9 lat w 2015 r., a mediana wieku matek w momencie urodzenia pierwszego dziecka wzrosła odpowiednio z 26,8 lat do 27,9 lat. W 2015 r. mieszkanki miast rodziły dzieci przeciętnie w wieku 30,2 lat, a mieszkanki wsi – w wieku 29,0 lat. Zmiany mediany wieku matek rodzących dzieci w latach 2010–2015 były zbliżone co do wartości absolutnych tak w miastach, jak i na wsiach województwa. Na

³ *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2015–2016*, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2016, s. 104–108.

Dolnym Śląsku w porównaniu z Polską mediany wieku matek w 2015 r. miały zbliżone wartości.

Jak podano wcześniej na zmiany wartości ogólnego współczynnika płodności wpływają cząstkowe współczynniki płodności według wieku matek oraz struktura kobiet w wieku zdolności rozrodczej. Zauważono także, że ogólny współczynnik płodności w województwie wykazywał okres wzrostu i spadku. Przeprowadzono analizę zmian płodności w regionie Dolnego Śląska z wykorzystaniem standaryzacji współczynników płodności. Standaryzacja miała na celu wykazanie, czy na zmianę ogólnego współczynnika płodności silniejszy wpływ miały zmiany cząstkowych współczynników płodności określających postawy i zachowania prokreacyjne mieszkank regionu, czy był to efekt zmiany liczby i struktury kobiet w wieku rozrodczym. Analizę wykonano dla całego badanego okresu, tj. lat 2002–2016 oraz dla dwóch podokresów: wzrostu w latach 2002–2010 i spadku w latach 2010–2016, które wyraźnie ujawniły się w przebiegu wartości ogólnego współczynnika płodności w województwie dolnośląskim. Rezultaty standaryzacji zestawiono w tabeli 3.1.

Tabela 3.1. Indeksy zmian płodności kobiet w wieku rozrodczym w województwie dolnośląskim w analizowanych okresach

Indeks		Lata 2002–2016	Okres wzrostu 2002–2010	Okres spadku 2010–2016
Wszechstronny		1,250	1,304	0,958
Stalej struktury	Paasche’ego	1,207	1,166	0,997
	Laspeyresa	1,097	1,124	0,986
Wpływu zmian struktury	Paasche’ego	1,140	1,160	0,972
	Laspeyresa	1,036	1,118	0,961

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

W latach 2002–2016 wzrosła wartość ogólnego współczynnika płodności o 25,0%. Był to efekt zmian wzorca płodności, gdyż na skutek zmian cząstkowych współczynników płodności ogólny współczynnik zwiększył się średnio o 15,0%, z kolei zmiany struktury populacji kobiet w wieku rozrodczym spowodowały wzrost poziomu współczynnika o przeciętnie 8,7% (tab. 3.1.).

W latach 2002–2010 wzrost współczynnika płodności był większy, bo o 30,4%. W porównaniu z całym badanym okresem należy dostrzec podobnej siły efekt zmian wzorca płodności, bowiem na skutek zmian cząstkowych współczynników płodności ogólny współczynnik wzrósł średnio o 14,5%. Silniejsze – w porównaniu z okresem 2002–2016 – były zmiany struktury populacji kobiet w wieku rozrodczym, które spowodowały wzrost poziomu współ-

czynnika o średnio 13,5%. W pięciu grupach wieku rozrodczego (począwszy do 25 roku życia) zwiększyły się wartości cząstkowych współczynników płodności. Był to rezultat rekompensaty odłożonych urodzeń obserwowany tak w regionie, jak i w całym kraju⁴. Z kolei wzrost liczby i udziału kobiet dotyczył tylko trzech grup wieku: 25–29 lat, 30–34 lata i 35–39 lat. W latach 2010–2016 ogólny współczynnik płodności uległ zmniejszeniu o 4,2%. Zmiany struktury kobiet w wieku zdolności rozrodczej w większym stopniu przyczyniły się do spadku ogólnego współczynnika płodności, aniżeli zmiany cząstkowych współczynników (odpowiednio spadek średnio o 3,4% i 0,8%, tab. 3.1.). Zmniejszyły się wartości cząstkowych współczynników płodności w czterech grupach wieku rozrodczego (30–34 lata, 35–39 lat, 40–44 lata i 45–49 lat), a zwiększyły się liczebności i struktura kobiet w trzech grupach wieku (30–34 lata, 35–39 lat i 40–44 lata).

Urodzenia można rozpatrywać w kontekście innego elementu ruchu naturalnego, a mianowicie zawieranych małżeństw. Liczba nowo zawartych małżeństw w województwie dolnośląskim wykazywała prawidłowości charakterystyczne dla liczby urodzeń, tj. wzrost w latach 2002–2008 i spadek w latach 2008–2016. Największą liczbę zawartych małżeństw (19,1 tys.) odnotowano w roku 2008, natomiast w 2016 roku była ona na poziomie 13,9 tys. (o 1,9% większą niż w 2002 r.). Natężenie zjawiska małżeńskośći charakteryzuje się współczynnikiem małżeństw brutto, określającym liczbę zawartych małżeństw na 1000 ludności. Na wykresie 3.5. przedstawiono współczynnik małżeństw brutto w regionie.

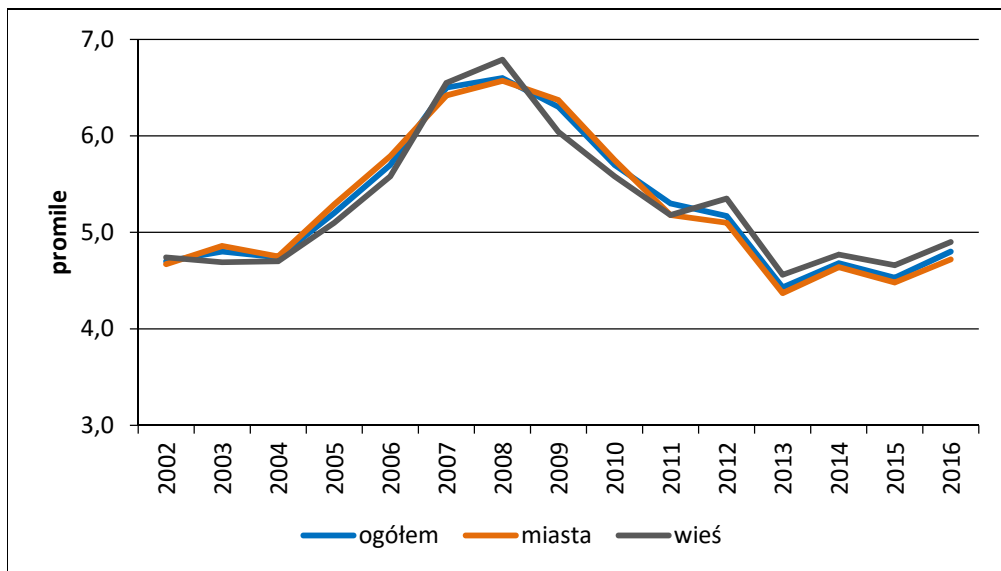
Analizując natężenie zjawiska, można zauważyć podobny przebieg wartości współczynnika jak obserwowany dla natężenia urodzeń i natężenia płodności, tj. wzrost wartości, a następnie ich spadek od 2008 r. Współczynnik małżeństw brutto w całym badanym przedziale lat 2002–2016 miał zbliżone wartości dla populacji zamieszkującej miasta regionu, jak i dla populacji wiejskiej. Co więcej natężenie zjawiska w województwie było podobne w przebiegu, jak i zbliżone co do wartości w całej Polsce. W 2016 r. odpowiednio na 1000 ludności zawieranych było 4,8 małżeństw i 5,0.

W regionie, podobnie jak w całej Polsce, najczęstszym wiekiem wstępowania w związki małżeńskie dla obu płci był przedział 25–29 lat⁵. Kobiety formalizowały związki w wieku młodszym przeciętnie o prawie 2 lata niż mężczyźni. W 2015 r. w województwie dolnośląskim mediana wieku kawalerów zawierających małżeństwo wynosiła 29,2 lata, wskazując na późniejszy wiek formalizowania związku niż w kraju (28,4 lat). Jednocześnie średni wiek kawalerów –

⁴ *Sytuacja demograficzna...* op. cit., s. 106.

⁵ *Sytuacja demograficzna...* op. cit., s. 94–95.

Wykres 3.5. Współczynnik małżeństw brutto w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

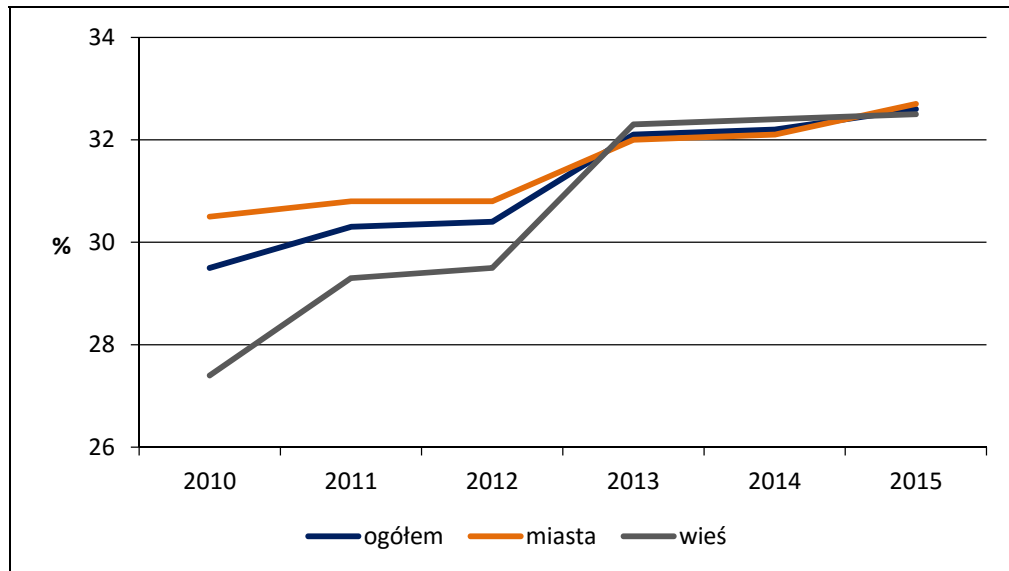
nowożeńców w dolnośląskim był jednym z najwyższych w województwach, wyższe wartości mediany występowały w województwie lubuskim i zachodniopomorskim. W województwie dolnośląskim mediana wieku panien zawierających małżeństwo była najwyższa i wyniosła 27,2 lat. Podobnie jak dla płci przeciwnej świadczyła o późniejszym wchodzeniu w związki małżeńskie niż przeciętnie w Polsce, gdzie mediana wieku panien wynosiła 26,4 lat⁶.

Obserwowanemu od 2008 r. spadkowi liczby zawieranych małżeństw i jego natężenia towarzyszy wzrost odsetka urodzeń pozamałżeńskich. Na wykresie 3.6 przedstawiono udział urodzeń pozamałżeńskich w ogóle urodzeń w województwie w latach 2010–2015.

W całym regionie Dolnego Śląska odsetek urodzeń pozamałżeńskich zwiększył się z 29,5% w 2010 r. do 32,6% w 2015 r., przy czym na wsiach wzrost był większy niż w miastach (odpowiednio o 5,1 i 2,2 pkt. proc.). Udział urodzeń pozamałżeńskich w województwie był znacznie wyższy niż w całej Polsce. W 2015 r. różnica wynosiła 8,0 pkt. proc., a w 2010 r. 8,8 pkt. proc. Uwzględniając podział miasto-wieś, region charakteryzował się większym niż Polska odsetkiem urodzeń pozamałżeńskich, przy czym dysproporcja była większa na wsiach niż w miastach (w 2015 r. odpowiednio 11,3 i 5,8 pkt. proc.).

⁶ Ibidem, s. 94–95.

Wykres 3.6. Udział urodzeń pozamażeńskich w ogóle urodzeń w województwie w latach 2010–2015



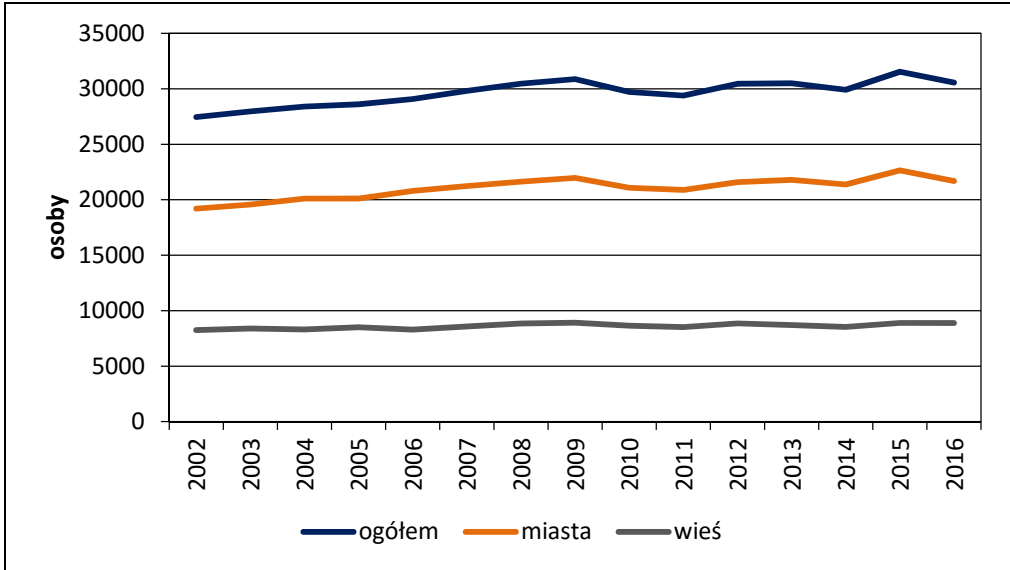
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

3.3. Proces umieralności

Kolejnym elementem ruchu naturalnego ludności jest proces umieralności. Proces ten, podobnie jak proces urodzeń, determinuje stan i strukturę ludności województwa. W analizie wykorzystuje się liczbę zgonów. Absolutne rozmiary zjawiska zależą od liczby i struktury populacji według płci i wieku oraz ryzyka zgonu. W określeniu natężenia zjawiska umieralności stosowane są ogólne współczynniki zgonów oraz cząstkowe współczynniki zgonów według płci i 5-letnich grup wieku ze szczególnym uwzględnieniem umieralności niemowląt (tj. grupy wieku 0 lat). W analizowanym okresie w województwie dolnośląskim liczba zgonów wykazywała tendencję rosnącą z wahaniami przypadkowymi. Na wykresie 3.7. przedstawiono liczbę zgonów w województwie dolnośląskim z uwzględnieniem podziału miasto-wieś w latach 2002–2016.

Na Dolnym Śląsku liczba zgonów zwiększyła się z 27,5 tys. w 2002 r. do 30,6 tys. w 2016 r. W województwie wzrost liczby zgonów był większy niż w Polsce, odpowiednio wynosił 11,3% i 7,9%. Podobnie jak w kraju, przyczyną obserwowanych zmian było starzenie się populacji, przejawiające się ciągłym wzrostem liczebności osób starszych i ich udziału w ogóle ludności regionu.

Wykres 3.7. Liczba zgonów w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

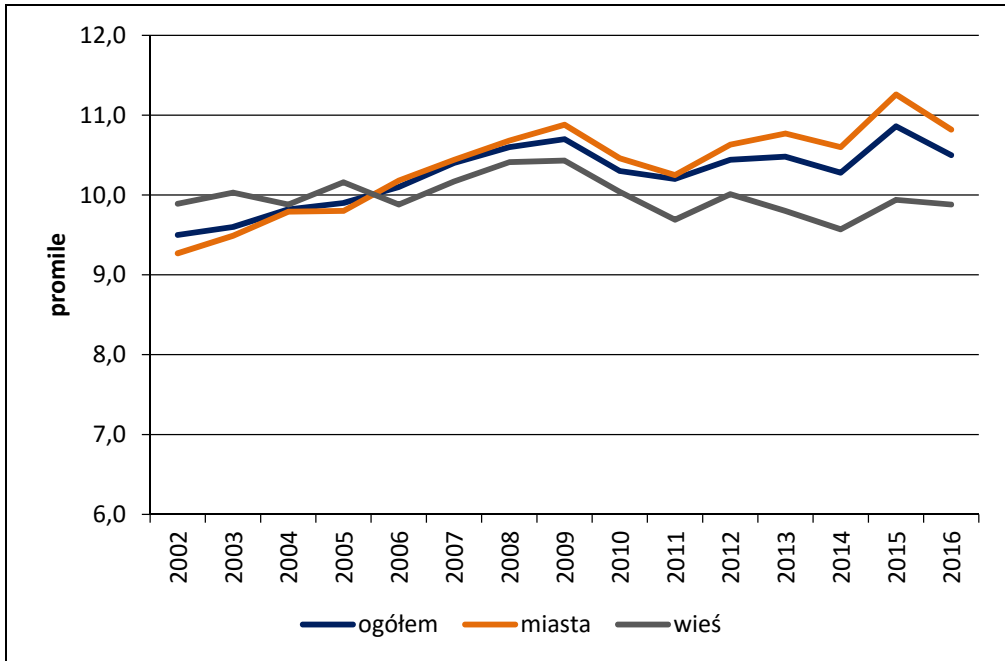
Zgony w miastach stanowiły 70–72% ogółu zgonów województwa, co było związane z większą liczbą ludności miejskiej regionu. Jednocześnie liczba zgonów w miastach województwa dolnośląskiego w latach 2002–2016 wzrosła o 12,9%, a na wsiach wzrost był nieco niższy i wynosił 7,6%. Porównując zmiany względne zmiany strumienia zgonów w województwie z sytuacją w Polsce, należy zauważyć, że na wsiach regionu wzrost był dwukrotnie większy niż na wsiach w kraju, a w miastach regionu wyższy o 2,1 pkt. proc. niż w miastach Polski.

Absolutne rozmiary zjawiska umieralności zależą m.in. od stanu liczebnego regionu. Eliminując wpływ wielkości populacji województwa na strumień zgonów, posłużono się współczynnikiem zgonów. Współczynnik ten charakteryzuje natężenie umieralności oraz określa liczbę zgonów przypadającą na 1000 mieszkańców. Na wykresie 3.8 zaprezentowano współczynnik zgonów w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016 z uwzględnieniem podziału miasto-wieś.

Analiza natężenia zgonów w województwie w latach 2002–2016 potwierdza zaobserwowany w wielkościach absolutnych trend rosnący z wahaniami przypadkowymi. Prawidłowość ta jest podobna do tej ogólnej w Polsce, jednak natężenie zgonów w województwie było wyższe niż w całym kraju. W 2016 r. tylko trzy województwa (łódzkie, świętokrzyskie i śląskie) w Polsce cechowały się wyższą umieralnością niż badany region⁷.

⁷ *Ludność. Stan...*, op. cit., s. 59.

Wykres 3.8. Współczynnik zgonów w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

W latach 2002–2005 na Dolnym Śląsku umieralność była większa na wsiach niż w miastach. Sytuacja uległa zmianie w latach 2006–2016, kiedy wyższą umieralnością charakteryzowała się ludność miejska. Należy dodać, iż w Polsce dopiero od 2013 r. wyższa umieralność występowała w miastach niż na wsiach⁸. Różnice w wartościach współczynnika zgonów w podziale miasto-wieś do 2011 r. nie przekraczały 0,6 pkt. proc., ale od 2012 r. dysproporcje zwiększyły się do 1 pkt. proc. na niekorzyść miast regionu. Ujawniające się różnice umieralności w podziale miasto-wieś miały związek z malejącym udziałem ludności miejskiej regionu.

O zmianach umieralności świadczy dynamika natężenia tego zjawiska. Analizę zmian umieralności w 2016 r. w porównaniu z 2002 r. w województwie dolnośląskim przeprowadzono z wykorzystaniem standaryzacji współczynników zgonów. Standaryzacja miała na celu wykazanie, czy na zmianę ogólnego współczynnika zgonów silniejszy wpływ miały zmiany liczby i struktury wiekowej ludności regionu, czy był to efekt zmiany cząstkowych współczynników zgonów. Wyniki standaryzacji zestawiono w tablicy 3.2.

⁸ Na podstawie surowych współczynników zgonów. *Ludność. Stan...*, op. cit., s. 50–53. Standaryzowane współczynniki zgonów wskazują na utrzymywanie się od 2002 r. wyższej umieralności mieszkańców wsi niż miast. *Sytuacja demograficzna...*, op. cit., s. 128.

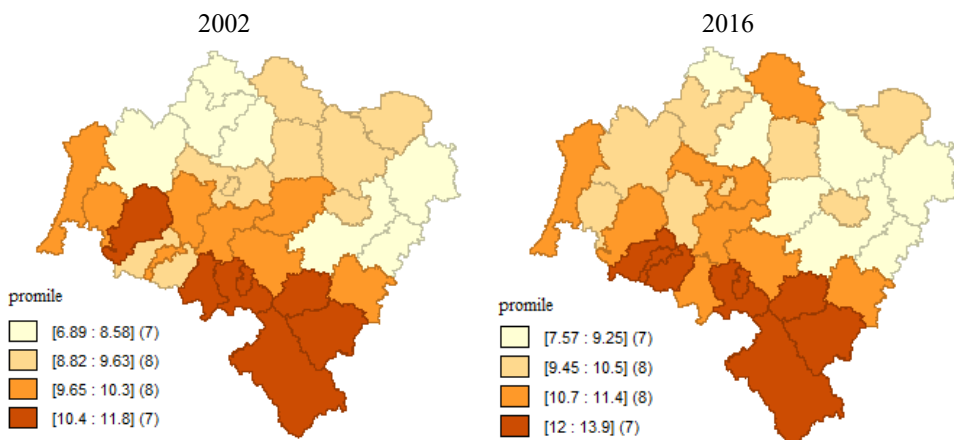
Tabela 3.2. Indeksy zmian umieralności w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016

Indeks		Wartość
Wszechstronny		1,103
Stalej struktury	Paasche’ego	0,777
	Laspeyresa	0,764
Wpływu zmian struktury	Paasche’ego	1,443
	Laspeyresa	1,419

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

W 2016 r. w porównaniu z 2002 r. wartość ogólnego współczynnika zgonów wzrosła o 10,3%. Wzrost umieralności był efektem zmian liczby i struktury ludności według wieku w regionie. Na skutek zmian w obrębie struktury wiekowej współczynnik zgonów zwiększył się przeciętnie o 43,1%. Znaczący wzrost liczby i struktury ludności odnotowano w porównywanych okresach w grupach wiekowych 55–69 lat oraz 80 lat i więcej. Pod wpływem zmian cząstkowych współczynników zgonów według wieku natężenie zgonów zmniejszyło się średnio o 22,1%. Należy tu odnotować, że we wszystkich 5-letnich grupach wiekowych wystąpił spadek wartości cząstkowych współczynników zgonów.

W powiatach regionu występowała zróżnicowana sytuacja pod względem umieralności. Na rycinie 3.2. przedstawiono współczynniki zgonów w powiatach województwa w grupach kwartylowych w latach 2002 i 2016.

Rycina 3.2. Współczynnik zgonów w powiatach województwa dolnośląskiego w latach 2002 i 2016

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

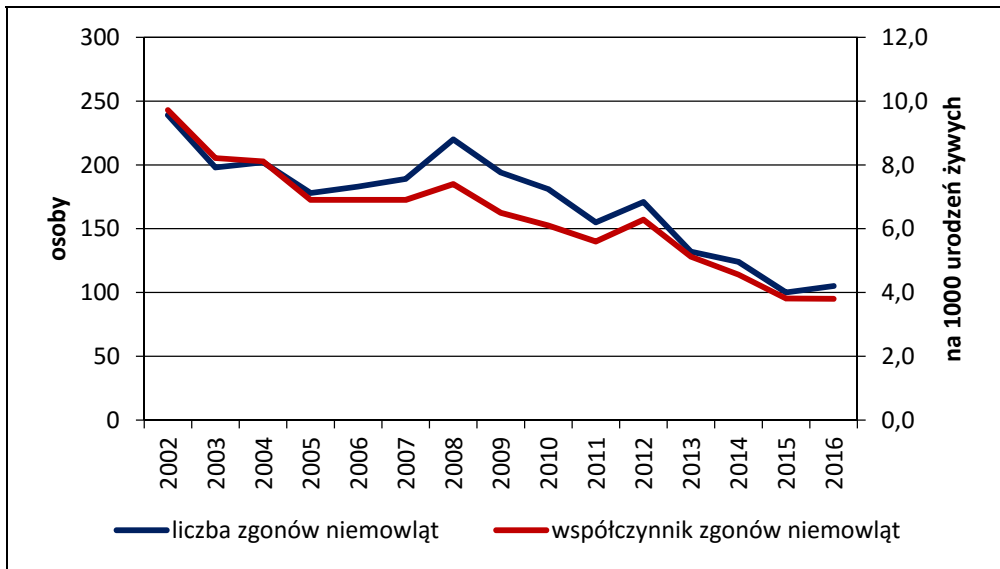
Powiaty znajdujące się w północnej i wschodniej części województwa odznaczały się niskimi, a więc korzystnymi wartościami współczynnika zgonów (z pierwszej i drugiej grupy kwartyłowej, czyli poniżej mediany). Z kolei powiaty w południowej części województwa cechowały się wysokimi wartościami natężenia zgonów (z trzeciej i czwartej grupy kwartyłowej, a więc powyżej mediany). Podział ten jest wyraźniejszy w 2002 r., aniżeli w roku 2016.

W 30 powiatach województwa w roku 2002 mediana współczynnika zgonów wynosiła 9,64% i była wyższa od natężenia w województwie (9,45%). Tylko w 12 powiatach natężenie zgonów było mniejsze niż w województwie. Najkorzystniejsza sytuacja, tj. o najniższych wartościach współczynnika, występowała w powiatach lubińskim (6,9%) i głogowskim (7,2%). Z kolei niekorzystna była powiecie lwóweckim (11,8%) i powiecie grodzkim Wałbrzych (11,6%). W 2016 r. mediana natężenia zgonów w powiatach wyniosła 10,6%, podczas gdy w regionie natężenie kształtowało się na nieco niższym poziomie 10,54%. W 15 powiatach umieralność przekraczała tę wartość dla województwa. Najniższe wartości natężenia zgonów występowały w powiatach wrocławskim (7,57%) i trzebnickim (8,54%), a najwyższe – w powiecie grodzkim Wałbrzych (13,94%) i ziemskim wałbrzyskim (12,84%). Wartość mediany w porównywanych latach nieznacznie wzrosła, co wskazuje na utrzymywanie się niekorzystnej sytuacji pod względem umieralności w regionie. Wyraźne pogorszenie sytuacji w zakresie umieralności identyfikowane jako przejście z drugiej do trzeciej grupy kwartyłowej odnotowano w powiecie górowskim i legnickim, a z drugiej do czwartej grupy kwartyłowej – w powiecie jeleniogórskim. Jedyne powiat średzki cechowała poprawa sytuacji, tj. spadek wartości współczynnika zgonów, przejście z trzeciej do pierwszej grupy kwartyłowej.

W analizie umieralności szczególną uwagę poświęca się najmłodszej grupie ludności (w wieku 0 lat), czyli niemowlętom. Umieralność w tej grupie mierzona jest współczynnikiem zgonów niemowląt. Współczynnik ten określa liczba zgonów niemowląt przypadającą na 1000 urodzeń żywych, a wykorzystywany jest w porównaniach jako miernik kondycji zdrowotnej mieszkańców. Na wykresie 3.9. przedstawiono bezwzględne i względne rozmiary umieralności niemowląt w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016.

W województwie dolnośląskim liczba zgonów niemowląt wykazywała trend malejący z wahaniami przypadkowymi. W badanym przedziale czasu liczba zgonów w tej grupie zmniejszyła się z 239 do 105, czyli o ponad połowę. Podobne zmiany w czasie wykazywał współczynnik zgonów niemowląt, malejąc z 9,7% w 2002 r. do 3,8% w 2016 r. W województwie zmiany w czasie liczby i współczynnika zgonów niemowląt przebiegają korzystnie, a w porównaniu z sytuacją w kraju kondycja zdrowotna mieszkańców województwa nie jest najlepsza. W latach 2002–2014 natężenie zgonów tej grupy wieku było wyższe

Wykres 3.9. Zgony niemowląt w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

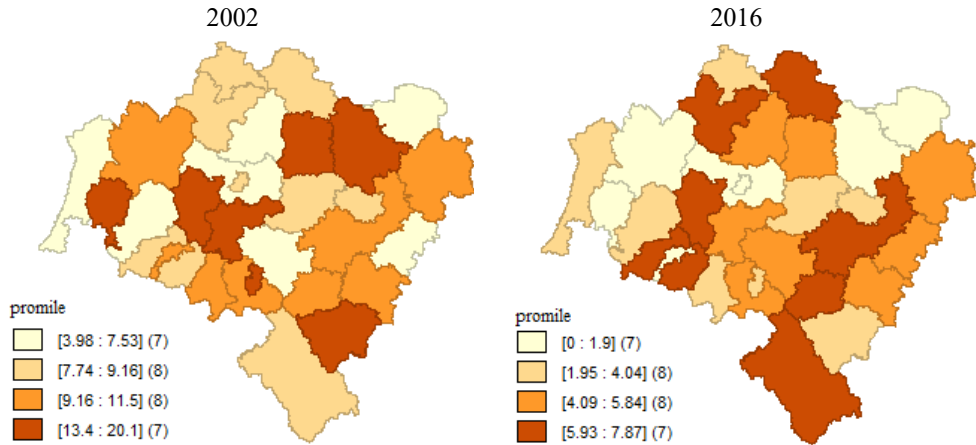
niż przeciętnie w kraju i świadczyło o złej sytuacji w zakresie zdrowotnym populacji regionu. W latach 2015–2016 współczynnik zgonów niemowląt w województwie miał nieco niższe wartości od wartości w kraju. W 2016 r. tylko w 5 województwach (mazowieckim, podlaskim, małopolskim, lubelskim, pomorskim i łódzkim) sytuacja była korzystniejsza, tj. natężenie zgonów niemowląt było niższe niż w województwie dolnośląskim⁹.

Analiza umieralności niemowląt w powiatach województwa dolnośląskiego wykazuje, że zmiany w czasie w poszczególnych powiatach są różnokierunkowe. Na rycinie 3.3. przedstawiono współczynniki zgonów niemowląt w powiatach województwa w grupach kwartylowych w latach 2002 i 2016.

W 30 powiatach województwa w roku 2002 mediana współczynnika zgonów niemowląt wynosiła 9,16‰ i była niższa od umieralności niemowląt w województwie (9,78‰). W 12 powiatach natężenie zgonów niemowląt było poniżej przeciętnej w województwie. Najkorzystniejsza sytuacja, czyli najniższe wartości umieralności niemowląt występowała w powiatach legnickim (4,0‰) i świdnickim (5,2‰). Z kolei niekorzystna była w powiecie ząbkowickim (20,1‰) i jaworskim (17,3‰). W 2016 r. mediana natężenia zgonów niemowląt w powiatach kształtowała się na poziomie 4,06‰, podczas gdy dla całego województwa wartość współczynnika była na niższym poziomie 3,82‰. W 11

⁹ *Ludność. Stan..., op. cit., s. 59.*

Rycina 3.3. Współczynnik zgonów niemowląt w powiatach województwa dolnośląskiego w latach 2002 i 2016



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

powiatach umieralność niemowląt nie przekraczała tej średniej. Należy tu zaznaczyć, że w 3 powiatach (lubańskim, milickim i trzebnickim) nie odnotowano zgonów niemowląt, zatem tu sytuacja była najlepsza. Najniższe wartości natężenia zgonów niemowląt występowały w grodzkim powiecie Legnica (1,04‰) i bolesławieckim (1,18‰), a najwyższe – w złotoryjskim (7,87‰) i kłodzkim (6,95‰). Wartość mediany w roku 2016 w porównaniu z 2002 r. zmalała, co potwierdza poprawę kondycji zdrowotnej mieszkańców powiatów. Wyraźną poprawę w zakresie umieralności niemowląt identyfikowaną jako przejście z czwartej grupy do drugiej grupy kwartyłowej doświadczył powiat grodzki Wałbrzych, a z trzeciej do drugiej grupy kwartyłowej – grodzki powiat Jelenia Góra. Pomimo spadku wartości współczynnika zgonów niemowląt, pogorszenie sytuacji dotyczyło powiatów górowskiego i polkowickiego, które zmieniły swą pozycję, przechodząc z drugiej do czwartej grupy kwartyłowej.

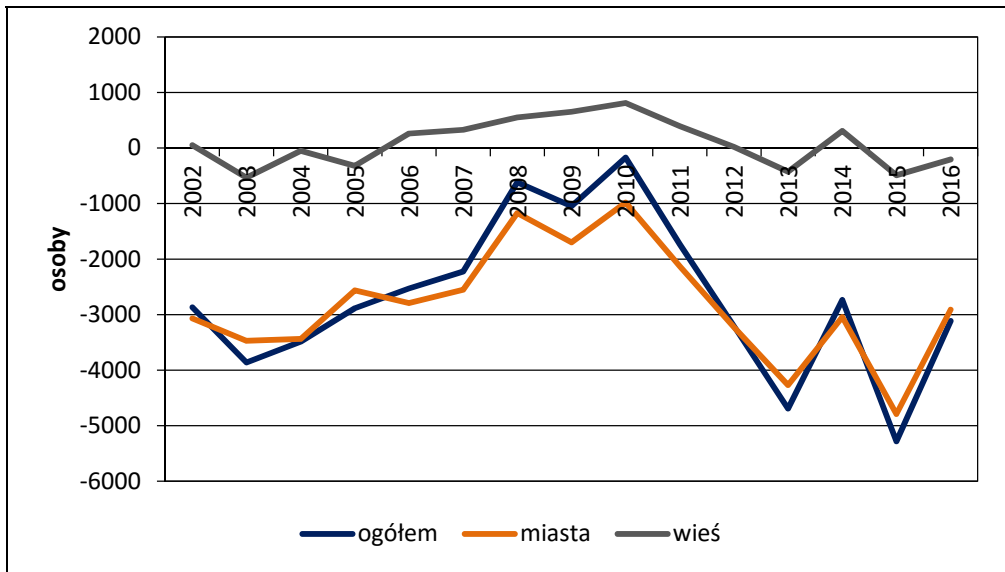
3.4. Przyrost naturalny

Podstawową informacją stosowaną w analizie reprodukcji populacji jest przyrost naturalny, określany jako różnica liczby urodzeń i liczby zgonów. Dodatnia różnica oznacza korzystny dla populacji przyrost ludności, natomiast ujemna – ubytek ludności postrzegany jako niekorzystny. Zamiast różnicy urodzeń i zgonów w badaniu odnawiania się populacji, można stosować współczynnik dynamiki demograficznej, który jest ilorazem liczby urodzeń i liczby

zgonów. W tym przypadku wartość współczynnika dynamiki powyżej 1 oznacza korzystny proces odtwarzania się populacji, natomiast mniejsza od 1 – niekorzystne kurczenie się populacji. Przyrost naturalny (dynamika demograficzna) zależy od liczebności populacji, struktury ludności według płci i wieku, zachowań prokreacyjnych, a także ryzyka zgonu.

W latach 2002–2016 w województwie dolnośląskim występował ujemny przyrost naturalny, czyli więcej było zgonów niż urodzeń. Na wykresie 3.10. przedstawiono rozmiary zjawiska w ujęciu absolutnym w województwie dolnośląskim w badanym przedziale lat z uwzględnieniem podziału miasto-wieś.

Wykres 3.10. Przyrost naturalny w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016

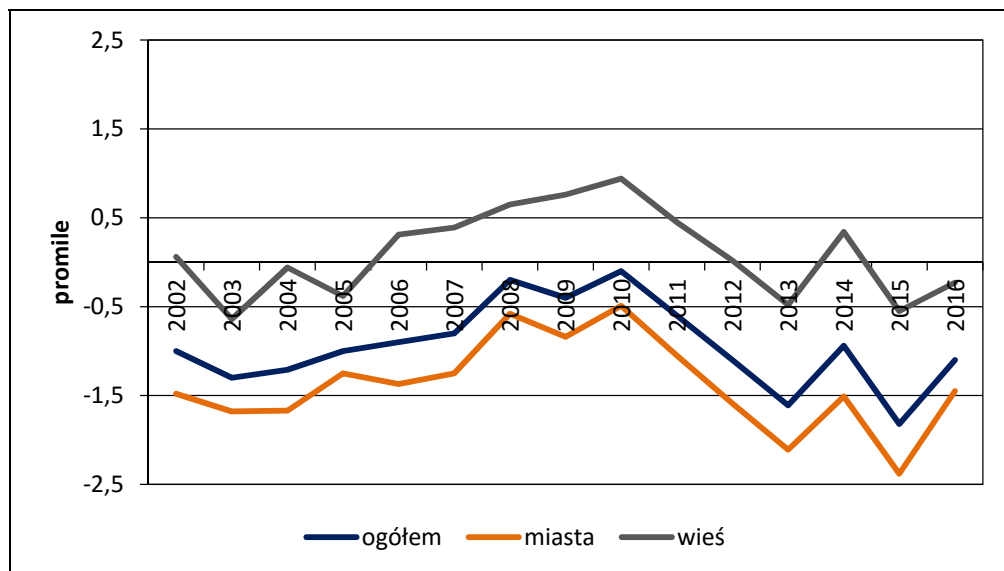


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

Największy – pod względem absolutnych rozmiarów – ubytek naturalny występował w latach 2012–2016, co skutkowało spadkiem liczby ludności regionu w tym okresie o 0,4%. Najmniejszy ubytek naturalny miał miejsce w latach 2008–2010. Ujemny przyrost naturalny w województwie był wynikiem występującej w miastach znaczącej nadwyżki zgonów nad urodzeniami w całym okresie. W 2016 r. w miastach ubytek naturalny ludności stanowił 93% ubytku w całym regionie Dolnego Śląska, podczas gdy ludność miejska – 69% ogółu ludności regionu. Na wsiach częściej odnotowywano dodatnią różnicę liczby urodzeń i zgonów (lata 2002, 2006–2012 i 2014) aniżeli ujemny przyrost naturalny (lata 2003–2005, 2013 i 2015–2016). Skala ubytku naturalnego ludności na wsiach była zdecydowanie mniejsza niż w miastach. Absolutne rozmiary

przyrostu naturalnego – podobnie jak liczby urodzeń i zgonów – zależą od wielkości populacji regionu. Eliminując wpływ liczby ludności województwa, posłużono się miarą natężenia, tj. współczynnikiem przyrostu naturalnego. Współczynnik określa różnicę liczby urodzeń i zgonów przypadającą na 1000 mieszkańców.

Wykres 3.11. Współczynnik przyrostu naturalnego w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

Na wykresie 3.11. zaprezentowano współczynnik przyrostu naturalnego w województwie dolnośląskim w latach 2002–2016 z uwzględnieniem podziału miasto-wieś. Analiza współczynnika przyrostu naturalnego w regionie potwierdza zaobserwowane w rozmiarach absolutnych prawidłowości. Natężenie przyrostu naturalnego co do skali było większe generalnie w miastach niż na wsiach regionu, wyjątkiem były lata 2008 i 2010.

W województwie w porównaniu z krajem zjawisko było niekorzystne zarówno pod względem znaku, jak i skali. Podczas gdy w regionie w całym okresie występował ubytek naturalny, w Polsce w latach 2005–2012 była notowana nadwyżka urodzeń nad zgonami. W 2016 r. województwo dolnośląskie znalazło się wśród 11 województw o ujemnym przyroście naturalnym. W pięciu wo-

jewództwach (lubelskim, łódzkim, opolskim, świętokrzyskim i śląskim) natężenie tego ubytku było większe niż w dolnośląskim¹⁰.

Wcześniej wykazano zróżnicowanie przestrzenne powiatów pod względem natężenia urodzeń i zgonów, zatem i pod względem natężenia przyrostu naturalnego powiaty będą wykazywać odmienność terytorialną. Na rycinach 3.4 i 3.5. przedstawiono współczynnik przyrostu naturalnego w powiatach w zależności od współczynnika urodzeń i współczynnika zgonów odpowiednio dla roku 2002 i 2016. Powiązanie mierników natężenia prezentują tzw. mapy warunkowe, na których wyróżnione podziały uwzględniają wartości mniejsze od mediany i większe od mediany dla współczynnika urodzeń (oś pozioma) i współczynnika zgonów (oś pionowa), a znak współczynnika przyrostu naturalnego jest zaznaczony kolorem (czerwonym dla dodatniego przyrostu, niebieskim – dla ujemnego).

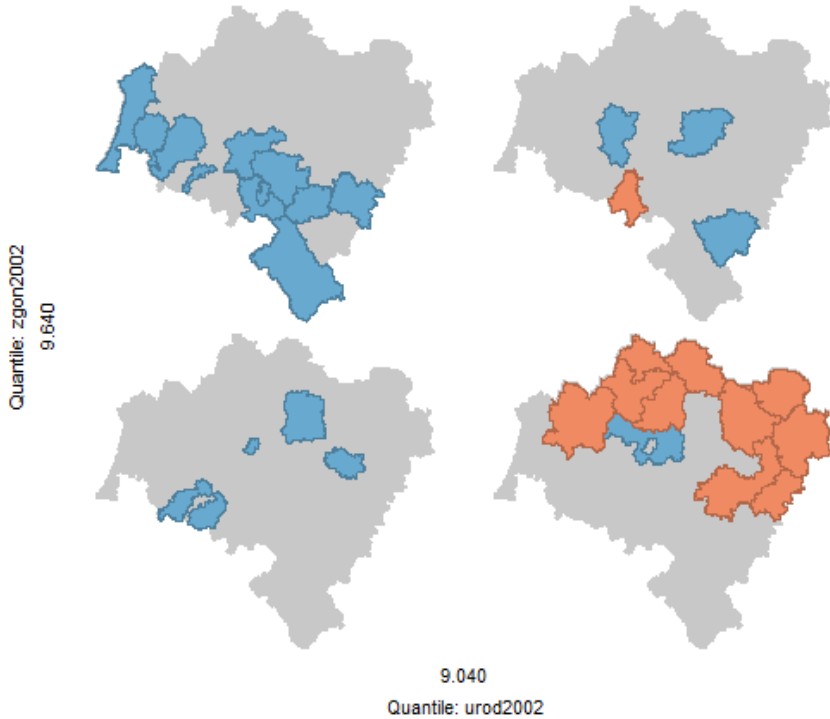
W 2002 r. powiaty w południowej części regionu o wartościach współczynnika urodzeń poniżej mediany i wartościach współczynnika zgonów powyżej mediany cechowały się ujemnym przyrostem naturalnym (ryc. 3.4., mapka na górze po lewej stronie). Z kolei dodatnim przyrostem naturalnym charakteryzowały się powiaty leżące we wschodniej i północnej części województwa. Współczynniki urodzeń w tych powiatach przyjmowały wartości większe niż mediana, a współczynniki zgonów – mniejsze niż mediana (ryc. 3.4., mapka na dole po prawej stronie).

W 2016 r. sytuacja była podobna w zakresie znaku współczynnika przyrostu naturalnego w powiatach województwa. Powiaty aglomeracji wrocławskiej oraz północnej części podregionu legnicko-głogowskiego cechował dodatni przyrost naturalny, przy wartościach współczynnika urodzeń powyżej mediany i wartościach współczynnika zgonów poniżej mediany (ryc. 3.5., mapka na dole po prawej stronie). Z kolei ubytkiem naturalnym charakteryzowały się powiaty leżące w południowej części województwa, a współczynniki urodzeń w tych powiatach przyjmowały wartości mniejsze niż mediana, zaś współczynniki zgonów – większe niż mediana (ryc. 3.5., mapka na górze po lewej stronie).

Uwagę należy zwrócić na powiaty górski i kamiennogórski, w których sytuacja w zakresie ruchu naturalnego uległa pogorszeniu. Dodatni przyrost naturalny w 2002 r. w tych powiatach zmienił się w ujemny w 2016 r., przy jednoczesnym obniżeniu współczynnika urodzeń i wzroście współczynnika zgonów. Szczególną sytuację można zaobserwować także dla 4 powiatów: bolesławieckiego, wołowskiego, milickiego i grodzkiego Legnica. W 2016 r. występował tam ujemny przyrost naturalny, a współczynniki urodzeń były większe niż mediana, jednocześnie współczynniki zgonów – mniejsze niż mediana.

¹⁰ *Ludność. Stan..., op. cit., s. 59.*

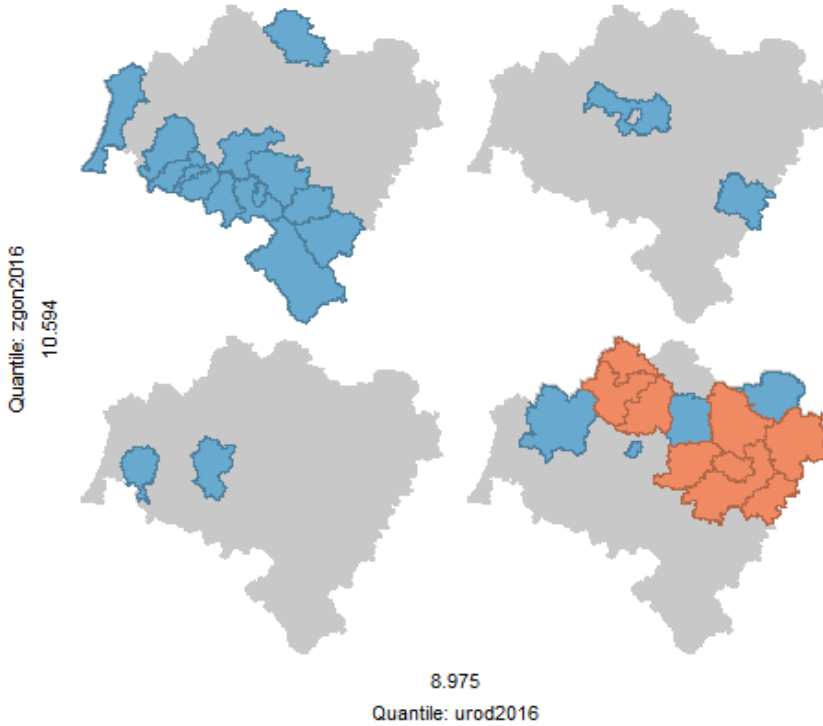
Rycina 3.4. Mapy warunkowe współczynnika przyrostu naturalnego w województwie dolnośląskim w 2002 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

Na zakończenie zaprezentowano powiązanie współczynnika dynamiki demograficznej z dzietnością w badanym przedziale lat 2002–2016. W tym celu obliczono współczynniki korelacji liniowej Pearsona między wymienionymi współczynnikami. W całym badanym okresie współczynnik korelacji liniowej wyniósł 0,748, co świadczyło o dodatniej silnej zależności między dynamiką demograficzną a dzietnością kobiet w województwie. W obserwowanym okresie wzrostu liczby urodzeń, płodności i dzietności przypadającym na lata 2002–2010 współczynnik korelacji liniowej dynamiki demograficznej i dzietności wynosił 0,978, wskazując na dodatnią bardzo silną liniową zależność badanych współczynników. W tych latach wysokim średnim wartościom współczynnika dzietności teoretycznej towarzyszyły wysokie średnio wartości współczynnika dynamiki demograficznej. Z kolei w okresie spadku przypadającym na lata 2010–2016 współczynnik korelacji liniowej miał wartość 0,695, wskazując na dodatnią umiarkowaną zależność pomiędzy dzietnością a dynamiką demograficzną.

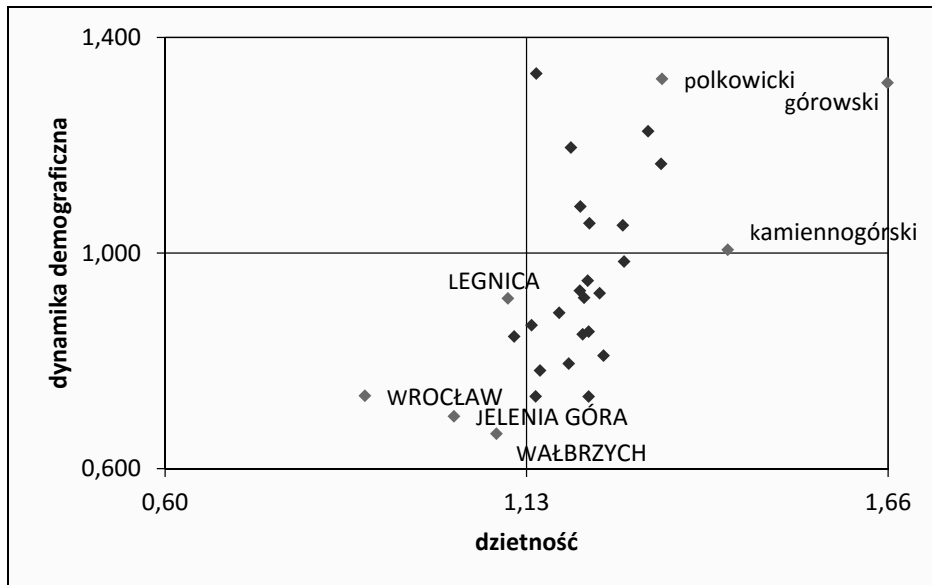
Rycina 3.5. Mapy warunkowe współczynnika przyrostu naturalnego w województwie dolnośląskim w 2016 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

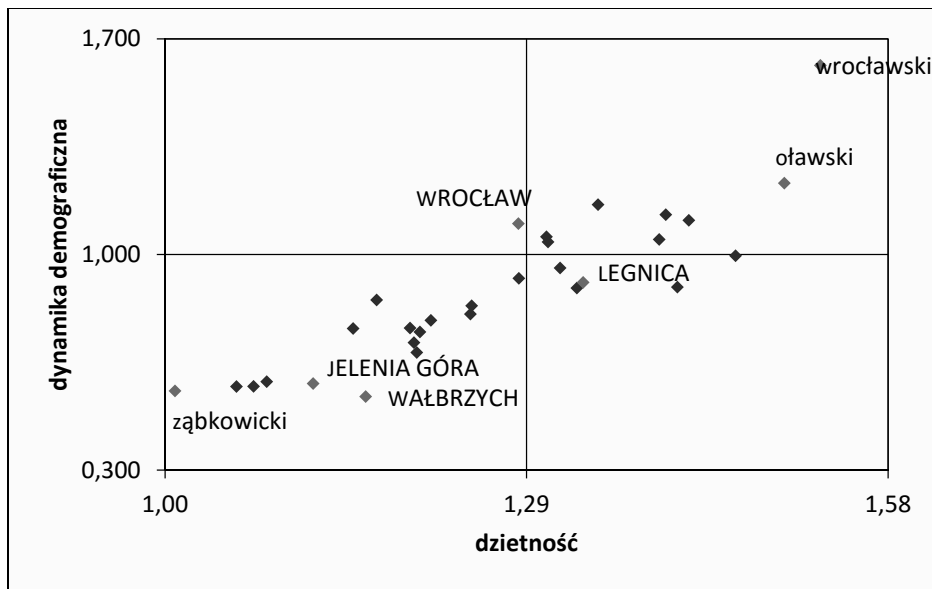
Badanie zależności dynamiki demograficznej i dzietności przeprowadzono również w ujęciu terytorialnym dla dwóch lat. Na podstawie obliczonego współczynnika korelacji liniowej Pearsona (0,586) stwierdzono, że w 2002 r. występowała umiarkowana dodatnia zależność między współczynnikiem dzietności a współczynnikiem dynamiki demograficznej. Na wykresie 3.12. zilustrowano zależność korelacyjną badanych współczynników w powiatach w 2002 r. W prezentowanym na wykresie układzie zauważyć można, iż 4 powiaty grodzkie cechowała dynamika demograficzna poniżej 1, oznaczająca że zgony nie były rekompensowane urodzeniami, co więcej w powiatach tych dzietność była poniżej wartości obserwowanej dla województwa (1,13). Wśród powiatów o dynamice demograficznej oznaczającej przewagę urodzeń nad zgonami (wartość powyżej 1) korzystna sytuacja występowała w powiatach: górskim, kamiennogórskim i polkowickim, w których współczynnik dzietność miał wartości wyższe niż w regionie.

Wykres 3.12. Współczynniki dzietności i dynamiki demograficznej w powiatach województwa dolnośląskiego w 2002 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

Wykres 3.13. Współczynniki dzietności i dynamiki demograficznej w powiatach województwa dolnośląskiego w 2016 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS, www.stat.gov.pl.

Na wykresie 3.13. zilustrowano zależność korelacyjną współczynników dzietności i dynamiki demograficznej w powiatach w 2016 r. Obliczony współczynnik korelacji liniowej Pearsona (0,889) wskazuje na silną dodatnią zależność między badanymi współczynnikami. W prezentowanym na wykresie układzie można zauważyć, iż w 2016 r. 3 powiaty grodzkie (Jelenia Góra, Wałbrzych i Legnica) wykazywały nadwyżkę zgonów nad urodzeniami (dynamika demograficzna poniżej 1), dodatkowo w powiatach Jelenia Góra i Wałbrzych dzietność była poniżej wartości obserwowanej dla województwa (1,29). Powiat grodzki Wrocław – choć z dzietnością poniżej 1,29 – wykazywał nadwyżkę urodzeń nad zgonami. Wśród powiatów o współczynniku dynamiki demograficznej przekraczającym wartość 1 korzystna sytuacja występowała w powiatach: oławskim, polkowickim i wrocławskim, w których współczynnik dzietność miał wartości wyższe niż w regionie.

Porównując powyżej prezentowane zależności współczynników w latach 2002 i 2016, można stwierdzić, iż (1) zmniejszyła się liczba powiatów (z 11 do 8) o dodatnim przyroście naturalnym i jednocześnie współczynniku dzietności przekraczającym wartość w województwie oraz (2) zwiększyła się liczba powiatów (z 5 do 16) o ujemnym przyroście naturalnym i równocześnie dzietności mniejszej niż w województwie. Oznacza to, że sytuacja w zakresie odnawiania się populacji w regionie jest niekorzystna.

3.5. Podsumowanie

W latach 2002–2016 województwo dolnośląskie charakteryzowało się większą liczbą zgonów aniżeli urodzeń. Efektem tej nadwyżki był ujemny przyrost naturalny w regionie, powstały w znacznej części na obszarach miejskich. Prawdopodobności przebiegu procesu urodzeń, małżeństw i zgonów w regionie były podobne do ogólnopolskich. Jednak natężenie urodzeń i małżeństw w województwie było niższe niż w całym kraju, a natężenie zgonów – wyższe. Dolnośląskie znajdowało się wśród województw o najniższych wartościach współczynnika, w większości badanych lat z okresu 2002–2016 poniżej 1,3. Niskiej dzietności w powiatach województwa towarzyszył ujemny przyrost naturalny (współczynnik dynamiki demograficznej mniejszy od 1). W czasie zależność ta stawała się silniejsza. Jednocześnie zwiększała się liczba powiatów o dzietności mniejszej niż przeciętna w województwie i głębszym ujemnym przyroście naturalnym.

Bibliografia

- Ludność. Stan, struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2016 r.* (2017), GUS, Warszawa.
- Lutz W., Skirbekk V., Testa M.R. (2006), *The low-fertility trap hypothesis: forces that may lead to further postponement and fewer births in Europe*, „Vienna Yearbook of Population Research” 2006, nr 4, 167–192.
- Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2015–2016* (2016), Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa.

Vital statistics of population in Dolnośląskie (Voivodship)

Summary

The chapter examines elements of the vital statistics of population in Dolnośląskie Province from a dynamic and spatial perspective. Vital statistics comprise births and deaths, and their joint analysis as a population growth rate or demographic dynamics enables population reproduction to be determined. The population processes in Lower Silesia have been similar to those in Poland as a whole, although some demographic changes have occurred in the region earlier. In order to characterise the processes of births, marriages and deaths in the years 2002–2016, demographic rates were used and fertility and death rates were standardized. The statistical description tools have been used to describe the spatial differentiation of individual elements of vital statistics and some dependencies in the region.

4. Przestrzenne zróżnicowanie procesu starzenia się ludności województwa dolnośląskiego w latach 2002–2050

4.1. Wstęp

W krajach Europejskich od dawna obserwujemy zmiany w kształtowaniu się procesów demograficznych odpowiadających drugiej fazie przejścia demograficznego, które jest związane ze starzeniem się społeczeństw (Kotowska, 1999). Wymiar demograficzny tego procesu przejawia się zmianami w strukturze wieku ludności prowadzącymi do zwiększenia liczebności i udziału ludności starszej (najczęściej w wieku 65 lat i więcej) w całej zbiorowości, oraz spadkiem udziału ludzi młodych. Przeobrażenia w strukturach wieku ludności są wynikiem ilościowych i jakościowych zmian w kształtowaniu się takich procesów demograficznych jak: płodność, umieralność, migracje oraz naturalnych przesunięć w strukturze wieku, które podlegają ogólnym prawom sformułowanym przez teorię przejścia demograficznego. Starzenie się społeczeństw niesie następstwa, które poza wymiarem demograficznym mają implikacje ekonomiczno-społeczne. Dotyczą one między innymi zmian w strukturze konsumpcji i dystrybucji dochodów oraz oszczędności, obniżenia produktywności siły roboczej, zmian w strukturze gospodarstw domowych, ochrony zdrowia i opieki społecznej dla osób starszych. Powoduje to, że kwestie wynikające ze starzenia się ludności są bardzo istotnym elementem właściwie prowadzonej polityki społecznej.

Wraz ze wzrostem znaczenia władz lokalnych w Polsce, po reformie samorządowej w latach 90. XX wieku, zwiększyło się zapotrzebowanie na informacje dotyczące małych jednostek administracyjnych. Jedynie gruntowna znajomość lokalnej sytuacji społecznej stwarza podstawy dla efektywnych działań władz samorządowych, dlatego przy realizacji regionalnych programów rozwojowych konieczna jest harmonizacja celów strategicznych z wartościami, potrzebami i oczekiwaniami mieszkańców. Postępujący proces starzenia wymaga podjęcia odpowiednio wcześniej właściwych działań i jest wyzwaniem dla szeroko rozumianej polityki społecznej.

Celem opracowania jest analiza zróżnicowania procesu starzenia się mieszkańców województwa dolnośląskiego w latach 2002–2016 oraz ocena jego przebiegu do roku 2050.

4.2. Pomiar procesu starzenia się ludności

Do oceny procesu starzenia się ludności wykorzystuje się wiele tradycyjnych wskaźników, takich jak:

- udział osób w wieku wyższym niż wybrany próg starości w ogólnej liczbie ludności (wskaźnik starości),
- udział osób najstarszych (85 lat i więcej) wśród osób starszych (mierzący tzw. podwójne starzenie),
- mierniki oparte na relacji pomiędzy wyróżnionymi biologicznymi lub funkcjonalnymi grupami wieku np. liczba osób w wieku 65 lat i więcej na 100 osób w wieku 0–14 lat (indeks starości), liczba osób w wieku poprodukcyjnym na 100 osób w wieku produkcyjnym (współczynnik obciążenia), czy tzw. współczynniki wsparcia np. liczba osób w wieku 15–64 lat przypadająca na 100 osób w wieku 65 lat i więcej, czy – mediana wieku.

Wielu współczesnych demografów zajmujących się pomiarem procesu starzenia się ludności wskazuje różne wady tradycyjnych mierników w diagnozie zaawansowania i postępu procesu starzenia się populacji. W opracowaniach obserwujemy przesuwanie progu starości z 60 lat na 65 czy nawet 70. Dezaktualizacja progu starości na skutek wydłużania trwania życia ma znaczenie zwłaszcza w porównaniach w czasie (w populacji, w której trwanie życia jest równe 50 lat, za ludzi starych można uważać osoby 45-letnie, wraz ze wzrostem trwania życia, próg starości jest wyższy). Również przyjmowanie tego samego progu starości w zbiorowościach charakteryzujących się różną długością życia nie jest właściwym postępowaniem. W takich sytuacjach proponuje się zastąpienie wieku kalendarzowego – „nominalnego”, wiekiem potencjalnym – „realnym”, określającym liczbę lat, którą człowiek może jeszcze przeżyć (Sanderson, Scherbov 2007, 2008). Za próg starości przyjmuje się taki wiek, dla którego dalsze trwanie życia wynosi ustaloną liczbę lat. W oparciu o wiek potencjalny wyznacza się mierniki odpowiadające tradycyjnym miarom procesu starzenia (Abramowska-Kmon 2011).

W celu oceny zaawansowania procesu starzenia się ludności nie wystarczy jedynie analiza progu starości oraz relacji pomiędzy wyróżnionymi grupami wieku ludności, ale bardziej miarodajne jest odwołanie się do całego rozkładu populacji według wieku. Takie podejście proponuje M. Cieślak (Cieślak 2004), konstruując miarę starości oraz S. Kurek (Kurek, 2008), budując syntetyczny

wskaźnik struktury wieku. Zdaniem autorów, miary te uwzględniając zmiany w całych strukturach wieku, lepiej identyfikują zaawansowanie procesu starzenia populacji.

Należy podkreślić, że mierniki tradycyjne mają większe znaczenie w rozwiązaniach instytucjonalnych, takich jak system emerytalny czy lokalna polityka społeczna, które wymagają kompleksowej i szczegółowej analizy badanych zjawisk. Miary alternatywne są bliższe teoretycznym rozważaniom dotyczącym stanu zaawansowania procesu starzenia się ludności. Wybór mierników procesu starzenia się ludności zależy zatem od celów badania.

W związku z zapotrzebowaniem na informacje dotyczące sytuacji demograficznej lokalnych zbiorowości, w celach budowy strategii rozwoju regionalnego, do oceny tego procesu zastosowano zarówno tradycyjne mierniki, jak i miernik „alternatywny”:

- procentowy udział ludności w wieku 65 lat i więcej w całej zbiorowości (wskaźnik starości demograficznej) $S = \frac{L_{65+}}{L} \cdot 100$,
- gdzie: L_{65+} – liczba osób w wieku 65 lat i więcej,
- L – liczba ludności,
- procentowy udział tzw. kategorii „starsi-starsi” (osoby w wieku 85 lat i więcej) w zbiorowości osób w wieku 65 lat i więcej,
- wskaźnik obciążenia ludności w wieku produkcyjnym ludnością w wieku poprodukcyjnym $W1 = \frac{L_{60+,65+}}{L_{18-59/64}} \cdot 100$,
- gdzie: $L_{60+,65+}$ – liczba osób w wieku poprodukcyjnym: 60 lat i więcej kobiety, 65 lat i więcej mężczyźni,
- $L_{18-59/64}$ – liczba osób w wieku produkcyjnym: 18-59 lat kobiety, 18-64 lata mężczyźni,
- relacja liczby osób w wieku poprodukcyjnym do liczby osób w wieku przedprodukcyjnym $W2 = \frac{L_{60+,65+}}{L_{0-17}} \cdot 100$, oraz
- syntetyczny miernik struktury wieku ludności: $I_{SW} = \frac{1}{\omega^{\alpha-1}} \sum p_j^{\omega} j^{\alpha-1} \cdot p_j$,

gdzie: j – poszczególne roczniki wieku,

p_j – udział ludności w poszczególnych rocznikach,

α – parametr (przyjęto $\alpha=2$),

ω – maksymalna wartość wagi (przyjęto 100).

Wartości wymienionych wskaźników wyznaczono na podstawie danych historycznych oraz prognoz stanu i struktury ludności Polski według wieku do roku 2050 Głównego Urzędu Statystycznego.

4.3. Starzenie się ludności województwa dolnośląskiego w latach 2002–2016

W roku 2002 wskaźnik starości demograficznej w województwie dolnośląskim był wyższy niż średnio w Polsce i wyniósł 13% (tab. 4.1.). Cechowało go duże przestrzenne zróżnicowanie. Najmniej ludności w wieku 65 lat i więcej odnotowano w powiecie głogowskim, gdzie ośmiu na stu mieszkańców zaliczało się do osób starszych, a najwięcej w powiatach miejskich: m. Wałbrzych, m. Wrocław, m. Jelenia Góra oraz dzierzoniowskim, gdzie ok. 15% mieszkańców stanowili seniorzy. Największy przyrost ludności starszej w latach 2002–2016 miał miejsce w „najmłodszych powiatach”: głogowskim i lubińskim, w których liczba seniorów prawie się podwoiła. W starszych zbiorowościach przyrost wskaźnika starości był dużo mniejszy. Odsetek seniorów w 2016 r. przekroczył wartość 20% w powiecie m. Jelenia Góra, a w powiatach: m. Wałbrzych i m. Wrocław wyniósł odpowiednio 19,5% i 19%. Najmłodszy natomiast byli mieszkańcy powiatu wrocławskiego, gdzie ludność starsza stanowiła 12 % mieszkańców ogółem.

Cechą charakterystyczną procesu starzenia, za sprawą wzrostu przeciętnego trwania życia, jest wzrost liczby osób bardzo starych (w wieku 85 lat i więcej). W 2002 r. udział osób bardzo starych w zbiorowości osób starszych kształtował się od 4,2% w powiecie m. Wałbrzych do 7,5% w powiecie milickim. W roku 2016 liczba osób bardzo starych w województwie dolnośląskim zwiększyła się dwukrotnie w porównaniu z okresem początkowym. Podobnie jak w przypadku wskaźnika starości, największe przyrosty ludności w wieku 85 lat i więcej odnotowano w powiatach, w których ludzi bardzo starych było najmniej. Odsetek osób sędziwych w 2016 r. był najmniejszy w powiecie lubińskim (7,7%) i głogowskim (7,9%), a największy w powiatach: lwóweckim (13,3%), dzierzoniowskim (13,6%) oraz m. Wrocław (13,9%).

Tabela 4.1. Wybrane miary procesu starzenia się ludności województwa dolnośląskiego w latach 2002–2016

Wyszczególnienie	Liczba osób w wieku 65 lat i więcej (w %)		Przyrost ludzi starych (w %) w latach 2002–2016	Osoby w wieku 85 lat i więcej (w % osób w wieku 65 lat i więcej)		Przyrost ludzi bardzo starych (w %) w latach 2002–2016
	2002	2016		2002	2016	
DOLNOŚLĄSKIE	13,0	17,0	30,4	5,2	11,9	200,4
Powiat bolesławiecki	11,6	15,7	38,7	4,6	10,2	209,6
Powiat jaworski	12,8	16,1	23,1	5,1	12,9	213,8
Powiat jeleniogórski	13,3	16,3	22,8	4,8	13,0	233,5
Powiat kamiennogórski	13,5	16,8	17,2	4,3	12,5	242,1
Powiat lubański	13,0	16,7	23,2	4,9	11,4	188,6

Tabela 4.1. Wybrane miary procesu starzenia się ludności województwa dolnośląskiego w latach 2002–2016 (dok.)

Wyszczególnienie	Liczba osób w wieku 65 lat i więcej (w %)		Przyrost ludzi starych (w %) w latach 2002–2016	Osoby w wieku 85 lat i więcej (w % osób w wieku 65 lat i więcej)		Przyrost ludzi bardzo starych (w %) w latach 2002–2016
	2002	2016		2002	2016	
Powiat lwówecki	13,4	15,9	13,3	5,7	13,3	164,2
Powiat zgorzelecki	12,0	16,7	31,7	4,6	10,9	215,4
Powiat złotoryjski	11,9	14,9	20,3	5,3	11,4	158,4
Powiat m. Jelenia Góra	14,9	21,0	27,4	5,4	11,9	182,2
Powiat głogowski	8,4	15,6	91,5	5,2	7,9	188,3
Powiat górowski	12,2	15,2	20,2	6,5	12,2	124,5
Powiat legnicki	12,7	14,8	21,8	6,0	12,0	144,2
Powiat lubiński	9,0	17,1	89,5	4,3	7,7	237,0
Powiat polkowicki	9,3	13,8	52,8	4,9	9,1	182,1
Powiat m. Legnica	11,9	17,5	39,1	4,8	10,2	193,8
Powiat dzierzoniowski	14,9	18,4	19,4	4,6	13,6	250,9
Powiat kłodzki	13,9	18,4	25,4	4,9	11,5	196,2
Powiat świdnicki	12,8	17,0	30,1	4,5	11,4	231,9
Powiat wałbrzyski	14,9	17,4	11,0	4,7	13,1	210,5
Powiat ząbkowicki	13,8	17,2	17,9	5,5	12,8	173,1
Powiat m. Wałbrzych	15,1	19,5	14,0	4,2	11,2	203,4
Powiat milicki	11,3	15,3	35,3	7,5	11,3	102,5
Powiat oleśnicki	11,0	15,2	43,7	5,9	10,2	149,8
Powiat oławski	10,4	15,6	62,0	6,2	9,2	143,0
Powiat strzeliński	13,8	16,0	14,0	5,1	12,4	178,0
Powiat średzki	12,4	13,8	21,3	5,4	11,7	162,1
Powiat trzebnicki	11,6	14,4	36,3	6,3	11,4	146,7
Powiat wołowski	13,2	16,2	20,4	5,1	11,7	175,2
Powiat wrocławski	11,8	12,0	44,1	6,1	12,2	189,8
Powiat m. Wrocław	14,9	19,0	27,7	5,4	13,9	229,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Zwiększanie się udziału ludzi starszych w populacji oraz zmniejszanie się udziału ludności młodej, charakterystyczne dla procesu starzenia się społeczeństw niesie ze sobą konsekwencje ekonomiczne związane z zapewnieniem wydolności systemu emerytalnego, w warunkach malejącej liczby osób w wieku zdolności do pracy. W 2002 roku (tab. 4.2.) na 100 osób w wieku produkcyjnym na Dolnym Śląsku przypadały 24 osoby w wieku poprodukcyjnym.

Najmniejsze obciążenie miało miejsce w powiecie głogowskim (15,2%) i lubińskim (16,6%), a najmniej korzystna sytuacja wystąpiła w powiecie m. Jelenia Góra (27,1%) oraz wałbrzyskim (28,4%). W latach 2002–2016 wskaźnik obciążenia ludności w wieku produkcyjnym ludnością w wieku poprodukcyjnym zwiększył się w województwie dolnośląskim do 38,5%. Wzrost wartości wskaźnika odnotowano we wszystkich powiatach, ale dynamika zmian była zróżnicowana. W powiecie wrocławskim wzrost był najmniejszy (o niecałe 2 pkt. proc.) i w 2016 roku na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadały jedynie 23 osoby w wieku poprodukcyjnym. W powiatach miejskich: m. Jelenia Góra oraz m. Wałbrzych wzrost wskaźnika przekroczył 20 pkt. proc. i na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadało ponad 50 osób w wieku poprodukcyjnym.

Tabela 4.2. Wybrane miary procesu starzenia się ludności województwa dolnośląskiego w latach 2002–2016

Wyszczególnienie	W1		W2	
	2002	2016	2002	2016
DOLNOŚLĄSKIE	24,0	38,5	72,7	126,3
Powiat bolesławiecki	22,1	38,2	58,3	111,0
Powiat jaworski	23,4	40,8	63,3	121,8
Powiat jeleniogórski	24,0	39,5	73,0	133,8
Powiat kamiennogórski	25,6	42,8	70,5	126,8
Powiat lubański	24,2	41,9	66,0	129,6
Powiat lwówecki	25,1	40,8	64,6	123,0
Powiat zgorzelecki	22,7	42,0	65,1	130,3
Powiat złotoryjski	21,9	39,6	58,1	112,8
Powiat m. Jelenia Góra	27,1	53,2	96,7	184,0
Powiat głogowski	15,2	39,2	44,7	109,4
Powiat górowski	23,7	37,5	53,4	100,6
Powiat legnicki	23,8	36,0	62,8	104,8
Powiat lubiński	16,6	40,8	51,4	124,9
Powiat polkowicki	17,7	32,9	42,8	89,2
Powiat m. Legnica	21,8	43,1	68,7	136,2
Powiat dzierżoniowski	27,9	44,8	83,8	147,6
Powiat kłodzki	26,1	45,3	77,9	148,4
Powiat świdnicki	23,8	40,7	69,4	129,8
Powiat wałbrzyski	28,4	42,5	80,8	136,8
Powiat ząbkowicki	25,7	42,5	71,1	134,3

Tabela 4.2. Wybrane miary procesu starzenia się ludności województwa dolnośląskiego w latach 2002–2016 (dok.)

Wyszczególnienie	W1		W2	
	2002	2016	2002	2016
Powiat m. Wałbrzych	–	51,5	–	168,8
Powiat milicki	21,4	35,3	52,6	96,7
Powiat oleśnicki	20,7	34,2	53,7	102,1
Powiat oławski	19,1	34,5	54,7	106,8
Powiat strzeliński	25,8	37,6	69,6	113,7
Powiat średzki	23,0	31,3	60,6	94,2
Powiat trzebnicki	21,4	33,0	55,7	96,7
Powiat wołowski	25,2	38,5	67,8	120,1
Powiat wrocławski	22,0	23,7	56,6	72,1
Powiat m. Wrocław	26,4	36,7	104,2	147,7

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Starzenie się społeczeństw wynikające z kształtowania się umieralności i płodności populacji odzwierciedla się również w relacji pomiędzy liczebnością najmłodszych i najstarszych mieszkańców. W roku 2002 wskaźnik W2 na Dolnym Śląsku wyniósł 73%, czyli na 100 dzieci w wieku 0–17 lat przypadały 73 osoby w wieku poprodukcyjnym. Rozpiętość relacji pomiędzy liczebnością „dziadków i wnuków” była duża w dolnośląskich powiatach. W powiecie polkowickim i głogowskim na 100 dzieci przypadało ok. 43 seniorów, podczas gdy wśród mieszkańców Jeleniej Góry i Wrocławia wskaźnik W2 wyniósł odpowiednio 97% i 104%. W latach 2002–2016 obserwowano duży, ale nierównomierny wzrost wartości wskaźnika we wszystkich powiatach. W roku 2016 w województwie dolnośląskim na 100 dzieci w wieku 0–17 lat przypadało już 126 osób w wieku poprodukcyjnym. W powiatach miejskich sytuacja była najbardziej niekorzystna, wskaźnik W2 osiągnął najwyższą wartość 184% w Jeleniej Górze. Jedynie w pięciu powiatach: milickim, trzebnickim, średzkim, polkowickim i wrocławskim liczba wnuków była większa od liczby dziadków, przy czym w powiecie wrocławskim na 100 osób w wieku przedprodukcyjnym przypadało najmniej – 72 osoby w wieku poprodukcyjnym.

W tabeli 4.3. zawarto wartości „miary alternatywnej” zaawansowania procesu starzenia dolnośląskich powiatów – syntetycznego miernika struktury wieku ludności, który uwzględnia cały rozkład populacji według wieku. W roku 2002 najmłodszymi populacjami byli mieszkańcy powiatów: polkowickiego, głogowskiego, górowskiego, milickiego i oleśnickiego. Proces starzenia najbardziej był zaawansowany wśród mieszkańców powiatów: m. Jelenia Góra,

m. Wałbrzych oraz m. Wrocław. W latach 2002–2016 nastąpiło pogłębienie zaawansowania procesu starzenia się wyróżnionych podzbiorowości. W roku 2016 syntetyczny miernik struktury wieku ludności przyjął najmniejszą wartość w powiatach: wrocławskim, polkowicki, średzkim oraz milickim. Najstarsi natomiast byli mieszkańcy powiatów: m. Jelenia Góra, m. Wałbrzych, dzierzoniowskiego oraz kłodzkiego.

Tabela 4.3. Miara struktury wieku ludności województwa dolnośląskiego w latach 2002–2016

Wyszczególnienie	Miara struktury wieku ludności	
	2002	2016
DOLNOŚLĄSKIE	0,379	0,420
Powiat bolesławiecki	0,364	0,411
Powiat jaworski	0,371	0,419
Powiat jeleniogórski	0,382	0,427
Powiat kamiennogórski	0,376	0,422
Powiat lubański	0,374	0,421
Powiat lwówecki	0,373	0,418
Powiat zgorzelecki	0,372	0,423
Powiat złotoryjski	0,364	0,412
Powiat m. Jelenia Góra	0,399	0,450
Powiat głogowski	0,357	0,409
Powiat górowski	0,357	0,403
Powiat legnicki	0,369	0,408
Powiat lubiński	0,364	0,418
Powiat polkowicki	0,347	0,394
Powiat m. Legnica	0,377	0,425
Powiat dzierzoniowski	0,389	0,434
Powiat kłodzki	0,386	0,433
Powiat świdnicki	0,377	0,423
Powiat wałbrzyski	0,385	0,429
Powiat ząbkowicki	0,379	0,424
Powiat m. Wałbrzych	0,399	0,444
Powiat milicki	0,358	0,401
Powiat oleśnicki	0,360	0,403
Powiat oławski	0,363	0,407
Powiat strzeliński	0,374	0,414
Powiat średzki	0,364	0,400
Powiat trzebnicki	0,361	0,402

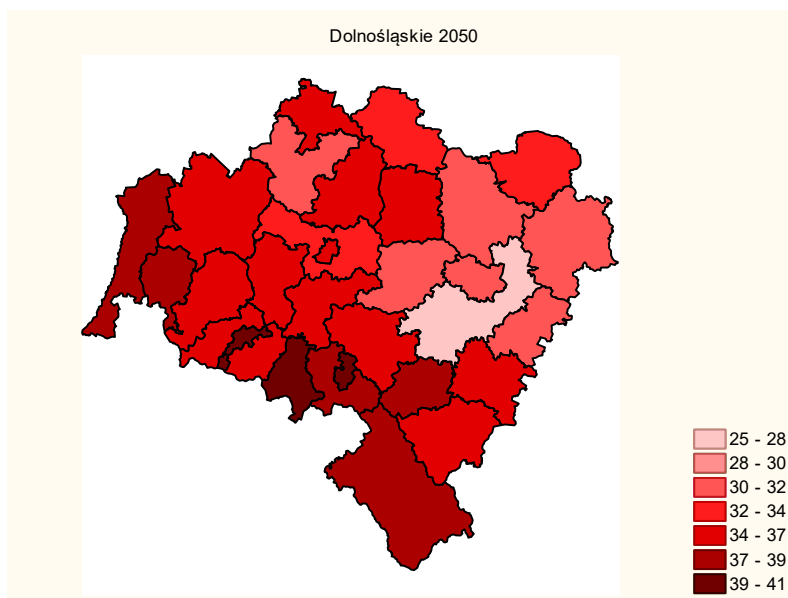
Tabela 4.3. Miara struktury wieku ludności województwa dolnośląskiego w latach 2002–2016 (dok.)

Wyszczególnienie	Miara struktury wieku ludności	
	2002	2016
Powiat wołowski	0,373	0,416
Powiat wrocławski	0,363	0,382
Powiat m. Wrocław	0,396	0,427

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

4.4. Starzenie się ludności województwa dolnośląskiego do 2050 r.

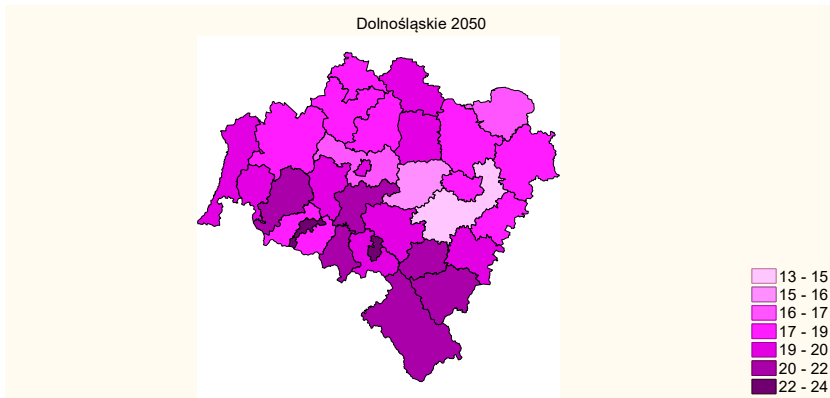
Według prognoz ludności GUS do 2050 r. przewiduje się bardzo duży przyrost wartości wskaźnika starości demograficznej i w ostatnim okresie prognozy ludność w wieku co najmniej 65 lat będzie stanowiła 33,5% populacji mieszkańców województwa dolnośląskiego. Odsetek osób starszych przyjmie wartości od 26% w powiecie wrocławskim do 40,7% w m. Wałbrzych i m. Jelenia Góra (wyk. 4.1.).

Wykres 4.1. Wskaźnik starości demograficznej województwa dolnośląskiego według powiatów w 2050 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Starzeć się nadal będzie również sama zbiorowość seniorów Dolnego Śląska. Odsetek osób bardzo starych w zbiorowości osób w wieku 65 lat i więcej (wyk. 4.2.) zwiększy się do 18,5% w 2050 r. Najmniej osób sędziwych będzie w powiecie wrocławskim (13%), a najwięcej w powiatach m. Wałbrzych (23%), m. Jelenia Góra (22,3%) oraz kamiennogórskim (21,4%). Należy zauważyć, że są to powiaty, w których w początkowym okresie badania osób bardzo starych było najmniej, co oznacza, że natężenie procesu starzenia w tych pod populacjach było największe. Jednocześnie w powiecie wrocławskim w latach 2002–2016 osób najstarszych było więcej niż średnio w całym województwie, co świadczy o mniejszym tempie starzenia się tej podzbiorowości.

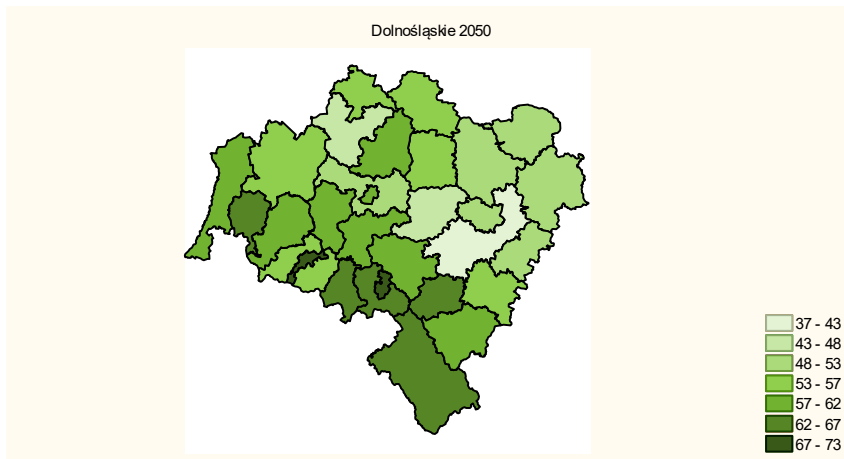
Wykres 4.2. Ludność w wieku 85 lat i więcej w zbiorowości osób w wieku 65 lat i więcej (w%) w województwie dolnośląskim w 2050 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Prognozowany duży przyrost ludzi starszych do roku 2050 i jednocześnie nadal niska płodność wpłyną na duże zmiany wartości współczynnika obciążenia ludności w wieku produkcyjnym przez ludność w wieku poprodukcyjnym oraz relację pomiędzy ludnością najmłodszą i najstarszą (wyk. 4.3.). Przewiduje się, że w ostatnim okresie prognozy na 100 osób w wieku produkcyjnym w województwie dolnośląskim przypadać będą 53 osoby w wieku poprodukcyjnym. Jeszcze bardziej niekorzystna sytuacja ekonomiczna wystąpi w powiatach m. Jelenia Góra oraz m. Wałbrzych, gdzie wartość wskaźnika obciążenia wzrośnie powyżej 70%. Podobnie jak w roku 2016 w powiecie wrocławskim sytuacja będzie najmniej niekorzystna i wskaźnik obciążenia z wartości 23,7% zwiększy się do 37% w 2050 roku.

Wykres 4.3. Wskaźnik obciążenia ludności w wieku produkcyjnym ludnością w wieku poprodukcyjnym w województwie dolnośląskim w 2050 r.

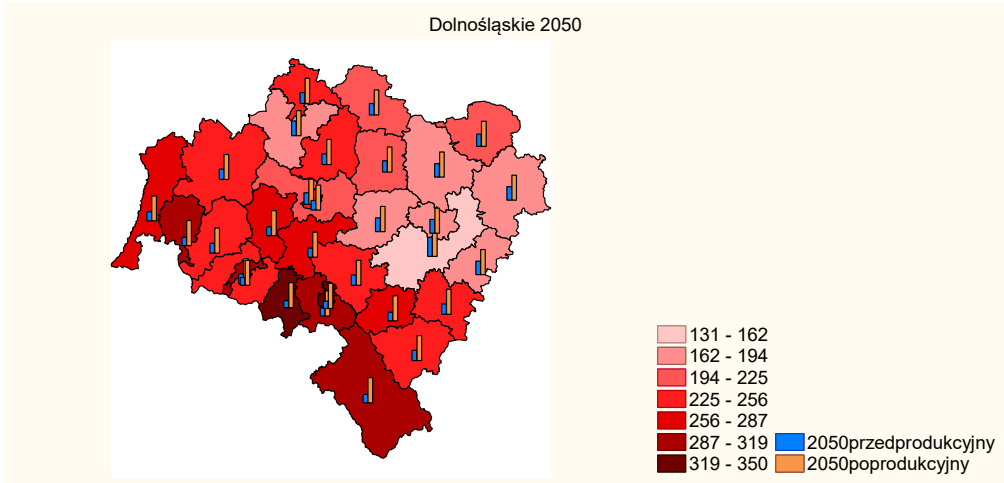


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

W kolejnych latach przewiduje się kontynuowanie niekorzystnego trendu w kształtowaniu się relacji pomiędzy liczbą najmłodszych i najstarszych mieszkańców województwa dolnośląskiego. Według prognoz w 2050 r. średnio w województwie na 100 osób w wieku przedprodukcyjnym będzie przypadać 213 osób w wieku poprodukcyjnym (wyk. 4.4.). Jednak relacja ta w powiatach będzie bardzo silnie zróżnicowana. W powiecie wrocławskim ludność najmłodsza będzie najmniej obciążona ludnością starą i wskaźnik W2 wyniesie 131%, natomiast w powiatach: kamiennogórskim, m. Wałbrzych i m. Jelenia Góra na 100 wnuków będzie przypadać ponad 300 dziadków.

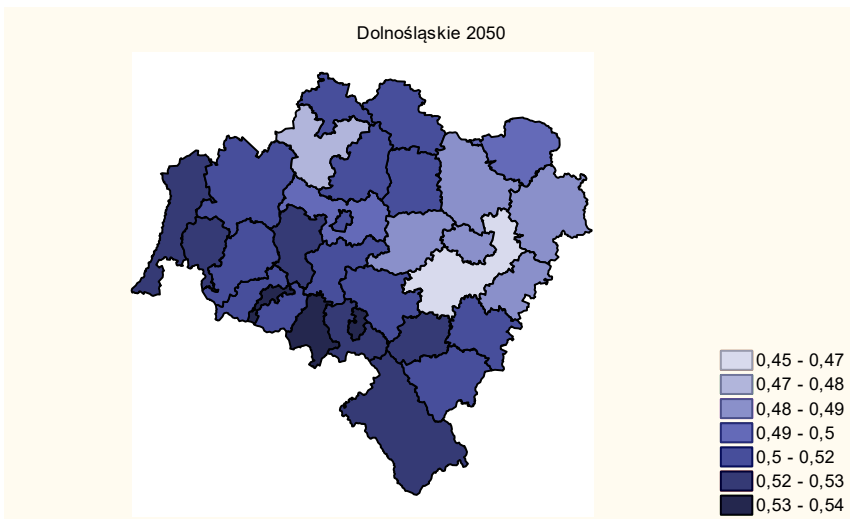
Podobnie jak w przypadku wyżej zastosowanych miar starości wyznaczone wartości syntetycznego miernika struktury wieku ludności na podstawie prognoz liczby ludności według wieku do 2050 r. świadczą o ciągle pogłębiającym się procesie starzenia mieszkańców województwa dolnośląskiego (wyk. 4.5.). Proces ten przebiega z różnym natężeniem w wyróżnionych powiatach. Przewiduje się, że w ostatnim roku prognozy najmłodsza będzie ludność powiatu wrocławskiego oraz polkowickiego, a najstarsi będą mieszkańcy powiatu kamiennogórskiego, m. Wałbrzycha oraz m. Jelenia Góra.

Wykres 4.4. Wskaźnik obciążenia ludności w wieku przedprodukcyjnym ludnością w wieku poprodukcyjnym w województwie dolnośląskim w 2050 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Wykres 4.5. Syntetyczny miernik struktury wieku ludności mieszkańców województwa dolnośląskiego według powiatów w 2050 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

4.5. Podsumowanie

Proces starzenia się ludności województwa dolnośląskiego jest nieodwracalny i intensywny podobnie jak w całym kraju (Wolańska 2009). Cechuje go duże zróżnicowanie według powiatów oraz odmienne natężenie wśród ludności miejskiej i wiejskiej. W 2002 r. 13% mieszkańców województwa dolnośląskiego stanowiły osoby w wieku 65 lat i więcej, co już pozwoliło sklasyfikować tę populację jako starą demograficznie¹. W latach 2002–2016 we wszystkich podziorowościach obserwowano wzrost wartości wszystkich zastosowanych miar stopnia zaawansowania procesu starzenia. Od dawna obserwowane w Polsce zmiany w strukturze wieku ludności wynikające przede wszystkim z kształtowania się płodności, migracji i wzrostu przeciętnego dalszego trwania życia przyczyniły się do wzrostu dynamiki starzenia się ludności. W roku 2016 najwięcej osób starszych odnotowano w miejskich powiatach województwa: m. Wałbrzych, m. Wrocław oraz m. Jelenia Góra. Powiat wrocławski sąsiadujący z powiatem m. Wrocław był najmłodszy, co zapewne wynika z osiedlania się młodych małżeństw z dziećmi na obrzeżach miasta. Na ekonomiczny wymiar procesu starzenia zwracają uwagę dynamicznie zmieniające się wskaźniki obciążenia demograficznego. W roku 2016 liczba osób starszych przypadających na 100 osób w wieku produkcyjnym zwiększyła się w niektórych powiatach dwukrotnie w porównaniu z 2002 rokiem. W Wałbrzychu i Jeleniej Górze ponad 50 osób w wieku poprodukcyjnym przypadało na ludność w wieku produkcyjnym. Relacja pomiędzy liczbą dziadków przypadających na liczbę dzieci jeszcze lepiej obrazuje starzenie się wyróżnionych podziorowości. W roku 2016 w większości powiatów liczba seniorów przekroczyła liczbę osób w wieku przedprodukcyjnym, a w Jeleniej Górze wartość wskaźnika wyniosła 184%.

Syntetyczny miernik struktury wieku ludności, stabilniejszy od pozostałych miar procesu starzenia, również systematycznie wzrastał we wszystkich powiatach, podobnie klasyfikując zaawansowanie procesu starzenia w wyróżnionych podpopulacjach, jednoznacznie wskazując na nieodwracalność procesu starzenia się ludności województwach dolnośląskiego.

Według prognoz do 2050 r. starzenie ludności będzie się jeszcze bardziej pogłębiać. Odsetek osób starszych zwiększy się do 40% w m. Wałbrzych i m. Jelenia Góra, a ludność bardzo stara będzie stanowiła około 20% ludności w wieku 65 lat i więcej. W powiecie kamiennogórskim na 100 osób w wieku przedprodukcyjnym będzie przypadać 350 osób w wieku poprodukcyjnym. Ludzi starszych będzie coraz więcej oraz będą żyli dłużej, często kosztem stanu

¹ Uważa się, że populacja jest stara demograficznie, gdy ludność powyżej 65 lat stanowi powyżej 7% ludności ogółem.

zdrowia i sprawności fizycznej w ostatnich fazach życia. Szczególnie przyrost ludności bardzo starej stwarza nowe zadania dla ciągle mało efektywnie funkcjonującej służby zdrowia. Zanikający model rodziny wielopokoleniowej, poczucie osamotnienia i niezaradności stawia wielkie wyzwanie dla opieki społecznej i całego społeczeństwa.

Bibliografia

- Abramowska-Kmon A. (2011), *O nowych miarach zaawansowania procesu starzenia się ludności*, „Studia demograficzne”, nr 1/159, 3–19.
- Cieślak M. (1992), *Demografia. Metody analizy i prognozowania*, (red.), PWN, Warszawa.
- Cieślak M. (2004), *Pomiar procesu starzenia ludności*, „Studia demograficzne”, nr 2/146 3–15.
- Frątczak E., (2002), *Proces starzenia się ludności Polski*, „Studia Demograficzne”, nr 2/142, 3–27.
- Kotowska I. E. (1999), *Przemiany demograficzne w Polsce w latach 90. w świetle koncepcji drugiego przejścia demograficznego*, (red.), SGH, Warszawa,
- Kurek S. (2008), *Typologia starzenia się ludności Polski w ujęciu przestrzennym*, WN AP, Kraków, s. 201.
- Sanderson W., Scherbov S. (2007), *A new perspective on population ageing*, „Demographic Research”, 16/2, 27–58.
- Sanderson W., Scherbov S. (2008), *Rethinking age and ageing*, „Population Bulletin” 63/4, 1–16.
- Wolańska W. (2009), *Perspektywy starzenia się ludności Polski do roku 2035*, [w:] *Prace Naukowe UE we Wrocławiu*, Z. 24, s.: 36–49.

Spatial differentiation of the population ageing process of the Lower Silesia Voivodship, in 2002–2050 years

Summary

The second transition manifesting in the preference of informal relationships, decreased death rate, longer life, increased migration and increased life standard and quality contribute to the decreased birth rate (below the level ensuring linear replacement of generations) leads to ageing of population. It is a process in which changes occur in population age structure and an increase in the number and proportion of older people (especially people aged over 65) in the general population, as well as a decrease in the number of young people

This process leads to outcomes which, apart from demographic implications, are of socio-economic significance and influence changes in the structure of

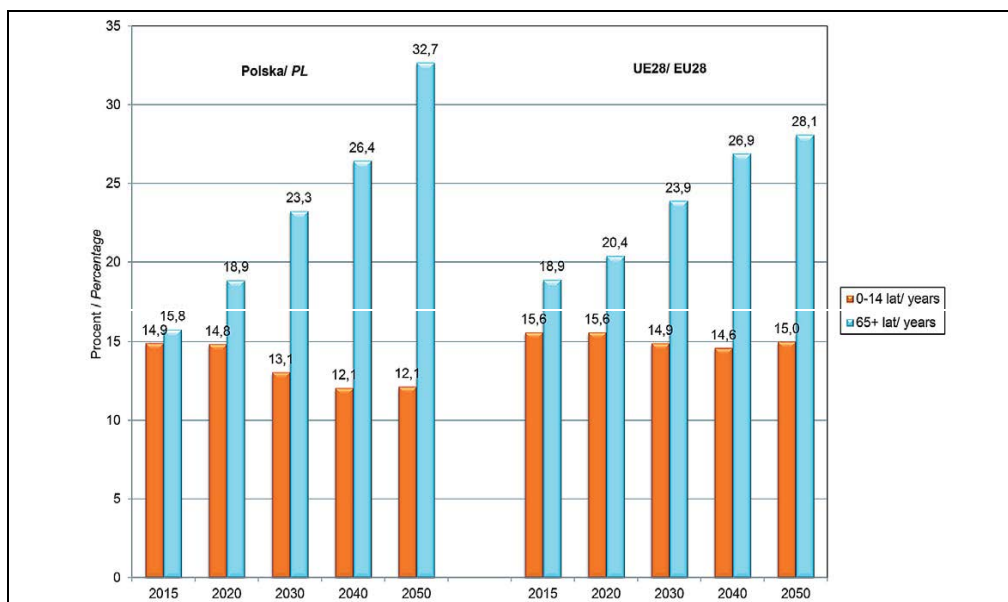
consumption, income and savings distribution, decrease in labor productivity, changes in household structure, healthcare and social care for the elderly. This is why questions resulting from ageing of the population must be an element of adequate social policy. The aim of the paper is an evaluation of Lower Silesian's population ageing by powiats, in 2002–2050 years.

5. Potencjał zdrowotny ludności w województwie dolnośląskim jako wyzwanie dla polityki społecznej

5.1. Wstęp

Licząca obecnie 7,3 mld ludność świata może osiągnąć 9,7 mld w 2050 r., ponieważ wzrost liczby ludności jest wypadkową przyrostów, jakie nastąpią w regionach rozwijających się, głównie w Afryce i spadku umieralności w krajach rozwiniętych w znacznie większym stopniu niż rozrodczości. Wydłużanie dalszego trwania życia Polaków przez wiele lat wynikało głównie ze spadku umieralności niemowląt; obecnie coraz większego znaczenia nabiera spadek natężenia zgonów wśród osób starszych.

Wykres 5.1. Prognozowany odsetek osób w wieku 0–14 lat oraz 65 lat i więcej w Polsce i średni dla UE28 w wybranych latach 2015–2050



Źródło: dane GUS i Eurostat.

Ten trend obserwowany w krajach rozwiniętych implikuje określone problemy i zagrożenia. Tak więc słabnący przyrost naturalny i starzenie się społeczeństw, to wyzwanie zarówno dla polityki społecznej, jak i zdrowotnej.

Do niniejszego opracowania dotyczącego potencjału zdrowotnego ludności Dolnego Śląska wykorzystano dane epidemiologiczne Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej we Wrocławiu oraz raport z badania *Analiza epidemiologiczna województwa dolnośląskiego z uwzględnieniem obszarów i grup docelowych objętych wsparciem w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata: 2014–2020*, przeprowadzonego na podstawie umowy z dnia 26.01.2016 r. pomiędzy wykonawcą badania IBC GROUP Central Europe Holding S.A. a zamawiającym – Województwem Dolnośląskim z siedzibą we Wrocławiu. Raport został opracowany przez Zespół Konsultantów Sektora Publicznego IBC GROUP Central Europe Holding S.A., dr Piotra Karnieja, dr Anny Felińczak, dr Marcina Pierzchały, przy współpracy ekspertów uczestniczących w warsztacie rekomendacyjnym: dr hab. Joanny Rosińczuk, prof. UM, dr hab. Iwony Sierpowskiej, prof. PWSZ, dr n. med. Iwony Wójcik, dr Tomasza Sierpowskiego i Bartosza Hajncza.

Głównym celem badania było stworzenie diagnozy epidemiologicznej województwa dolnośląskiego w celu racjonalnego zaplanowania wsparcia z zakresu ochrony zdrowia udzielanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014–2020 (RPO WD 2014–2020).

Wyznaczono dwa cele szczegółowe:

- I: analizę epidemiologiczną (w tym trendów demograficznych) w celu programowania wsparcia w ramach priorytetu inwestycyjnego 8.5 (PI 8.vi) Aktywne i zdrowe starzenie się RPO WD 2014–2020.
- II: analizę epidemiologiczną (w tym trendów demograficznych) w celu programowania wsparcia w ramach priorytetu inwestycyjnego 9.2.(PI 9.vi) Dostęp do wysokiej jakości usług, w tym opieki zdrowotnej i usług społecznych RPO WD 2014–2020.

W wyniku przeprowadzonej analizy wyznaczono główne trendy demograficzne regionu:

- starzenie się populacji tego regionu;
- wyludnianie się Dolnego Śląska (bezwzględne spadki ludności będą jedne z największych w Polsce, ubytki ludności dotyczyć będą 4 z 5 podregionów na terenie województwa dolnośląskiego – wyjątek stanowić będzie podregion wrocławski);
- wydłużenie się przeciętnej długości życia mieszkańców;
- wzrost liczby osób najstarszych mających 85 lat i więcej;

– wzrost wskaźnika obciążenia demograficznego (w przypadku tego regionu będzie miał miejsce spadek liczby osób w wieku przedprodukcyjnym i produkcyjnym przy wzroście liczby osób w wieku poprodukcyjnym).

W ramach badań i analiz udało się zidentyfikować następujące specyficzne dla województwa dolnośląskiego jednostki chorobowe i problemy epidemiologiczne:

- choroby tarczycy, szczególnie o podłożu autoimmunologicznym;
- choroby cywilizacyjne, takie jak: choroby układu sercowo-naczyniowego, otyłość, cukrzyca, insulinooporność, alkoholizm i nikotynizm;
- choroby alergiczne i astma;
- choroby układu kostno-stawowego;
- choroby układu mięśniowo-kostnego i tkanki łącznej;
- choroby zakaźne (borelioza, wzw typ B i C, zakażenia wirusem HIV);
- choroby jamy ustnej i układu stomatognatycznego;
- demencja i choroby otępienne wieku podeszłego;
- niereumatoidalne choroby stawów (w tym pourazowe choroby stawów, choroby stawów – głównie biodrowych i kolanowych – w wyniku przeciążenia i nieprawidłowego wykonywania czynności zawodowych i dnia codziennego);
- choroby płuc, w tym pylica;
- przewlekłe choroby neurologiczne i kardioneurologiczne (w szczególności zaburzenia przebiegu miażdżycy, udar niedokrwienny, wylewy, padaczka – w tym poalkoholowa);
- choroby krtani i gardła związane także z niewłaściwą profilaktyką w zawodach narażonych na obciążenie głosu (m.in. nauczyciele);
- choroby psychiczne, w tym depresja, nerwice, zaburzenia osobowości związane z przewlekłym stresem;
- zaburzenia zwieraczy u osób w podeszłym wieku w przebiegu przerostu gruczołu krokowego, chorób ginekologicznych i nowotworów w obrębie jelita grubego i jamy brzusznej;
- zaburzenia słuchu spowodowane głównie narażeniem na hałas w miejscu pracy, jak również urazy słuchowe młodzieży spowodowane narażeniem narządu słuchu na hałas;
- wcześniactwo noworodków;
- wady rozwojowe dzieci spowodowane zaburzeniami genetycznymi jak również czynnikami występującymi w trakcie ciąży (m.in. palenie papierosów i zażywanie narkotyków przez matki),

Należy jednak zwrócić uwagę, że analiza prowadzonego przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną nadzoru epidemiologicznego nad rozpowszechnieniem chorób zakaźnych i zakażeń na przestrzeni 2016 r., wykazała poprawę sytuacji epidemiologicznej, w większości z monitorowanych przez

Państwową Inspekcję Sanitarną jednostek chorobowych. Odnotowano spadek w stosunku do roku 2015 przeważającej liczby rejestrowanych zachorowań (głównie tych, w których uzyskać można immunoprotekcję poszczepienną), a tym samym znaczne obniżenie współczynników i ich relacji do odpowiednich wartości, określonych w latach minionych oraz średnich wartości ogólnopolskich. Jednostki chorobowe, wobec których odnotowano wzrost wskaźników, wpisują się w trend ogólnopolski. Pozwala to określić sytuację epidemiologiczną zdecydowanej większości chorób zakaźnych, monitorowanych przez WSSE we Wrocławiu, w relacji do współczynników rejestrowanych dla obszaru kraju za dobrą, a w relacji do współczynników rejestrowanych w analogicznym okresie 2015 r. za stabilną. Podstawowe wskaźniki dotyczące roku 2016 zestawiono w tabeli 5.1.

Tabela 5.1 Sytuacja epidemiologiczna niektórych chorób zakaźnych na Dolnym Śląsku i w Polsce w roku 2016

Jednostka chorobowa		Zapadalność na 100 tys.	
		2016 rok	
		Województwo Dolnośląskie	Polska
Salmonellozy		16,39	25,21
Biegunki u dzieci do lat 2 (*)		284,47	474,07
Krztusiec		12,50	17,84
Płonica (szkarlatyna)		34,33	53,00
Neuroinfekcje bakteryjne		2,48	1,74
Neuroinfekcje wirusowe		2,24	3,29
Róża		2,72	14,29
Borelioza z Lyme		32,06	55,22
Ospa wietrzna		330,88	418,09
Odra		0,03	0,34
Różyczka		2,24	2,98
Wirusowe zapalenie wątroby	typu A	0,14	0,09
	typu B	7,75	9,79
	typu C	12,60	11,13

Tabela 5.1 Sytuacja epidemiologiczna niektórych chorób zakaźnych na Dolnym Śląsku i w Polsce w roku 2016 (dok.)

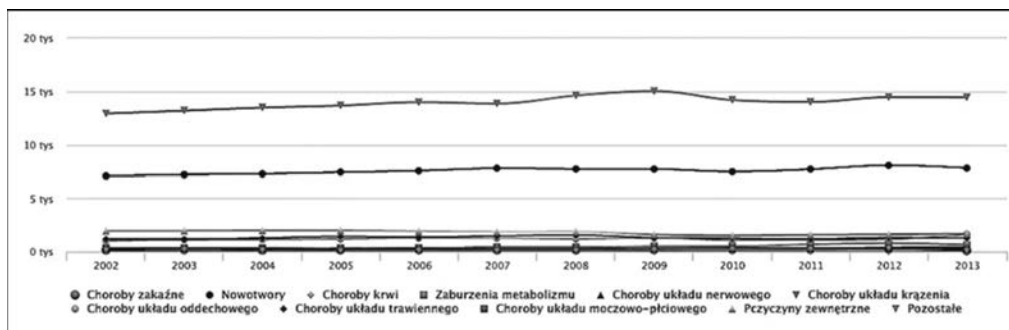
Jednostka chorobowa	Zapadalność na 100 tysięcy	
	2016 rok	
	Województwo Dolnośląskie	Polska
AIDS zespół nabytego upośledzenia odporności	0,55	0,30
Nowo wykryte zakażenia HIV	4,75	3,80
Świnka	3,75	5,15
Grypa	6645,25	11229,71
Szczepienia przeciw wściekliznie	8,23	20,76

(*)- zapadalność na 10.000 dzieci do lat 2

Źródło: dane PSSE we Wrocławiu.

Trendy głównych przyczyn zgonów w województwie dolnośląskim obrazuje poniższy wykres 5.2.

Wykres5.2. Przyczyny zgonów w województwie dolnośląskim w latach 2002–2013



Źródło: Polska w liczbach, mat. elektr., <http://www.polskawliczbach.pl/dolnoslaskie#statystyki-zgonow>.

5.2. Podsumowanie

Wnioski, jakie uzyskano w ramach analizy I celu szczegółowego przeprowadzonego badania są następujące:

- struktura populacyjna Dolnego Śląska jest zbliżona do struktury populacyjnej Polski i wykazuje tendencję starzenia się społeczeństwa regionu;
- ważnym z epidemiologicznego punktu widzenia jest zwiększona wykrywalność na terenie Dolnego Śląska wirusa HIV w populacji osób młodych oraz osób powyżej 65 roku życia;
- w przeprowadzonym badaniu respondenci zwrócili szczególną uwagę na brak mechanizmów koordynacji współpracy pomiędzy lekarzami podstawowej opieki zdrowotnej, dietetykami, ambulatoryjną opieką specjalistyczną, psychiatryczną opieką zdrowotną i szpitalami, co prowadzi do braku wspólnej platformy wymiany informacji o pacjencie i braku koordynacji działań na rzecz chorych.

Wnioski wysnute w ramach II celu szczegółowego są następujące:

- istotnymi problemami epidemiologicznymi w obszarze pomocy społecznej na terenie Dolnego Śląska są: nikotynizm, alkoholizm, ubóstwo;
- w badaniach dostrzeżono istotny ze statystycznego punktu widzenia problem tzw. eurosieroctwa, tzn. sytuacji, w której ze względów zarobkowych rodzice dzieci przebywają za granicą, a dzieckiem opiekują się inni członkowie rodziny; zjawisko to prowadzi do zaburzeń społecznych i asocjacyjnych wieku rozwojowego;
- badania wskazały na niewystarczającą dostępność do środków zaopatrzenia medycznego przez osoby potrzebujące, szczególnie w zakresie jakości dostępnego sprzętu i jego adekwatności do potrzeb osób chorych;
- badania dowiodły absolutnego braku możliwości wsparcia instytucjonalnego i organizacyjnego w kontekście deinstytucjonalizacji opieki nad pacjentami z zaburzeniami demencyjnymi (brak wsparcia sprzętowego w technologii asystujące, brak wysoko wykwalifikowanej kadry medycznej udzielającej świadczeń w warunkach domowych);
- nierównomierny dostęp do świadczeń zdrowotnych, w szczególności tych dostępnych w placówkach lekarzy specjalistów, długie kolejki oczekujących i duże odległości do ośrodków specjalistycznych;
- stwierdzono nieznaczny, ale konsekwentny wzrost liczby osób niepełnosprawnych w regionie Dolnego Śląska, co może być związane ze zmianą postrzegania niepełnosprawności i wnioskowanie o orzeczenia o niepełnosprawności w stopniu lekkim dla celów skorzystania ze świadczeń pomocy społecznej oraz zwiększoną liczbą urazów w miejscu pracy lub nieergonomicznego wykonywania obowiązków zawodowych i dnia codziennego;
- ubóstwo jako podstawowy czynnik ograniczający możliwość leczenia, potrzeba ubiegania się o zasiłki celowe z pomocy społecznej na leczenie;
- brak ubezpieczenia jako czynnik ograniczający w dostępie do świadczeń opieki zdrowotnej;
- gorsze traktowanie w placówkach opieki zdrowotnej podopiecznych systemu pomocy społecznej, potrzeba działań na rzecz poprawy tego stanu i zmiany

świadomości pracowników ochrony zdrowia w zakresie identyfikacji potrzeb tych pacjentów;

- brak kompleksowej współpracy pomiędzy systemem opieki zdrowotnej i pomocy społecznej, brak wspólnej platformy wymiany informacji na temat wspólnych podopiecznych, brak możliwości współpracy w zapewnieniu opieki poszpitalnej w warunkach domowych;
- brak sformalizowanej współpracy pomocy społecznej z instytucjami opieki psychiatrycznej, co powoduje brak możliwości zapewnienia łącznej opieki w ramach deinstytucjonalizacji opieki psychiatrycznej w województwie;
- brak oferty z zakresu rehabilitacji domowej i fizjoterapii w warunkach domowych osób będących podopiecznymi pomocy społecznej, traktowanie opieki fizjoterapeutycznej w warunkach domowych jako usługi ekskluzywnej, dostępnej tylko na zasadach prywatnych;
- stwierdzono zapotrzebowanie pracowników pomocy społecznej na kompetencje w zakresie zdrowia publicznego, ochrony zdrowia i profilaktyki zdrowotnej, istnieje konieczność opracowania programów podnoszących kompetencje tych osób w wymienionych zakresach.

Wnioski płynące z diagnozy epidemiologicznej województwa dolnośląskiego powinny przyczynić się do racjonalnego zaplanowaniu wsparcia działań w zakresie ochrony zdrowia i pomocy społecznej wszystkich instytucji zaangażowanych w realizację zadań z tego zakresu.

Dyskusja po sesji I

Dr Alina POTRYKOWSKA – Sekretarz Generalny RRL

Chciałabym zadać pytanie pani Dyrektor Wojtkowiak-Jakackiej i prof. Kurpce. Na tle wskaźnika urbanizacji, który jest dość wysoki w porównaniu z innymi województwami w województwie dolnośląskim obserwujemy kontrasty, jeśli chodzi o procesy ludnościowe w miastach – duży spadek i kurczące się miasta, a za nimi, za spadkiem ludności, jest spadek podaży pracy, kurczące się rynki pracy. To wszystko odbija się bardzo negatywnie. Kontrastem jest również sytuacja w strefie podmiejskiej Wrocławia, gdzie ludności przybywa oraz następuje rozwój funkcji rezydencjalnych na tych obszarach. Chciałabym się zapytać, jakie również funkcje w tym obszarze rozwijają się, jeśli chodzi o sektor usługowy i produkcyjny, jak to wygląda liczbowo i jaka jest dynamika funkcjonalnej struktury na obszarach podmiejskich.

Prof. dr hab. Ireneusz KUROPKA – Rządowa Rada Ludnościowa

Niestety nie zaspokoję ciekawości Pani Doktor. Patrzyłem na zjawiska demograficzne, a nie na konsekwencje w takim wymiarze, jak co się rozwija. Na terenach okołowrocławskich jako osoby z tego terenu na bieżąco widzimy, co się dzieje. Powstaje tam dosyć dużo zakładów małych i dużych. Specjalne strefy ekonomiczne powodują, że miejsca pracy są na tych terenach. Dotyczy to nie tylko Wrocławia. Myślę, że takie działania jakie podejmowane są w Wałbrzyskiej Strefie Ekonomicznej też przyczyniają się do tego, że tam hamuje się te niekorzystne zmiany. Natomiast, jeżeli chodzi o sektor usługowy to myślę, że to Wrocław jest dawcą usług, które zaspokajają potrzeby ludności, która wyprowadziła się na tereny okołowrocławskie. Ten problem był niejednokrotnie podnoszony nie tylko we Wrocławiu, ale też w innych dużych miastach. Jak poradzić sobie z tym, że osoby, które mieszkają na terenach wokół dużych miast korzystają z całej sfery usług, a nie partycypują w kosztach utrzymania. To nie jest problem tylko Wrocławia. Pojawiały się pomysły, aby w niektórych miastach ograniczyć przyjmowanie dzieci i młodzieży ze strefy podmiejskiej do szkół i przedszkoli, które są na terenie miasta. Czy to jest dobre rozwiązanie? Nie sędzę.

Dr Małgorzata Wojtkowiak-JAKACKA – Dyrektor Urzędu Statystycznego we Wrocławiu

Mogę odpowiedzieć na to pytanie z mojego osobistego punktu widzenia. Mieszkam pod Wrocławiem w małej miejscowości Oborniki Śląskie. Mój wybór miejsca zamieszkania był zdeterminowany przede wszystkim ceną mieszkania i możliwościami finansowymi. Kupując z mężem mieszkanie, jako młode małżeństwo, nie było nas stać na większe mieszkanie we Wrocławiu, więc wybór był prosty. Oczywiście ważnym elementem wpływającym na wybór miejsca zamieszkania była również dostępność transportu publicznego w postaci kolei. Kolejną kwestią była dostępność infrastruktury żłobkowej. Aktualnie w sytuacji gdy mamy trójkę dzieci w wieku szkolnym okazuje się, że oferta edukacyjno-kulturalna miejsca, w którym mieszkamy jest dla nas niewystarczająca. Gdybym teraz miała podjąć decyzję, wybrałabym duże miasto, które częściej oferuje szerszy dostęp do oferty kulturalnej i edukacyjnej. Co nie oznacza, że w aglomeracji wrocławskiej kwestia dostępu do infrastruktury się nie poprawia. W naszym województwie są ośrodki, które poprzez intensywny rozwój przyciągają ludność. Myślę, że takim ośrodkiem już się stała Trzebnica, która dodatkowo zyskuje z uwagi na dostępność drogi ekspresowej relacji Poznań–Wrocław, która biegnie wzdłuż Trzebnicy.

Prof. dr hab. Zbigniew KURCZ – Dyrektor Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego

Mam dwa pytania. Pierwsze: w końcówce maja w telegazecie wrocławskiej była informacja, że we Wrocławiu rodzi się liczba dzieci porównywalna z rokiem 1984. Czy takie kwartalne wyliczenia były stosowane? Bo może odwróciłoby to ten czarny scenariusz. Zwykle pisze się prognozę w perspektywie danych bieżących. Czy można by napisać prognozę optymistyczną przy założeniu, że o stanie województwa decydują nie migracje czy przyrost naturalny, ale gospodarka. To gospodarka sprawia, że ludzie decydują się posiadać dzieci, albo wyjeżdżają do Anglii. W największym skrócie: czy można utworzyć prognozę inną niż ta „czarna”? Zawsze w nauce były szkoły optymistyczne i pesymistyczne.

Prof. dr hab. Józefina HRYNKIEWICZ – Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej

Kiedy zaczynałam zajmować się demografią istniało zagrożenie, że będziemy narodem liczącym 50 milionów mieszkańców. Nigdy się potem to nie spełniło. Prognozy jak każda prognoza są pewnym przewidywaniem trendów.

**Dr Małgorzata WOJTKOWIAK-JAKACKA – Dyrektor Urzędu
Statystycznego we Wrocławiu**

Mogę odpowiedzieć w kwestii danych, które wykorzystałam w moim wystąpieniu. Opierałam się na danych z 2016 r. Te dane faktycznie w porównaniu do roku 2015 pokazują pozytywny trend i wzrost urodzeń żywych o bodajże 4,5%, ale zważywszy na współczynnik dzietności, który choć wzrósł z poziomu 1,21 do 1,29 to jest to dalej wskaźnik zbyt mały, aby generować zastępowalność pokoleń. Trudno więc mówić o długotrwałych tendencjach, patrząc na zmiany, które miały miejsce i kształtowały ludność województwa śląskiego. Długo trzeba będzie czekać aby mówić o znacznej poprawie.

Joanna NYCZAK – Wydział Zdrowia Urzędu Miejskiego we Wrocławiu

Zajmuję się m.in. opieką żłobkową w mieście Wrocławiu, stąd śledzę, zwłaszcza przed okresem rekrutacji do żłobków liczbę dzieci, które są potencjalnie do objęcia opieką. I jeśli porównuję na połowę kwietnia liczbę dzieci, które mogą być objęte opieką żłobkową od września to z analogiczną liczbą dzieci w roku ubiegłym jest pewien wzrost, ale on nie jest dramatyczny, bo mieliśmy do objęcia w zeszłym roku dzieci urodzonych i zameldowanych we Wrocławiu na poziomie 12 tys., obecnie na poziomie 12,4 tys. Więc nie jest to duży wzrost w naszej ocenie.

**Prof. UEWr dr hab. Zbigniew ANTCZAK – Uniwersytet Ekonomiczny
we Wrocławiu**

Mam dwa pytania, pierwsze do prof. Kuropki. Z Polski wyjechało na Zachód jak się szacuje 2–2,5 mln osób. Ile straciło województwo dolnośląskie? Drugie pytanie do dr Pawła Wróblewskiego: o ile dobrze usłyszałem terroryzm związany jest z biedą. W tym momencie wynikałoby, że Bangladesz powinien być największym na świecie źródłem terroryzmu.

Prof. dr hab. Ireneusz KUROPKA – Rządowa Rada Ludnościowa

Nie zaspokoję Pańskiej ciekawości Panie Profesorze, ponieważ dane o emigracji zagranicznej są danymi bardzo nieprecyzyjnymi. Te dane, które Pan przytoczył, te 2–2,5 mln to są szacunki GUS. Najbardziej wiarygodne są dane ze Spisu Powszechnego 2011, bo przy Spisie Powszechnym bada się te informacje. Nie odpowiem w tej chwili na pytanie o rozkład wojewódzki, ale mogę tę ciekawość zaspokoić później.

Dr Paweł WRÓBLEWSKI – Przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego

To bardzo duże uproszczenie, nie taka była moja intencja. Bieda i wykluczenie to zjawiska i procesy, które czynią grunt podatny na konflikty. Na to uwagę zwrócił nam podczas wizyty w naszym województwie przewodniczący Landtagu Dolnej Saksonii, tłumacząc dlaczego Niemcy tak bardzo pomagają krajom biedniejszym – właśnie dlatego aby nie było tych źródeł konfliktu, tych źródeł społecznych i gospodarczych. Te różnice, te społeczności są instrumentem podatnym na takie działania. To wszystko oczywiście dzieje się na tle burzliwej dyskusji na tle imigracji, na tle polityki Unii Europejskiej, bo zawsze gdy przyjeżdżali do nas przedstawiciele krajów spoza Unii, to zawsze padało sakramentalne pytanie: jaki jest w tym interes, że oni te pieniądze dają. Interes jest bardzo prosty. Chodzi o to, aby transferować tę wiedzę, tę gospodarkę po to, aby ten świat zrównywał się w swoich możliwościach, szansach i rozwoju. Zwiększanie różnic, duże kontrasty między bogactwem a biedą tak naprawdę rodzą konflikty i stąd taka refleksja, która tłumaczy, że Unia Europejska to nie jest „dobry wujek”, który daje pieniądze, bo nas lubi, tylko naprawdę myśli o tym, by zrównoważony rozwój sprawił, że, mówiąc górnolotnie, na świecie zapanuje pokój.

Prof. dr hab. Józefina HRYNKIEWICZ – Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej

Bardzo dziękuję. Zadane zostały pytania, na które odpowiedź wymagałaby kolejnej dużej konferencji. Jak rozumiem Pana profesora, czy rzeczywiście wzrost urodzeń nastąpił już w roku 2016, tak, nastąpił, ale niewielki. W trakcie konferencji 26 kwietnia ubiegłego roku, prof. Janusz Witkowski pokazał, jak może być zmieniona prognoza, jeśli przybędzie potencjalnych matek, które urodzą dzieci w latach 30. XXI w. To jest rzeczywiście możliwe i wzrost szacowany był na ok. 1,8 mln ludności. Czy te prognozy się spełnią? Dzisiaj trudno powiedzieć. Z tych prognoz, które były sporządzane w Polsce, choć każda zawiera istotny wkład merytoryczny oparty na faktach demograficznych, niewiele się spełniło. Trudno powiedzieć, że one były źle wykonane. Czy rzeczywiście bieda jest przyczyną terroryzmu? To jedna z teorii socjologicznych, która jest szeroko opisywana. Myślę, że ubóstwo jest niezwykle skomplikowanym i bardzo trudnym problemem. Wobec tego, co się dzisiaj dzieje, jeśli chodzi o migracje, to różne państwa zachowały się różnie. Wielka Brytania szeroko otworzyła granice nie z powodu miłości do Polaków, ale dlatego, że brakowało tam zasobów pracy. Podobnie zachowała się Szwecja. Podobnie zachowują się

Niemcy. To jest ich rzeczywisty interes, ale mają cały czas kontrolę nad przebiegiem procesów migracyjnych. 2,4 mln, które wykazywano pochodzi m.in. z danych niemieckich, brytyjskich i innych krajów, które mierzą to lepiej niż my. Polska zrezygnowała w pewnym momencie z rejestracji przepływów ludności. Obecnie nie egzekwuje obowiązku meldunkowego. Ten obowiązek ma być przywrócony, gdyż jest on istotny z wielu powodów. Pracuje się obecnie nad tym, aby był on maksymalnie uproszczony, ale myślę, że jest wiele spraw, które wymagają dogłębnego rozpatrzenia.

Migracje ludności występowały zawsze. W Polsce są całe rejony, a jestem posłem z województwa podkarpackiego, gdzie było niegdyś prowadzone celowe osadnictwo ludności zarówno z Austrii, jak i Niemiec. Podobnie na terenie obecnego województwa mazowieckiego niektóre tereny były celowo zasiedlane. Obecnie oczywiście nie mamy takiego programu, zasiedlanie odbywa się żywiołowo, co najbardziej widać na Podkarpaciu. Ale ten żywioł musi być w pewnych granicach opanowany.

CZEŚĆ II

SYTUACJA NA RYNKU PRACY A WARUNKI ŻYCIA MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO



Dr hab. Patrycja MATUSZ-PROTASIEWICZ

Wydział Nauk Społecznych

Uniwersytet Wrocławski

6. Migracje zagraniczne ludności w województwie dolnośląskim

6.1. Wstęp

Od czasu transformacji ustrojowej Polska była definiowana w literaturze przedmiotu, jak również w debacie publicznej, jako kraj emigracyjny. Wstąpienie do Unii Europejskiej i otwarcie rynków pracy krajów członkowskich dla polskich pracowników wzmocniły jeszcze ten obraz. Masowa migracja Polaków w latach 2004–2007 wpłynęła na debatę publiczną, która koncentrowała się głównie na przyczynach i konsekwencjach tego zjawiska. Niewiele uwagi poświęcano natomiast napływowi cudzoziemców do Polski. W ostatnich latach wyraźnie wzrasta atrakcyjność Polski jako kraju przyjmującego różne kategorie migrantów (migranci zarobkowi, wysoko wykwalifikowani specjaliści, studenci itp.). Począwszy od lat 90. XX wieku miejscem osiedlania migrantów w Polsce była głównie Warszawa i województwo mazowieckie. Ta tendencja uległa w ostatnich 3 latach zmianie. Dolny Śląsk zajmuje obecnie wysokie miejsce w rankingu województw wybieranych przez cudzoziemców na miejsce osiedlenia. Celem artykułu jest przybliżenie sytuacji migracyjnej województwa dolnośląskiego. Wyjaśnienia wymagają kategorie migrantów osiedlające się w regionie, ale przede wszystkim dane statystyczne, których błędna interpretacja zaczyna funkcjonować w debacie publicznej.

6.2. Liczba cudzoziemców w Polsce

Od początku lat 90. XX wieku Polska pozostaje krajem emigracji netto. Tendencję tę wzmocnił poakcesyjny odpływ polskich pracowników szukających zatrudnienia w innych krajach członkowskich. Dane ze Spisu Powszechnego w 2011 r. wskazywały, że ok. 1 940 tys. osób, będących stałymi mieszkańcami Polski, przebywało w momencie spisu za granicą przez okres powyżej 3 mie-

sięcy (dla porównania w spisie z 2002 r. takich osób było 786,1 tys.)¹. Tak masowy odpływ ludności z Polski spowodował, że tematyka dotycząca emigracji, jej przyczyn i konsekwencji była dominująca, jeśli chodzi o badania migracyjne w Polsce².

W świadomości opinii publicznej kwestie napływu migrantów były praktycznie nieobecne. Tematyka napływu cudzoziemców pojawiła się w sposób bardziej wyraźny wraz z kryzysem uchodźczym w Unii Europejskiej. Należy jednak podkreślić, że już począwszy od lat 90. XX wieku do Polski napływali cudzoziemcy w celu podjęcia zatrudniania bądź innych aktywności np. kształcenia. Poza typową migracją zarobkową z krajów Europy Wschodniej do Polski przyjechali również cudzoziemcy z Wietnamu czy Chin. Transformacja ustrojowa wiązała się ze zmianami gospodarczymi i instytucjonalnym. Rozwój bezpośrednich inwestycji zagranicznych skutkował napływem pracowników wysoko wykwalifikowanych, którzy byli delegowani do pracy w Polsce przez koncerny i firmy międzynarodowe. W większości były to migracje czasowe, które kończyły się wraz z wykonaniem pracy zleconej przez macierzystą firmę. Proces ten wciąż dotyczy firm zagranicznych mających swoje siedziby w Polsce³.

Po roku 2000 Polska stawała się również krajem przyjmującym dla studentów zagranicznych. Nie dotyczy to tylko studentów przyjeżdżających na wymianę w ramach programów stypendialnych, ale studentów odbywających pełne studia na polskich uczelniach. Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej uczelnie przyciągały coraz większą liczbę studentów zagranicznych, oferując studia w języku angielskim. Koszty studiowania w Polsce są wciąż konkurencyjne w porównaniu do krajów Europy Zachodniej⁴.

Poza pracownikami zarobkowymi ważną kategorią cudzoziemców w Polsce byli uchodźcy. Śledząc debatę publiczną i dyskurs medialny dotyczący kryzysu uchodźczego w UE, można odnieść wrażenie, że osiedlenie w Polsce planowanych w ramach relokacji uchodźców będzie zjawiskiem nowym. Tymczasem

¹ Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011 Podstawowe informacje o sytuacji demograficzno-społecznej ludności Polski oraz zasobach mieszkaniowych, Główny Urząd Statystyczny, marzec 2012, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/lu_nps2011_wyniki_nsp2011_22032012.pdf 15.08.2017.

² I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.

P. Kaczmarczyk (red.), *Współczesne migracje zagraniczne Polaków. Aspekty lokalne i regionalne*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa 2008.

³ Przykładem mogą być firmy Google, HP, IBM mające swoje siedziby np. we Wrocławiu, zatrudniające pracowników z wielu krajów świata.

⁴ C. Żołędowski (red.), *Studenci zagraniczni w Polsce – motywy przyjazdu, ocena pobytu, plany na przyszłość*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.

M. Gońda, *Biographical Pathways of Roots Migration: the Case of Students of Polish Ancestry from the Post-Soviet Area*, *Polish Sociological Review*, 1(189)15.

po ratyfikacji Konwencji Genewskiej w roku 1991 Polska przyjmowała uchodźców, w większości z Kaukazu. Wypracowała również politykę w tym obszarze oraz system pomocy, w którym ważną rolę odgrywały organizacje pozarządowe⁵.

Po transformacji ustrojowej i związanych z nią zmianach na rynku pracy, w Polsce, odnotowano duży wzrost bezrobocia. Polskie władze prowadziły restrykcyjną politykę dostępu cudzoziemców do polskiego rynku pracy, bojąc się niekontrolowanego napływu cudzoziemskich pracowników. Zmiany przepisów i liberalizacja dostępu cudzoziemców do polskiego rynku pracy nastąpiły dopiero w latach 2006–2009, kiedy zrezygnowano z testu rynku pracy⁶ i wprowadzono system zatrudniania pracowników, głównie sezonowych, na podstawie oświadczenia pracodawcy⁷. System oświadczeń miał ułatwić zatrudnianie cudzoziemców bez konieczności ubiegania się o zezwolenie na zatrudnienie⁸. Po wprowadzeniu zmian liczba zatrudnionych cudzoziemców bardzo szybko rosła. W roku 2007 zarejestrowano 21 797 oświadczeń, w 2011 r. 259 777, natomiast w roku 2016 liczba oświadczeń wyniosła rekordowe 1,3 miliona⁹.

Mimo dynamicznego wzrostu liczby osób podejmujących w Polsce zatrudnienie, **odsetek zamieszkujących w Polsce cudzoziemców jest niski, a więk-**

⁵ M. Pawlak, P. Matusz-Protasiewicz, *Organizacje pozarządowe wobec cudzoziemców w Polsce. Od pomoc doraźnej do upowszechnienia europejskiej ramy polityki integracyjnej*, Trzeci Sektor nr 35 (2/2015), str.11–21. <https://depot.ceon.pl/handle/123456789/10275>.

⁶ Test rynku pracy procedura uzyskania informacji na temat sytuacji na lokalnym rynku pracy, potwierdzającej brak możliwości zatrudnienia na dane stanowiska obywatela Polski lub obywatela UE. Oznacza to, że pracodawca może zatrudnić cudzoziemca, jeśli wśród osób zarejestrowanych w Urzędzie Pracy nie znajdzie się żadna osoba spełniająca wymagania pracodawcy.

⁷ Wprowadzenie w Polsce oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi, bez konieczności ubiegania się o zezwolenie na pracę znacznie ułatwiło dostęp do rynku pracy pracownikom sezonowym. „Obywatele Armenii, Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Rosji, Ukrainy mogą podejmować pracę w każdej branży bez obowiązku uzyskiwania zezwolenia na pracę w okresie do 6 miesięcy w ciągu kolejnych 12 miesięcy. Zatrudnienie takie odbywa się na podstawie oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi złożonego przez polskiego pracodawcę i zarejestrowanego w powiatowym urzędzie pracy. Warunkiem legalnego wykonywania pracy w takim wypadku jest zawarcie pisemnej umowy o pracę lub umów cywilnoprawnych (umowa zlecenia czy umowa o dzieło)”. Proces zatrudnienia cudzoziemca na podstawie oświadczenia za zamiaru powierzenia pracy: 1. Pracodawca rejestruje oświadczenie w powiatowym urzędzie pracy; 2. Pracodawca przekazuje oryginał oświadczenia cudzoziemcowi (bezpośrednio lub korespondencyjnie); 3. Zarejestrowane oświadczenie jest podstawą do uzyskania: wizy pobytowej w celu wykonania pracy, zezwolenia na pobyt czasowy, jeżeli cudzoziemiec jest już w Polsce.

http://www.migrant.info.pl/O%C5%9Bwiadczenie_o_zamiarze_powierzenia_pracy_cudzoziemcowi.html (data dostępu: 10.08.2017).

⁸ Więcej na temat cudzoziemców na polskim rynku pracy [w]: M. Duszczyk, *Polityka imigracyjna a rynek pracy*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2012.

⁹ *Informacja nt. zatrudnienia cudzoziemców w Polsce* (marzec 2017), Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, 22 marca 2017 https://www.mpips.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/_public/1_NOWA%20STRONA/Analizy%20i%20raporty/cudzoziemcy%20pracujacy%20w%20polsce/Inf.%20zatrudnianie%20cudzoziemcow%2003.17.pdf dostęp 20.07.2017.

szkość pobytów ma charakter tymczasowy. **Dane Spisu Powszechnego z roku 2011 wskazywały**, że wśród stałych mieszkańców Polski prawie 99,7% to obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, a 0,2% stanowili cudzoziemcy. Nie ustalono obywatelstwa dla niespełna 0,1%. Jak już była mowa wcześniej, większość cudzoziemców osiedlała się w województwie mazowieckim. Województwo dolnośląskie już w roku 2011 znalazło się na drugim miejscu, jeśli chodzi o liczbę cudzoziemców. W województwie dolnośląskim mieszkało 8,5%, a w małopolskim (trzecim w kolejności) – 7,5% ogółu cudzoziemców¹⁰.

Jak wynika z danych Urzędu ds. Cudzoziemców, liczba cudzoziemców ubiegających się o zezwolenie na pobyt w Polsce w ostatnich latach systematycznie wzrasta. Dane zbierane przez Urzędy Wojewódzkie, Urząd ds. Cudzoziemców oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji dotyczące osób posiadających ważny dokument pobytu (zezwolenie na pobyt stały, zezwolenie na pobyt czasowy, zezwolenie na pobyt rezydenta UE, zezwolenie na pracę) nie są niestety precyzyjne. Nie uwzględniają wszystkich cudzoziemców podejmujących zatrudnienie w Polsce, przebywających na wizie pobytowej. Aktualnie ważne dokumenty uprawniające do pobytu w Polsce posiada już ponad 300 tys. cudzoziemców. Lista najliczniejszych grup cudzoziemców posiadających ważne zezwolenia na pobyt nie uległa zmianie w ostatnich czterech latach (Ukraina 127 tys., Niemcy 23 tys., Białoruś 13,5 tys., Rosja 11 tys., Wietnam 11 tys., Chiny 8 tys., Włochy 7,5 tys., Francja 6 tys., Indie 5,7 tys., Wielka Brytania 5,5 tys.). Największy wzrost dotyczy obywateli Ukrainy – o blisko 100 tys. osób (z 28 tys. w 2013 r. do 127 tys. obecnie). Różnica wynika głównie ze wzrostu liczby zezwoleń na pobyt czasowy z 12 tys. do 95 tys. W 2013 r. obywatele Ukrainy stanowili 1/5 całej populacji cudzoziemców w Polsce, a obecnie grupa ta stanowi 42%¹¹.

Około 56% cudzoziemców posiadających zezwolenia na pobyt w Polsce to osoby młode – między 20 a 39 rokiem życia, 26% stanowią osoby w przedziale wiekowym 40–59 lat, a ok. 12% to grupa osób poniżej 20 roku. Przeważają mężczyźni – 186 tys. osób (62%), w porównaniu do 114 tys. kobiet. Wśród najpopularniejszych typów zezwoleń zdecydowanie dominują zezwolenia na pobyt czasowy – 49%, zarejestrowany pobyt obywatela UE – 24% oraz pobyt stały – 19% (patrz tab. 6.1.)¹².

¹⁰ Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011 Podstawowe informacje o sytuacji demograficzno-społecznej ludności Polski oraz zasobach mieszkaniowych, Główny Urząd Statystyczny marzec 2012, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/lu_nps2011_wyniki_nsp2011_22032012.pdf 15.08.2017.

¹¹ Urząd ds. Cudzoziemców dane dotyczące liczby migrantów w Polsce, serwis migracje.gov.pl <https://migracje.gov.pl/statystyki/zakres/polska/typ/dokumenty/widok/mapa/rok/2017/?x=0.2598&y=0.9263&level=1>

¹² Informacja nt. zatrudnienia cudzoziemców w Polsce, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, 22 marca 2017 r.

Tabela 6.1. Liczba cudzoziemców w Polsce według przyznanego dokumentu pobytu w roku 2017

Typ dokumentu	Liczba
Pobyt czasowy	156 155
Zarejestrowanie na pobyt obywatela UE	71 100
Pobyt stały	57 078
Pobyt rezydenta długoterminowego UE	11 365
Pobyt stały obywateli Unii Europejskiej	7 736
Ochrona uzupełniająca	1 986
Pobyt ze względów humanitarnych	1 924
Status uchodźcy	1 370
Pobyt członka rodziny obywatela UE	746
Pobyt tolerowany	303
Pobyt stały członka rodziny obywatela UE	80

Statystyki/Polska/Aktualne dokumenty/Dane tabelaryczne/Rok: 2017 (<https://migracje.gov.pl/statystyki/zakres/polska/typ/dokumenty/widok/tabele/rok/2017/>)

Niestety statystyki nie uwzględniają osób przebywających w Polsce na podstawie wizy pobytowej. Brak precyzyjnych danych statystycznych oraz jednej instytucji odpowiedzialnej za ich pozyskiwanie i interpretację powoduje, że w debacie publicznej pojawiają się często nierzeczywiste dane, które są manipulowane i wykorzystywane do wzbudzania niepokoju związanego z napływem dużych grup migrantów, stanowiących domniemane zagrożenie dla polskich pracobiorców.

Rejestracja oświadczeń przez pracodawców w powiatowych urzędach pracy jest procedurą prostą. Problemem jest rejestrowanie przez pracodawców większej liczby oświadczeń, niż wynika to z ich zapotrzebowania. Interpretując dane dotyczące rejestracji oświadczeń o powierzeniu pracy cudzoziemcowi, należy również uwzględnić rezygnacje z przyjazdu do Polski po otrzymaniu oświadczenia. Oznacza to, że na podstawie danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej uzyskiwanych z Powiatowych Urzędów Pracy nie można wnioskować, czy cudzoziemcy, na których zarejestrowano oświadczenie, faktycznie przyjechali do Polski i podjęli zatrudnienie.

Rok 2016 był rekordowy, jeśli chodzi zarówno o wydane pozwolenia na pracę (127 tys.), jak również zarejestrowane oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi (1,3 mln). Wzrost liczby pozwoleń w stosunku do roku poprzedniego wyniósł aż 94%. Z danych z pierwszych miesięcy 2017 r. wyni-

ka, że wzrost liczby zatrudnionych w Polsce cudzoziemców utrzymuje się¹³. Najliczniejszą grupą wśród podejmujących zatrudnienie w Polsce są Ukraińcy (84% wydanych zezwoleń na pracę, 96% oświadczeń). W pierwszych latach zatrudniania cudzoziemców w Polsce byli oni aktywni głównie w rolnictwie przy pracach sezonowych. Struktura zatrudnienia ulega zmianom i w roku 2016 rolnictwo nie było już najważniejszym sektorem, w którym zatrudnienie znajdowali cudzoziemcy. Poza pracami w budownictwie rejestrowane oświadczenia dotyczyły przede wszystkim prac prostych, niewymagających wysokich kwalifikacji jak sprzątaczkę, pracownicy hoteli i restauracji, magazynierzy, kierownicy oraz inne prace dorywcze.

W kwestii rozmieszczenia terytorialnego wydawanych pozwoleń na zatrudnienie i oświadczeń o powierzeniu pracy cudzoziemcom wciąż widać wyraźną dominację Warszawy i województwa mazowieckiego, choć systematycznie wzrasta znaczenie innych województw (patrz tab. 6.2.).

Tabela 6.2. Liczba oświadczeń zarejestrowanych przez powiatowe urzędy pracy w poszczególnych województwach w roku 2016 według obywatelstwa

Województwa	Obywatelstwo						RAZEM
	Białoruś	Rosja	Ukraina	Moldawia	Gruzja	Armenia	
Dolnośląskie	1 017	364	132 267	865	184	165	134 862
Kujawsko-pomorskie	650	91	46 757	922	59	38	48 517
Lubelskie	1747	319	72 652	275	52	69	75 114
Lubuskie	750	293	65 741	517	149	198	67 648
Łódzkie	1 306	169	97 052	640	134	97	99 398
Małopolskie	877	503	96 565	3 246	104	112	101 407
Mazowieckie	8 754	944	350 186	8 674	437	468	369 463
Opolskie	255	40	23 082	412	14	9	23 812
Podkarpackie	139	36	10 897	64	5	21	11 162
Podlaskie	982	11	8 432	24	19	15	9 483
Pomorskie	2 893	505	62 903	906	122	66	67 395
Śląskie	881	156	83 706	793	85	73	85 694
Świętokrzyskie	181	18	27 849	502	38	11	28 599
Warmińsko-mazurskie	791	46	7 974	148	19	19	8 997
Wielkopolskie	1 275	260	123 197	1 962	156	122	126 972
Zachodniopomorskie	902	182	53 585	700	121	114	55 604
Ogółem	23 400	3 937	1 262 845	20 650	1 698	1 597	1 314 127

Źródło: Cudzoziemcy pracujący w Polsce. Statystyki. Dane zbiorcze 2016.

¹³ Należy pamiętać, że najliczniejsza grupa cudzoziemców podejmujących zatrudnienie w Polsce, czyli Ukraińcy od 1 lipca 2017 r. zostali objęci ruchem bezwizowym, co ułatwia im przyjazd do Polski i poszukiwanie pracy na miejscu.

<https://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/>.

Jak wspomniano wyżej, jeśli chodzi o obywatelstwo cudzoziemców podejmujących zatrudnienie w Polsce, najliczniejszą grupę stanowią Ukraińcy. Poza obywatelami z krajów wschodnich zatrudnienie w Polsce podejmują również Wietnamczycy, Chińczycy i Hindusi.

Tabela 6.3. Liczba i struktura oświadczeń zarejestrowanych przez powiatowe urzędy pracy w roku 2016

Wyszczególnienie	Obywatelstwo						RAZEM
	Białoruś	Rosja	Ukraina	Mołdawia	Gruzja	Armenia	
Liczba oświadczeń	23 400	3937	1 262 845	20 650	1 698	1 597	1 314 127
w tym – liczba oświadczeń dla osób, które już posiadają wizę lub zezwolenie na zamieszkanie	5 112	916	430 982	3 982	270	394	441 656

Źródło: Cudzoziemcy pracujący w Polsce. Statystyki. Oświadczenia 2016.

<https://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/>.

Wśród zarejestrowanych na podstawie oświadczeń form prawnych dominują umowy o dzieło i umowy zlecenia, z których większość jest wystawiana na okres od 3 do 6 miesięcy (patrz tab. 6.4.). Świadczy to o charakterze wykonywanych zadań (zajęcia sezonowe w budownictwie, rolnictwie, turystyce lub prace dorywcze).

Dostępne dane są nieprecyzyjne. Po pierwsze, nie są znane dane dotyczące faktycznego zatrudnienia na podstawie oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi. Podawana jest liczba zarejestrowanych oświadczeń, a nie liczba cudzoziemców, którzy na ich podstawie podjęli zatrudnienie w Polsce. Po drugie, brak jest danych dotyczących zatrudnienia cudzoziemców w tak zwanej „szarej strefie”. Bardzo duża grupa cudzoziemców i pracodawców korzystających z oświadczenia o powierzeniu pracy nie podpisuje umowy.

Tabela 6.4. Liczba i struktura oświadczeń zarejestrowanych przez powiatowe urzędy pracy w roku 2016

Rodzaj umowy							
Umowa o pracę	10 130	1 560	243 827	6 420	493	470	262 900
Umowa zlecenie	8 903	1 640	609 717	11 255	889	679	633 083
Umowa o dzieło	4 234	729	406 436	2 963	312	442	415 116
Inne	133	8	2 865	12	4	6	3 028

Okres, na jaki wystawiono oświadczenie							
Poniżej 1 miesiąca	224	61	23 592	371	10	21	24 279
Od 1 do 3 miesięcy	1 503	288	129 912	2 523	95	110	134 431
Od 3 do 6 miesięcy	21 673	3 588	1 109 341	17 756	1 593	1 466	1 155 417

Źródło: Cudzoziemcy pracujący w Polsce. Statystyki. Oświadczenia 2016.
<https://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/>

Analizując dane dotyczące cudzoziemców mieszkających w Polsce na podstawie różnych dokumentów pobytowych, jak również liczby wydanych pozwoleń na prace i zarejestrowanych oświadczeń o zamiarze zatrudnienia cudzoziemca, można mówić o utrzymującej się od kilku lat rosnącej tendencji napływu migrantów do Polski.

6.3. Wzrost liczby cudzoziemców na Dolnym Śląsku

Liczba cudzoziemców na Dolnym Śląsku i we Wrocławiu utrzymywała się od lat 90. XX wieku na bardzo niskim poziomie. Wyróżnić można było jednak kilka kategorii cudzoziemców, których obecność w regionie była związana z różnymi procesami. Po pierwsze, wraz ze wzrostem bezpośrednich inwestycji zagranicznych i rozwojem specjalnych stref ekonomicznych na terenie Dolnego Śląska pojawili się pracownicy delegowani przez firmy zagraniczne do powstających czy rozbudowywanych przedsiębiorstw. Byli to m.in. Koreańczycy (LG Philips), Japończycy (Toyota), Szwedzi (Volvo)¹⁴. Dodatkowo wraz z pojawieniem się zagranicznych pracowników firm międzynarodowych bardzo często przyjeżdżały ich rodziny, co wymuszało pojawienie się usług dla nich przeznaczonych (szkoły międzynarodowe, księgowość, usługi medyczne przygotowane do obsługi cudzoziemców). Kolejną grupą cudzoziemców przybywających na Dolny Śląsk, a w szczególności do Wrocławia, byli studenci międzynarodowi¹⁵.

Władze miasta Wrocławia we współpracy z uczelniami wyższymi starały się pozyskać studentów z krajów na wschód od Polski, oferując programy stypen-

¹⁴ P. Matusz-Protasiewicz, J. Rajca, *Asian Foreign Direct Investment in Lower Silesia and Migration Movement*, [w:] D. Mierzejewski (red.), *The Quandaries of China's Domestic and Foreign Development*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2014, s. 1–15.

¹⁵ P. Matusz-Protasiewicz, *Intergroup relations and intercultural policies – case study Wrocław*, European Foundation for the Improvement of Living and Working Conditions, Dublin 2011, <http://www.eurofound.europa.eu/publications/htmlfiles/ef103814.htm>.

dialne oraz przyciągając studentów z krajów zachodnich ofertą studiów w języku angielskim¹⁶.

Jednak dynamiczny wzrost liczby cudzoziemców podejmujących pracę w regionie obserwujemy w ciągu ostatnich 3 lat. Obok Mazowsza to właśnie Dolny Śląsk, Małopolska i Wielkopolska cieszą się coraz większą popularnością. Według danych Urzędu ds. Cudzoziemców w pierwszej połowie 2017 r. na terenie Dolnego Śląska przebywało łącznie 30 885 cudzoziemców posiadających różne dokumenty pobytu (13 813 pobyt czasowy, 5343 pobyt stały, 1406 pobyt stały obywatela UE, 9551 zarejestrowanie pobytu obywatela UE, 772 pozostałe) (patrz tab. 6.5.). Wśród krajów pochodzenia cudzoziemców w regionie dominuje Ukraina (13654), dalej Niemcy (3054), Hiszpania (1214), Włochy (1155), a następnie pozostałe kraje łącznie 11 808¹⁷.

Tabela 6.5. Legalizacja pobytu cudzoziemców na terenie RP, dane dla województwa dolnośląskiego

Liczba wydanych decyzji	2012	2013	2014	2015
Pobyt stały	351	461	690	1 185
Pobyt czasowy	3 137	3 428	3 985	5 873
Pobyt rezydenta długoterminowego UE	127	150	187	149

Źródło: Dolnośląski Urząd Wojewódzki, dane uzyskane 1 czerwca 2017 r.

Obserwowany wzrost liczby cudzoziemców na Dolnym Śląsku wpływa na wzmożone zainteresowanie opinii publicznej i mediów tym zjawiskiem. Mieszkające tu do tej pory grupy cudzoziemców, czyli wysoko wykwalifikowani pracownicy, ich rodziny oraz zagraniczni studenci, byli postrzegani jako symbol rozwoju i modernizacji. Napływ pracowników, szczególnie do prac sezonowych i niewymagających kwalifikacji (ale widocznych w przestrzeni publicznej np. usługi), spowodował powstanie poczucia nagłego i niekontrolowanego napływu, głównie Ukraińców. Ten stan niepokoju został wzmocniony prezentacją nieprawdziwych danych dotyczących pracujących we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku cudzoziemców. Dane przedstawione przez Towarzystwo Upiększania Miasta Wrocławia w prezentacji *Migawki z diagnozy Wrocławia* mówią, że

¹⁶ P. Matusz-Protasiewicz, *Międzynarodowa migracja studentów – motywacja przy wyborze kraju przyjmującego*, [w:] „Teraźniejszość, człowiek, edukacja” Kwartalnik Myśli Społeczno-Pedagogicznej 2008, nr 1(41), Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Wrocław 2007, s. 99–113.

¹⁷ Dane pochodzą z serwisu Urzędu ds. Cudzoziemców www.migracje.gov.pl <https://migracje.gov.pl/statystyki/zakres/polska/typ/dokumenty/widok/tabele/rok/2017/> (data dostępu: 10.08.2017).

Ukraińcy mieszkający we Wrocławiu stanowią między 8–10% ogółu populacji (podano również liczbę 38 100 zezwoleń na pracę w mieście Wrocławiu)¹⁸. Liczba mieszkańców Wrocławia wynosi natomiast według danych GUS z marca 2017 r. 637 700 osób, co wskazuje, że Ukraińców powinno być według autorów raportu ok. 63 tys. Informację tę przekazywały media lokalne informujące, że co 10 mieszkaniec Wrocławia to Ukrainiec¹⁹. Trudno jednak doszukać się źródła tych danych.

Wydaje się natomiast, że najwięcej problemów, ze zrozumieniem rzeczywistej sytuacji migracyjnej na Dolnym Śląsku, związanych jest z mylną interpretacją danych dotyczących zatrudniania cudzoziemców. Jak już była mowa wcześniej, począwszy od 2008 r., systematycznie wzrasta liczna cudzoziemców podejmujących pracę na Dolnym Śląsku. Szczególnie wysoki wzrost odnotowano w latach 2015 i 2016 (patrz tab. 6.6.). Liczba zezwoleń na pracę dla najliczniejszej grupy, jaką stanowią Ukraińcy wyniosła 13 495 w roku 2016.

Tabela 6.6. Liczba zezwoleń na pracę dla obywateli Ukrainy na Dolnym Śląsku w latach 2006–2016/ ogół zezwoleń.

Rok	Liczba zezwoleń wydanych obywatelom Ukrainy	Ogólna liczba wydanych zezwoleń	Procentowa liczba zezwoleń wydanych obywatelom Ukrainy względem ogólnej liczby zezwoleń
2008	325	1 139	28,53%
2009	559	1 674	33,39%
2010	599	1 719	34,85%
2011	865	2 116	40,88%
2012	933	1 948	47,90%
2013	1 003	1 985	50,53%
2014	1 148	2 220	51,71%
2015	3 346	4 462	74,99%
2016	11 470	13 495	85,00%

Źródło: Dolnośląski Urząd Wojewódzki, dane uzyskane 1 czerwiec 2017 r.

Omawiając sytuację migracyjną Dolnego Śląska, należy zwrócić uwagę na bardzo dynamiczny wzrost liczby rejestrowanych oświadczeń o zamiarze po-

¹⁸ K. Karabon, M. Karabon, *Migawki z diagnozy Wrocławia*, Towarzystwo Upiększania Miasta Wrocławia, kwiecień 2017; <http://tumw.pl/migawki-z-diagnozy-wroclawia-i-propozycja-rewitalizacja-energetyczna-kamieniec/> (data dostępu: 10.08.2017).

¹⁹ B. Organisty, *Co dziesiąty mieszkaniec Wrocławia to Ukrainiec. Są tu bardziej niż mile widziani*, Gazeta Wrocławska 19 kwietnia 2017.

wierzenia wykonania pracy cudzoziemcom w latach 2015–2017. Liczba zarejestrowanych oświadczeń wyniosła 134 863 w roku 2016, a tylko w pierwszych 4 miesiącach 2017 r. już 69 936 (patrz tab. 6.7.). Na podstawie dostępnych danych nie ma jednak możliwości weryfikacji, ile z zarejestrowanych oświadczeń wiązało się z rzeczywistym przyjazdem cudzoziemca na Dolny Śląsk i podjęciem zatrudnienia. Dlatego dane dotyczące zarejestrowanych oświadczeń mogą być błędnie interpretowane, jeśli chodzi o ocenę liczby migrantów na Dolnym Śląsku.

Tabela 6.7. Liczba oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonania pracy cudzoziemcom w województwie dolnośląskim w latach 2012–2017

Rok	Białoruś	Rosja	Ukraina	Mołdawia	Gruzja	Armenia	Razem
2012	201	137	26 885	1 306	62	0	28 591
2013	144	135	21 044	1 472	185	0	22 980
2014	107	77	36 112	379	114	33	36 822
2015	192	157	72 094	551	60	40	73 094
2016	1017	364	132 268	865	184	165	134 863
I-IV 2017	770	213	68 246	437	172	98	69 936

Źródło: Dolnośląski Wojewódzki Urząd Pracy, dane uzyskane dnia 29 maja 2017 r.

Jeśli przyjrzymy się danym dotyczącym zarówno zezwoleń na pracę, jak również liczby zarejestrowanych oświadczeń, to na Dolnym Śląsku najliczniejszą grupą cudzoziemców są Ukraińcy. Jest to bez wątpienia związane z rozwojem gospodarczym regionu oraz niskim bezrobociem (we Wrocławiu 2,6%, na Dolnym Śląsku 6,3%)²⁰. Ważne są również istniejące już sieci migracyjne oraz działające w mieście i regionie organizacje ukraińskie²¹. Wrocław prowadził także kampanię promocyjną zachęcającą ukraińskich studentów do podjęcia studiów w mieście, co mogło przyczynić się do wzrostu rozpoznawalności miasta i regionu. Nie były jednak do tej pory prowadzone badania motywów wyboru Wrocławia i Dolnego Śląska jako miejsca docelowego.

Jeśli przyjrzymy się liczbie zarejestrowanych oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcom w podziale na powiaty (w I kwartale 2017 r.), wyraźnie widać, że ponad połowa wszystkich oświadczeń została zarejestrowana

²⁰ Urząd Statystyczny we Wrocławiu, dane dotyczące Wrocławia i Dolnego Śląska czerwiec 2017, <http://wroclaw.stat.gov.pl/> (data dostępu: 15.08.2017).

²¹ A. Desponds, M. Lesińska, *Obecność i funkcjonowanie społeczności imigranckich w Polsce. Przypadek Ukraińców i Wietnamczyków we Wrocławiu*, [w:] *Między jednością a wielością. Integracja odmiennych grup i kategorii imigrantów w Polsce*, A. Grzymała-Kazłowska (red.), Ośrodek Badań Migracyjnych UW, Warszawa 2008.

w powiatach wrocławskich (grodzkim i ziemskim) oraz powiecie świdnickim (48 350 z 69936 wydanych w całym regionie, patrz tab. 6.8.).

Tabela 6.8. Liczba oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonania pracy cudzoziemcom, według powiatów w województwie dolnośląskim w latach 2012–2107

Powiat	2012	2013	2014	2015	2016	I–IV 2017
bolesławiecki	849	901	918	1 629	2 274	1 180
dzierżoniowski	48	95	51	679	946	248
głogowski	30	57	48	157	434	294
górowski	156	205	407	767	1 043	786
jaworski	58	31	35	127	293	102
jeleniogórski ziemski	84	35	121	286	968	617
jeleniogórski grodzki	85	21	19	213	1 236	1 096
kamienogórski	65	3	8	55	283	137
kłodzki	51	68	133	690	1 125	923
legnicki ziemski	140	116	328	1 375	877	540
legnicki grodzki	98	498	1 360	2348	3 598	1 213
lubański	176	22	53	69	1 187	766
lubiński	87	126	224	588	1 407	688
lwówecki	87	72	225	465	478	272
milicki	57	104	80	259	712	444
oleśnicki	188	292	472	1 394	3 952	2 711
oławski	1 411	1 265	1 643	4 159	5 989	3 079
polkowicki	19	15	11	198	403	196
strzeliński	543	416	735	3 448	2 291	860
średzki	170	152	894	844	1 373	716
świdnicki	1 235	911	1 235	7 964	20 344	11 554
trzebnicki	1 019	1 073	1 668	3 178	4 425	2 268
wałbrzyski grodzki+ziemski	35	53	165	859	2 094	703
wołowski	327	29	330	4011	3419	809
wrocławski grodzki+ziemski	21 363	16 223	25 086	36 004	71 808	36 796
ząbkowicki	50	51	140	179	338	216
zgorzelecki	127	125	235	545	802	479
złotoryjski	33	21	198	604	764	243
województwo dolno- -śląskie	28 591	22 980	36 822	73 094	134 863	69 936

Źródło: Dolnośląski Wojewódzki Urząd Pracy, dane uzyskane dnia 29 maja 2017 r.

Polityka migracyjna ujmowana kompleksowo i uwzględniająca sytuację ekonomiczną, demograficzną i społeczną powinna kształtować rozmiar, strukturę i kierunki napływu migrantów. Przyjęty w 2012 r. dokument strategiczny *Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania*, który miał stać się podstawą do wypracowania celów i kierunków polityki migracyjnej został w roku 2017 unieważniony. Oznacza to, że Polska nie posiada jasno zdefiniowanych celów dotyczących migracji zarobkowej, działalności gospodarczej prowadzonej przez cudzoziemców czy wreszcie polityki integracyjnej wobec mieszkających już w Polsce cudzoziemców. Władze samorządowe mają niewielki wpływ na kształtowanie polityki migracyjnej tworzonej przez rząd i są jednak skonfrontowane z konsekwencjami napływu cudzoziemców i pojawiającymi się wyzwaniami w obszarze ich integracji.

Integracja jest procesem obejmującym wiele obszarów funkcjonowania migrantów w społeczeństwie. Dotyczy obszaru społeczno-ekonomicznego, prawnopolitycznego i kulturowego. Napływ cudzoziemców stawia przed instytucjami państwa nowe wyzwania w obszarze edukacji, zdrowia, zakwaterowania czy relacji międzygrupowych.

Z danych Departamentu Edukacji Urzędu Miejskiego Wrocławia wynika na przykład, że w roku szkolnym 2015/2016 we wrocławskich szkołach uczyło się 269 uczniów obcojęzycznych. W kolejnym roku szkolnym 2016/2017 już 520 takich uczniów. Integracja dzieci obcojęzycznych jest wyzwaniem nie tylko dla szkół i nauczycieli, ale również dla uczniów i rodziców. Obecność dzieci obcojęzycznych może bowiem prowadzić do napięć międzygrupowych. Integracja jest procesem dwustronnym, który dotyczy nie tylko cudzoziemców, ale również społeczeństwa przyjmującego.

Na Dolnym Śląsku i we Wrocławiu obserwowaliśmy już protesty przeciwko imigrantom, jak również konkretnie przeciwko największej grupie przebywającej w regionie – Ukraińcom, organizowanej przez ONR²². Coraz częściej pojawiają się również doniesienia o pobiciu bądź znieważeniu cudzoziemców. Dlatego konsekwencje i wyzwania związane z dynamicznym napływem cudzoziemców na Dolny Śląsk powinny być już teraz analizowane przez władze samorządowe, z uwzględnieniem długofalowej perspektywy.

6.4. Podsumowanie

Polska, będąca przez lata krajem emigracji netto, notuje w ostatnich latach dynamiczny wzrost napływu cudzoziemców, co jest związane z liberalizacją

²² Gazeta Wrocławska, *Protest przeciwko Ukraińcom. Dutkiewicz: to oburzające*, Wrocław 17 marca 2017.

dostępu do polskiego rynku pracy, rozwojem gospodarczym i spadkiem bezrobocia, jak również ze znacznym odpływem polskich pracowników do krajów członkowskich UE (w ramach swobody przepływu) i niską skalą migracji powrotnych. Ten znaczny odpływ, połączony z niską dzietnością i wzrostem udziału osób starszych w społeczeństwie, wpływa na zmniejszanie się grupy osób w wieku produkcyjnym. Jeśli te tendencje się utrzymają to zapotrzebowanie na cudzoziemskich pracowników nie będzie malało. Możemy mówić wówczas o komplementarnym charakterze migracji, czyli uzupełnianiem braków na rynku pracy cudzoziemcami.

Niestety niepełność i nieprecyzyjność danych dotyczących migrantów w Polsce nie pozwala właściwie ocenić rzeczywistej skali zatrudnienia cudzoziemców. Największe pole do niewłaściwych interpretacji dają dane dotyczące zarejestrowanych oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcom i rzeczywistych umów podpisanych na ich podstawie. Po drugie, brak danych dotyczących zatrudniania cudzoziemców w szarej strefie wpływa na niepełny obraz polskiego rynku pracy.

Po uwzględnieniu zmian demograficznych i społecznych w Polsce można przewidywać dalszy wzrost zapotrzebowania na cudzoziemców na polskim rynku pracy, szczególnie w takich obszarach jak opieka zdrowotna i usługi. Intensyfikacja procesów migracji, szczególnie tych o charakterze długoterminowym, będzie stawiała przed rządem, jak również władzami samorządowymi, nowe wyzwania integracyjne.

Do tworzenia przemyślanej i skutecznej polityki migracyjnej potrzebna jest w pierwszej kolejności wiedza na temat liczby i struktury przebywających na terenie kraju cudzoziemców. Jak pokazują przytoczone w tekście dane, statystyki dotyczące cudzoziemców w Polsce są niekompletne, nieprecyzyjne i nie dają pełnego obrazu migracji. Przemyslenia wymagają kwestie definicyjne i metodologiczne związane ze gromadzeniem danych przez instytucje zajmujące się cudzoziemcami (Urzędy Wojewódzkie, Powiatowe Urzędy Pracy, Urząd ds. Cudzoziemców, Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych). Zmieniająca się dynamicznie sytuacja migracyjna w Polsce powinna również skłonić do weryfikacji metodologii zbierania danych w Spisie Powszechnym czy Badaniu Ekonomicznej Aktywności Ludności dokonywanych przez Główny Urząd Statystyczny. Tylko wiarygodne dane dają szansę na kształtowanie skutecznej polityki zarządzania migracjami.

Bibliografia

Cudzoziemcy pracujący w Polsce. Statystyki. Oświadczenia 2016, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej; <https://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/>.

Desponds A., Lesińska M. (2008), *Obecność i funkcjonowanie społeczności imigranckich w Polsce. Przypadek Ukraińców i Wietnamczyków we Wrocławiu*, [w:] *Między jednością a wielością. Integracja odmiennych grup i kategorii imigrantów w Polsce*, A. Grzymała-Kazłowska (red.), Ośrodek Badań Migracyjnych UW, Warszawa.

Informacja nt. zatrudnienia cudzoziemców w Polsce (marzec 2017), Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy; https://www.mpips.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/_public/1_NOWA%20STRONA/Analizy%20i%20raporty/cudzoziemcy%20pracujacy%20w%20polsce/Inf.%20zatrudnianie%20cudzoziemcow%2003.17.pdf.

M. Duszczyk (2012), *Polityka imigracyjna a rynek pracy*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.

Gońda M., *Biographical Pathways of Roots Migration: the Case of Students of Polish Ancestry from the Post-Soviet Area*, *Polish Sociological Review*, 1(189)15.

Grabowska-Lusińska I., Okólski M. (2009), *Emigracja ostatnia?*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Kaczmarczyk P. (red.) (2008), *Współczesne migracje zagraniczne Polaków. Aspekty lokalne i regionalne*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa.

Karabon K., Karabon M. (2017), *Migawki z diagnozy Wrocławia*, Towarzystwo Upiększania Miasta Wrocławia, kwiecień 2017 <http://tumw.pl/migawki-z-diagnozy-wroclawia-i-propozycja-rewitalizacja-energetyczna-kamienic/>.

Matusz-Protasiewicz P. (2008), *Międzynarodowa migracja studentów – motywacja przy wyborze kraju przyjmującego*, [w:] „Teraźniejszość, człowiek, edukacja” *Kwartalnik Myśli Społeczno-Pedagogicznej* 2008, Nr 1(41), Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Wrocław 2007, s. 99–113.

Matusz-Protasiewicz P., Rajca J. (2014), *Asian Foreign Direct Investment in Lower Silesia and Migration Movement*, [w:] D. Mierzejewski (ed.), *The Quandaries of China's Domestic and Foreign Development*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 1–15.

Matusz-Protasiewicz P. (2011), *Intergroup relations and intercultural policies – case study Wrocław*, European Foundation for the Improvement of Living and Working Conditions, Dublin, <http://www.eurofound.europa.eu/publications/htmlfiles/ef103814.htm>.

Organisty M. (2017), *Co dziesiąty mieszkaniec Wrocławia to Ukrainiec. Są tu bardziej niż mile widziani*, „Gazeta Wrocławska”.

Pawlak M., Matusz-Protasiewicz P. (2015), *Organizacje pozarządowe wobec cudzoziemców w Polsce. Od pomoc doraźnej do upowszechnienia europejskiej ramy polityki integracyjnej*, *Trzeci Sektor* nr 35 (2/2015), s. 11–21. <https://depot.ceon.pl/handle/123456789/10275>.

Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011, Podstawowe informacje o sytuacji demograficzno-społecznej ludności Polski oraz zasobach mieszkaniowych (marzec 2012), Główny Urząd Statystyczny, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/lu_nps2011_wyniki_nsp2011_22032012.pdf.

Żołądowski C. (red.) (2010), *Studenci zagraniczni w Polsce – motywy przyjazdu, ocena pobytu, plany na przyszłość*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, *Cudzoziemcy pracujący w Polsce. Statystyki. Dane zbiorcze 2016* <https://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/>.

Urząd ds. Cudzoziemców dane dotyczące liczby migrantów w Polsce, serwis migracje.gov.pl <https://migracje.gov.pl/statystyki/zakres/polska/typ/dokumenty/widok/mapa/rok/2017/?x=0.2598&y=0.9263&level=1>.

International migration of population in the Lower Silesia region.

Summary

Since the downfall of the iron curtain, Poland has been defined in the literature of the subject, as well as in public debates, as a country of emigration. Joining the European Union and the subsequent opening of member states' labor markets to Polish workers further strengthened this image. Mass migration of Poles in the years 2004–2007 influenced the public debate on the causes and consequences of this phenomenon. However, little attention was paid to the influx of foreigners into Poland. In recent years, the attractiveness of Poland as a host country for different categories of migrants (migrant workers, highly qualified specialists, students, etc.) has increased significantly. Beginning of the 1990s, the place of migrants' settlement in Poland was Warsaw and the Masovian Voivodeship. This tendency has slowly begun to change and for the last 3 years, among various voivodships chosen for settlement, Lower Silesia has become increasingly popular. The aim of this article is to give an overview of the migration situation in Lower Silesia. The categories of migrants who are settling in the region require clarification, but even more explanations are needed regarding the statistical data, misinterpretation of which has been noted in public debates.

Katarzyna STEPIEŃ-IDZIKOWSKA

Zastępca Dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców
Dolnośląski Urząd Wojewódzki

7. Wzrost liczby cudzoziemców na Dolnym Śląsku. Wyzwania dla administracji rządowej i samorządowej

W 2015 r. województwo dolnośląskie zamieszkiwało 2 904 207 osób (7,6% mieszkańców kraju), z czego 52% stanowiły kobiety, a 48% mężczyźni. Ponad **69%** ludności zamieszkiwało miasta, a prawie **31%** obszary wiejskie.

Województwo dolnośląskie należy zatem do regionów silniej niż przeciętnie zurbanizowanych. W latach 2005–2015 liczba mieszkańców w regionie **wzrosła o około 0,5 %**.

W 2015 roku 63% mieszkańców województwa dolnośląskiego było w wieku produkcyjnym, 17% w wieku przedprodukcyjnym, a 20% w wieku poprodukcyjnym.

Średni wiek mieszkańców regionu wynosił w 2015 r. 40,6 lat i był porównywalny do średniej krajowej.

Średni wiek mężczyzn wynosił 38,5 lat, zaś kobiet – 42,9 lat.

Niestety, społeczeństwo dolnośląskie starzeje się. W latach 2005–2015 mediana wieku wzrosła średnio o ponad dwa i pół roku, w tym w przypadku mężczyzn o 3 lata, a kobiet o 2,4 lata.

Jednocześnie należy podkreślić, że województwo dolnośląskie cechuje ujemny przyrost naturalny wynoszący (-5,282 osoby). Odpowiada to przyrostowi naturalnemu (-1,8) na 1000 mieszkańców Dolnego Śląska. W 2015 r. urodziło się 26 258 dzieci, w tym 49% dziewczynek i 51% chłopców. W stosunku do 2005 r. zjawisko ujemnego przyrostu naturalnego uległo nasileniu. Ujemny przyrost naturalny ze szczególnym natężeniem występuje na obszarach miejskich.

W analizowanym okresie **zwiększył się współczynnik dzietności**, oznaczający liczbę urodzonych dzieci przypadającą na 1 kobietę w wieku rozrodczym w danym roku. Niestety, te korzystne zmiany nastąpiły wyłącznie w miastach. Zmniejszył się natomiast **współczynnik dynamiki demograficznej** ogółem określający liczbę urodzonych dzieci do liczby zgonów w ciągu roku. W większym stopniu dotyczyło to obszarów miejskich, niż wiejskich.

W 2014 roku na Dolnym Śląsku odnotowano dodatnie saldo migracji (0,566 tys. osób). Znamienne jest, że w 2005 r. było ono ujemne i wynosiło -1,9 tys.

osób. Przyczyn powyższej sytuacji upatrywać należy we wzmożonym napływie ludności na teren województwa. Niestety, równocześnie nasiliło się zjawisko migracji zagranicznych. W 2005 roku saldo migracji zagranicznych wynosiło w województwie dolnośląskim $-0,9$ tys. osób, natomiast w 2014 r. niniejszy wskaźnik osiągnął wartość $-1,9$ tys. osób.

Wielokrotnie podkreślano fakt odpływu młodych i wykształconych ludzi z terenów peryferyjnie zlokalizowanych względem Wrocławia i innych wiodących ośrodków wzrostu. W szczególności dotyczy to obszarów wiejskich. W tym przypadku migracje niekorzystnie wpływają na kształtowanie się kapitału ludzkiego i społecznego niezbędnych do trwałego rozwoju obszarów opartego na innowacyjnych rozwiązaniach.

Prognozy demograficzne do 2050 r. wskazują na **zmniejszenie się** liczby Dolnoślązaków o ponad 400 tys. osób (**o ok. 14%**) w stosunku do 2015 r. Podobne zjawisko wystąpi w całej Polsce. W rezultacie w 2050 r. liczba mieszkańców kraju zmniejszy się do 33,95 mln osób (**o ok. 13%**).

*
* *

Województwo Dolnośląskie należy do najbardziej uprzemysłowionych regionów w Polsce. Główne branże przemysłowe województwa dolnośląskiego to motoryzacja, elektrotechnika i elektromechanika, oraz tworzywa sztuczne i produkcja wyrobów z metali.

Województwo dolnośląskie jest jednym z trzech regionów najbardziej atrakcyjnych inwestycyjnie, poza Mazowszem i Śląskiem, co potwierdza uzyskana przez nie najwyższa klasa A dla gospodarki narodowej oraz dla przemysłu, handlu i napraw w oparciu o specjalnie przygotowane wskaźniki dla poszczególnych sekcji gospodarki narodowej.

Dolny Śląsk zajmuje trzecie miejsce w Polsce pod względem nagromadzonego kapitału podstawowego w spółkach z udziałem kapitału zagranicznego (8,3% jego wartości we wszystkich województwach). Województwo dolnośląskie wyróżnia się także wzrostem konkurencyjności na rynku bezpośrednich inwestycji zagranicznych: w latach 2003–2013 udział w rynku liczony wartością kapitału zagranicznego w ww. spółkach wzrósł z 5,3% do 8,6%.

Duży wpływ na poziom rozwoju gospodarczego województwa dolnośląskiego mają jego mieszkańcy. W 2014 roku 8,65% wszystkich migrujących Polaków osiedliło się na Dolnym Śląsku, a 9,5% obcokrajowców przybyłych do Polski wybrało województwo dolnośląskie na miejsce swojego pobytu (*Rocznik Demograficzny 2015*, GUS, 7.X.15 r.). Podkreślić należy, że Dolny Śląsk, jako jeden z pięciu regionów w Polsce notuje dodatnie saldo migracji.

Do najważniejszych atutów regionu zaliczane są:

- wysoki poziom rozwoju gospodarczego, znacznie przekraczający średnią krajową (poziom PKB per capita na Dolnym Śląsku wynosi 49,97 tys. zł., co stanowi ok. 112% średniej krajowej i jest drugim wynikiem w Polsce po Mazowszu);
- wysoki potencjał rynku lokalnego (region zamieszkuje ponad 2,9 mln, tj. 7,6% ludności Polski i notuje, jako nieliczny, dodatnie saldo migracji);
- bardzo korzystne położenie geopolityczne, z uwagi na sąsiedztwo Niemiec i Republiki Czeskiej, a także atrakcyjne położenie względem rynków zbytu oraz ośrodków biznesu tworzonych przez aglomeracje praską, berlińską i warszawską;
- bardzo dobrze rozwinięta infrastruktura transportowa (drogowa, kolejowa, wodna, lotnicza) i teleinformatyczna;
- dogodne połączenia drogowe autostrada A4, drogi międzynarodowe E40, E36, E65 i E67;
- rozbudowany system linii kolejowych międzynarodowe linie kolejowe E30 i E59;
- dobrze rozwinięta sieć transportu wodnego (system wodny Odry umożliwia transport barkami rzeczny z Dolnego Śląska do zespołu portowego Szczecin – Świnoujście, a poprzez kanały Odra – Sprewa i Odra – Haweła Dolny Śląsk został włączony do systemu żeglugi śródlądowej Europy Zachodniej);
- międzynarodowy port lotniczy Wrocław-Strachowice im. Mikołaja Kopernika umożliwiające połączenia z Frankfurtem, Monachium, Londynem, Kopenhagą, Mediolanem, Dublinem, Nottingham, Dortmundem, Shannon, Glasgow, Liverpoolem, Sztokholmem, Cork oraz Rzymem;
- wysoki poziom rozwoju przemysłu, co uwidacznia specjalizacja Dolnego Śląska w prowadzeniu nowoczesnych rodzajów produkcji przemysłowej (przemysł środków transportu, farmaceutyczny, elektronika użytkowa, sprzęt AGD i RTV). Region utrzymuje pierwszą pozycję wśród województw pod względem udziału przemysłu w tworzeniu PKB: 34,69% (dane za 2013 – PKB Rachunki Regionalne, GUS, 4.XII.15 r.);
- bogactwo i różnorodność surowców naturalnych: węgiel i gaz, miedź i srebro, dolomity i wapienie, granit i piaskowiec, piaski i żwiry, kaoliny i gliny oraz wody mineralne i termalne, na bazie których na Dolnym Śląsku funkcjonuje 11 uzdrowisk z 45 statutowych istniejących w Polsce
- liczne podstrefy ekonomiczne oferujące dogodne warunki prowadzenia działalności;
- rozwinięta sieć instytucji otoczenia biznesu, w tym banków i instytucji wspierających rozwój przedsiębiorczości i innowacyjności;

- wysoko rozwinięte rolnictwo, w tym szczególnie produkcja roślinna, stanowiąca fundament rozwoju przetwórstwa rolno-spożywczego;
- 38 uczelni wyższych, wśród których licznie są reprezentowane najlepsze w Polsce jednostki naukowe, gdzie kształcą się ponad 137 tys. studentów (9,3% wszystkich studentów w Polsce);
- bogactwo kulturowe: zabytki, teatry, muzea, filharmonie, festiwale, walory przyrodnicze.

*

*

*

Od roku 2014 w urzędach wojewódzkich całej Polski daje się zauważyć silną tendencję wzrostową w zakresie liczby składanych wniosków o legalizację pobytu i pracy cudzoziemców. Czynniki, jakie mają wpływ na taką sytuację to niewątpliwie: sytuacja demograficzna Polski, rosnąca gospodarka, sytuacja polityczna, zwłaszcza na terenie Ukrainy, a także liberalizacja przepisów w zakresie legalizacji pobytu, która miała miejsce po 1 maja 2014 r.

Województwo Dolnośląskie zajmuje obecnie drugie miejsce w Polsce pod względem liczby składanych wniosków zarówno przez cudzoziemców w zakresie legalizacji pobytu, jak i przez pracodawców w zakresie ubiegania się o zezwolenia na pracę dla cudzoziemców.

Świadczą o tym niżej przedstawione liczby w ujęciu porównawczym do roku 2015.

Liczba obsłużonych klientów przez Wydział w grudniu 2015 r. wynosiła 14 422 a w grudniu 2016 r. 22 604, tj. o 8 182 klientów więcej. W całym 2016 r. Wydział obsłużył ponad 280 000 klientów. Rekordowy okazał się miesiąc marzec 2017 r., kiedy to WSOiC DUW obsłużył 34 049 klientów. Średnio Wydział obsługuje dziennie (siedziba główna we Wrocławiu) ok. 1000 klientów, a w środy, kiedy obsługuje klientów przez 10 godzin, liczby oscylują w granicach 1500 klientów.

Liczba wniosków o legalizację pobytu: do 31 grudnia 2015 – 11 544 a do 31 grudnia 2016 – 14 159

Liczba wniosków o legalizację pracy: do 31 grudnia 2015 – 4627 a do 31 grudnia 2016 – 14750

Jednocześnie od roku 2015 daje się zaobserwować wzrost liczby obywateli Ukrainy, którzy ubiegają się o legalizację pobytu i pracy na terenie Dolnego Śląska. Udział procentowy we wnioskach o legalizację pobytu obywateli Ukrainy wynosi 80% a w przypadku zezwoleń na pracę 85%. Pozostałe obywatelstwa to: pobyt: Wietnam, Białoruś, Indie, Chiny; praca: Korea Pd, Japonia, Nepal, Mołdowa, Federacja Rosyjska.

*
* *

Tak masowy napływ cudzoziemców na teren Dolnego Śląska stanowi olbrzymie wyzwanie dla administracji zarówno rządowej, jak i samorządowej. Lawinowy wzrost liczby składanych wniosków powoduje potrzebę dostosowania się do nowych warunków. I tak DUW, aby sprostać olbrzymiej liczbie klientów uruchomił obsługę cudzoziemców w trzech delegaturach: Legnicy, Wałbrzychu, Jeleniej Górze. Aby usprawnić proces decyzyjny w samej strukturze Wydziału dokonano szeregu zmian, wprowadzono wiele usprawnień teleinformatycznych, stosuje się dynamiczny model zarządzania jednostką, stale dostosowując się do zaistniałej sytuacji. Niemniej jednak sam Urząd na dzień dzisiejszy boryka się z olbrzymią fluktuacją kadr. Wzrost liczby procedowanych postępowań powoduje zmęczenie i wypalenie pracowników. Młodzi, wykształceni ludzie odchodzą z pracy, i nie zawsze z pobudek finansowych. Zdając sobie sprawę z faktu, jak niezmiernie ważnym elementem chociażby w przypadku inwestycji zagranicznych czy wzrostu potencjału lokalnych przedsiębiorstw jest sprawnie działająca administracja, urzędy wojewódzkie stoją obecnie przed nie lada wyzwaniem, aby sprostać oczekiwaniom klientów i działać zgodnie z obowiązującą procedurą administracyjną. Jednocześnie zauważając powagę sytuacji Wojewoda Dolnośląski, był inicjatorem ogólnopolskiej konferencji dyrektorów wydziałów ds. cudzoziemców, która miała miejsce we Wrocławiu w dniach 2–3 marca 2017 r. Gościem specjalnym konferencji był Pan Minister Rafał Rogala, Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Celem konferencji było wypracowanie dobrych praktyk oraz wspólnych mechanizmów, które mają posłużyć poprawie sytuacji w niezwykle obciążonych urzędach wojewódzkich. Powyższa kwestia została poruszona także podczas Konwentu Wojewodów oraz na spotkaniu międzyresortowym w kwietniu br.

Obecnie urzędy wojewódzkie stoją przed wielkim wyzwaniem związanym z obsługą cudzoziemców. Od 11 czerwca 2017 r. zacznie obowiązywać ruch bezwizowy dla obywateli Ukrainy.

Dr hab. inż. Zofia HASIŃSKA, prof. UE
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Dr Elżbieta STAŃCZYK
Urząd Statystyczny we Wrocławiu

8. Mobilność przestrzenna ludności a zatrudnienie w województwie dolnośląskim

8.1. Wstęp

Mobilność przestrzenna ludności wpływa na rozmieszczenie zasobów pracy, kształtując rozmiary i strukturę podażowej strony rynku pracy w układach terytorialnych. Nadaje to szczególne znaczenie tej mobilności dla zapewnienia równowagi na rynku pracy, poprzez dostosowanie podaży zasobów ludzkich do zapotrzebowania gospodarki na siłę roboczą. Na tym tle zasadne wydaje się badanie wzajemnych związków procesów migracyjnych i dojazdów do pracy z procesami zatrudnienia w układach przestrzennych.

W niniejszym opracowaniu przedstawiono wyniki badań na temat kierunków i nasilenia zmian mobilności przestrzennej ludności i zatrudnienia w województwie dolnośląskim w okresie po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Przedmiot badań obejmował migracje ludności i dojazdy do pracy oraz pracujących, bezrobotnych i wynagrodzenia, a układ przestrzenny regiony, podregiony i powiaty z uzupełnieniem gmin w przypadku dojazdów do pracy. W podziale terytorialnym województwa dolnośląskiego wyróżnia się 5 podregionów, 30 powiatów (29 powiatów do 2014 roku), w tym 4 miasta na prawach powiatu oraz 169 gmin (wyk. 8.1.).

Źródła informacji statystycznych stanowiły zasoby statystyki publicznej dotyczące PKB, pracujących, bezrobotnych, migracji ludności i dojazdów do pracy oraz wyników Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności BAEL i NSP 2011. Kilkunastoletni zakres czasowy badań podzielono na dwa podokresy: przed światowym kryzysem finansowym (lata 2004–2008) i po jego wystąpieniu (2009–2016), w celu uwzględnienia wpływu ogólnych uwarunkowań ekonomicznych.

Wykres 8.1. Podział terytorialny województwa dolnośląskiego. Powiaty i podregiony Stan w dniu 31XII 2016 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Ludność, ruch naturalny i migracje w województwie dolnośląskim w 2016 r.*, Urząd Statystyczny we Wrocławiu, Wrocław, s. 21.

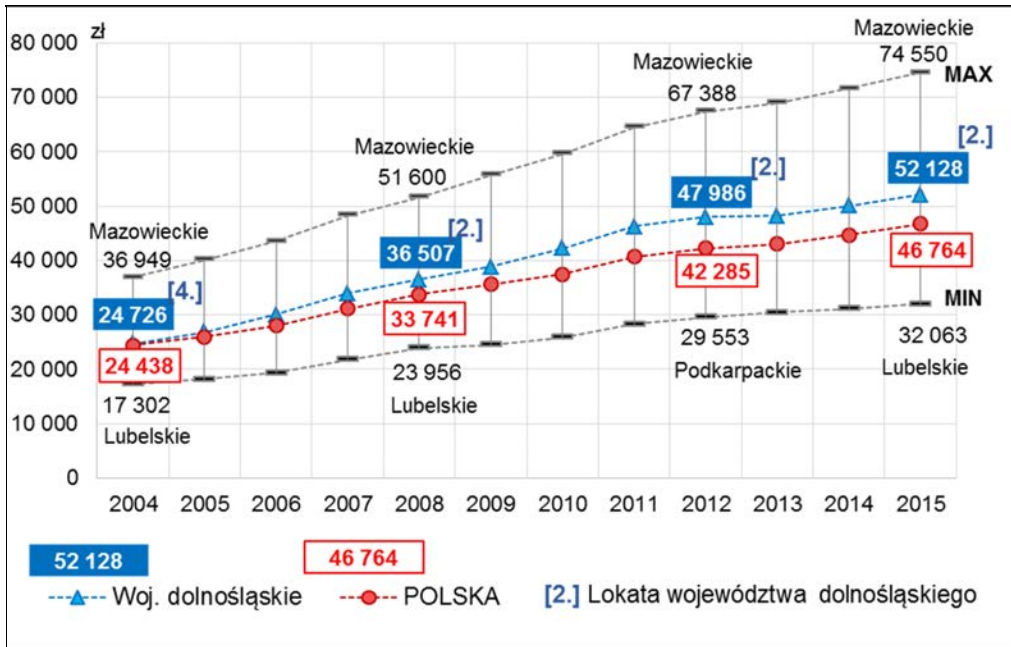
8.2. Uwarunkowania ekonomiczne mobilności przestrzennej ludności

Głównym, ekonomicznym uwarunkowaniem mobilności przestrzennej ludności jest zróżnicowanie poziomu i dynamiki społeczno-gospodarczego rozwoju jednostek terytorialnych, wpływających na zmiany potrzeb kadrowych zakładów pracy. Województwo dolnośląskie zajmowało w badanym okresie (za wyjątkiem lat 2004 i 2005) wysoką, drugą po województwie mazowieckim pozycję w kraju pod względem wartości PKB na 1 mieszkańca (wyk. 8.2.). W tym okresie stale poprawiało relację poziomu rozwoju względem średniej krajowej, przekraczając w 2015 r. tę średnią o 11,5%. Na uzyskane efekty ekonomiczne pozytywnie wpływał metropolitalny charakter regionu, lokalizacja w zachodniej części kraju i nierolnicza struktura funkcjonalna¹. Potwierdzenie tych zmian w okresie po akcesji Polski do UE znajdujemy w badaniach skuteczności polityki spójności dla procesów konwergencji regionalnej. Wskazują one wprawdzie na zmniejszenie dystansu rozwojowego polskich regionów wzglę-

¹ Z. Hasińska, *Regionalne zróżnicowanie zmian zatrudnienia w Polsce w okresie integracji europejskiej*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 380, Wrocław 2015, s. 39–49.

dem regionów z innych krajów europejskich, ale temu procesowi towarzyszy zwiększenie różnic regionalnych w kraju². Przejawiają się one zarówno w podziale na szybciej rozwijające się województwa zachodnie i centralne w porównaniu do wschodnich, jak również na silniejsze rozwojowo regiony metropolitalne (z dużymi aglomeracjami), a słabsze regiony międzymetropolitalne (bez metropolii) i peryferyjne³.

Wykres 8.2. Produkt krajowy brutto na 1 mieszkańca w województwie dolnośląskim na tle kraju i innych województw w latach 2004–2015 w zł



Źródło: opracowanie własne na podstawie: Banku Danych Lokalnych GUS, (<https://bdl.stat.gov.pl/BDL/> – data dostępu: 20.05.2017 r.).

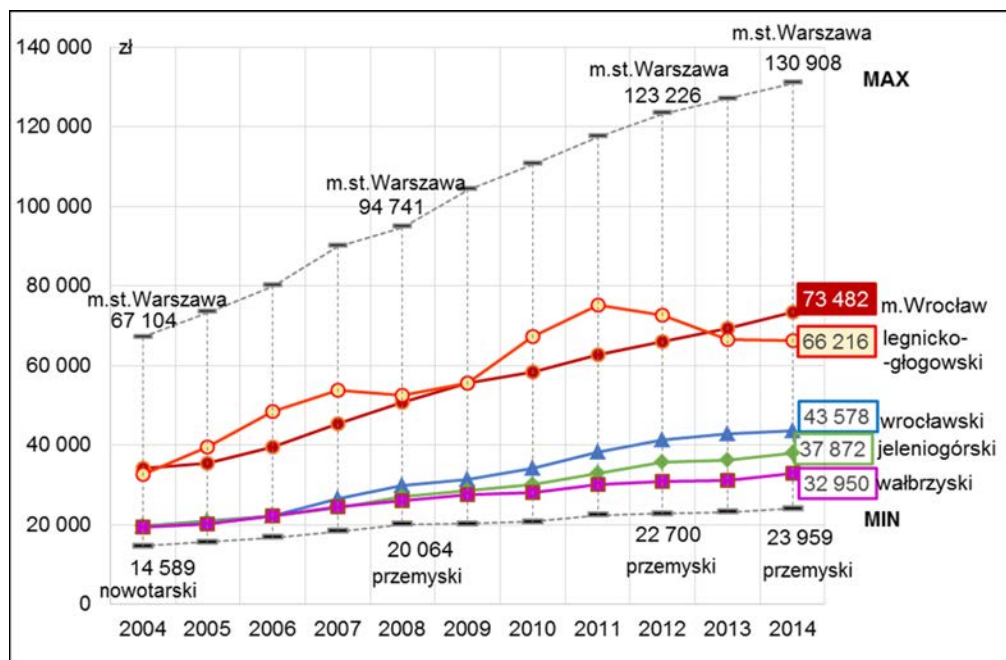
Zróźnicowanie społeczno-gospodarczego rozwoju występuje także na niższych poziomach terytorialnego podziału kraju (wyk. 8.3.). W układzie podregionów dwa dolnośląskie podregiony: m. Wrocław i podregion legnicko-głogowski w całym badanym okresie zajmowały wysokie miejsca w rankingu (głównie w pierwszej piątce podregionów). Natomiast trzy pozostałe podregiony

² P. Churski, *Zmienność rozkładu przestrzennego obszarów wzrostu i obszarów stagnacji gospodarczej w Polsce-uwarunkowania i konsekwencje*, Studia KPZK PAN nr 153, Warszawa 2013, s. 112–128.

³ G. Gorzelak G. (2009), *Rozwój polskich regionów a polityka spójności Unii Europejskiej*, [w:] *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUROREG-u*, G. Gorzelak (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 12–34; K. Heffner, *Ewolucja zróźnicowania poziomu rozwoju regionów w Polsce a potrzeba polityki spójności*, Studia KPZK PAN nr 140, Warszawa 2011, s. 57–73.

ny: wrocławski, jeleniogórski i wałbrzyski dalsze lokaty w rankingu. W latach 2004–2014 swoją pozycję najbardziej poprawił podregion m. Wrocław (z 8 do 3), ponad dwukrotnie podregion wrocławski (z 40 do 17), mniej legnicki (z 9 do 6), jeszcze mniej jeleniogórski (z 38 do 27), a nieznacznie pogorszył jedynie wałbrzyski (z 42 do 46).

Wykres 8.3. Produkt krajowy brutto na 1 mieszkańca w podregionach województwa dolnośląskiego na tle innych podregionów w kraju w latach 2004–2014 w zł



Źródło: jak na wykresie 8.2.

Analizując strukturę funkcjonalną województwa dolnośląskiego na tle innych województw, należy wskazać na jej przemysłowo-usługowy charakter⁴.

W strukturze pracujących według sektorów ekonomicznych (rolniczego, przemysłowego i usługowego) to województwo cechuje w badanym okresie minimalny odsetek sektora rolniczego (podobnie jak śląskie i pomorskie), maksymalny przemysłowego (jak śląskie, lubuskie, opolskie i wielkopolskie) oraz wysoki sektora usługowego (jak pomorskie i zachodniopomorskie).

⁴ Z. Hasińska, *Regionalne zróżnicowanie aktywności zawodowej w Polsce*, [w:] *Zarządzanie ludźmi. Wybrane problemy*, H. Karaszewska (red.), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013, s. 210–225.

W układzie podregionów (tab. 8.1.) dominacją sektora usługowego i marginalnym udziałem rolniczego wyróżnia się m. Wrocław, a maksymalnym udziałem rolniczego oraz zbliżonym przemysłowego i usługowego (po ok. 40% w 2015 r.) podregion wrocławski. Trzy pozostałe podregiony mają zbliżone, wysokie wartości sektora usługowego, mniejsze przemysłowego, a najmniejsze rolniczego. Ich strukturę funkcjonalną można więc określić jako usługowo-przemysłową.

Tabela 8.1. Struktura pracujących według sektorów ekonomicznych i podregionów województwa dolnośląskiego w 2004, 2008 i 2015 r. (w %) Stan w dniu 31 XII

JEDNOSTKA TERYTORIALNA	2004			2008			2015		
	rolniczy	przemysłowy	usługowy	rolniczy	przemysłowy	Usługowy	rolniczy	przemysłowy	usługowy
Polska	21,9	29,2	48,9	19,9	29,9	50,3	21,0	26,9	52,1
Dolnośląskie	11,1	34,9	54,0	9,5	35,5	55,0	10,6	32,4	57,1
Podregiony:									
jeleniogórski	13,1	39,1	47,9	12,2	38,5	49,3	16,7	34,8	48,5
legnicko-głogowski	11,3	41,9	46,8	9,9	41,5	48,6	11,1	41,7	47,2
wałbrzyski	11,6	38,0	50,4	10,7	39,8	49,4	13,0	37,6	49,4
wrocławski	25,6	36,3	38,1	20,4	44,2	35,4	19,2	40,5	40,3
m. Wrocław	0,8	24,6	74,6	0,7	23,0	76,4	0,7	18,7	80,6

Objaśnienia: bez podmiotów gospodarczych o liczbie pracujących do 9 osób.

Źródło: jak na wykresie 8.2.

Wewnętrzne zróżnicowanie funkcjonalne województwa dolnośląskiego zauważa się jeszcze bardziej na poziomie powiatowym (tab. 8.2.). Posługując się metodą trzech średnich E. Nowaka⁵, wydzielono kilka typów struktur pracujących w układzie powiatowym województwa: 3 jednosektorowe (z wyraźną przewagą jednego sektora: rolniczego, przemysłowego lub usługowego) oraz 5 dwusektorowych, z wyraźną przewagą dwu sektorów (tab. 8.3.).

Rozkład wymienionych typów struktur potwierdza bogactwo funkcjonalne województwa. Najwięcej powiatów reprezentuje typ rolniczy, mniej przemysłowy, usługowy, usługowo-przemysłowy i przemysłowo-usługowy, jeszcze

⁵ E. Nowak, *Metody taksonomiczne w klasyfikacji obiektów społeczno-gospodarczych*, PWE, Warszawa 1990, s. 93.

mniej przemysłowo-rolniczy i rolniczo-usługowy, a najmniej usługowo-rolniczy. Ponadto jest on zmienny w czasie. Najwięcej zmian składu typów funkcjonalnych dokonało się w latach 2004–2015 w dwóch jednosektorowych typach: rolniczym i przemysłowym oraz w prawie wszystkich dwusektorowych, za wyjątkiem usługowo-przemysłowego. Zmiany te polegały na wzbogaceniu: dominującej funkcji rolniczej przez funkcję przemysłową i usługową (powiat wrocławski) lub usługową (powiat trzebnicki i jaworski), dominującej funkcji przemysłowej przez funkcję usługową (powiat dzierzoniowski, kamiennogórski i zgorzelecki) oraz dominującej funkcji usługowej przez funkcję rolniczą (powiat lubański). W dwóch powiatach z dwusektorową strukturą funkcjonalną (średzkim i świdnickim) nastąpiło wzmocnienie funkcji przemysłowej, a w czterech (bolesławieckim, ząbkowickim, złotoryjskim i lwóweckim) wzmocnienie funkcji rolniczej przy osłabieniu usługowej.

Tabela 8.2. Struktura pracujących według sektorów ekonomicznych i powiatów województwa dolnośląskiego w 2004 i 2015 r. (w %) Stan w dniu 31 XII

POWIATY	2004			2015		
	sektor rolniczy	sektor przemysłowy	sektor usługowy	sektor rolniczy	sektor przemysłowy	sektor usługowy
Woj. dolnośląskie	11,1	34,9	54,0	10,6	32,4	57,1
bolesławiecki	19,4	39,2	41,3	19,4	42,5	38,1
dzierzoniowski	11,9	45,4	42,8	13,1	42,1	44,8
głogowski	10,0	38,2	51,8	10,4	34,9	54,7
górowski	37,8	23,2	39,1	51,7	15,8	32,5
jaworski	30,7	32,7	36,5	28,6	30,0	41,3
jeleniogórski	10,0	42,0	48,0	12,7	37,4	49,9
kamiennogórski	12,9	46,3	40,8	18,5	37,3	44,2
kłodzki	12,8	27,9	59,3	17,6	24,6	57,9
legnicki	38,6	27,1	34,4	29,0	36,4	34,6
lubański	13,8	34,5	51,7	24,3	27,7	48,0
lubiński	9,1	37,8	53,1	9,5	34,8	55,8
lwówecki	22,4	31,4	46,2	32,0	29,3	38,6
milicki	26,1	36,8	37,1	28,2	30,1	41,6
oleśnicki	21,8	40,4	37,7	22,3	40,4	37,3
oławski	15,2	45,7	39,1	9,8	55,9	34,3
polkowicki	8,8	64,7	26,5	8,0	67,0	25,0

Tabela 8.2. Struktura pracujących według sektorów ekonomicznych i powiatów województwa dolnośląskiego w 2004 i 2015 r. (w %) Stan w dniu 31 XII (dok.)

POWIATY	2004			2015		
	sektor rolniczy	sektor przemysłowy	sektor usługowy	sektor rolniczy	sektor przemysłowy	sektor usługowy
strzeliński	36,6	23,5	39,9	32,7	25,6	41,8
średzki	27,1	42,5	30,3	21,6	48,1	30,3
świdnicki	12,0	43,0	45,0	11,5	49,7	38,9
trzebnicki	34,1	27,0	38,9	28,9	31,1	40,0
wałbrzyski	3,6	41,6	54,8	18,0	24,8	57,2
wołowski	16,0	41,5	42,6	24,3	31,9	43,7
wrocławski	30,7	30,9	38,4	13,0	40,2	46,8
ząbkowicki	29,6	28,7	41,7	30,3	28,7	41,0
zgorzelecki	5,6	50,7	43,7	9,2	38,8	52,0
złotoryjski	28,6	27,7	43,8	32,3	25,5	42,1
m. Jelenia Góra	0,9	34,2	64,9	1,5	32,1	66,3
m. Legnica	1,2	36,0	62,8	1,0	33,4	65,6
m. Wałbrzych	x	x	x	1,0	39,2	59,8
m. Wrocław	0,8	24,6	74,6	0,7	18,7	80,6

Objaśnienia : jak w tab. 8.2.

Źródło: jak na wykresie 8.2.

Połowa powiatów nie zmieniła jednak swojego miejsca w typologii struktur pracujących. Do tych powiatów należały: w grupie rolniczych: górowski, legnicki i strzeliński, w grupie przemysłowych: oławski i polkowicki, w grupie usługowych miasta Jelenia Góra, Legnica i Wrocław oraz powiat kłodzki⁶, w grupie przemysłowo-usługowych wołowski, w grupie usługowo-przemysłowych głogowski, jeleniogórski, lubiński i wałbrzyski, a w grupie przemysłowo-rolniczych powiat oleśnicki. Całkowicie zmienił się w latach 2004–2015 skład dwóch grup powiatów: rolniczo-usługowych i usługowo-rolniczych. W układzie podregionów przekształcenia strukturalne powiatów wzmocniły funkcję rolniczą głównie w podregionie jeleniogórskim, przemysłową głównie w podregionie wrocławskim, a usługową w pojedynczych powiatach wszystkich podregionów.

⁶ W 2004 r. m. Wałbrzych wchodziło w skład powiatu wałbrzyskiego.

Tabela 8.3. Typologia powiatów województwa dolnośląskiego według sektorowej struktury pracujących w 2004 i 2015 r.

Typ struktury pracujących	2004	2015
Rolniczy	górowski, jaworski, legnicki, strzebiński, trzebnicki, wrocławski	górowski, legnicki, lwówecki, strzebiński, ząbkowicki, złotoryjski
Przemysłowy	dzierżoniowski, kamiennogórski, oławski, polkowicki, zgorzelecki	oławski, polkowicki, średzki, świdnicki
Usługowy	m. Jelenia Góra, m. Legnica, m. Wrocław, kłodzki, lubański	m. Jelenia Góra, m. Legnica, m. Wrocław, m. Wałbrzych, kłodzki
Przemysłowo-usługowy	świdnicki, wołowski, bolesławiecki	dzierżoniowski, kamiennogórski, wołowski, wrocławski
Usługowo-przemysłowy	głogowski, jeleniogórski, lubiński, wałbrzyski	głogowski, jeleniogórski, lubiński, wałbrzyski, zgorzelecki
Przemysłowo-rolniczy	milicki, oleśnicki, średzki	bolesławiecki, oleśnicki
Rolniczo-usługowy	ząbkowicki, złotoryjski	jaworski, milicki, trzebnicki
Usługowo-rolniczy	lwówecki	lubański

Źródło: jak na wykresie 8.2.

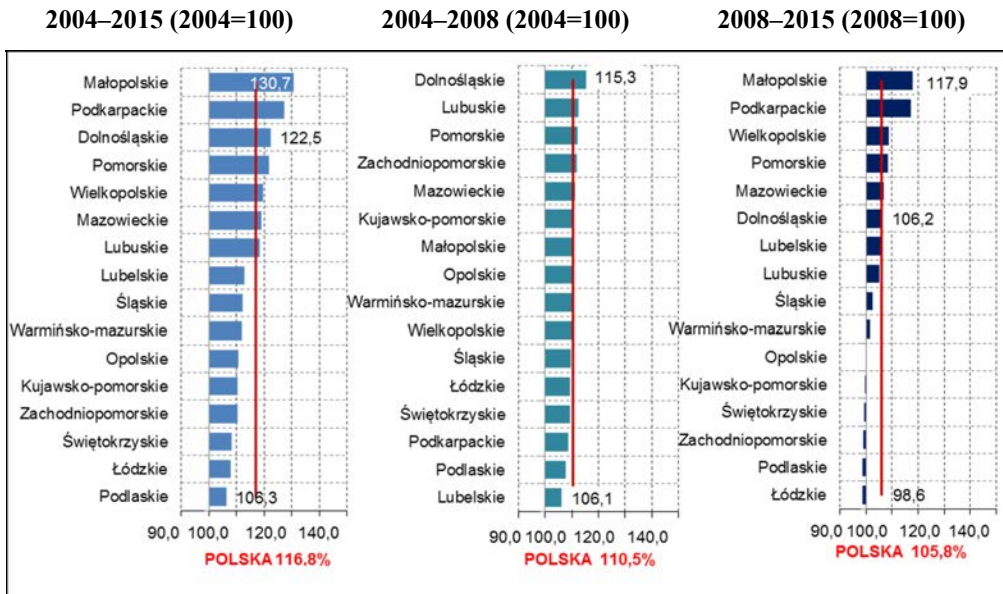
8.3. Pracujący jako zrealizowany popyt na pracę

Bezpośrednim czynnikiem mobilności przestrzennej ludności jest popyt na pracę powiązany ze wzrostem gospodarczym. Województwo dolnośląskie pod względem zmian liczby pracujących, jako głównego elementu popytu na pracę⁷, zajmowało w latach 2004–2015 wysoką, trzecią pozycję w skali kraju po małopolskim i podkarpackim (wyk. 8.4.). W podziale na dwa podokresy: pierwsze lata po akcesji Polski do Unii Europejskiej (2004–2008) oraz kolejne lata od początku światowego kryzysu finansowego (2009–2015) zauważa się większe efekty zatrudnieniowe wzrostu gospodarczego w pierwszym z nich w większości województw. W pierwszym podokresie dynamika wzrostu liczby pracujących uplasowała województwo dolnośląskie na pierwszym miejscu w rankingu krajowym, a w drugim podokresie na miejscu trzecim, wspólnie z mazowieckim i lubelskim⁸.

⁷ W strukturze popytu na pracę wyróżnia się popyt zrealizowany, czyli obsadzone miejsca pracy (pracujących) oraz niezrealizowany, czyli oferty pracy.

⁸ Pierwsze miejsce w tym podokresie zajmowało województwo małopolskie i województwo podkarpackie, a drugie wielkopolskie i pomorskie, ale dystans trzeciego względem drugiego miejsca był niewielki.

Wykres 8.4. Dynamika liczby pracujących według województw w latach 2004–2015 (w %) Stan w dniu 31 XII



Objaśnienia: Bez pracujących w jednostkach budżetowych działających w zakresie obrony narodowej i bezpieczeństwa publicznego; według faktycznego miejsca pracy.

Źródło: jak na wykresie 8.2.

W układzie podregionów pod względem zmian liczby pracujących w obydwu podokresach pozytywnie wyróżniał się podregion m. Wrocław, a w drugim podokresie także podregion wrocławski (tab. 8.4.). Dzięki temu w latach 2004–2015 popyt na pracę zwiększył się we Wrocławiu o ponad 40%, a w podregionie wrocławskim o ponad 20%. Odmienne tendencje zatrudnieniowe cechowały dwa południowe podregiony województwa: jeleniogórski i wałbrzyski. W obydwu podokresach liczba pracujących zmniejszyła się tam nieznacznie, bardziej w jeleniogórskim niż wałbrzyskim. W efekcie spadek zatrudnienia w całym okresie w podregionie jeleniogórskim był ponad dwukrotnie większy niż w wałbrzyskim (odpowiednio o ok. 11% i 5%). Pośrednie miejsce między dwiema skrajnymi grupami podregionów zajmował podregion legnicko-głogowski, charakteryzujący się niską dynamiką wzrostu zatrudnienia w pierwszym podokresie oraz bliską stabilizacji w drugim okresie. W efekcie całkowity efekt zatrudnieniowy dla tego podregionu wynosił tylko około 3%.

Tabela 8.4. Dynamika liczby pracujących według podregionów województwa dolnośląskiego w latach 2004–2015. Stan w dniu 31 XII

JEDNOSTKA TERYTORIALNA	Liczba pracujących					
	2004	2008		2015		
Polska	w osobach	w osobach	2004=100	w osobach	2008=100	2004=100
Dolnośląskie	659 724	703 747	106,7	741 630	105,4	112,4
Podregiony:						
jeleniogórski	120 253	112 762	93,8	106 762	94,7	88,8
legnicko- -głogowski	115 416	118 354	102,5	119 105	100,6	103,2
wałbrzyski	129 936	125 758	96,8	123 347	98,1	94,9
wrocławski	109 402	112 392	102,7	133 333	118,6	121,9
m. Wrocław	184 717	234 481	126,9	259 083	110,5	140,3

Objaśnienia: jak w tab. 2.

Źródło: jak na wykresie 8.2.

Bardzo duże zróżnicowanie zmian liczby pracujących w obydwu podokresach cechuje układ powiatowy Dolnego Śląska (tab. 8.5 i wyk. 8.5.)⁹. Wzrostowa tendencja zatrudnienia w latach 2004–2008 wystąpiła tylko w ok. 1/3 powiatów (dziewięciu), w latach 2009–2015 już w blisko połowie ogólnej ich liczby (czternastu), natomiast w całym badanym okresie tylko w ośmiu powiatach. Pod względem skali wzrostu zatrudnienia wyróżniały się trzy powiaty: powiat wrocławski (w pierwszym podokresie wzrost o 36,7%, w drugim o 42%, a w całym okresie o 94,1%), powiat oławski (wzrosty odpowiednio o 39,5%; o 22,7% i o 71,1%) oraz m. Wrocław (wzrosty odpowiednio o 26,9%; o 10,5% i o 40,3%). Świadczy to o wysokiej randze stolicy Dolnego Śląska w kreowaniu popytu na własnym terenie, i w obszarze metropolitalnym.

Stałą tendencją wzrostową, ale zdecydowanie łagodniejszą, charakteryzowały się jeszcze dwa powiaty: polkowicki (o 5,6%; o 9,8% i o 15,9%) i świdnicki (o 3,5%; o 6,2% i o 9,9%), obydwa z silnie rozwiniętą funkcją przemysłową, podobnie jak powiat oławski. Dodatnie efekty zatrudnieniowe w całym okresie uzyskały jeszcze trzy powiaty wskutek wzrostu liczby pracujących tylko w jednym podokresie: bolesławiecki i średzki (w drugim podokresie) oraz m. Legnica (wzrost w pierwszym podokresie). Były one jednak niskie w powiatach bolesławieckim i średzkim (kilkuprocentowe), a średnie w m. Legnicy (około 17%).

⁹ Potwierdzenie tego zróżnicowania znajdujemy m.in. [w]: H. Hasińska, K. Sipurzyńska-Rudnicka, *Zróżnicowanie przestrzenne popytu na pracę w województwie dolnośląskim*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 4 (21), Wrocław 2012, s. 319–341.

Tabela 8.5. Dynamika liczby pracujących według powiatów województwa dolnośląskiego w latach 2004–2015. Stan w dniu 31 XII

WYSZCZEGÓLNIENIE	Liczba pracujących					
	2004	2008		2015		
	w osobach	w osobach	2004=100	w osobach	2008=100	2004=100
Woj. dolnośląskie	659 724	703 747	106,7	741 630	105,4	112,4
bolesławiecki	17 597	17 438	99,1	18 464	105,9	104,9
dzierzoniowski	17 546	16 102	91,8	15 755	97,8	89,8
głogowski	18 956	19 737	104,1	18 080	91,6	95,4
górowski	6 627	4 384	66,2	3 995	91,1	60,3
jaworski	10 039	8 111	80,8	7 574	93,4	75,4
jeleniogórski	10 373	9 694	93,5	10 017	103,3	96,6
kamiennogórski	8 923	7 808	87,5	7 990	102,3	89,5
kłodzki	29 111	26 026	89,4	25 125	96,5	86,3
legnicki	9 439	6 680	70,8	8 475	126,9	89,8
lubański	9 881	8 867	89,7	8 447	95,3	85,5
lubiński	25 577	25 536	99,8	24 601	96,3	96,2
lwówecki	7 785	7 388	94,9	6 090	82,4	78,2
milicki	8 123	6 258	77,0	6 364	101,7	78,3
oleśnicki	21 575	19 749	91,5	19 825	100,4	91,9
oławski	14 362	20 028	139,5	24 572	122,7	171,1
polkowicki	26 598	28 081	105,6	30 822	109,8	115,9
strzeliński	8 350	6 702	80,3	7 003	104,5	83,9
średzki	10 514	9 421	89,6	10 722	113,8	102,0
świdnicki	32 321	33 464	103,5	35 532	106,2	109,9
trzebnicki	13 417	11 219	83,6	13 507	120,4	100,7
wałbrzyski	37 531	39 750	105,9	36 136	90,9	96,3
wołowski	11 022	8 895	80,7	8 559	96,2	77,7
wrocławski	22 039	30 120	136,7	42 781	142,0	194,1
ząbkowicki	13 427	10 416	77,6	10 799	103,7	80,4
zgorzelecki	24 007	22 477	93,6	19 679	87,6	82,0
złotoryjski	8 240	6 161	74,8	6 086	98,8	73,9
m. Jelenia Góra	23 408	24 818	106,0	22 415	90,3	95,8
m. Legnica	28 219	33 936	120,3	33 132	97,6	117,4
m. Wałbrzych	184 717	234 481	126,9	259 083	110,5	140,3

Objaśnienia: jak w tab. 8.2.

Źródło: jak na wykresie 8.2.

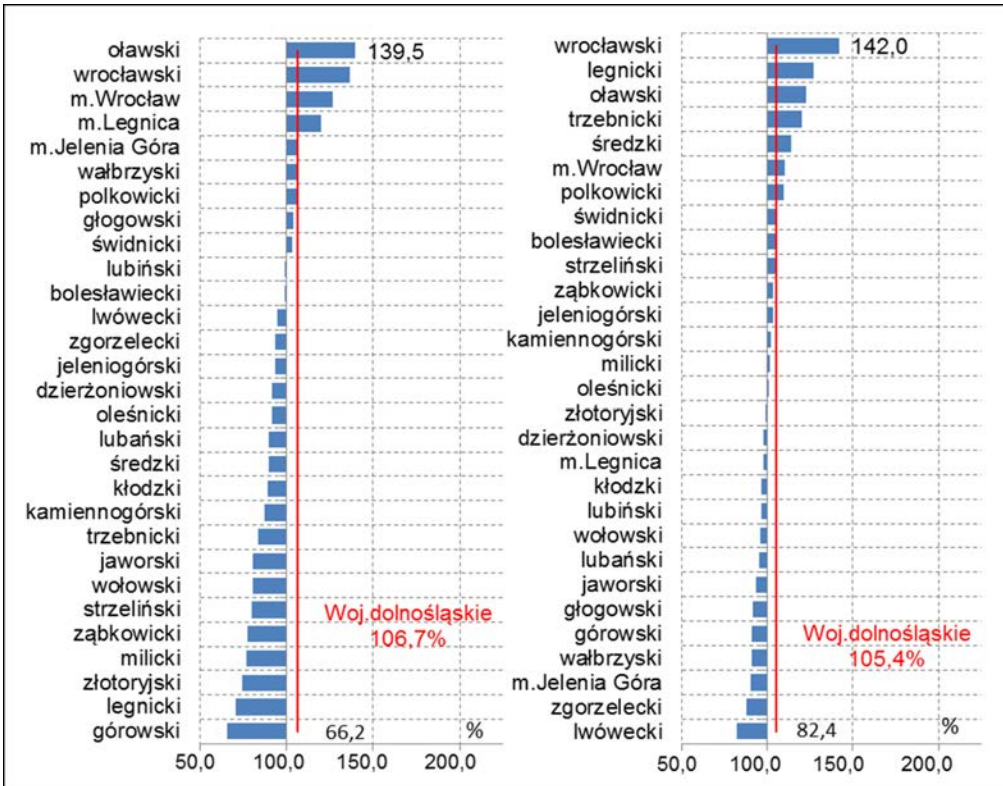
W pozostałych powiatach dominowały spadki zatrudnienia w latach 2004–2015 (za wyjątkiem powiatu trzebnickiego ze stabilizacją zatrudnienia) pomimo pozytywnych często zmian popytu na pracę w jednym z podokresów (głównie w drugim podokresie). Skala tych spadków zawierała się w dużym przedziale od 3,6% w powiecie jeleniogórskim do ok. 39,7% w powiecie górowskim. Kilkuprocentowe spadki, oprócz jeleniogórskiego, wystąpiły jeszcze w kilku powiatach: głogowskim, lubińskim, oleśnickim, wałbrzyskim i m. Jeleniej Górze. Średnie tempo obniżki zatrudnienia (w przedziale od 10,2% do 19,6%) cechowało osiem powiatów: dzierzoniowski, kamiennogórski, kłodzki, legnicki, lubański, strzeliński, ząbkowicki i zgorzelecki. Większość z nich jest peryferyjnie położona na obszarze województwa (w części południowo-zachodniej) oraz dwóch podregionów: jeleniogórskiego i wałbrzyskiego. Kilka ma lub zyskało w badanym okresie dominującą funkcję rolniczą, a trzy utraciły dominację funkcji przemysłowej. Wysokie tempo negatywnych zmian zatrudnienia (w przedziale od 21,7% do 26,1%) wystąpiło w pięciu powiatach: jaworskim, lwóweckim, milickim, wołowskim i złotoryjskim. Większość z nich ma lub w badanym okresie zyskała dwusektorową strukturę funkcjonalną z udziałem sektora rolniczego i usługowego. Maksymalny spadek liczby pracujących dotyczył rolniczego powiatu górowskiego, peryferyjnie zlokalizowanego w północnej części województwa, podobnie jak wołowski i złotoryjski.

Pozytywne zmiany popytu na pracę w województwie dolnośląskim w badanym okresie potwierdzają wyniki analizy wskaźnika zatrudnienia (wyk. 8.6.). W roku wyjściowym zajmowało ono dalekie, czternaste miejsce w rankingu wojewódzkim (z wartością 43,1%), wyprzedzając tylko warmińsko-mazurskie i zachodniopomorskie. W kolejnych latach poprawiało swoją lokatę i w końcu okresu zajmowało już szóstą pozycję z wartością wskaźnika 54,2% po województwie mazowieckim, wielkopolskim, pomorskim, małopolskim i łódzkim. Największe efekty zatrudnieniowe uzyskał region dolnośląski w grupie wiekowej 55–64 lata, awansując z miejsca trzynastego (z wartością wskaźnika 22,8%) na miejsce trzecie (z wartością ponad dwukrotnie wyższą 50,3%) po województwie mazowieckim i pomorskim. Na trzecie z jedenastego miejsca awansował pod względem wskaźnika zatrudnienia w grupie wiekowej 25–54 lata (z 69,0% do 82,1%) po województwie łódzkim i małopolskim. Najmniejszą poprawę pozycji w rankingu wojewódzkim uzyskał region dolnośląski dla najmłodszej grupy wiekowej (w wieku 15–25 lat), gdyż przemieścił się z piętnastego na dziewiąte miejsce. Wskaźnik zatrudnienia zwiększył się jednak o ponad połowę z 16,8% do 28,3%.

Wykres 8.5. Dynamika liczby pracujących według powiatów województwa dolnośląskiego w latach 2004–2015 (w %) Stan w dniu 31 XII

2004–2008 (2004=100)

2008–2015 (2008=100)

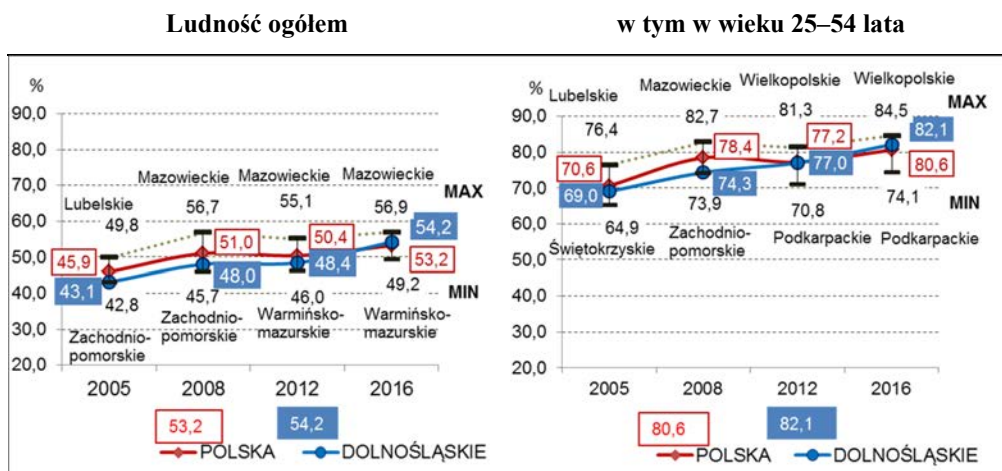


Objaśnienia: jak w tab.8.2.

Źródło: jak na wykresie 8.2.

W układzie podregionów województwa dolnośląskiego liderem pod względem wskaźnika zatrudnienia, zarówno w roku wyjściowym, jak i w kolejnych latach było m. Wrocław (tab. 8.6.), w którym ten wskaźnik zwiększył się z 33,0% do 47,8% (prawie o połowę). Drugie miejsce zajmował podregion legnicko-głogowski, jednak niskie tempo wzrostu wskaźnika zatrudnienia w badanym okresie (z 30,8% w roku wyjściowym do 34,6% w roku końcowym) zwiększyło jego dystans względem lidera. Większe efekty zatrudnieniowe uzyskał natomiast podregion wrocławski, dzięki czemu zbliżył się do podregionu legnicko-głogowskiego (z 25,0% w 2004 r. do 33,1% w 2015 r.). Niewielkie zmiany wskaźnika zatrudnienia charakteryzują dwa podregiony: jeleniogórski i wałbrzyski.

Wykres 8.6. Wskaźnik zatrudnienia według grup wieku w województwie dolnośląskim na tle kraju i innych województw w latach 2005, 2018, 2012 i 2016 (w %) [BAEL IV kwartał]



Źródło: jak na wykresie 8.2.

Tabela 8.6. Wskaźnik zatrudnienia w podregionach województwa dolnośląskiego w latach 2005, 2008, 2012 i 2015 Stan w dniu 31 XII

Jednostka terytorialna	Liczba pracujących na 100 osób w wieku 15 lat i więcej			
	2004	2008	2012	2015
POLSKA	30,6	33,1	33,3	34,5
DOLNOŚLĄSKIE	26,9	31,2	31,0	33,1
Podregiony:				
jeleniogórski	24,4	25,7	25,2	25,7
legnicko-głogowski	30,8	34,4	33,8	34,6
wałbrzyski	22,1	23,7	22,9	24,4
wrocławski	25,0	30,2	31,1	33,1
m. Wrocław	33,0	42,5	43,0	47,8

Objaśnienia: jak w tab. 8.2.

Źródło: jak na wykresie 8.2.

Bardzo duże i rosnące w czasie zróżnicowanie wskaźnika zatrudnienia występuje na poziomie powiatowym (tab. 8.7.), gdyż jego wartość maksymalna

kilkakrotnie przewyższała wartość minimalną (prawie trzykrotnie w roku wyjściowym i ponad czterokrotnie w roku końcowym)¹⁰.

W roku wyjściowym maksymalnym wskaźnikiem zatrudnienia charakteryzował się powiat polkowicki (54,0%), zajmujący stale pozycję lidera, a minimalnym powiat jeleniogórski (19,2%). W roku końcowym badanego okresu powiat polkowicki osiągnął maksymalną wartość tego wskaźnika (63,2%), a minimalną powiat wałbrzyski (14,4%). Znacznie odbiegające od lidera, ale zbliżone do średniej krajowej, wartości wskaźnika zatrudnienia w 2004 r. wystąpiły w kilku jednostkach: m. Wrocławiu, Legnicy i Jeleniej Górze oraz w powiecie zgorzeleckim. W 2015 r. cechy te miało jedynie m. Jelenia Góra. Kilka jednostek przewyższało poziom średniej krajowej i wojewódzkiej: dwa miasta na prawach powiatu: Wrocław i Legnica oraz dwa powiaty: wrocławski i oławski.

W 2004 r. w przedziale wartości wskaźnika zatrudnienia od 20,4% do 27,8% mieściła się większość (21) powiatów (uporządkowana w szeregu rosnącym): kłodzki, lubański, trzebnicki, legnicki, złotoryjski, górowski, strzebiński, jaworski, kamiennogórski, ząbkowicki, wałbrzyski, świdnicki, bolesławiecki, oławski, oleśnicki, głogowski, średzki, wrocławski, milicki, wołowski i lubiński. Poza tą grupą pozostawały dwa powiaty ze wskaźnikiem poniżej 20% (w przedziale 19,2% – 19,3%): jeleniogórski i lwówecki. W 2015 r. w podobnym przedziale wskaźnika (od 20% do 29,9%) była zbliżona do 2004 r. liczba powiatów (22) i porównywalny skład przestrzenny, z wyłączeniem oławskiego i wrocławskiego z powodu znacznego przekroczenia tego przedziału oraz wałbrzyskiego wskutek zmian administracyjnych (wyłączenia Wałbrzycha), a z włączeniem dzierzoniowskiego i lwóweckiego wskutek osiągnięcia dolnej granicy przedziału. Znacznie zmieniła się jednak kolejność tych powiatów w szeregu rangowym.

Tabela 8.7. Wskaźnik zatrudnienia według powiatów województwa dolnośląskiego w latach 2005, 2008 i 2015 Stan w dniu 31 XII

Jednostka terytorialna	Liczba pracujących na 100 osób w wieku 15 lat i więcej		
	2004	2008	2015
Woj. dolnośląskie	26,9	31,2	33,1
bolesławiecki	24,1	27,5	29,5
dzierżoniowski	19,5	20,0	20,0
głogowski	25,9	28,9	26,2

¹⁰ Na to zróżnicowanie wpływają m. in. dojazdy do pracy, powiększające liczbę pracujących w powiecie, a na jego wzrost większe tempo pozytywnych zmian w powiatach zajmujących wysokie pozycje w rankingu.

Tabela 8.7. Wskaźnik zatrudnienia według powiatów województwa dolnośląskiego w latach 2005, 2008 i 2015 Stan w dniu 31 XII (dok.)

Jednostka terytorialna	Liczba pracujących na 100 osób w wieku 15 lat i więcej		
	2004	2008	2015
górowski	22,5	22,2	23,4
jaworski	22,9	24,5	23,0
jeleniogórski	19,2	19,3	20,0
kamiennogórski	22,9	22,9	25,4
kłodzki	20,4	20,6	21,3
legnicki	21,4	22,1	25,0
lubański	20,7	21,1	22,9
lubiński	28,7	31,0	29,9
lwówecki	19,3	22,3	21,8
milicki	27,0	26,5	27,2
oleśnicki	25,4	27,5	27,9
oławski	24,2	36,2	42,1
polkowicki	54,0	59,4	63,2
strzeliński	22,6	25,3	26,4
średzki	25,9	28,6	29,9
świdnicki	23,8	27,0	29,1
trzebnicki	21,2	23,1	26,1
wałbrzyski	23,3	25,9	14,4
wołowski	27,8	25,9	27,4
wrocławski	26,9	39,5	43,9
ząbkowicki	22,9	23,6	25,8
zgorzelecki	30,1	29,6	26,8
złotoryjski	21,5	21,3	22,6
m. Jelenia Góra	30,7	33,5	32,1
m. Legnica	31,3	38,2	38,6
m. Wałbrzych	x	x	30,2
m. Wrocław	33,0	42,5	47,8
Maksymalna wartość w powiatach	54,0 (polkowicki)	59,4 (polkowicki)	63,2 (polkowicki)
Minimalna wartość w powiatach	19,2 (jeleniogórski)	19,3 (jeleniogórski)	14,4 (wałbrzyski)

Objaśnienia: w latach 2004–2012 powiat wałbrzyski łącznie z Wałbrzychem, a od 01.01.2013 r. m. Wałbrzych na prawach powiatu.

Źródło: jak na wykresie 8.2.

Na podstawie porównania zmian wartości wskaźnika w latach 2004 i 2015 można dokonać podziału powiatów na trzy grupy: ze wzrostem tego wskaźnika, z jego spadkiem oraz ze stabilizacją. Do pierwszej grupy zakwalifikowano 13 jednostek administracyjnych, w tym dwie wyróżniające się wysokim tempem wzrostu (powiat oławski i wrocławski). Najwięcej z nich należy do podregionu wrocławskiego (oleśnicki, oławski, strzeliński, średzki, trzebnicki i wrocławski), a pojedyncze do pozostałych podregionów: jeleniogórskiego (boleśławiecki i kamiennogórski), legnicko-głogowskiego (legnicki, polkowicki i m. Legnica) i wałbrzyskiego (świdnicki i ząbkowicki). Do tej grupy należy także stanowiące podregion m. Wrocław. W drugiej grupie powiatów, ze spadkiem wartości wskaźnika, znalazł się tylko powiat zgorzelecki, a w trzeciej grupie z niewielkim lub bez zmian wskaźnikiem zatrudnienia (stabilizacją) aż 14 powiatów¹¹, należących do czterech podregionów: jeleniogórskiego (jaworski, jeleniogórski, lubański, lwówecki i złotoryjski oraz m. Jelenia Góra), legnicko-głogowskiego (głogowski, górowski, legnicki i lubiński), wałbrzyskiego (dzierżoniowski i kłodzki) oraz wrocławskiego (milicki i wołowski).

8.4. Stopa rejestrowanego bezrobocia

Skutkiem wzrostu popytu na pracę w Polsce był spadek bezrobocia, silniejszy w pierwszym podokresie (w latach 2004–2008) niż w drugim (w latach 2009–2016). Region dolnośląski wyróżnia się pod względem tempa spadku bezrobocia na tle innych regionów w kraju. W roku wyjściowym zajmował bowiem piąte miejsce w rankingu według malejącej stopy bezrobocia rejestrowanego po województwie warmińsko-mazurskim, zachodniopomorskim, lubuskim i kujawsko-pomorskim (z wartością wskaźnika 22,4%, czyli wyższą od średniej krajowej). Do 2016 r. zdecydowanie poprawił swoją pozycję i zajmował jedenaste miejsce w tym rankingu wspólnie z województwem pomorskim (z wartością wskaźnika 7,3%, czyli niższą od średniej krajowej), a przed czterema regionami: wielkopolskim, śląskim, małopolskim i mazowieckim.

W układzie podregionów województwa dolnośląskiego największe efekty w zakresie ograniczania bezrobocia w latach 2004–2016 (tab. 8.8.) osiągnął podregion m. Wrocław (ponad czterokrotny spadek z 12,3% do 2,8%), duże efekty podregion wrocławski (spadek ponad trzykrotny z 23,9% do 7,3%), a najmniejsze legnicko-głogowski, jeleniogórski i wałbrzyski (spadek ponad 2,5-krotny). Wskutek tego wzrosło przestrzenne zróżnicowanie bezrobocia.

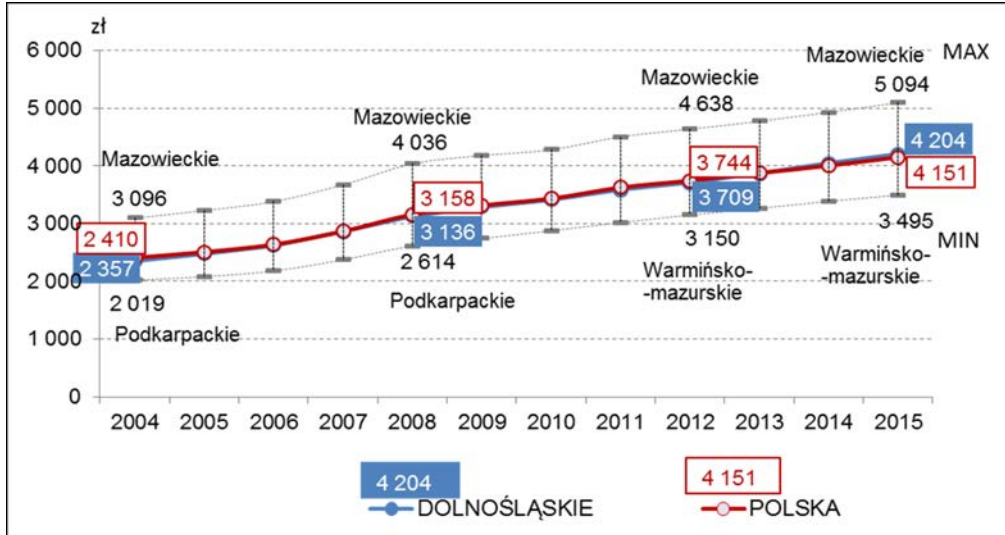
¹¹ W grupowaniu pominięto powiat wałbrzyski i m. Wałbrzych z powodu braku danych dla całego badanego okresu.

Podobna tendencja wystąpiła w układzie powiatowym, gdzie rozpiętość między krańcowymi wartościami wskaźnika bezrobocia wzrosła 2,5-krotnie z 2,8 w 2004 r. do 6,9 w 2016 r. (wyk. 8.7.)¹². Przyczyną tego zróżnicowania było ponad dwukrotnie większe tempo spadku bezrobocia w powiatach z mniejszym bezrobociem w roku wyjściowym w porównaniu do powiatów z większym bezrobociem w tym roku.

8.5. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto

Sytuacja na rynku pracy wyraża się także w wysokości wynagrodzeń. Pod względem przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto województwo dolnośląskie zajmowało wysokie miejsce w rankingu krajowym (wyk. 8.8.): czwarte w pierwszym podokresie (po województwie mazowieckim, śląskim i pomorskim), a trzecie w drugim podokresie (po województwie mazowieckim i śląskim). Większe tempo wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w regionie dolnośląskim (wzrost o 78,4%) w porównaniu do lidera (województwa mazowieckiego ze wzrostem o 64,5%) i średniej krajowej (wzrost o 72,2%) spowodowało pewne zmniejszenie dystansu wobec tego lidera i średniej krajowej.

Wykres 8.8. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w województwie dolnośląskim na tle kraju i innych województw w latach 2004–2015 w zł



Źródło: jak na wykresie 8.2.

¹² Potwierdzenie tych zmian znajdujemy m. in. [w:] Z. Hasińska, E. Stańczyk (2014), *Przestrzenne zróżnicowanie zmian zatrudnienia i bezrobocia w województwie dolnośląskim po akcesji Polski do Unii Europejskiej*, [w:] *Polska po 10 latach członkostwa w Unii Europejskiej z perspektywy rynku pracy Śląska*, A. Zagórska (red.), Uniwersytet Opolski, Opole 2014, s. 38–70.

Wzrost wynagrodzeń wystąpił we wszystkich podregionach dolnośląskiego województwa, a jego tempo było nieznacznie zróżnicowane w czasie i przestrzeni (tab. 8.9.). W całym badanym okresie najbardziej zwiększyło się przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w m. Wrocławiu i podregionie wrocławskim (o ok. 82%), niewiele mniej w wałbrzyskim i legnicko-głogowskim (odpowiednio o 79,5% i 76,8%), a najmniej w jeleniogórskim (o 62%). Dlatego niewiele zmieniły się wyjściowe relacje przeciętnego wynagrodzenia w podregionach w stosunku do lidera, którym w całym okresie był podregion legnicko-głogowski z wysokimi wynagrodzeniami w zlokalizowanym tutaj przemyśle górniczo-hutniczym miedzi. W m. Wrocławiu przeciętne wynagrodzenie w 2004 r. stanowiło 89% przeciętnego wynagrodzenia w podregionie legnicko-głogowskim, a w 2015 r. osiągnęło wartość 92%. W podregionie jeleniogórskim ta proporcja zmniejszyła się z 78,3% do 71,8%, w wałbrzyskim zwiększyła się z 72,9% do 74%, a we wrocławskim z 71,5% do 73,5%. Nie zmieniła się rozpiętość wynagrodzeń, która na początku i w końcu badanego okresu wynosiła 1,4. Maksymalne wynagrodzenie było zatem o ok. 40% większe od minimalnego.

Tablica 8.9. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto według podregionów województwa dolnośląskiego w latach 2004, 2008, 2012 i 2015 w zł

Wyszczególnienie	2004	2008	2012	2015
POLSKA	2 409,69	3 158,48	3 744,38	4 150,88
DOLNOŚLĄSKIE	2 356,89	3 135,83	3 709,32	4 204,24
Podregiony:				
jeleniogórski	2 190,22	2 722,69	3 154,03	3 548,77
legnicko-głogowski	2 795,73	3 710,54	4 432,22	4 942,92
wałbrzyski	2 037,56	2 707,44	3 279,29	3 657,49
wrocławski	1 998,88	2 682,81	3 322,59	3 634,49
m. Wrocław	2 511,41	3 415,39	3 923,93	4 569,88

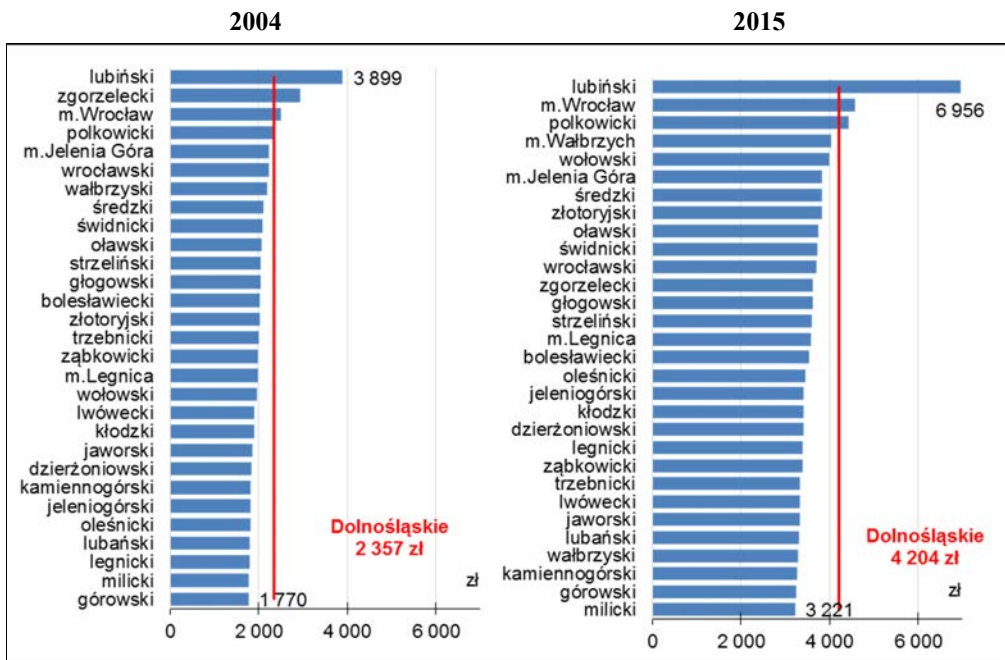
Źródło: jak na wykresie 8.2.

Wysokie, ale względnie stabilne zróżnicowanie przeciętnego wynagrodzenia w badanym okresie cechowało układ powiatowy Dolnego Śląska (wyk. 8.9.). Maksymalna wartość tego wynagrodzenia ponad dwukrotnie przewyższała wartość minimalną. Rozpiętość w 2004 r. wynosiła 2,20, w 2008 r. wzrosła do 2,35, a w 2015 r. zmniejszyła się do 2,16.

W roku wyjściowym i kolejnych latach najwyższe przeciętne wynagrodzenie występowało w powiecie lubińskim, który wyróżniał się na tle pozostałych po-

wiatów i średniej wojewódzkiej, przekraczając tę średnią o ponad 65%¹³. Niewielkie przekroczenie średniej wojewódzkiej charakteryzowało m. Wrocław (6,6% w 2004 r. i 8,7% w 2015 r.) i powiat polkowicki w 2015 r. (5,4%), a znacznie większe w 2004 r. powiat zgorzelecki (24,4%)¹⁴. Wynagrodzenie niewiele niższe od tej średniej w 2004 r. było w powiecie polkowickim (o 0,8%), wałbrzyskim (o 6,7%) i wrocławskim (o 5,3%) oraz m. Jeleniej Górze (o 5,2%). Minimalne przeciętne wynagrodzenie, niższe o ok. 8. 1/4 od średniej wojewódzkiej na początku badanego okresu było w powiecie górowskim, w połowie tego okresu w powiecie lubańskim, a w kolejnych latach w milickim. Wszystkie trzy powiaty są peryferyjnie położone w południowej lub północnej części regionu, a ich strukturze funkcjonalnej duże znaczenie ma rolnictwo i usługi. Przeciętne wynagrodzenie zbliżone do minimalnego w 2004 r. cechowało także sześć powiatów: milicki (niższe od średniej wojewódzkiej o 24,4%), legnicki (o 23,3%), lubański (o 23,3%), oleśnicki (o 23,1%), jeleniogórski (o 22,6%) i kamiennogórski (o 22,6%).

Wykres 8.9. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto według powiatów województwa dolnośląskiego w latach 2004 i 2015 w zł



Źródło: jak na wykresie 8.2.

¹³ Na wysokie wynagrodzenia w tym powiecie wpływa lokalizacja Grupy Kapitałowej KGHM „Polska Miedź” S.A.

¹⁴ W powiecie polkowickim występuje koncentracja górnictwa miedziowego, a w zgorzeleckim górnictwa węgla brunatnego i energetyki.

Analizując zmiany przeciętnego wynagrodzenia w przekroju powiatowym, zauważa się powszechnie występującą tendencję wzrostową w obydwu podokresach (2004–2008 i 2009–2015), ale z różnym nasileniem w poszczególnych jednostkach i z generalnie większym w drugim podokresie¹⁵. W efekcie najbardziej zwiększyło się przeciętne wynagrodzenie w latach 2004–2015 w przemyślowo-usługowym powiecie wołowskim (ponad dwukrotnie), a w najmniejszym stopniu w przemysłowym powiecie zgorzeleckim (o niespełna 1/4). Większość powiatów można podzielić na dwie zbliżone pod względem wielkości grupy (po 12 i 10 jednostek): pierwszą grupę – wysokiego tempa wzrostu (w przedziale od 180,4% w powiecie oławskim do 189,5% w powiecie polkowickim)¹⁶, a drugą – średniego tempa wzrostu (w przedziale od 171,2 w powiecie ząbkowickim do 179,2% w powiecie kamiennogórskim)¹⁷. Wysoki poziom wzrostu przekroczył powiat oleśnicki (190,8%), a niski osiągnęły trzy powiaty: wałbrzyski (149,7%)¹⁸, trzebnicki (165,9%) i wrocławski (166,1%).

W efekcie powyższych zmian poprawiła się relacja przeciętnego wynagrodzenia do średniej wojewódzkiej w 15 powiatach, ale w większości z nich o kilka %, a znacząco tylko w czterech (polkowickim z 99,2% do 105,4%, wołowskim (z 83,3% do 95,2%, złotoryjskim (z 85,8% do 91% oraz oleśnickim (z 76,9% do 82,2%).

8.6. Migracje ludności

Jednym z przejawów przestrzennej mobilności ludności jest ruch migracyjny (wędrownikowy), czyli przemieszczenia ludności związane ze zmianą stałego miejsca zamieszkania lub miejsca czasowego pobytu, które mają duże znaczenie dla kształtowania się popytowej strony rynku pracy. Wielkość i kierunek migracji oraz ich natężenie zależą od wielu czynników, wśród których najczęściej wymienia się czynniki o charakterze ekonomicznym (podjęcie pracy, poprawa sytuacji materialnej), zwłaszcza, gdy występują dysproporcje międzyregionalne w rozwoju społeczno-gospodarczym.

W niniejszym opracowaniu uwzględniono głównie saldo ruchu wędrownikowego (migrację netto), stanowiącej różnicę między liczbą osób, które przybyły

¹⁵ Do wyjątków należały powiaty: lubiński, milicki, trzebnicki, wałbrzyski, zgorzelecki i m. Wrocław, w których wystąpiła stabilizacja tempa wzrostu lub odwrócenie proporcji tego tempa w obydwu podokresach.

¹⁶ W składzie tej grupy znalazły się powiaty: oławski, milicki, średzki, m. Legnica, m. Wrocław, górowski, lubański, dzierzoniowski, jeleniogórski, legnicki, złotoryjski i polkowicki.

¹⁷ W składzie tej grupy znalazły się powiaty: ząbkowicki, m. Jelenia Góra, lwówecki, bolesławiecki, strzebiński, głogowski, lubiński, kłodzki, świdnicki i kamiennogórski.

¹⁸ Niski wynik dla powiatu wałbrzyskiego wynika ze wspomnianych wcześniej zmian administracyjnych podziału terytorialnego (wyłączenia Wałbrzycha z powiatu wałbrzyskiego).

do danej jednostki terytorialnej na stałe (zameldowały się), a liczbą osób, które z niej wyjechały na stałe (wymeldowały się z pobytu stałego). Dodatkowo analizowano migracje wewnętrzne reprezentowane za pomocą wielkości obrotu migracji wewnętrznych (ruchliwością ludności), czyli sumy odpływu i napływu ludności na dane terytorium (województwo, powiat). Monitoring migracji netto i obrotu migracji wewnętrznych umożliwia identyfikację obszarów wyludniających się, o znaczącym odpływie migracyjnym oraz obszarów atrakcyjnych dla migrantów.

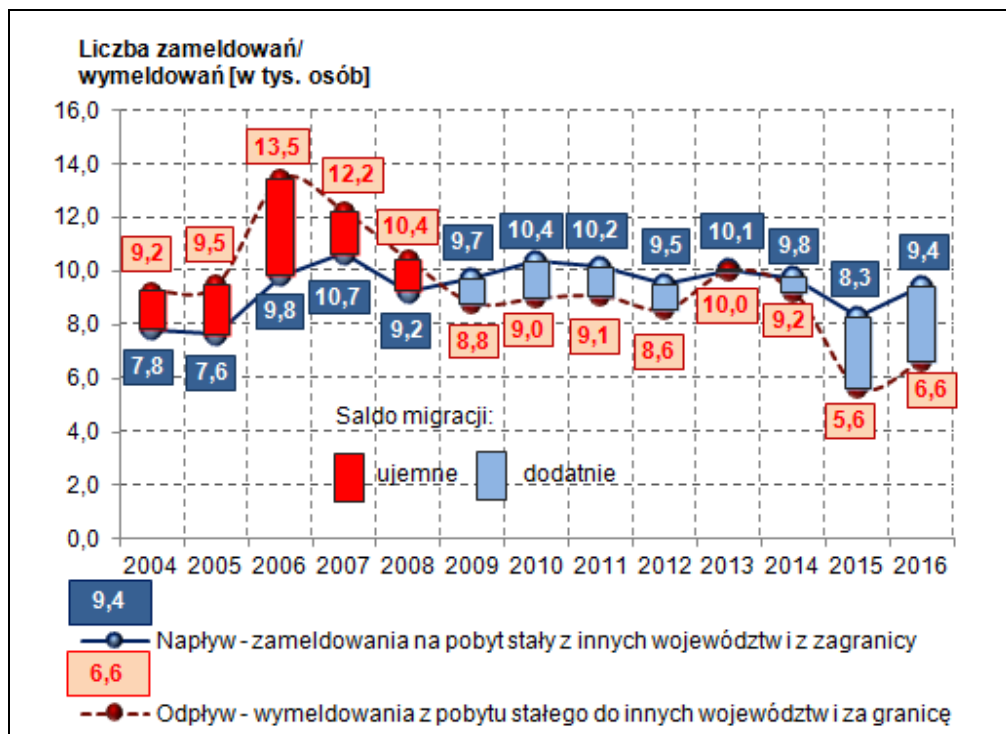
W województwie dolnośląskim saldo migracji w latach 2004–2008 było ujemne, natomiast w latach 2009–2016 występowało niezmiennie dodatnie saldo migracji na pobyt stały (wyk. 8.13.). Oznacza to, że liczba zameldowanych na pobyt stały w ciągu roku (napływ z innych województw i zagranicy) przekraczała liczbę osób wymeldowanych z pobytu stałego w tym okresie (odpływ do innych województw i za granicę). W ostatnich dwóch latach, w 2015 i 2016 r., liczba ludności województwa w wyniku migracji stałych (wewnętrznych i zagranicznych) zwiększyła się odpowiednio o 2,7 i 2,8 tys. osób. Były to największe, roczne przyrosty liczby ludności z tytułu migracji w analizowanym okresie (przy średniej wielkości salda migracji w latach 2009–2016 na poziomie 1,3 tys. osób). Największe straty migracyjne w ujęciu rocznym wystąpiły w 2006 r. Ubytek ludności wynosił 3,6 tys. osób, przy średniej wielkości salda migracji w latach 2004–2008 na poziomie minus 1,9 tys. osób.

W przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców saldo migracji na pobyt stały osiągnęło również największe wartości w 2005 i 2016 r., gdyż ukształtowało się na poziomie odpowiednio 9,1 i 9,7) czyli z tytułu migracji na pobyt stały liczba mieszkańców uległa zwiększeniu średnio o ok. 9 osób na 10 tys. ludności w 2015 r. i o ok. 10 osób w 2016 r., co dawało wówczas 4. miejsce wśród pozostałych województw (wobec przyrostu ludności na poziomie ok. 3 osób w 2012 r. oraz ubytku ludności na poziomie odpowiednio od 13 osób w 2006 r. do 4 osób w 2008 r.).

Znaczne, na tle pozostałych województw, dodatnie saldo migracji wynikało głównie z wysokiego poziomu napływu migracyjnego, które w stosunku do liczby mieszkańców plasowało województwo dolnośląskie na coraz to wyższych lokatach wśród województw (w 2016 r. i w 2015 r. na 3. miejscu po mazowieckim i pomorskim, a w 2006 r. i 2008 r. na 6. miejscu). Dodatnie saldo ruchu wędrownego świadczyć może o relatywnej, na tle innych województw, atrakcyjności województwa dolnośląskiego jako miejsca do zamieszkania o szerokim dostępie do rozmaitych usług społecznych, rozwiniętej infrastrukturze społecznej i dobrej sytuacji na rynku pracy.

Większym niż w województwie dolnośląskim, dodatnim saldem ruchu migracyjnego na 10 tys. ludności charakteryzowały się w 2016 r., podobnie jak w la-

Wykres 8.10. Saldo migracji ludności w województwie dolnośląskim w latach 2004–2016



Źródło: *Ludność, ruch naturalny i migracje w województwie dolnośląskim w 2016 r.*, Urząd Statystyczny we Wrocławiu, Wrocław, s. 55–60.

tach wcześniejszych, 3 województwa: mazowieckie (24 osoby), małopolskie (11) i pomorskie (15). Dodatnim saldem migracji na pobyt stały wyróżniało się także województwo wielkopolskie. W pozostałych województwach notowano ujemne saldo, w tym największy ubytek migracyjny w warmińsko-mazurskim – średnio 21 osób na 10 tys. mieszkańców. W latach wcześniejszych największy ubytek ludności z tytułu migracji miał miejsce najczęściej w województwie lubelskim.

W układzie dolnośląskich podregionów w całym analizowanym okresie pod względem salda migracji ludności występowały dwie grupy o niezmiennym składzie: z dodatnim saldem – podregion wrocławski i m. Wrocław, w których napływ ludności był zdecydowanie wyższy niż odływ, oraz wałbrzyski, jeleniogórski i legnicko-głogowski, w których odływ ludności był zdecydowanie wyższy niż napływ (tab. 8.10.).

Największą dynamiką zaludnienia wyróżniał się podregion wrocławski, głównie w wyniku utrzymującego się znacznego napływu migracyjnego z innych podregionów, związanego z rozwojem strefy podmiejskiej Wrocławia (suburbaniza-

cji). W 2016 r. na 10 tys. mieszkańców tego podregionu przypadało 59 osób nadwyżki migracyjnej, gdy w sąsiadującym Wrocławiu 32 osoby nadwyżki migracyjnej, a w podregionie wałbrzyskim o najwyższym ubytku migracyjnym średnio 19 osób ubytku ludności z tytułu migracji. Poza podregionem wałbrzyskim, szczególnie w latach 2004–2008, wysokim, ujemnym saldem migracyjnym charakteryzował się podregion legnicko-głogowski.

Analizując dolnośląskie powiaty, stwierdzono zróżnicowanie ruchów migracyjnych pod względem natężenia i kierunków (wyk. 8.11.). Zdecydowana większość jednostek terytorialnych notowała ujemne saldo migracji, a ok. 1/3 dodatnie. Największy przyrost ludności z tytułu migracji na pobyt stały występował niezmiennie w powiecie wrocławskim (w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców odpowiednio 152 osoby nadwyżki migracyjnej w 2004 r. i 198 osób w 2016 r.) oraz w innych sąsiadujących z Wrocławiem: średzkim i trzebnickim (odpowiednio 44 i 47 osób nadwyżki migracyjnej w 2004 r. oraz 52 i 44 osoby w 2016 r.).

Tablica 8.10. Migracje na 10 tys. ludności według podregionów województwa dolnośląskiego w latach 2004, 2008, 2012 i 2016

WYSZCZEGÓLNIENIE		2004	2008	2012	2016
Zameldowania w ruchu wewnętrznym	POLSKA	113,3	106,4	102,6	98,4
	DOLNOŚLĄSKIE	105,7	116,3	116,1	110,0
	Podregiony:				
	jeleniogórski	111,2	119,2	102,5	102,3
	legnicko-głogowski	109,8	123,5	119,4	105,4
	wałbrzyski	80,6	88,5	89,5	77,9
	wrocławski	143,1	170,5	173,7	161,0
	m. Wrocław	93,9	92,4	102,8	106,7
Zameldowania z zagranicy	POLSKA	2,5	4,0	3,8	3,5
	DOLNOŚLĄSKIE	3,1	6,2	5,5	4,3
	Podregiony:				
	jeleniogórski	2,7	4,0	4,4	4,0
	legnicko-głogowski	1,9	3,5	2,4	2,6
	wałbrzyski	2,4	5,7	5,1	2,9
	wrocławski	1,7	5,0	3,9	3,2
	m. Wrocław	6,4	11,6	10,4	8,1

Tablica 8.10. Migracje na 10 tys. ludności według podregionów województwa dolnośląskiego w latach 2004, 2008, 2012 i 2016 (dok.)

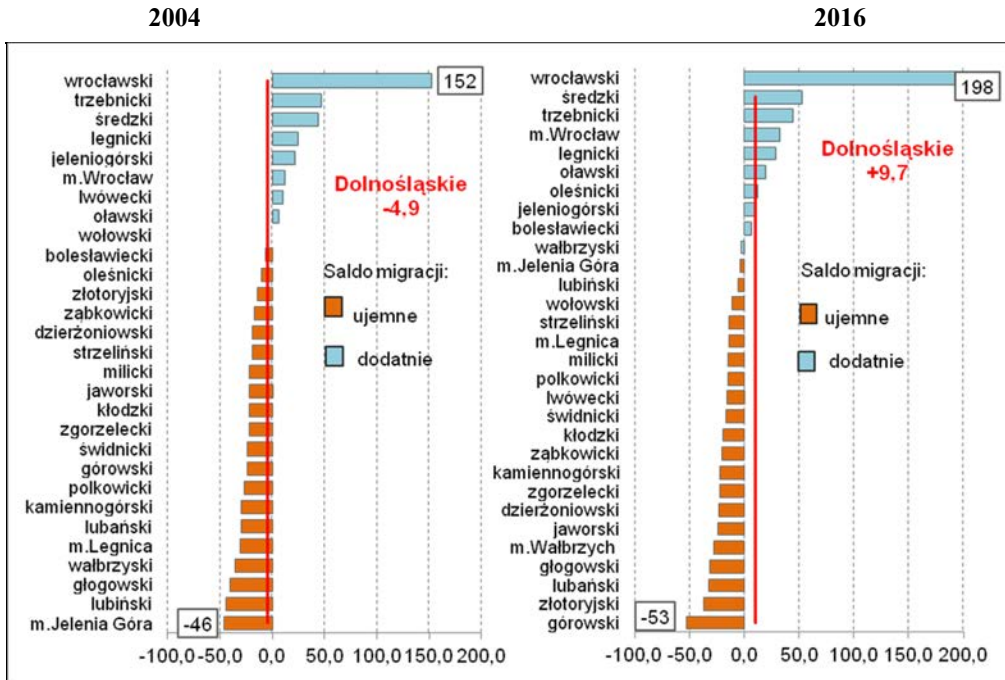
WYSZCZEGÓLNIENIE		2004	2008	2012	2016
Wymeldowania w ruchu wewnę- trznym	POLSKA	113,3	106,4	102,6	98,4
	DOLNOŚLĄSKIE	108,8	114,5	110,1	100,8
	Podregiony:				
	jeleniogórski	123,7	126,5	117,6	114,8
	legnicko-głogowski	135,7	145,3	133,1	119,7
	wałbrzyski	102,5	103,6	104,0	92,5
	wrocławski	106,9	116,1	112,0	103,0
	m. Wrocław	84,3	92,0	91,6	81,6
Wymeldowania za granicę	POLSKA	4,9	7,9	5,5	3,1
	DOLNOŚLĄSKIE	4,9	12,0	8,2	3,8
	Podregiony:				
	jeleniogórski	7,0	17,0	9,9	4,7
	legnicko-głogowski	4,3	7,5	6,4	1,7
	wałbrzyski	5,9	14,9	10,5	7,7
	wrocławski	2,9	10,1	5,4	2,4
	m. Wrocław	3,9	9,1	7,9	1,5
Saldo migracji ogółem (migra- cja netto)	POLSKA	-2,5	-3,9	-1,7	0,4
	DOLNOŚLĄSKIE	-4,9	-4,0	3,2	9,7
	Podregiony:				
	jeleniogórski	-16,8	-20,3	-20,5	-13,3
	legnicko-głogowski	-28,4	-26,0	-17,7	-13,5
	wałbrzyski	-25,4	-24,4	-19,9	-19,5
	wrocławski	35,0	49,2	60,3	58,8
	m. Wrocław	12,1	2,9	13,7	31,8

Źródło: jak na wykresie 8.2.

Do powiatów o największym ubytku ludności z tytułu migracji (głównie z powodu znacznego odpływu ludności) należały powiaty położone się na północnym krańcu województwa, graniczące z województwem lubuskim i wielkopolskim: głogowski i górowski oraz powiaty przygraniczne, położone w południowo-zachodniej części: wałbrzyski¹⁹, lubański, kamiennogórski, m. Jelenia Góra i powiat zgorzelecki.

¹⁹ Do 2013 r., czyli w okresie, kiedy powiat wałbrzyski obejmował również miasto Wałbrzych (na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10.07.2012 r. z dniem 01.01.2013 r. miastu Wałbrzych przywrócono statusu miasta na prawach powiatu).

Wykres 8.11. Saldo migracji ludności na 10 tys. ludności według powiatów województwa dolnośląskiego w latach 2004 i 2016



Źródło: jak na wykresie 8.2.

W ostatnich latach wysokim ujemnym saldem migracji wyróżniał się powiat górowski, w którym współczynnik salda migracji kształtował się w 2016 r. na poziomie minus 53 osoby na 10 tys. mieszkańców.

W przypadku migracji wewnętrznych jedynie na początku badanego okresu (2004 i 2005 r.) wystąpiło ujemne saldo migracji wewnętrznych. Począwszy od 2006 r. notowano w województwie dolnośląskim zdecydowanie więcej zameldowań na pobyt stały z innych województw niż wymeldowań z pobytu stałego do innych województw i w konsekwencji dodatnie saldo ruchów migracyjnych wewnętrznych, w przypadku którego stwierdzono utrzymującą się tendencją rosnącą. W latach 2004–2016 zarejestrowano łącznie 105,3 tys. zameldowań na pobyt stały z innego województwa oraz 89,7 tys. wymeldowań do innego województwa.

Przy niewielkich wahaniami wielkości rejestrowanego w skali roku napływu migracyjnego z innych województw, wielkość rocznego odpływu migracyjnego do innych województw ulegała stopniowemu zmniejszeniu. W 2016 r. na 10 tys. mieszkańców województwa dolnośląskiego przypadało średnio 28 osób, które przybyły z innych województw i zameldowały się na pobyt stały oraz 19 osób,

które wyjechały do innych województw i wymeldowały się z pobytu stałego (w 2006 r. odpowiednio 29 i 30 osób).

W ruchu międzywojewódzkim pod względem odpływu głównym kierunkiem migracji mieszkańców województwa dolnośląskiego oprócz najbliższych sąsiednich województw: wielkopolskiego i lubuskiego było także mazowieckie.

W ogólnej liczbie migrantów przybywających do województwa dolnośląskiego z innych województw był również znaczny odsetek migrantów przybyłych z sąsiednich województw: wielkopolskiego, opolskiego, lubuskiego oraz śląskiego i łódzkiego.

Dla podażowej strony rynku pracy szczególne znaczenie ma saldo migracji osób w wieku produkcyjnym. Migracje mają bowiem selektywny charakter ze względu na wiek migrantów, gdyż zubożają bądź wzbogacają selektywnie zbiorowość osób w wieku produkcyjnym (zasoby pracy).

W województwie dolnośląskim saldo migracji wewnętrznych osób w wieku produkcyjnym, podobnie jak saldo migracji ogółem, w latach 2004–2008 było ujemne. Natomiast w latach 2009–2016 występowało niezmiennie dodatnie saldo migracji na pobyt stały. W 2016 r. z tytułu nadwyżki migracyjnej na 10 tys. mieszkańców w wieku produkcyjnym przybyło średnio 136 osób w tej grupie wiekowej (było to najwyższe saldo w całym badanym okresie).

W układzie województw szczególnie wyróżniało się województwo mazowieckie. W 2016 r. z tytułu migracji na pobyt stały liczba mieszkańców w wieku produkcyjnym zwiększyła się tutaj o 283 osób na 10 tys. ludności (ponad dwukrotnie więcej niż w dolnośląskim). Największe rozmiary ubytku migracyjnego zasobów pracy (ubytek większy niż 200 osób na 10 tys. mieszkańców w wieku produkcyjnym) występowały w trzech województwach: lubelskim, warmińsko-mazurskim i świętokrzyskim.

W przekroju powiatów, podobnie jak w przypadku współczynnika salda migracji ogółem, również w odniesieniu do zbiorowości osób w wieku produkcyjnym występowało duże zróżnicowanie salda migracji. W analizowanym okresie największymi w skali roku przyrostami zasobów pracy charakteryzował się wymieniany wcześniej powiat wrocławski, w którym począwszy od 2006 r. na 10 tys. mieszkańców w wieku produkcyjnym przypadało ponad 200 osób nadwyżki migracyjnej na pobyt stały (w 2016 r. z tytułu migracji na pobyt stały liczba mieszkańców w wieku produkcyjnym zwiększyła się o 204 osoby).

Coroczne przyrosty stanu ilościowego zasobów pracy wystąpiły również w trzech powiatach: m. Wrocławiu (szczególnie w ostatnich 4 latach) oraz średzkim i trzebnickim, ale o zdecydowanie niższych rozmiarach. We Wrocławiu w 2016 r. z tytułu migracji na pobyt stały liczba mieszkańców w wieku produkcyjnym zwiększyła się o 63 osoby, a w powiecie średzkim i trzebnickim odpowiednio o 51 i 40 osób.

Na Dolnym Śląsku łącznie w 2016 r. suma wszystkich osób przyjeżdżających z innych województw i wyjeżdżających poza obszar województwa (obróć migracji wewnętrznych międzywojewódzkich) wynosiła 13,7 tys. osób (8,2 tys. osób meldujących się na pobyt stały i 5,5 tys. osób wymeldowujących się z pobytu stałego). W porównaniu do lat wcześniejszych rozmiary wewnętrznego obrotu migracyjnego ulegały niewielkiemu zmniejszeniu. Z pewnymi wahaniami po 2006 r. występowała tendencja malejąca. W stosunku do 2006 r. nastąpił spadek liczby migrujących w układzie międzywojewódzkim o 18,9%.

Suma napływu i odpływu z danego terytorium (tzw. obrót migracyjny) w relacji do liczby ludności świadczy m.in. o poziomie ruchliwości ludności. Z wielkością 47 migrantów przybywających i wyjeżdżających z miejsca zamieszkania na 10 tys. ludności województwo dolnośląskie plasowało się na 9. miejscu wśród pozostałych województw (w 2006 r. – 59 migrantów; a w 2012 – 48 migrantów).

Największą ruchliwością ludności (obrotem migracji wewnętrznych), wynikającą głównie z wysokiego odpływu ludności, odznaczały się dwa województwa: warmińsko-mazurskie i lubuskie, a najniższą najczęściej województwo śląskie, w którym rejestrowano niewielki napływ i niewielki odpływ ludności.

W układzie powiatowym, rozpatrując migracje międzypowiatowe, otrzymano znaczne zróżnicowanie przestrzenne ruchliwości ludności, przy czym w badanym przedziale czasowym dysproporcje utrzymywały się na porównywalnym poziomie i dla znacznej części jednostek nie dokonała się radykalna zmiana usytuowania w rankingu.

Wymieniony już wcześniej, atrakcyjny pod względem napływu migracyjnego powiat wrocławski, odznaczał się, niezmiennie w całym okresie także największą ruchliwością ludności. W 2016 r. obrót migracji wewnętrznych wynosił 355 osób przybywających i wyjeżdżających z miejsca zamieszkania na 10 tys. mieszkańców, w 2004 r. – 318 osób, przy największej wartości 439 osób w 2006 r. Wysokie wartości obrotu migracyjnego utrzymywały się ponadto w m. Wrocławiu i w sąsiadującym powiecie średzkim oraz w powiatach legnickim i jeleniogórskim.

Najmniejszą ruchliwość w całym okresie zaobserwowano w trzech powiatach: kłodzkim, kamiennogórskim i wałbrzyskim (do 2013 r.), o niskim poziomie zarówno odpływu, jak i napływu ludności, który nie rekompensował odpływu (saldo migracji było ujemne). W 2016 r. w powiecie kłodzkim obrót migracyjny kształtował się na poziomie 74 migrantów (przybywających i wyjeżdżających z miejsca zamieszkania) w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców, czyli około 5-krotnie mniejszym niż w powiecie wrocławskim.

Szczególne znaczenie dla kapitału ludzkiego ma także odpływ ludności za granicę, którego wzrost świadczyć może m.in. o zmniejszonych możliwościach

znalezienia satysfakcjonującej pracy, mimo posiadania formalnych kwalifikacji. Selektywny charakter migracji zagranicznych może skutkować odpływem z regionu wykwalifikowanej siły roboczej oraz ludności w wieku mobilnym.

Według danych o wymeldowaniach z pobytu stałego w latach 2004–2016 (bez 2015 r., dla którego brak danych) z województwa dolnośląskiego łącznie wyemigrowało na pobyt stały ponad 32,0 tys. osób, w tym 1,1 tys. osób w 2016 r. Podobnie jak w skali całego kraju, najwięcej emigrantów było w 2006 r. (5,2 tys.), gdyż w kolejnych latach nasilenie emigracji uległo zmniejszeniu. Na 10 tys. mieszkańców przypadało w województwie dolnośląskim od 5 emigrantów w 2004 r. do 18 w 2006 r., a tylko 4 emigrantów w 2016 r. Znacznie więcej migrantów udających się na stałe za granicę (wymeldowało się z pobytu stałego) rejestrowano w województwie opolskim – odpowiednio 46 i 10 emigrantów na 10 tys. mieszkańców w 2006 r. i 2016 r.

Z zagranicy zameldowało się na Dolnym Śląsku w tych latach łącznie 17,2 tys. imigrantów, w tym 1,2 tys. osób w 2016 r. (przy największej liczbie 1,9 tys. w 2009 r.). W ostatnim pięcioleciu wystąpiło niewielkie, stopniowe zmniejszenie imigracji. Na 10 tys. mieszkańców przypadało bowiem od 3 imigrantów w 2004 r. do 7 w 2009 r., ale tylko 4 w 2016 r.

W 2016 r., analogicznie jak w skali całego kraju oraz większości pozostałych województw, odmiennie niż w latach wcześniejszych, liczba imigrantów przewyższyła liczbę emigrantów, a saldo migracji zagranicznych było dodatnie. W latach 2004–2014 utrzymywało się saldo ujemne, a największe ujemne wartości wystąpiły w latach 2006–2007.

Saldo migracji zagranicznych w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców kształtowało się na poziomie od 2 osób nadwyżki emigracji nad imigracją w 2004 r., 14 osób w 2006 r. do 6 osób w 2014 r. W 2016 r. ujemne saldo przekształciło się w dodatnie i wynosiło 0,5 osoby nadwyżki imigracji nad emigracją.

W układzie powiatowym Dolnego Śląska do grupy jednostek terytorialnych o najwyższym natężeniu ruchu emigracyjnego zaliczano powiat dzierżoniowski oraz dwa przygraniczne powiaty: zgorzelecki i kamiennogórski (w 2016 r. odpowiednio 20, 10 i 8 emigrantów na 10 tys. mieszkańców). Najmniej osób wyemigrowało z m. Legnicy i powiatu trzebnickiego (mniej niż 1 emigrant w przeliczeniu na 10 tys. ludności),

Nadwyżka liczby imigrantów nad liczbą emigrantów (dodatnie saldo migracji zagranicznych na pobyt stały) w 2016 r. wystąpiła w 13 jednostkach powiatowych, największa we Wrocławiu i powiecie wrocławskim oraz w Legnicy. W 2014 r. taka nadwyżka była w 3 jednostkach, a w 2006 i 2007 r. we wszystkich powiatach miało miejsce ujemne saldo migracji zagranicznych. Najwyższy zagraniczny ubytek migracyjny w relacji do liczby ludności wystąpił najczęściej w trzech powiatach: dzierżoniowskim (minus 17 w 2016 r. i minus 15

w 2006 r.), kłodzkim (minus 4 w 2016 r. i minus 19 w 2006 r.) i kamiennogórskim (minus 3 w 2016 r. i minus 23 w 2006 r.).

8.7. Dojazdy do pracy

Dojazdy do pracy są bardzo ważnym obszarem analizy lokalnych rynków pracy dotyczących szczególnie przepływów ludności związanych z zatrudnieniem oraz powiązań między poszczególnymi jednostkami terytorialnymi. Zapewniają one bowiem uzupełnienie zasobów pracy w zmiennym wymiarze czasowym (dojazdy codzienne bądź rzadsze).

Dane o dojazdach do pracy wymagają specjalnych źródeł informacyjnych i specjalnych badań, które w skali całego kraju są realizowane bardzo rzadko. Celem identyfikacji przepływów ludności związanych z zatrudnieniem (kierunków i natężenia przepływów) w skali ogólnokrajowej Urząd Statystyczny w Poznaniu przeprowadził w 2006 r. badanie, przy wykorzystaniu rejestrów administracyjnych Ministerstwa Finansów za 2006 r. Metodologię tego badania wykorzystał GUS w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2011 na potrzeby nowego badania, umożliwiającego identyfikację terytorialną miejsc pracy osób pracujących (pracowników najemnych) poza jednostką administracyjną zamieszkania²⁰.

W świetle wyników NSP 2011 w województwie dolnośląskim w 2011 r. dojeżdżało do pracy 237,3 tys. pracowników najemnych, czyli znacznie więcej niż w świetle wyników badania, przeprowadzonego w 2006 r. (176,0 tys. takich pracowników). Pod względem liczby dojeżdżających województwo to w obu latach zajmowało piąte miejsce w rankingu województw. We wszystkich województwach skala dojazdów zwiększyła się w latach 2006–2011, przy czym uszeregowanie województw nie uległo większym zmianom²¹.

Zbiorowość pracowników najemnych na Dolnym Śląsku, dla których miejsce pracy położone było poza miejscem ich zamieszkania (w innej gminie), stanowiła w 2011 r., podobnie jak w skali całego kraju, 32,5% ogólnej liczby zatrudnionych. W szeregu rangowym region ten zajmował środkowe, ósme miejsce.

W każdym z województw dominowały w badanych latach przepływy wewnątrzwojewódzkie. Województwo dolnośląskie charakteryzowało się jednym

²⁰ Por. *Dojazdy do pracy. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań*, GUS, Warszawa, 2014, s. 27–28; <http://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2011/nsp-2011-wyniki/dojazdy-do-pracy-nsp-2011,7,1.html>; data dostępu: 20.05.2017 r.).

²¹ Por. *Dojazdy do pracy w województwie dolnośląskim w 2011 roku*, US Wrocław 2015, s. 3–18; <http://wroclaw.stat.gov.pl/opracowania-biezace/opracowania-sygnalne/>, data dostępu: 20.05.2017.

z niższych udziałów dojeżdżających do pracy poza swoje granice (w 2011 r. ok. 13% ogółu dojeżdżających).

W ruchu międzywojewódzkim kierunki wyjazdów i przyjazdów z/do województwa dolnośląskiego różniły się między sobą. Głównym kierunkiem wyjazdów do pracy z województwa dolnośląskiego (odpływu siły roboczej) w 2011 r. było województwo mazowieckie (35,0% ogółu wyjeżdżających do pracy) i najbliższe, sąsiednie województwa: wielkopolskie (21,3%), lubuskie i opolskie (po 7,0%), a także śląskie (10,0%).

W ogólnej liczbie pracowników najemnych przyjeżdżających do pracy z innych województw największe udziały stanowili mieszkańcy sąsiednich, najbliższych położonych województw: opolskiego (17,0%), wielkopolskiego (16,5%) i lubuskiego (12,1%), łącznie 16,3 tys. osób (45,6%). Dolny Śląsk był również atrakcyjnym miejscem pracy dla mieszkańców odległego województwa mazowieckiego, z którego przyjeżdżało do pracy 2,8 tys. osób (7,7% ogółu przyjeżdżających).

Analizując strumienie przyjazdów do pracy w układzie przestrzennym dolnośląskiego regionu, stwierdzono, iż w 2011 r. przeszło 1/4 przyjeżdżających do pracy w tym regionie kierowała się do Wrocławia (65,2 tys. pracowników najemnych przyjeżdżających do pracy). W dalszej kolejności wymienić należy powiat wrocławski, a zwłaszcza gminę wiejską Kobierzyce (graniczącą z Wrocławiem), na obszarze której zrealizowano wiele przedsięwzięć inwestycyjnych o dużym znaczeniu dla rynku pracy całego Dolnego Śląska. Znaczna liczba osób przyjeżdżających do pracy kierowała się też w stronę większych, uprzemysłowionych ośrodków miejskich, takich jak: Polkowice, Lubin, Świdnica i Dzierżonów lub stolic dawnych województw: Legnicy, Jeleniej Góry i Wałbrzycha.

W układzie międzywojewódzkim bardzo zróżnicowane było saldo przemieszczeń pracowników najemnych z i do pracy. Zarówno w 2006 r., jak i w 2011 r. w czterech województwach: mazowieckim, dolnośląskim, wielkopolskim i śląskim znaczny strumień wyjeżdżających do pracy do innych województw rekompensował jeszcze silniejszy strumień przyjeżdżających do pracy z innych województw. W pozostałych 12 województwach miała miejsce przewaga liczby wyjeżdżających do pracy nad liczbą przyjeżdżających.

O atrakcyjności danej jednostki terytorialnej z punktu widzenia popytowej strony rynku pracy świadczyć może wskaźnik ilorazu przepływu, który zgodnie z przyjętą metodologią wyraża stosunek liczby przyjeżdżających do pracy w danym województwie do liczby osób, które wyjeżdżają z niego do pracy do innych województw.

Województwo dolnośląskie pod względem wartości tego wskaźnika zajmowało w 2011 r. drugą lokatę w kraju. Na 10 wyjeżdżających przypadało w nim

12 przyjeżdżających, czyli ponad czterokrotnie mniej niż w mazowieckim, które osiągnęło najwyższą wartość tego wskaźnika. Na 10 osób wyjeżdżających do pracy z tego województwa przypadało bowiem 50 osób przyjeżdżających tutaj do pracy z innych województw (strumień przyjeżdżających – napływ był pięciokrotnie większy niż strumień wyjeżdżających – odpływ). Najniższe wartości wskaźnika ilorazu przepływów ludności związanych z zatrudnieniem miały dwa województwa: lubelskie i warmińsko-mazurskie, w których liczba wyjeżdżających do pracy w innym województwie była trzykrotnie wyższa od liczby przyjeżdżających do tych województw.

W przekroju dolnośląskich powiatów zarówno w 2006 r., jak i w 2011 r., wyróżniała się grupa pięciu jednostek (tab. 8.11 i wyk. 8.13.), w których liczba przyjeżdżających do pracy była wyższa niż liczba wyjeżdżających (iloraz przepływów wyższy od 1,0). Do grupy tej niezmiennie należały miasta: Wrocław, Jelenia Góra i Legnica oraz powiat polkowicki, wałbrzyski (wałbrzyski w 2006 r.), a w 2011 r. także wrocławski. Najwyższa wartość tego wskaźnika miała miejsce we Wrocławiu, gdyż na 10 osób wyjeżdżających do pracy z tego miasta przypadało odpowiednio 61 w 2006 r. i 46 osób w 2011 r. przyjeżdżających do pracy spoza Wrocławia. W pozostałych 24 powiatach proporcje były odwrotne – przewaga liczebna osób wyjeżdżających nad liczbą przyjeżdżających (iloraz przepływów poniżej 1,0).

W 2011 r. było 9 powiatów, a w 2006 r. było 6 powiatów, w których iloraz przepływów związany z zatrudnieniem kształtował się na poziomie co najwyżej 0,5. Oznacza to, że strumień przyjeżdżających (napływ) był co najmniej dwukrotnie mniejszy niż strumień wyjeżdżających (odpływ). Grupa ta obejmowała w obu latach takie powiaty jak: górowski, legnicki, głogowski i złotoryjski, których cechą charakterystyczną była wysoka stopa bezrobocia, a przeciętne miesięczne wynagrodzenie znacznie poniżej średniej w województwie. Pod względem struktury funkcjonalnej (sektorowej struktury pracujących) zarówno w 2004 r. i 2015 r. górowski i legnicki należały do powiatów rolniczych, głogowski do usługowo-przemysłowych, a złotoryjski do rolniczo-usługowych w 2004 r. i rolniczych w 2015 r.

Tabela 8.11. Dojazdy do pracy. Iloraz przepływów ludności do pracy według powiatów województwa dolnośląskiego w latach 2006 i 2011

WYSZCZEGÓLNIENIE	Liczba osób przyjeżdżających do pracy przypadająca na 1 osobę wyjeżdżającą do pracy	
	2006	2011
Bolesławiecki	0,80	0,81
Dzierżoniowski	0,80	0,58

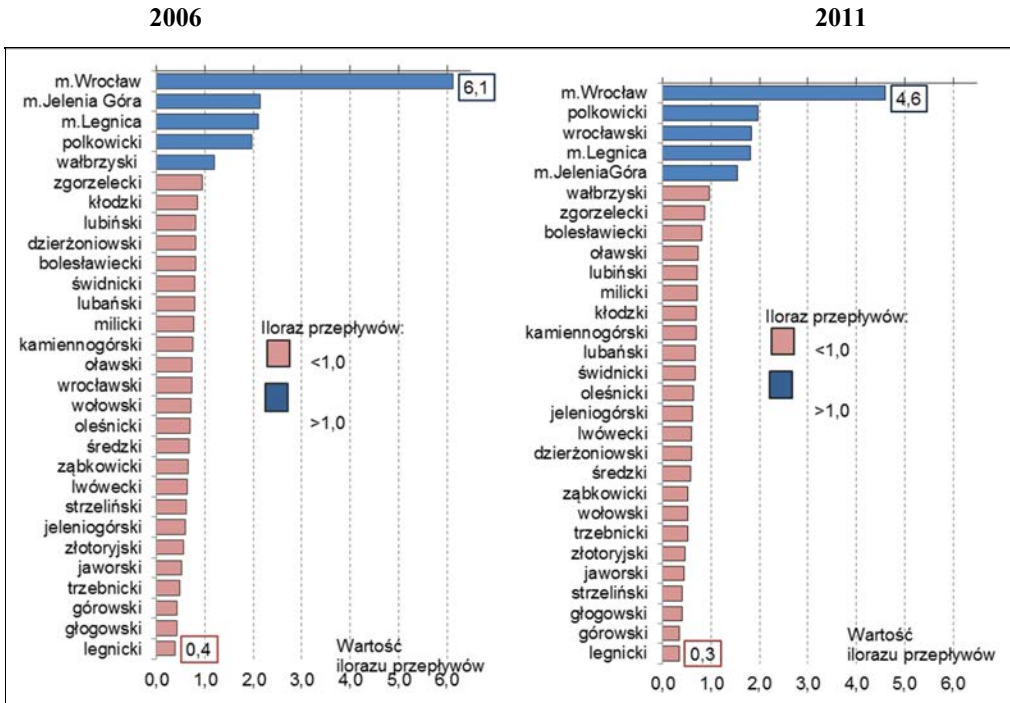
Tabela 8.12. Dojazdy do pracy. Iloraz przepływów ludności do pracy według powiatów województwa dolnośląskiego w latach 2006 i 2011

WYSZCZEGÓLNIENIE	Liczba osób przyjeżdżających do pracy przypadająca na 1 osobę wyjeżdżającą do pracy	
	2006	2011
Głogowski	0,41	0,39
Górowski	0,41	0,34
Jaworski	0,52	0,44
Jeleniogórski	0,59	0,62
Kamiennogórski	0,75	0,68
Kłodzki	0,84	0,69
Legnicki	0,38	0,34
Lubański	0,78	0,68
Lubiński	0,81	0,71
Lwówecki	0,62	0,58
Milicki	0,77	0,71
Oleśnicki	0,70	0,64
Oławski	0,73	0,74
Polkowicki	1,97	1,96
Strzeliński	0,60	0,40
Średzki	0,66	0,57
Świdnicki	0,79	0,66
Trzebnicki	0,47	0,51
Wałbrzyski	1,19	0,95
Wołowski	0,70	0,52
Wrocławski	0,72	1,84
Ząbkowicki	0,65	0,52
Zgorzelecki	0,95	0,87
złotoryjski	0,55	0,46
m. Jelenia Góra	2,14	1,54
m. Legnica	2,11	1,82
m. Wrocław	6,12	4,60

Objaśnienia: jak w tab.8.2.

Źródło: *Dojazdy do pracy w województwie dolnośląskim w 2011 roku*, US Wrocław, 2015, s.3–18; <http://wroclaw.stat.gov.pl/opracowania-biezace/opracowania-sygnalne/>, data dostępu: 20.05.2017).

Wykres 8.13. Dojazdy do pracy. Iloraz przepływów ludności do pracy według powiatów województwa dolnośląskiego w latach 2006 i 2011



Źródło: jak na wykresie 2.

Do gmin z największą przewagą liczby przyjeżdżających nad liczbą wyjeżdżających do pracy w obu badanych latach należały trzy jednostki: gmina wiejska Kobierzyce (sąsiadująca z Wrocławiem), m. Wrocław i gmina miejsko-wiejska Polkowice. W 2011 r. w uprzemysłowionej gminie Kobierzyce na 100 osób wyjeżdżających do pracy z tej gminy przypadało 1010 osób przyjeżdżających tutaj do pracy z innych gmin (strumień przyjeżdżających dziesięciokrotnie większy niż strumień wyjeżdżających), w wysoko uprzemysłowionej gminie miejsko-wiejskiej Polkowice przypadało 640 przyjeżdżających, a we Wrocławiu 460 przyjeżdżających. O znacznym niedoborze miejsc pracy w stosunku do podaży siły roboczej świadczyć mogą bardzo niskie wartości wskaźnika ilorazu przepływów ludności. Sytuacja taka miała miejsce w gminach sąsiadujących z dużymi rynkami pracy, takich jak Gaworzyce (położona w pobliżu Głogowa) i Mietków (położona w pobliżu Wrocławia) oraz w gminach peryferyjnych, położonych z dala od większych ośrodków miejskich lub przemysłowych: Wińsko (powiat wołowski) i Jemielno (powiat górowski). W gminie Gaworzyce i Mietków na 100 osób wyjeżdżających z niej do pracy przypadało

odpowiednio 5 i 7 osób przyjeżdżających tutaj do pracy, a w gminach: Wińsko i Jemielno na 100 osób wyjeżdżających do pracy odpowiednio 4 i 6 osób przyjeżdżających tutaj do pracy.

Podsumowując analizę dojazdów do pracy w województwie dolnośląskim, należy zwrócić uwagę na szczególną rolę Wrocławia jako miejsca pracy dla mieszkańców województwa dolnośląskiego i mieszkańców innych województw oraz jako źródła zasobów pracy dla otoczenia Wrocławia. Pod względem liczby przyjeżdżających do pracy w 2011 r. Wrocław zajmował piątą lokatę w kraju wśród miast na prawach powiatu (po Warszawie, Katowicach, Krakowie i Poznaniu). W skali kraju Wrocław należał również do grupy powiatów z największą przewagą liczby przyjeżdżających do pracy nad liczbą wyjeżdżających do pracy (szóste miejsce po Warszawie, Katowicach, Rzeszowie, Opolu i Krośnie).

Do pracy w stolicy województwa dolnośląskiego w 2011 r. przyjeżdżało łącznie z innych gmin w kraju ponad 65,2 tys. osób. Wrocław pozyskuje najwięcej zasobów pracy z obszaru metropolitalnego (z gmin: Siechnice, Długołęka, Wisznia Mała, Miękinia i Czernica). Pracownicy mieszkający poza województwem dolnośląskim stanowili 29,8% ogólnej liczby przyjeżdżających do pracy we Wrocławiu. Ich miejsce zamieszkania znajdowało się nawet w odległych miastach wojewódzkich: Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi.

Strumień wyjazdów do pracy z Wrocławia ma mniejsze rozmiary niż strumień przyjazdów. W 2011 r. z Wrocławia wyjeżdżało do pracy ok. 14,3 tys. osób. Zasięg przestrzenny tych wyjazdów obejmuje nie tylko otoczenie Wrocławia, ale też odległe gminy z innych województw. Pracownicy najemni mieszkający we Wrocławiu poza województwo dolnośląskie najczęściej wyjeżdżali do pracy do gmin województwa wielkopolskiego, mazowieckiego i śląskiego, przy czym miejsce pracy najliczniejszej grupy tych osób znajdowało się w Warszawie, a następnie w Krakowie, Poznaniu, Opolu i Łodzi.

8.8. Podsumowanie

Województwo dolnośląskie zajmuje znaczącą pozycję na krajowym rynku pracy zarówno pod względem popytowym, jak i podażowym. W okresie po akcesji Polski do UE było w grupie województw wykazujących stałą tendencję rozwojową, pomimo niesprzyjających warunków otoczenia w okresie kryzysu światowego. Przyczyniło się to do wzrostu zatrudnienia, znacznego spadku bezrobocia i wzrostu wynagrodzeń.

Na wykorzystanie szans rozwojowych wpływał m. in. metropolitalny charakter regionu, bogate zasoby naturalne, przemysłowo-usługowa struktura funkcjonalna i korzystna lokalizacja w południowo-zachodniej części kraju.

Efekty integracji europejskiej w układzie przestrzennym dolnośląskiego rynku pracy w większym stopniu ujawniły się w stolicy regionu oraz w dwóch innych miastach na prawach powiatu (Legnicy i Jeleniej Górze), na obszarze metropolitalnym Wrocławia, w powiatach tzw. surowcowych, związanych z wydobywaniem i przetwórstwem miedzi, a także w powiatach z aktywnymi podstrefami dwóch specjalnych stref ekonomicznych: Wałbrzyskiej i Legnickiej. Wpłynęło to równocześnie na pogłębienie zróżnicowania poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego i sytuacji na lokalnych rynkach pracy.

W okresie członkostwa Polski w UE migracje ludności na pobyt stały dwukierunkowo wpływały na podażową stronę dolnośląskiego rynku pracy: w pierwszych latach obniżając zasoby pracy, a w kolejnych je powiększając. W przeciwieństwie do migracji zagranicznych, które prawie cały czas cechowało zmienne saldo ujemne, migracje wewnętrzne przysparzały regionowi dodatkowych zasobów pracy prawie w całym badanym okresie. Świadczy to o atrakcyjności regionu dla krajowych migrantów.

Migracje na pobyt stały podzieliły podregiony Dolnego Śląska na dwie grupy: jedna z saldem dodatnim (wrocławski i m. Wrocław), a druga z ujemnym (jeleniogórski, legnicko-głogowski i wałbrzyski). Pod względem skali w pierwszej grupie wyróżniał się podregion wrocławski, a w drugiej wałbrzyski. W układzie powiatowym największe, dodatnie saldo migracji cechowało powiat wrocławski, a największe ujemne kolejno w latach 2004; 2008 i 2016: m. Jelenią Górę, powiat głogowski i górski. Rozpiętość salda stopniowo zwiększała się bardziej wskutek przyrostu migracyjnego ludności niż jej ubytku.

Ważną i rosnącą rolę w przestrzennym dostosowaniu podaży do popytu na dolnośląskim rynku pracy odgrywają dojazdy do pracy. Pod względem udziału dojeżdżających do pracy w ogólnej liczbie zatrudnionych ten region zajmuje bowiem środkowe miejsce w rankingu województw. Największym ośrodkiem dojazdów jest m. Wrocław, gdyż zasięg jego oddziaływania wykracza nie tylko poza podregion wrocławski, ale nawet poza województwo. Dojazdy do pracy istotnie uzupełniają miejscowe zasoby pracy w kilku gminach, zwłaszcza w Kobierzycach i Polkowicach. Rozkład dojazdów do pracy w układzie gminnym wykazuje większe zmiany w badanym okresie niż na wyższych poziomach podziału terytorialnego województwa dolnośląskiego.

Bibliografia

Churski P. (2013), *Zmienność rozkładu przestrzennego obszarów wzrostu i obszarów stagnacji gospodarczej w Polsce-uwarunkowania i konsekwencje*, Studia KPZK PAN nr 153, Warszawa, s. 112–128.

- Dojazdy do pracy w województwie dolnośląskim w 2011 roku (2015), US Wrocław, s. 3–18; <http://wroclaw.stat.gov.pl/opracowania-biezace/opracowania-sygnalne/>, data dostępu: 20.05.2017.
- Gałązka A. (2017), *Przestrzenne zróżnicowania procesów demograficznych w Polsce*, [w:] *Sytuacja demograficzna Polski w latach 2015–2016* (2017), Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa, s. 176–205.
- Gorzelał, G. (2009), *Rozwój polskich regionów a polityka spójności Unii Europejskiej*, [w:] *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUROREG-u*, G. Gorzelał (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 12–34
- Hasińska Z. (2015), *Regionalne zróżnicowanie zmian zatrudnienia w Polsce w okresie integracji europejskiej*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 380, s. 39–49.
- Hasińska Z., Stańczyk E. (2014), *Przestrzenne zróżnicowanie zmian zatrudnienia i bezrobocia w województwie dolnośląskim po akcesji Polski do Unii Europejskiej*, w: *Polska po 10 latach członkostwa w Unii Europejskiej z perspektywy rynku pracy Śląska*, A. Zagórska (red.), Uniwersytet Opolski, Opole, s. 38–70.
- Hasińska Z. (2013), *Regionalne zróżnicowanie aktywności zawodowej w Polsce*, [w:] *Zarządzanie ludźmi. Wybrane problemy*, H. Karaszewska (red.), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 210–225.
- Hasińska H., Sipurzyńska-Rudnicka K. (2012), *Zróżnicowanie przestrzenne popytu na pracę w województwie dolnośląskim*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 4 (21), s. 319–341.
- Heffner., K. (2011), *Ewolucja zróżnicowania poziomu rozwoju regionów w Polsce a potrzeba polityki spójności*, Studia KPZK PAN nr 140, Warszawa, s. 57–73.
- Ludność, ruch naturalny i migracje w województwie dolnośląskim w 2016 r.*, Urząd Statystyczny we Wrocławiu, Wrocław, s. 21–60.
- Nowak E. (1990), *Metody taksonomiczne w klasyfikacji obiektów społeczno-gospodarczych*, PWE, Warszawa, s. 93.

Spatial population mobility and employment in the Lower Silesian Voivodship

Summary

The paper presents the results of research on the directions and intensity of spatial mobility of population and employment in the Lower Silesian Voivodship after Poland's accession to the European Union. The subject of the study included population migration and commuting to work as well as people in work, the unemployed and wages and salaries. The spatial arrangement included regions, subregions and powiats with the addition of gminas in case of commuting to work.

From surveys carried out it emerges that spatial mobility of the population of Lower Silesia shows explicit links with the development of this region, which holds a significant position on the domestic labour market and is attractive to migrants. The internal diversification of the region in terms of socio-economic development results in the distinction of two types of areas: enriching or depleting their labour resources due to population migration and commuting to work. Migration processes are demographically enriching mainly Wrocław and Wrocław subregion, and commuting to work enriches three cities with powiat status: Wrocław, Legnica and Jelenia Góra and two powiats: Polkowice and Wrocław.

Prof. dr hab. Krystian WOJACZEK

FAMILIAE CIVITAS

im. Adama Ludwika Szafrńskiego – Inicjatywa upowszechniania edukacyjnej profilaktyki kryzysu małżeństwa i dysfunkcji rodziny.

9. Migracyjne przesłanki polityki ludnościowej

9.1. Wstęp

Polityka ludnościowa państwa ma istotne znaczenie dla jego rozwoju. Uzasadnione jest zatem zainteresowanie badaniami, które nie tylko dają wgląd w aktualny stan ludności państwa, poszczególnych jego regionów czy też procesów przemieszczania się zarówno wewnątrz, jak i migracji zagranicznych. Nie ulega wątpliwości, że rozeznanie w tej materii jest ważne, a nawet kluczowe z punktu widzenia wielu podejmowanych decyzji na szczeblu centralnym, jak i instytucji regionalnych, chociażby samorządowych. Nierozłączne powiązanie współczesnej polityki ludnościowej z zagadnieniami migracji ludności ewokuje nie tylko kwestię bezpośredniego wpływu procesów migracyjnych na politykę, ale wpływu, nazwijmy go pośrednim, poprzez istotne zmiany w relacjach wewnątrzrodzinnych a szczególnie wewnątrzmałżeńskich. Nie ulega bowiem wątpliwości, że fundamentem i bazą wychowania dzieci jest relacja małżeńska. Stanowi ona środowisko funkcjonowania mechanizmów identyfikacji, naśladownictwa i modelowania w rodzinie. Zmiany tego środowiska, a tym bardziej jego zaburzenia, powodowane procesami rozłąki małżonków z racji ekonomicznych, np. stają się źródłem zmian, często dysfunkcji wspomnianych mechanizmów wychowania kolejnych pokoleń, których nie da się zneutralizować oddziaływaniami bezpośrednich odniesień wychowawczych poszczególnych rodziców ani oddziaływaniami psychoterapeutycznymi. Z tego, między innymi powodu, kwestią istotną dla polityki ludnościowej państwa, która wychodzi poza doraźne potrzeby kadencyjności rządu, jest zajęcie się wpływem procesów migracyjnych na więź małżeńską. Zainteresowanie tą kwestią powinno być inspirowane innymi racjami niż wspomniane długookresowe działania. Procesy migracyjne, jak dowodzą badania, znacząco wpływają na realizację potrzeb małżonków, zmieniają ich więzi emocjonalne i tym samym warunkują procesy wychowania dzieci, wykonywanie obowiązków zawodowych oraz wpływają na kształt pozarodzinnych więzi społecznych.

Niniejszy rozdział podejmuje jeden z istotnych aspektów wpływu migracji zarobkowej na więź małżeńską, mianowicie jej aspekt emocjonalny. Uzasadnieniem wyboru jest stopień trudności radzenia sobie przez małżonków z tym aspektem swojej więzi, ze względu na autonomię uczuć człowieka i kwestie wynikające z ich niewiedzy w tej materii¹. Badania, których wyniki zostaną niżej przedstawione zostały opublikowane w monografii K. Wojaczka *Więź małżeńska w sytuacji rozłąki z przyczyn ekonomicznych*, Opole 2007. Interpretacja wyników badań, zawarta w przytoczonej monografii, nie uwzględnia późniejszych badań problemu na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, których wyniki nie zostały dotąd opublikowane, stanowią natomiast podstawę do reinterpretacji wcześniej uzyskanych wyników badań i zmiany niektórych z poprzednio wyciągniętych wniosków. Mogą też być inspiracją do dalszych badań w tej materii zarówno w kraju, jak i środowiskach polonijnych².

9.2. Postrzeganie wpływu rozłąki małżonków na ich więź emocjonalną

Uzyskane wyniki badań wskazują, że ponad 21% badanych, pozostających w domu i prawie 17% pracujących zagranicą uważa, że rozłąka osłabia ich więź uczuciową. Niemal 49% pozostających w domu i ponad 50% pracujących za granicą twierdzi, że rozłąka wzmacnia ich więź uczuciową. 26% pozostających w domu i 30% pracujących za granicą stoi na stanowisku, że rozłąka nie wpływa na ich więź emocjonalną. Wyniki uzyskane w kategorii „Inne” zawarte są w przedziale 2,7%–3,3%, brak danych zamyka się wartościami 0,54% – 1,37%³.

Uzyskane wyniki zaskakują. Połowa badanych małżonków doświadczających rozłąki z przyczyn ekonomicznych postrzega ją jako czynnik wzmacniający ich więź uczuciową. Ponad 1/4 nie dostrzega jakiegokolwiek wpływu rozłąki na ich więź uczuciową. Oznacza to, że 75% badanych nie dostrzega powodu podejmowania jakichkolwiek działań ochrony własnej więzi przed czynnikami destrukcji więzi małżeńskiej, które w sytuacji rozłąki małżonków, czy się to komuś podoba czy nie, działają. Wniosek taki jest zasadny, choćby z tej racji,

¹ Ponad dwudziestoletni okres pracy warsztatowej nad pogłębieniem więzi małżeńskiej wskazuje, że zdecydowana większość małżeństw, określających siebie jako związki udane, deklaruje trudności w tej materii.

² Badania opublikowane w sygnalizowanej monografii objęły 796 małżonków, pozostających w sytuacji rozłąki z przyczyn ekonomicznych. Liczba ta obejmuje 400 osób (mężczyzn i kobiet) pracujących w różnych krajach europejskich oraz 396 osób pozostających w domu w Polsce, których współmałżonek(a) pracuje za granicą (w Europie). Badania rozłąki transatlantyckiej objęły 100 osób (kobiet i mężczyzn) na terenie USA, których współmałżonkowie pozostają najczęściej w Polsce.

³ K. Wojaczek, *Więź małżeńska...*, op. cit., s. 103–106.

że w przekonaniu większości polskich małżonków ich więź małżeńska to przede wszystkim więź emocjonalna. W ich przekonaniu to uczucia do współmałżonka świadczą o tym, czy kochają i są kochani. Wspomniane czynniki destrukcji więzi małżeńskiej są usytuowane przede wszystkim na płaszczyźnie poznawczej i behawioralnej ich więzi, i z tych pozycji oddziałują na aspekt emocjonalny tej więzi⁴. Jest to poważne zagrożenie ze względu na autonomię uczuć człowieka, który nie jest w stanie nakazać czy zakazać sobie jakichkolwiek uczuć. Potrafi natomiast wpływać na nie pośrednio przez systematyczne rozwijanie określonej strategii poznawania się i wzajemnych odniesień w sferze behawioralnej. To jednak wymaga odpowiedniej wiedzy i zdobycia określonych umiejętności przez małżonków, a także motywacji do podjęcia tego wysiłku, nazwijmy go profilaktycznym. Zanik pozytywnych uczuć do współmałżonka, szczególnie tych specyficznych dla relacji małżeńskiej nie jest sprawą natychmiastową. Najczęściej jest sygnałem długotrwałego⁵ procesu destrukcji na wspomnianych tu płaszczyznach, poznawczej i behawioralnej więzi małżeńskiej i jako taki, właśnie z racji autonomii uczuć jest trudny do zahamowania, a uczucia są trudne do odbudowania.

9.3. Uczucia dominujące w sytuacji rozłąki z przyczyn ekonomicznych

W trakcie badań małżonkowie deklarowali częstotliwość doświadczania niektórych uczuć „przed” i „w czasie” rozłąki. Analiza wyników badań wykazała istnienie grupy uczuć, których częstotliwość doświadczania przez małżonków, pozostających w sytuacji rozłąki uległa znaczącej zmianie. Grupę stanowią uczucia „tęsknoty”,⁶ „osamotnienia”⁷ i „poczucia bezpieczeństwa”.⁸ Uzyskane wyniki różnią się nieco w grupie pracujących za granicą od tych, jakie uzyskali małżonkowie pozostający w domu (w kraju), dlatego wyniki zostaną przedstawione dla każdej z grup oddzielnie.

Przed nastaniem rozłąki 70,42% małżonków pracujących za granicą deklaruje stałe i częste doświadczanie uczucia tęsknoty za współmałżonkiem. W czasie rozłąki liczba deklarujących taką częstotliwość doświadczania omawianych uczuć wzrasta do 87,94%, a więc o 19,52%. Spośród małżonków pozostających w domu przed rozłąką taką częstotliwość doświadczania uczucia tęsknoty za

⁴ Por. M. Kula, *Rozłąka z przyczyn ekonomicznych a jakość życia małżeńskiego*, Opole 2014, archiwum UO, mps.

⁵ Por. K. Wojaczek, *Profilaktyka kryzysu małżeństwa. Podstawy i praktyka*, Lublin 2013.

⁶ Tenże, *Więź małżeńska...* op. cyt., s. 106–109.

⁷ Ibidem, s. 109–112.

⁸ Ibidem, s. 113–117.

współmałżonkiem deklaruje 63,68% badanych, a w czasie rozłąki 82,93%. W tym wypadku wzrost wynosi 19,25%.

W kategorii „czasem”, u pracujących za granicą wyniki kształtują się odpowiednio na poziomie 17,8% i 8,49%. W czasie rozłąki następuje więc ponad 9% spadek deklaracji. U pozostających w domu wyniki te wynoszą odpowiednio 19,24% przed rozłąką i 13,28% w czasie rozłąki. W tym wypadku spadek wynosi niemal 6%. Należy domniemywać, że spadki te powstają kosztem wzrostu w kategoriach najwyższych częstotliwości doświadczania przez małżonków uczucia tęsknoty za współmałżonkiem pod wpływem rozłąki.

10,41% pracujących za granicą deklaruje rzadkie doświadczanie uczucia tęsknoty za współmałżonkiem lub brak jego doświadczania przed rozłąką. Deklaracje takie w odniesieniu do okresu rozłąki składa zaledwie 3,56% badanych pracujących za granicą. Różnica sięga niespełna 7%. Małżonkowie pozostający w domu uzyskują tu wyniki odpowiednio 16,26% i 3,79%. Pojawia się spadek deklaracji prawie 12,5%. Brak danych zawiera się w przedziale 0,81%–1,37%.

Różnice, które wystąpiły w deklarowanych przez małżonków częstotliwościach doświadczania uczucia tęsknoty za współmałżonkiem pod wpływem rozłąki okazały się statystycznie istotne przy poziomie 0,001.

Kolejnym uczuciem, o którego częstotliwość pojawiania się zapytano badanych, jest uczucie osamotnienia. 23,01% pracujących za granicą deklaruje stałe i częste pojawianie się u nich tego uczucia przed rozłąką. W czasie rozłąki wynik ten wzrasta do 58,9%, a więc o prawie 36% osób zmagających się stale, lub często z tym uczuciem. U 20,86% pozostających w domu uczucie osamotnienia stałe i często przed rozłąką. W czasie rozłąki wynik ten rośnie do poziomu 55,83%. Jest to wzrost o prawie 35%, czyli zbliżony do tego, jaki występuje u pracujących za granicą.

12,33% pracujących za granicą wskazuje kategorię „czasem” jako adekwatną ich doświadczeniom uczucia osamotnienia przed rozłąką. W czasie rozłąki wynik ten rośnie do 17,53%, a więc o ponad 5%. U pozostających w domu wyniki w tej kategorii kształtują się odpowiednio 17,61% przed rozłąką i 23,57% w czasie trwania rozłąki. Wzrost wynosi 6%.

64,38% pracujących za granicą deklaruje brak doświadczania uczucia osamotnienia przed rozłąką, lub jego rzadkie występowanie. W czasie rozłąki liczba deklaracji w tej kategorii spada do 23,29%. Jest to spadek o ponad 41%. Z kolei 59,89% pozostających w domu deklaruje brak doświadczania uczucia osamotnienia przed rozłąką, lub jego rzadkie występowanie. W czasie rozłąki liczba tych deklaracji spada do poziomu 20,32%, czyli o 39,5%. Brak danych zamyka się w przedziale 0,27%–1,62%. Warto zauważyć, że w odróżnieniu od wyników uzyskanych w opisie przemian doświadczanych w częstotliwości pojawiania się uczucia tęsknoty, gdzie wzrastają kategorie najwyższe kosztem

najniższych i średniej, w opisie przemian doświadczania częstotliwości pojawiania się uczucia osamotnienia rosną kategorie najwyższe i średnia kosztem najniższych.

Różnice, które wystąpiły w deklarowanych przez małżonków częstotliwościach doświadczania uczucia osamotnienia pod wpływem rozłąki okazały się statystycznie istotne przy poziomie 0,001.

W omawianej grupie uczuć o znaczących różnicach deklarowanych częstotliwości pojawiania się przed i w czasie rozłąki małżonków znalazło się poczucie bezpieczeństwa⁹. 52,33 pracujących za granicą deklaruje poczucie bezpieczeństwa stale i często przed nastaniem rozłąki. W czasie rozłąki wynik ten spada do 36,16%. A więc o ponad 16%. W grupie pozostających w domu 58,81% deklaruje stałe i częste poczucie bezpieczeństwa przed rozłąką, podczas gdy w jej trakcie takich deklaracji jest już tylko 35,5%. Widoczny spadek wynosi tu ponad 23%, a więc znacznie więcej niż u pracujących za granicą.

W kategorii częstotliwości średnich poczucia bezpieczeństwa (czasem) 34,79% pracujących za granicą deklaruje jego doświadczanie przed rozłąką. W czasie rozłąki wynik ten rośnie do 50,68%. Różnica wynosi niespełna 16%. 30,89% pozostających w domu deklaruje poczucie bezpieczeństwa w tej kategorii przed rozłąką. W czasie rozłąki liczba deklaracji sięga 47,97%. Wzrasta o 17%.

W kategoriach częstotliwości najniższych (rzadko i nigdy) 11,78% pracujących za granicą deklaruje poczucie bezpieczeństwa przed zaistnieniem rozłąki. W czasie rozłąki wynik ten rośnie do 12,6%. Różnica jest nieznaczna, bo sięga 0,82%. 7,86% pozostających w domu deklaruje poczucie bezpieczeństwa w omawianych kategoriach, przed zaistnieniem rozłąki. W czasie rozłąki wynik ten wzrasta do 15,72%. Jest to wzrost o 7,86%, czyli podwojenie wyniku z czasu przed rozłąką. Brak danych zawiera się w przedziale 0,55%–2,43%.

Różnice, które wystąpiły w deklarowanych przez małżonków częstotliwościach doświadczania poczucia bezpieczeństwa, pod wpływem rozłąki, okazały się statystycznie istotne przy poziomie 0,001.

Przedstawione wyżej uczucia nazwano „uczuciami dominującymi”, ze względu na zakresy częstotliwości ich pojawiania się w sytuacji rozłąki małżonków z racji ekonomicznych. Nazwa ta sugeruje rolę, jaką one odgrywają w życiu małżonków rozłąki doświadczających. Polega ona na stanowieniu filtra postrzegania, podejmowania decyzji i działań w życiu małżeńskim i poza nim.

⁹ Można dyskutować, czy chodzi o uczucie określone terminem „poczucie bezpieczeństwa”, czy raczej o pewien zespół uczuć składających się na to wyrażenie. W niniejszym opracowaniu nie ma to znaczenia, ponieważ chodzi o termin jednoznacznie rozumiany przez badanych, o określonej roli w procesie uruchamiania aktywności własnej małżonków, która w obecnej sytuacji funkcjonowania i rozwoju małżeństwa posiada kluczowe znaczenie.

Nas interesuje to, co dotyczy relacji małżeńskiej ze względu na istotne faktory jej kształtowania i rozwoju. Nie ulega zatem wątpliwości, że tak znaczna intensyfikacja doświadczania uczuć tęsknoty za współmałżonkiem i osamotnienia zmienia na bardziej optymistyczną ocenę relacji małżeńskiej. Osłabia dostrzeganie istniejących i nowo powstałych jej zagrożeń, stopnia faktycznie dokonywanej destrukcji w relacji małżeńskiej. Jako przykłady wystarczy wskazać pomijanie zahamowania procesu poznawania się małżonków, rozchodzenia się dróg rozwoju małżonków, nabywanych nawyków i codziennych przyzwyczajień¹⁰, narastania trudności w kształtowaniu psychicznej bliskości małżonków¹¹, niedoceniając tendencji do narastania konfliktów nawarstwionych, czy osłabienia zaufania do siebie. Skutkiem tego jest pewnego rodzaju „rozbrojenie” małżonków, którzy przestają widzieć potrzebę „profilaktyki” przed działającymi obiektywnie a więc niezależnie od ich postrzegania i przekonań, zagrożeniami związku.

Brak poczucia bezpieczeństwa z kolei osłabia nade wszystko aktywność własną małżonków, najistotniejszy faktor kształtowania małżeństwa, pozostający w gestii małżonków. Wyniki badań w tym sektorze również zaskoczyły, ponieważ wykazały znaczący spadek poczucia bezpieczeństwa, nie tylko u pracujących za granicą (obce środowisko, stopień trudności wykonywanej pracy, oderwanie od najbliższych), ale także u pozostających w domu (w swoim środowisku, o lepszym niż otoczenie statusie materialnym, wśród najbliższych: dzieci i rodziny pochodzenia). Oznacza to, że para małżeńska, pozostająca w sytuacji rozłąki nie posiada „silniejszego punktu zaczepienia” w pobudzaniu aktywności własnej, ponieważ oba podmioty: mąż i żona są poddane zjawisku obniżonego poczucia bezpieczeństwa. Ponadto należy zwrócić uwagę na związek braku poczucia bezpieczeństwa i zdrady małżeńskiej. Kwestia ta nie była badana wprost. Informacje na temat tego zjawiska pojawiły się w trakcie rozmów z badanymi oraz obserwacji poczynionych w środowiskach badanych, oraz dodatkowych komentarzach badanych, wypełniających kwestionariusze badań, szczególnie w USA¹².

Działanie uczuć dominujących stwarza różne warunki funkcjonowania małżeństw i rodzin, od tych, w jakich funkcjonują małżeństwa i rodziny nie poddane tym uczuciom. To z kolei stawia przed instytucjami zajmującymi się, szcze-

¹⁰ Świadczy o tym choćby tzw. mechanizm „wypychania” ujawniający się bardzo wyraźnie w czasie odwiedzin w domu małżonka pracującego za granicą.

¹¹ Zanim ten proces się rozpocznie w czasie gdy małżonkowie są razem, zazwyczaj rozpoczyna się nowy okres rozłąki.

¹² Nie chodzi o usprawiedliwianie zdrady małżeńskiej. W każdym przypadku generuje ona emocje i uczucia destrukcyjne istniejącą więź emocjonalną małżonków. Zrozumienie jednak mechanizmów zachowań małżonków w sytuacji rozłąki z przyczyn ekonomicznych, może przyczynić się do znalezienia rozwiązań pozwalających uniknąć rozpadu niejednego małżeństwa.

gólnie małżeństwem, zupełnie nowe wyzwania. Oddziaływania skierowane wyłącznie do intelektu nie są skuteczne, ponieważ są postrzegane przez małżonków jako nieadekwatne do ich sytuacji. Dzieje się tak, tym bardziej gdy oddziaływanie to jest naznaczone redukcjonizmem prawno-moralnym, a tak to wygląda w przypadku wielu akcji duszpasterskich Kościoła katolickiego w Polsce, jak i za granicą¹³. Dotyczyć będzie również instytucji państwowych, które zechcą zajmować się małżeństwem bez uwzględnienia przedstawionych wyżej kwestii.

9.4. Uczucia specyficzne dla małżeństwa w sytuacji rozłąki z przyczyn ekonomicznych

Do uczuć specyficznych dla relacji małżeńskiej, które zostały poddane badaniom zaliczono uczucie miłości, fascynacji współmałżonkiem i czułości. 93,15% pracujących za granicą deklaruje stałe i częste doświadczanie uczucia miłości do współmałżonka. W czasie rozłąki wynik ten kształtuje się na poziomie 92,59%. Spada o 0,56%, czyli praktycznie nie ulega zmianie. 87,26% pozostających w domu deklaruje stałe i częste pojawianie się uczucia miłości przed nastaniem rozłąki. Dokładnie ta sama liczba deklaruje omawianą częstotliwość pojawiania się tego uczucia w czasie rozłąki. 5,48% pracujących za granicą wskazuje na średnią (czasem) częstotliwość pojawiania się uczucia miłości do współmałżonka przed rozłąką, i w czasie jej trwania. 8,67% pozostających w domu deklaruje pojawianie się uczucia miłości do współmałżonka przed rozłąką. W czasie rozłąki wynik ten podnosi się o 0,81% do poziomu 9,48%. 1,09% pracujących za granicą wskazuje na rzadkie pojawianie się uczucia miłości do współmałżonka, lub jego brak przed rozłąką. W czasie rozłąki wynik ten uzyskuje wartość 1,91%. Wzrasta o 0,82%. 2,7% pozostających w domu deklaruje rzadkie pojawianie się uczucia miłości do współmałżonka przed rozłąką, lub jego brak. W czasie rozłąki wartość ta sięga 2,98%, czyli wzrasta o 0,28%. Brak danych zamyka się w przedziale od 0,00% do 1,35%. Przedstawione wyniki deklaracji badanych na temat częstotliwości doświadczania miłości do współmałżonka praktycznie nie ulegają zmianie pod wpływem rozłąki małżonków z przyczyn ekonomicznych¹⁴.

78,9% pracujących za granicą deklaruje stałe i częste doświadczanie uczuć fascynacji współmałżonkiem przed rozłąką. W czasie rozłąki wynik ten spada do 77,26%, a więc o 1,64%. Wśród pozostających w domu wyniki te kształtują

¹³ K. Wojacek, *Więź małżeńska...*, op. cyt., s. 173–174.

¹⁴ *Ibidem*, s. 117–119.

się odpowiednio na poziomie 76,96% przed rozłąką i 72,09 w czasie jej trwania. Tu następuje spadek o 4,87%. W kategorii wartości średnich doświadczania tego uczucia przed rozłąką odnajduje siebie 15,89% pracujących za granicą i 17,61% pozostających w domu. W czasie rozłąki wartości te wynoszą odpowiednio 16,16% dla pracujących za granicą, wzrost o 0,27% i 19,78, co oznacza spadek o 2,17%. 4,92% pracujących za granicą wskazuje na rzadkie doświadczanie fascynacji współmałżonkiem, lub jego brak przed nastaniem rozłąki. W czasie rozłąki wynik ten rośnie 6,02%, czyli o 1,1%. U pozostających w domu, w opisywanej kategorii częstotliwości fascynacji współmałżonkiem, wyniki te przyjmują wartości, odpowiednio 4,33% i 8,13%. Oznacza to wzrost o 3,8%. Brak danych kształtuje się tu w przedziale od 0,00% do 1,08%¹⁵. Z powyższych wyników widać, że rozłąka małżonków z przyczyn ekonomicznych nieznacznie wpływa na spadek fascynacji współmałżonkiem u obu stron pary małżeńskiej. Wydaje się, że na atrakcyjności tracą bardziej osoby pracujące za granicą aniżeli odwrotnie. Uzyskane różnice nie są statystycznie istotne. Próby wyciągania głębszych wniosków w tej materii wymagają dalszych badań problemu.

90,68% pracujących za granicą deklaruje stałe i częste doświadczanie uczucia czułości do współmałżonka przed nastaniem rozłąki. W trakcie rozłąki wynik ten kształtuje się na poziomie 88,48%. Odpowiednio u pozostających w domu wyniki te kształtują się na poziomie 86,98% przed rozłąką i 85,36% w czasie jej trwania. Różnice są niewielkie i wynoszą u pracujących za granicą 2,2%, natomiast u pozostających w domu 1,62%. W kategorii częstotliwości średnich doświadczania analizowanego uczucia (czasem) pracujący za granicą uzyskują 7,12% przed rozłąką i 8,49% w czasie jej trwania. Pozostający w domu odpowiednio 10,3% i 11,38%. W obu wypadkach dane sygnalizują niewielki wzrost, odpowiednio o 1,37% i 1,08%. W najniższej kategorii częstotliwości doświadczania omawianego uczucia pracujący za granicą uzyskali 1,64% przed rozłąką i 2,19% w trakcie jej trwania. Pozostający w domu odpowiednio 1,89% i 2,71%. Podobnie jak wyżej w obu przypadkach dane sygnalizują wzrost odpowiednio o 0,55% i 0,82%, w czasie rozłąki. Brak danych zawiera się w przedziale 0,54%–0,82%¹⁶. Jak widać z uzyskanych wyników badań różnice są minimalne, co można zinterpretować jako brak wpływu rozłąki na częstotliwość pojawiania się uczucia czułości do współmałżonka.

Uzyskane wyniki badań dotyczące częstotliwości doświadczania przez małżonków uczuć charakterystycznych dla relacji małżeńskiej, takich jak miłość, fascynacja współmałżonkiem, czy czułość okazują się być odporne na oddzia-

¹⁵ Ibidem, s. 119–122.

¹⁶ Ibidem, s. 123–125.

ływanie silnego czynnika, jakim jest rozłąka małżonków z przyczyn ekonomicznych. Próba wyjaśnienia tego fenomenu doprowadziła najpierw do uczuć dominujących. Pojawianie się pod wpływem rozłąki silnych uczuć, takich jak tęsknota za współmałżonkiem i osamotnienie, ale też spadek poczucia bezpieczeństwa zdawało się wyjaśniać uzyskane wyniki w sferze uczuć specyficznych relacji małżeńskiej, poprzez jej idealizację i upatrywanie przez respondentów, szczególnie w silnym doświadczaniu tęsknoty za współmałżonkiem, tego co stanowi istotę relacji małżeńskiej, czyli miłości oraz fascynacji współmałżonkiem i żywionej do niego czułości. Interpretacja ta wydawała się zasadna również dlatego, że wielu Polaków charakteryzuje słaby kontakt ze swoimi uczuciami i trudności w ich nazywaniu, czego dowody znajduje się niemal na co dzień w prowadzonych z małżonkami pracach warsztatowych.

Interpretacja ta nie wytrzymuje jednak krytyki wobec wyników badań przeprowadzonych wśród Polonii w Stanach Zjednoczonych.

9.5. Emocjonalne rysy transatlantyckiej rozłąki małżonków

Prezentowane niżej wyniki badań transatlantyckiej rozłąki małżonków nie zostały jeszcze opublikowane. Obejmują znacznie mniejszą grupę badanych, bo tylko 100 osób. Badania zostały przeprowadzone przy pomocy tego samego kwestionariusza, który został wykorzystany do badań rozłąki małżonków w Europie z nielicznymi poprawkami (uległ nieznacznemu skróceniu). Badane były jedynie osoby na terenie USA w miejscach skupiających Polonię, a więc Chicago, Trenton (New Jersey), Miami (Floryda). Z tego względu brak jest podziału na pracujących za granicą i pozostających w domu, jak to ma miejsce w wypadku badań w Europie. Ze względu na małą liczbę badanych powinny one być kontynuowane. Niezależnie od tego, wydają się wartościowe, ze względu na ujawnienie istotnych różnic rozłąki transatlantyckiej w porównaniu z modelem rozłąki oscylacyjnej, dominującym w Europie.

Krótką charakterystyka emocjonalnego aspektu tej rozłąki powinna rozpocząć się od stwierdzenia braku w tym modelu rozłąki małżeńskiej, fenomenu uczuć dominujących, który jest istotnym rysem rozłąki oscylacyjnej. Przykładowo 36,36% badanych deklaruje stałe i częste doświadczanie uczucia osamotnienia przed nastaniem rozłąki ze współmałżonkiem, podczas gdy w czasie rozłąki wyniki te spadają do poziomu 25,25%, a więc o 11%. Wyniku nie trzeba komentować, ponieważ mówi sam za siebie. Pojawianie się stałego i częstego uczucia tęsknoty za współmałżonkiem przed rozłąką deklaruje 49,49% badanych, podczas gdy w czasie rozłąki 32,32%, a więc o ponad 17% mniej. Jedyne poczucie bezpieczeństwa zachowuje się w sposób zbliżony do tego, z jakim

mamy do czynienia w rozłące oscylacyjnej. W kategoriach najwyższej częstotliwości, którymi obrazujemy różnice, poczucie bezpieczeństwa przed rozłąką deklaruje 56,56% badanych, podczas gdy w czasie rozłąki wynik ten spada do poziomu 49,49% a więc o 7%.

Inaczej w warunkach rozłąki bezwzględnej zachowują się również uczucia specyficzne dla relacji małżeńskiej a więc uczucia miłości do współmałżonka oraz fascynacji nim. 55,55% badanych deklaruje stałe i częste doświadczanie uczucia miłości do współmałżonka przed nastaniem rozłąki. W czasie rozłąki deklaracji takich jest 41,41%, a więc o ponad 14% mniej. W kategorii średnich częstotliwości doświadczania tego uczucia krzywe zmiennych pokrywają się na poziomie 12,12%, po czym krzywa opisująca częstotliwość doświadczania miłości do współmałżonka przed rozłąką spada nieznacznie do wartości 11,11% w przedziale częstotliwości „rzadkie” i 10,1% w przedziale „nigdy”. Natomiast krzywa opisująca aktualne doświadczanie uczucia miłości do współmałżonka w przedziale „rzadkie” spada do wartości 9,09%, by następnie wystrzelić gwałtownie w górę, przybierając wartość 29,29% w przedziale „nigdy”. Obraz ten ilustruje to, co dzieje się w sferze emocjonalnej małżonków, żyjących w sytuacji bezwzględnej rozłąki ze współmałżonkiem. Uzyskane wyniki można zinterpretować jako gwałtowny spadek częstotliwości doświadczania uczuć miłości do współmałżonka w sytuacji rozłąki transatlantyckiej.

Bardzo podobnie kształtuje się obraz uczucia fascynacji współmałżonkiem. 41,41% badanych deklaruje fascynację współmałżonkiem stale i często przed rozłąką. W czasie rozłąki deklaracji takich jest 30,3%, czyli o ponad 11% mniej. Wyrazna różnica występuje też w kategorii częstotliwości średnich (czasem): przed rozłąką 26,26, a w czasie rozłąki 15,15%, czyli o 11% mniej. W przedziale „rzadko” krzywe się pokrywają na poziomie 11,11%, po czym krzywa opisująca zachowanie uczucia fascynacji współmałżonkiem przed rozłąką utrzymuje się na tym samym poziomie w przedziale „nigdy”, podczas gdy krzywa opisująca sytuację aktualną, podobnie jak to się dzieje w wypadku uczuć miłości, gwałtownie pnie się do góry, by osiągnąć wartość 40,4% w przedziale „nigdy”. Brak danych to 2,02%.

Przekonania małżonków, doświadczających rozłąki transatlantyckiej, na temat wpływu rozłąki na więź małżeńską są zgoła różne od tych, jakie prezentują małżonkowie poddani rozłące oscylacyjnej. Są natomiast koherentne z wynikami obrazującymi zmiany w częstotliwości doświadczania uczuć specyficznych dla relacji małżeńskiej. 78% badanych twierdzi, że rozłąka osłabia więź małżeńską. 16% stoi na stanowisku, że ją wzmacnia, a 6% uważa, że nie posiada na nią wpływu. Jak widać z danych, uzyskanych w badaniach, mamy do czynienia ze skrajnie różnym obrazem wymiaru emocjonalnego więzi małżeńskiej, funkcjonującej w warunkach rozłąki transatlantyckiej, która tym przede

wszystkim różni się od rozłąki do krajów europejskich, że jest tzw. rozłąką bezwzględną, podczas gdy ta druga charakter oscylacyjny.

Z zestawienia wybranych wyników badań, dotyczących emocjonalnego wymiaru relacji małżeńskiej, funkcjonującej w sytuacji rozłąki z przyczyn ekonomicznych, wynika kilka istotnych wniosków. Po pierwsze, każdy (z badanych) rodzaj rozłąki małżonków wpływa na emocjonalny wymiar ich więzi małżeńskiej. Po wtóre, istotnym czynnikiem kształtującym emocjonalny wymiar relacji małżeńskiej jest rodzaj rozłąki, czyli to, czy rozłąka posiada charakter oscylacyjny czy bezwzględny. Po trzecie, oscylacyjny charakter rozłąki sprzyja powstaniu fenomenu uczuć dominujących, którego nie generuje rozłąka o charakterze bezwzględnym. Po czwarte, wreszcie rozłąka o charakterze oscylacyjnym wydaje się sprzyjać utrzymywaniu na wysokim poziomie uczuć małżonków specyficznych dla relacji małżeńskiej, takich jak „miłość”, „fascynacja współmałżonkiem” czy „czułość w relacjach z nim”. Wydaje się, że zjawisko to, nazwane oscylatorem bliskości małżeńskiej, jest powiązane ze współwystępowaniem u małżonków, takich uczuć jak tęsknota za współmałżonkiem, uczucie osamotnienia, czy brak poczucia bezpieczeństwa¹⁷, chociaż nie koniecznie w formie uczuć dominujących, opisanych w sytuacji rozłąki oscylacyjnej¹⁸.

9.6. Podsumowanie

Uzyskane wyniki badań wydają się ważne z punktu widzenia polityki ludnościowej państwa. Wskazują na to, że dla jego funkcjonowania posiadają znaczenie nie tylko zasoby ludnościowe (liczba ludności) i procesy migracyjne, powiększające liczbę ludności. Istotne jest też to, jaki rodzaj rozłąki procesy te generują dla ich uczestników. Od tego, w znacznym stopniu, zależy charakter i zdrowie budowanych przez nich społeczności rodzinnych, a w konsekwencji wychowywanych dzieci, przyszłych obywateli.

Nie jest wykluczone, że z punktu widzenia zdrowia społecznego, opartego o zdrowe małżeństwa i rodziny, ważniejszym od kwestii migracyjnych, jest odkrycie istnienia tzw. oscylatora bliskości małżeńskiej, który daje możliwość zorganizowania i upowszechnienia szeroko zakrojonej profilaktyki edukacyjnej małżeństw. Jej zadaniem jest udostępnienie małżonkom narzędzi skutecznego radzenia sobie ze sferą najtrudniejszą w małżeństwie, którą jest jego wymiar emocjonalny. Koniecznym jest jednak, aby zaznaczyć w tym miejscu, że poja-

¹⁷ Por. B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańsk 2003, s. 10–11.

¹⁸ M. Mikoszek, *Zmienna bliskość małżonków a postrzeganie zachowania uczuć miłości i fascynacji współmałżonkiem*, Opole 2015, archiwum UO, mps; por. K. Szczepaniak, *Stosowanie metod diagnostycznych a jakość życia małżeńskiego*, Opole 2013, archiwum UO, mps.

wienie się tematu oscylatora bliskości małżeńskiej nie jest wynikiem badań inspirowanych psychologią małżeństwa, a badaniami nad jego modelem w ramach antropologii teologicznej oraz badań nad metodologią pracy z małżeństwem i rodziną. W obu wypadkach kluczowe rozwiązania znajdują się w nauce Soboru Watykańskiego II i Jana Pawła II. Z tym większym zdumieniem należy konstatować obojętność, z jaką przechodzi nad problemem Kościół katolicki w Polsce i wiele instytucji do chrześcijaństwa się odwołujących.

Bibliografia

- Kula M. (2014), *Rozłąka z przyczyn ekonomicznych a jakość życia małżeńskiego*. Opole archiwum UO. Mps.
- Mikoszek M. (2015). *Zmienna bliskość małżonków a postrzeganie zachowania uczuć miłości i fascynacji współmałżonkiem*. Opole archiwum UO. Mps.
- Szczepaniak K. (2013), *Stosowanie metod diagnostycznych a jakość życia małżeńskiego*. Opole archiwum UO. Mps.
- Wojaczek K. (2013), *Profilaktyka kryzysu małżeństwa. Podstawy i praktyka*. Wydawnictwo Polihymnia. Lublin.
- Wojaczek K. (2007), *Więź małżeńska w sytuacji rozłąki z przyczyn ekonomicznych. Studium pastoralne*. Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Wojciszke B. (2003), *Psychologia miłości*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne. Gdańsk.

Danuta ZAWILLA

Zastępca Dyrektora Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej
Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu

10. Rodzina jako podmiot polityki społecznej państwa (wybrane zagadnienia związane ze wspieraniem rodziny w wypełnieniu jej funkcji)

Rodzina realizuje wiele zadań nie tylko wobec swoich członków, ale także na rzecz całego społeczeństwa¹. Podstawową funkcją rodziny jest funkcja prokreatywna, ale rodzina pełni także inne funkcje, np.: ekonomiczną, opiekuńczą, wychowawczą, czy socjalizacyjną². Rodzina powinna zatem zajmować szczególne miejsce w polityce społecznej państwa. O rodzinie należy myśleć w perspektywie długofalowej, systemowo i konsekwentnie. Polityka rodzinna musi charakteryzować się stabilnością i dawać rodzinie poczucie bezpieczeństwa. To właśnie państwo, traktując rodzinę podmiotowo, może i powinno identyfikować oraz usuwać bariery, jakie zniechęcają obywateli do posiadania potomstwa oraz tworzyć system, który ich do tego zachęca.

Państwo nie wdraża i nie reguluje polityki rodzinnej jednym aktem prawnym. Na politykę rodzinną składa się bowiem wiele zróżnicowanych przedmiotowo polityk (np. mieszkaniowa, zdrowotna, rynku pracy, edukacyjna, socjalna). W takim ujęciu polityka rodzinna jest rozumiana jako całość norm prawnych, działań i środków, uruchamianych przez państwo w celu stwarzania odpowiednich warunków życia dla rodziny, jej powstania, prawidłowego funkcjonowania i spełniania przez nią wszystkich ważnych społecznie funkcji³. System ten tworzy zestaw przenikających się różnorodnych narzędzi oraz angażuje do wspierania rodziny wiele podmiotów – nie tylko administrację publiczną (rządową i samorządową), ale także partnerów społecznych i organizacje pozarządowe. Kompleksowa polityka rodzinna powinna odpowiadać na potrzeby rodziny oraz realnie wspierać ją w wypełnianiu funkcji. Ostatecznie jednak cele, instrumenty, podmioty polityki rodzinnej oraz wielkość środków muszą być określane w zależności od sytuacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej państwa.

¹ A. Giddens, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 194.

² F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1982, s. 49–52.

³ A. Kurzynowski, *Rodzina w polityce społecznej państwa*, [w:] *Problemy rodziny w polityce społecznej*, A. Kurzynowski (red.): Warszawa 1991, s. 8.

Najważniejszy problem demograficzny w naszym kraju dotyczy faktu, by rodziny chciały mieć więcej niż jedno dziecko. Współczynnik dzietności kształtuje się poniżej granicy niskiej dzietności. Na przykład w 2015 r. wynosił zaledwie 1,29 (a powinien wynosić 2,1). Narastająca liczba osób w podeszłym wieku, przy braku zastępowalności pokoleń, w negatywny sposób wpłynie na sytuację makroekonomiczną w najbliższej perspektywie. Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z 2015 r.⁴ barierą zniechęcającą do posiadania potomstwa jest w szczególności zła sytuacja materialna rodzin i ich obawy o kondycję ekonomiczną w przyszłości.

Działania na rzecz rodziny muszą być zatem celowe oraz powinny uwzględniać potrzeby i oczekiwania rodzin. Nie można skupiać się wyłącznie na stwarzaniu warunków do zakładania rodziny i posiadania dzieci (na wzroście dzietności), ale trzeba uwzględniać także poprawę jakości funkcjonowania rodziny we wszystkich jej wymiarach. Istotne przy tym jest to, aby tworzyć takie instrumenty polityki rodzinnej państwa, które pozwolą rodzicom na samodzielne godne życie i będą zachęcać rodziny do zwiększania dzietności. Ważna dla państwa powinna być polityka prorodzinna prowadząca nie tylko do zmian ilościowych, ale także zakładająca zmiany jakościowe, polegające na zwiększaniu dzietności w rodzinach, które będą odpowiedzialnie podchodzić do wychowywania dzieci, troszcząc się o ich wychowanie i wykształcenie.

Dzięki właściwie prowadzonej polityce rodzinnej można skuteczniej zmierzać do pokonania kryzysu demograficznego i realnie wspierać rodzinę w wypełnianiu jej funkcji. W tym właśnie duchu prowadzone są obecnie działania państwa na rzecz rodzin⁵.

Przykładem takiego działania jest Program *Rodzina 500+*, realizowany od 1 kwietnia 2016 r., na podstawie ustawy z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci. Realizacji Programu *Rodzina 500+* przyświecają trzy podstawowe cele: poprawa sytuacji demograficznej Polski, redukcja ubóstwa wśród najmłodszych, inwestycja w kapitał ludzki. W ramach Programu państwo częściowo pokrywa wydatki związane z wychowywaniem dziecka, w tym z opieką nad nim i zaspokojeniem jego potrzeb życiowych. Pierwsze efekty Programu *Rodzina 500+* wskazują na to, że warto program kontynuować, bo zaczyna realizować założone cele, co widać po rocznym jego funkcjonowaniu. Wnioski o trwałych efektach działań o charakterze pronatalistycznym można będzie jednak formułować obserwując zmiany w liczbie urodzeń w dłuższym okresie.

⁴Informacja o wynikach kontroli Koordynacja polityki rodzinnej w Polsce, Najwyższa Izba Kontroli 2015, s. 47. <https://www.nik.gov.pl/plik/id,9100,vp,11306.pdf>.

⁵Przegląd systemów wsparcia rodzin, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, marzec 2017, <http://www.mpips.gov.pl/download/gfx/mpips/pl/defaultopisy/10356/1/1/Przegląd.doc>.

W ramach systemu wspierania rodziny można wyróżnić także inne świadczenia finansowe oraz świadczenia o charakterze pozafinansowym i usługowym.

Zgodnie z art. 28a ustawy o działach administracji rządowej⁶ dział Rodzina, którym kieruje Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, obejmuje w szczególności sprawy: uwarunkowań demograficznych w kraju, opieki nad dzieckiem do lat trzech, ochrony i wspierania rodziny z dziećmi na utrzymaniu, w szczególności rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, rozwoju systemu pieczy zastępczej nad dzieckiem, koordynowania i organizowania współpracy organów administracji publicznej, organizacji pozarządowych i instytucji w zakresie realizacji praw rodziny i dziecka. W tym zakresie na system wspierania rodziny składa się w szczególności niżej wymienione wybrane elementy.

Tabela 10.1. Wybrane elementy systemu wspierania rodziny.

<p>Świadczenia wychowawcze Świadczenia rodzinne wraz z dodatkami Zapomogi związane z urodzeniem się dziecka (finansowane z budżetu państwa i z budżetu gminy), Świadczenie rodzicielskie Świadczenia opiekuńcze dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów Świadczenia z funduszu alimentacyjnego Zasiłki finansowe w ramach pomocy społecznej (dla rodzin w szczególności trudnej sytuacji materialnej)</p>	<p>Karta Dużej Rodziny System opieki nad dziećmi do lat 3 (program Maluch) Praca socjalna Asystent rodziny Koordynator pieczy zastępczej Poradnictwo specjalistyczne, w tym: psychologiczne, pedagogiczne, prawne Interwencja kryzysowa</p>
<p>Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie</p>	<p>Usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze Placówki wsparcia dziennego Ośrodki wsparcia Placówki opieki całodobowej Piecza zastępcza (rodzinna i instytucjonalna)</p>

Źródło: opracowanie własne.

⁶ Rozporządzenie Prezesa Rady ministrów z dnia 18 listopada 2011 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania ministra Pracy i Polityki Społecznej (Dz. u. Nr 248 poz. 1485).

Tabela 10.2. Wydatki na politykę rodzinną w stosunku do PKB w latach 2014–2017⁷.

Lp.	Wyszczególnienie	Wydatki w mln zł							
		2014		2015		2016		2017	
		ogółem	w tym budżet państwa	ogółem	w tym budżet państwa	ogółem	w tym budżet państwa	ogółem	w tym budżet państwa
1.	Świadczenie wychowawcze i dodatek wychowawczy	0	0	0	0	17612	17612	23167	23167
1a	Świadczenia rodzinne	4393	4387	4256,1	4248,6	5761,5	5738,6	6193,6	6168,6
2	Świadczenia opiekuńcze	3854	3854	4474	4466,3	4657,0	4657,0	4938,6	4938,6
3	Fundusz alimentacyjny	1526	1526	1514,2	1514,2	1481,9	1481,9	1417,2	1417,2
4	Zasiłki macierzyńskie	6457	6457	7299	7299	8562,1	8562,1	9163,2	9163,22
5	Wsparcie w edukacji	800	800	786	786	786,0	786,0	862,6	862,6
6	Ulgi podatkowe	6926,7	6926,7	6982,0	6982	7037,7	7037,7	7093,9	7 093,9
7	Pomoc społeczna (zasiłki okresowe i celowe dla rodzin z dziećmi)	711,6	544,9	641,3	493,6	525,5	415,1	525,5	415,1
8	Pomoc dzieciom w formie usług								
8.1.	pomoc państwa w zakresie żywienia	822,6	542,1	811,7	543,7	759,5	516,5	759,5	516,5
8.2.	dowożenie uczniów do szkół	853,2	853,2	853,2	853,2	944,9	944,9	944,9	944,9
9	Opieka instytucjonalna								
9.1.	Opieka nad dziećmi do lat 3	639	101	760,4	151	888,2	151,0	1016,0	151,0
9.2.	Placówki opiekuńczo-wychowawcze	1174,8		1220		1276,5		1335,5	
9.3.	Rodziny zastępcze	953,3		1043,7		1224,2		1435,9	
9.4.	Wspieranie rodziny	122,5	74,3	161,8	78,2	193,4	77,7	231,1	76,6
9.5.	Ośrodki adopcyjne	28,9	28,9	33,1	33,1	31,0	31,0	31,0	31
9.6.	Środki przeznaczone na wychowanie przedszkolne	9869,9	1637	9688,8	1567	10190,0	1670,0	10190,0	1374

⁷ Ibidem.

Tabela 10.2. Wydatki na politykę rodzinną w stosunku do PKB w latach 2014–2017⁸. (dok.)

Lp.	Wyszczególnienie	Wydatki w mln zł							
		2014		2015		2016		2017	
		ogółem	w tym budżet państwa	ogółem	w tym budżet państwa	ogółem	w tym budżet państwa	ogółem	w tym budżet państwa
10	Pozostałe działania, w tym:								
10.1	Karta Dużej Rodziny	6,6	6,6	9	9	27,7	27,7	19,8	19,8
10.2.	Przypis składek na ubezpieczenia społeczne (ZUS)	2436,6	2436,6	2931	2931	3091,0	3091,0	3334,0	3 334,0
RAZEM		41575,8	30175,4	43465,2	31956,0	65050,2	52800,3	72659,4	59674,0
PKB w cenach bieżących (w mln zł)		1719 700		1798 300		1852 500		1919 190*	
% Wydatków na politykę rodzinną w PKB		2,42%	1,75%	2,42%	1,78%	3,51%	2,85%	3,79%	3,11%

* Dane w oparciu o dostępne informacje ze sprawozdań rzeczowo-finansowych, informacje oparte na planie budżetu państwa, sprawozdaniach finansowych i prognozach własnych Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej.

Jak wynika z powyższego zestawienia, Polska w ciągu dwóch ostatnich lat istotnie zmieniła swoją pozycję, jeżeli chodzi o wydatki na rzecz rodzin. Stało się tak głównie za sprawą Programu *Rodzina 500+*⁸. W okresie 2015–2016 mamy do czynienia z trzykrotnym wzrostem wydatków, a porównując wydatki z roku 2015 do szacowanych na 2017 r. jest to 3,7 krotny wzrost wydatków. W bieżącym roku na bezpośrednio, finansowe wsparcie rodzin zostanie przeznaczonych blisko 36 mld zł. W roku 2015 ta kwota wynosiła ok. 10 mld zł.

Bezspornie system wspierania rodziny wymaga odpowiednich nakładów finansowych. Musi być także ciągle monitorowany, doskonalony i uzupełniany o nowe elementy, tak aby realnie wspierać rodzinę w wypełnianiu jej funkcji. Jest to jednak inwestycja, która w dłuższej perspektywie niewątpliwie opłaci się państwu.

⁸ Ibidem.

CZEŚĆ III

WYZWANIA POLITYKI SPOŁECZNEJ I GOSPODARCZEJ WOBEC SYTUACJI DEMOGRAFICZNEJ WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO



11. Debata panelowa

Wyzwania polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej województwa dolnośląskiego

Moderator: Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

Paneliści:

Dr Kamil ZIELIŃSKI – Wicewojewoda Dolnośląski,

Jerzy MICHALAK – członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego

Prof. dr hab. Zbigniew KURCZ – dyr. Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego

Prof. dr hab. Ireneusz KUROPKA – Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Rządowa Rada Ludnościowa

Dr hab. Adam MROZOWICKI – Uniwersytet Wrocławski, Instytut Socjologii

Dr Paweł BREZDEŃ – Uniwersytet Wrocławski

Ewa GRZEBIENIAK – Dyrektor Dolnośląskiego Urzędu Pracy

Andrzej KOSIÓR – przedstawiciel Prezydenta Wałbrzycha

Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

Szanowni Państwo,

Pozwolę sobie zainicjować dyskusję. Pierwsze dwie sesje pokazały pewne trendy i procesy związane ze zmianami demograficznymi w województwie dolnośląskim. Te zmiany są niezwykle dynamiczne. Zmienia się struktura demograficzna a społeczeństwo się starzeje. W związku z tym pytanie adresuję do prof. Kuropki: czy problemy, które obserwujemy w województwie dolnośląskim są czymś wyjątkowym czy też może jest to jeden z trendów w Europie czy nawet na świecie?

Prof. dr hab. Ireneusz KUROPKA, Rządowa Rada Ludnościowa

Zmiany, których doświadczamy na terenie Dolnego Śląska nie są niczym wyjątkowym. Tego typu zmiany w krajach wysoko rozwiniętych były obserwowane w latach 60. ubiegłego wieku. Zmiany te w demografii nazywane są drugim przejściem demograficznym, które polega na tym, że zmniejsza się liczba urodzeń, rośnie długość życia – dzięki temu społeczeństwo się starzeje. Mówiąc o starzeniu niektórzy używają słowa ‘kryzys’, ale nie jest właściwe nazywanie kryzysem wzrostu długości życia. Działa oczywiście czynnik negatywny – mała liczba urodzeń, która nie pozwala na zrealizowanie prostej zastępowalności pokoleń. Chcielibyśmy aby współczynnik dzietności wynosił przynajmniej 2,1, a obecnie jest to ok. 1,3. Do poziomu reprodukcji, który zapewniłby prostą zastępowalność pokoleń jest dosyć daleko. Kobiety odkładają w czasie macierzyństwo, małżeństwa zawierane są w coraz starszym wieku. Te zjawiska były już obserwowane w krajach rozwiniętych. Pytanie brzmi jak sobie z nimi poradzić. W niektórych krajach, np. we Francji współczynnik dzietności zbliża się do takich wartości jakie chcielibyśmy osiągnąć, czyli ponad dwoje dzieci na jedną kobietę w wieku rozrodczym. Ale mamy świadomość tego, że tak dużą liczbę dzieci pomogli Francuzom zapewnić imigranci z dawnych kolonii, gdzie model rodziny jest zupełnie inny. Inne są też działania państwa ukierunkowane na zapewnienie opieki nad dziećmi, poprawę sytuacji materialnej rodzin z dzieckiem. W krótkim przedziale czasu z tymi zjawiskami sobie nie poradzimy. Jedyne co możemy robić to podejmować działania dostosowawcze, które hamowałyby niekorzystne zjawiska demograficzne, a w dłuższej perspektywie pozwoliłyby może ten trend odwrócić. Zjawiska te są uznawane za obiektywne. My możemy chcieć je zmienić, ale efekty naszych działań pojawią się w długim okresie. Jedna z pań przedstawiając program 500 Plus i inne działania dotyczące opieki nad dziećmi sama użyła stwierdzenia, że efekty będą widoczne w dłuższym przedziale czasu. W perspektywie roku, dwóch, pięciu nie da się ocenić zmian demograficznych. Potrzebne są tutaj obserwacje długookresowe. Dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć czy te działania są skuteczne czy też nie. Na bieżąco trzeba starać się minimalizować negatywne skutki. Czy władze są w stanie takie działania podjąć? W pewnym zakresie tak. Ale jakie będą ich efekty? Tego w chwili obecnej nie da się ocenić.

Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

Dziękuję. Mamy zatem tezę, że należy dostosowywać się do trendów, które istnieją, a zarazem nowe pytania: w jaki sposób władza publiczna mogłaby

w tej kwestii interweniować. Ale zanim pokusimy się na odpowiedź na te kwestie chciałem zadać pytanie dotyczące sytuacji społecznej i gospodarczej panu dr Pawłowi Brezdeniowi, o zagadnienie zróżnicowania wewnątrzregionalnego. Wiemy, że tendencje są ogólnoeuropejskie a proces peryferyzacji czy marginalizacji towarzyszy procesowi metropolizacji. Jak to jest w przypadku województwa dolnośląskiego?

Dr Paweł BREZDEŃ, Uniwersytet Wrocławski

Patrząc na to, co dzieje się w województwie dolnośląskim, można zwrócić uwagę na jedną istotną rzecz: nie ma tutaj typowego podziału na tzw. „bogata północ” i „biedne południe”. Proszę zauważyć, że zarówno część północna, jak i południowa są bardzo mocno zróżnicowane. Pokusiłbym się o następujący podział: wyłania się ewidentny obszar związany z Wrocławiem i jego bezpośrednim zapleczem, a więc część wschodnia i południowo-wschodnia województwa. Drugi obszar, który w mojej opinii jest nieco słabszy, to obszar związany z systemem osadniczym Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego. Można dodać do tego słabszego regionu zdecydowanie mniejszy obszar okolic Jeleniej Góry i pozostałą część. Procesy na tym obszarze są bardziej złożone, niż można by to syntetycznie określić. Dodatkowym elementem, który wpływa na rozkład tych zjawisk jest istotne zróżnicowanie wewnątrz tych obszarów. Widać to na przykładzie najbogatszego obszaru, jakim jest Wrocław i jego strefa podmiejska. W tym regionie mamy również dodatkowe zróżnicowania wewnętrzne, które rodzą dodatkowe zagadnienia i problemy, jak choćby to co się dzieje w strefie podmiejskiej Wrocławia. Zachodzą tam bardzo różne procesy, nie można mówić o jednokierunkowym wylewaniu się działalności w tych samych kierunkach czy o jednakowym natężeniu. Obserwujemy pewną specjalizację, która także powoduje określone konsekwencje. Korzystając z okazji, wyrażę pogląd, iż w związku z tym, że coraz bardziej skłaniamy się w kierunku zrównoważonego rozwoju. Zwracamy też uwagę na lokalność, na ogromny deficyt danych dotyczących sfery lokalnej. Wielokrotnie na różnego rodzaju konferencjach podkreślano, że dane te są nam niezbędne do analizy wielu procesów na poziomie lokalnym, ale najczęściej bywa tak, że o tym mówimy, ale brakuje konsekwencji naszych przemyśleń. Warto o tym przypominać, biorąc pod uwagę, jaki jest zasób danych statystycznych na poziomie lokalnym. Wszyscy badacze doskonale wiedzą, jaki mamy deficyt. Skoro przyjmujemy taki model rozwoju to jest niezbędny, aby takie dane, na poziomie lokalnym, miały miejsce.

Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

Dziękuję bardzo. Mamy oczywiście głód danych, ale też bariery dotyczące pozyskiwania i właściwego agregowania tych danych. Obserwujemy zmiany społeczno – gospodarcze w przestrzeni województwa, niezależnie od tego czy agregujemy do poziomu gminy czy próbujemy to robić dokładniej. Proces depopulacji obszarów peryferyjnych postępuje i jak Pan Doktor powiedział, nie ma tutaj wyraźnego podziału na tę „bogatą północ” i „biedne południe”, jest to układ mozaikowy. Faktem jest, że obszary miejskie bogacą się bardziej jeżeli chodzi o wymiar ludnościowy. Jak już zostało powiedziane, są to procesy ogólnoeuropejskie i taki też jest wymiar trendów zmian demograficznych – ogólnoeuropejski. Jak się do niego dopasować? Czy możemy sformułować zasady lub rekomendacje dla polityki prowadzonej ze szczebla rządowego? Myślę, że zaczęliśmy też dotykać tematu migrantów, migrantów pochodzących z zagranicy. Co możemy zrobić z poziomu kompetencji samorządu wojewódzkiego oraz gminnego? Pytanie adresuję do Pana Wojewody, dr Kamila Zielińskiego.

Dr Kamil ZIELIŃSKI, Wicewojewoda Dolnośląski

Nie da się wprost odpowiedzieć na to pytanie. Z jednej strony, jest duża presja ze strony przedsiębiorstw na utrzymanie poziomu płac. Stąd każda wolna ręka do pracy ze Wschodu jest mile widziana. Natomiast wątpliwości, które można zgłosić w tym zakresie, to po pierwsze: tożsamość kodu kulturowego, po drugie: bezpieczeństwo naszego kraju, poziom kosztów siły roboczej. Te kwestie z jednej strony pozwolą odpowiedzieć, dlaczego ta tendencja występuje, z drugiej zaś wyjaśniają, czemu Polacy wyjechali na Zachód. Mamy całe zaplecze polityki prorodzinnej, prospołecznej, która z jednej strony ma spowodować wzrost popytu konsumpcyjnego, zamożności. Z drugiej strony dopuszczamy do systemu tanią siłę roboczą. To nie może w ten sposób wyglądać. Dane, które dzisiaj były prezentowane, pokazują, że w ubiegłym roku udzielono 14 750 zezwoleń na pracę. Z tego 85% to cudzoziemcy z Ukrainy. Skala nie jest jeszcze tak ogromna, jak niedawno pokazywały to wrocławskie media, ale ruch wizowy rośnie w lawinowym tempie. Pojawia się pytanie: czy jesteśmy krajem docelowym dla imigrantów czy krajem przejściowym? Czy poziom płac na terenie Dolnego Śląska będzie co najmniej podobny, czy też obcokrajowcy nie będą czuć się pokrzywdzeni, że akceptujemy ich tylko dlatego, że chcemy im płacić mniej? To jest pewnego rodzaju zapalnik. Faktem jest, że Dolny Śląsk gospodarczo trzyma się dobrze. Pytanie brzmi: czy ta mozaika i brak „bogacą-

cej się północy” nie powoduje tego, że centra aglomeracyjne wysysają pracowników z innych terenów. Mamy przykład Wrocławia, terenów Jeleniej Góry, Wałbrzycha. Również Kotlina Kłodzka jest punktem zapalnym, choć tego z poziomu Wrocławia nie widać. *Amazon* wozi pracowników 100 km, aby zasilać aglomerację wrocławską. Tę tendencję musimy zmienić. Nie będzie równowagi społecznej, jeżeli będziemy zatrudniać pracowników tylko w okolicach Wrocławia – niezależnie od tego, czy są to obywatele Polski czy Ukrainy. To jest w mojej ocenie największy problem, tutaj tę politykę spójności powinniśmy akceptować. Chciałbym zobaczyć dane nie z poziomu miękkiego, ale z poziomu twardej infrastruktury, jak inwestował Wrocław i jego okolice, a jaka jest waga i wielkość środków w okolicach Wrocławia. To da nam odpowiedź, dlaczego jest tak, a nie inaczej.

Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

Dziękuję, mamy zatem głos na temat inwestycji, które skutkują powstaniem miejsc pracy. Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że nie tylko inwestycje sfery publicznej, ale również inwestycje prywatne w sytuacji gdy mamy do czynienia z gospodarką rynkową, uruchamiają procesy doprowadzające do przemian społeczno – gospodarczych w regionie. Wówczas trudno wpływać ze sfery publicznej na procesy, które inicjowane są przez korporacje. Pytanie czy z poziomu wojewódzkiego możemy sterować tymi procesami? Proszę o głos Pana Jerzego Michalaka.

Jerzy MICHALAK, Członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego

W odniesieniu do głosów o braku danych, zachowam się trochę jak w radiu i powiem: szkoda, że Państwo tego nie widzą, ale ja już mam przedsmak opracowania przygotowywanego przez Instytut Rozwoju Regionalnego pod kierunkiem Pana Dyrektora Zatheya, które w sposób syntetyczny prezentuje większość omawianych na dzisiejszym spotkaniu kwestii, a które są jednocześnie podstawą do decyzji podejmowanych przez Samorząd i Zarząd Województwa. Kolejna kwestia, – jest to moja teza – że jako samorząd powinniśmy przede wszystkim odpowiadać na potrzeby mieszkańców funkcjonujących w ramach trendów o charakterze ogólnym. Powinniśmy raczej odpowiadać na potrzeby niż starać się agregować środki, by trendom tym w sposób bezpośredni przeciwdziałać. Jeśli mówimy o tym, że następuje mocny proces metropolizacji, jeśli mówimy o tym, że myśl techniczna i siła robocza są agregowane wokół silnych ośrodków miejskich i województwo przypomina swoistą mozaikę,

gdzie mocniej rozwinięte są regiony wokół dużych, dobrze skomunikowanych miejscowości to, naszym zadaniem, biorąc pod uwagę zasadę subsydiarności, jest doprowadzenie do tego, aby mieszkańcy terenów słabiej rozwiniętych mogli korzystać z naturalnego rozwoju tych miejsc silniej rozwijających się dzięki usługom publicznym, przede wszystkim transportowym. Dlatego tak silnie w ciągu ostatnich lat inwestujemy w rozwój kolei regionalnej. Przypomnę, że nasz region jest absolutnym rekordzistą, jeśli chodzi o wzrost liczby pasażerów w skali kraju – 60% wzrost liczby pasażerów. Większość regionów zanotowała w tej dziedzinie bądź regres, bądź stabilizację. Kolejny region po województwie dolnośląskim może poszczycić się wzrostem 20%. Sprawna, szybka kolej regionalna jest w stanie dowieźć mieszkańców z terenów, gdzie jest mniej pracy, gdzie jest słabsza oferta kulturalna wszędzie tam, gdzie w sposób naturalny, podkreślam mocno to słowo, wyrasta owa możliwość zarabiania pieniędzy poprzez korzystanie z dobrze płatnej pracy oraz wyrasta oferta kulturalna. W mojej opinii oba te czynniki są ze sobą bardzo mocno skorelowane. Druga kwestia to zdrowie. Tutaj również jesteśmy zobowiązani do tego, by zapewnić wszystkim mieszkańcom naszego regionu leczenie na najwyższym poziomie. Podam przykład leczenia onkologicznego. Dolnośląskie Centrum Onkologii w ciągu ostatnich dwóch lat otworzyło filię radioterapii w Jeleniej Górze i Legnicy, aby mieszkańcy tych regionów mogli leczyć się u siebie, nie musząc dojeżdżać do Wrocławia. Jednocześnie system filii jest mocno połączony z wrocławskim centrum, aby konsultacje odbywały się w wykorzystaniem najwyższych dostępnych kwalifikacji osób ze środowiska Uniwersytetu Medycznego oraz aparatury naukowej dużego ośrodka miejskiego. Przekładając to na konkrety, mieszkaniec Jeleniej Góry może być konsultowany przez profesora Uniwersytetu Medycznego, który pracuje w Centrum Onkologii, nie musząc pojawiać się fizycznie we Wrocławiu. To jest, moim zdaniem, odpowiedź na trendy demograficzne i rozwojowe. Tak możemy doprowadzić do zrównoważenia rozwoju regionu, nie zaś przez transfer środków do ośrodków miejskich, nie przez tworzenie, jak przykład onkologii, dużych centrów onkologii w mniejszych ośrodkach. To odpowiada też mapom potrzeb zdrowotnych, które są opracowywane i wdrażane. Taka jest moja teza i takie jest w mojej opinii podstawowe zadanie Samorządu Województwa Dolnośląskiego jako odpowiedź na zarysowane tu trendy.

Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

Rysuje się w związku z tym pewna teza, która mówi, że rozwój zrównoważony w tym kontekście nie oznacza „wszędzie tyle samo”, tylko raczej zach-

wanie standardu dostępu do usług we wszystkich miejscach województwa. Natomiast naturalną tendencją obrazowaną we współczesnych trendach rozwoju społeczno-gospodarczego jest koncentrowanie się usług, w tym usług wyższego rzędu, w obszarach o wysokiej dynamice, czyli np. rdzeniach obszarów funkcjonalnych. Mamy w województwie obszary, które tracą swoje funkcje. Kiedyś były na wyższym poziomie, tj. posiadały szerszą paletę usług, stanowiły rdzeń funkcji administracyjnych. Dzisiaj ich znaczenie ulega degradacji i co gorsza tracą mieszkańców. Takim przykładem jest aglomeracja wałbrzyska.

Andrzej KOSIÓR, Przedstawiciel Prezydenta Wałbrzycha Romana Szelemeja

Wałbrzych był dzisiaj często wymieniany jako miasto z najtrudniejszą sytuacją – największa spadająca liczba mieszkańców, największy ujemny przyrost naturalny, największe ujemne saldo migracji mimo, że wiele się zmieniło. Są nowoczesne miejsca pracy w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, każda rodzina może liczyć na miejsce w żłobku i przedszkolu dla swoich dzieci, powstają nowoczesne mieszkania komunalne. Jednak liczba mieszkańców miasta spada, jak mówią prognozy do roku 2050, będzie spadać jeszcze szybciej niż teraz. Dotyczy to, jak powiedział pan dyrektor Zathej, poziomu usług wyższego rzędu. Jakością życia możemy konkurować. W tym zestawieniu była wymieniana Jelenia Góra, która razem z Wałbrzychem oferuje atrakcyjne miejsca do mieszkania. Mamy czyste środowisko, zielone miasta w górach lub na Przedgórzu Sudeckim, a mimo to mieszkańcy wyjeżdżają. Brakuje rąk do pracy w nowoczesnych zakładach w Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Doszło do dziwnej zamiany – pracownicy z regionu aglomeracji wałbrzyskiej pomiędzy Tarnobrzeską Specjalną Strefą Ekonomiczną, która funkcjonuje tu w Kobierzycach pod Wrocławiem a Strefą Wałbrzyską. Co tydzień zakłady pytają się władz miasta, skąd wziąć pracowników. Mieszkaniec Wałbrzycha, który dojeżdża do pracy we Wrocławiu czy jeszcze dalej, nawet do Warszawy musi mieć dobrą komunikację. Gdyby dało się szybko dojechać i wrócić, to taki człowiek nie przenosiłby się na stałe w inne miejsce. Może właśnie w infrastrukturze komunikacyjnej jest szansa na zatrzymanie tego negatywnego trendu. Widać jednak, że tych rąk do pracy dalej będzie brakować, w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim, gdzie bezrobocie wciąż się jeszcze utrzymuje. Pozwolę sobie wymienić miejscowość Mieroszów, gdzie jest praktycznie jeden nowoczesny zakład pracy – fabryka wkładów odzieżowych CAMELA. Wynagrodzenia można by próbować podnosić i ściągać ludzi, ale konkurencja turecka w branży wymusza pewien poziom cen produktów finalnych. Turcy nie narzekają na brak rąk do pracy, mają tanią siłę roboczą z Syrii. Nie wiem, czy to jest rozwiązanie, ale coś z tym trzeba zrobić. Na razie adaptujemy OSiR w Mieroszowie na po-

trzeby tymczasowego hotelu dla Ukraińców, bo w tej chwili innej możliwości nie widzimy. Musimy działać wspólnie we współpracy z samorządem wojewódzkim, aby nasze województwo nie wyludniało się w tak szybkim tempie mimo tych wszystkich działań, które już się toczą – głównie w Wałbrzychu i Jeleniej Górze, ale również w powiatach ziemskich, które również były rysowane na tych mapach ciemnymi kolorami jako te, którym zaczyna doskwierać brak ludzi. Co zrobić? Musimy wspólnie się nad tym zastanowić.

Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

No właśnie, bo gdyby zwrócić uwagę na strukturę przestrzenną województwa dolnośląskiego i skoncentrować się tylko na części południowej to i tak w obrębie tego południa można wskazać obszary szybciej wyludniające się i te, które mimo wszystko charakteryzują się stabilnością czy też nieznacznym wzrostem. To są tzw. rdzenie, to są takie obszary jak wspomniana aglomeracja wałbrzyska i jeleniogórska. Z punktu widzenia gospodarczego całkiem nieźle wypada Kamienna Góra, która traci na mieszkańcach, ale podatki, które wpływają z rozliczeń PIT i CIT wskazują coroczny wzrost. Myślę, że zmian wynikających z trendów depopulacyjnych w południowej części województwa i tak nie unikniemy. To jest teza, którą przytaczał na początku naszej dyskusji prof. Kuropka. Musimy się dopasować do tego. Jest również teza wypowiedziana przez pana Andrzeja Kosióra, że musimy powiązać siły samorządu wojewódzkiego, lokalnego i sfery rządowej aby polityka była skuteczna. Interesujący jest wątek przyjęcia nowych imigrantów na Dolny Śląsk. Obecna prognoza demograficzna mówi o wskaźniku obciążenia demograficznego na poziomie 106 osób w wieku nieprodukcyjnym na 100 osób w wieku produkcyjnym, z czego 77 w wieku poprodukcyjnym i 29 w przedprodukcyjnym. To pokazuje, że nawet przy radykalnej zmianie przyrostu demograficznego nie jesteśmy w stanie tej luki zapęłnić. Jedynym lekarstwem jest imigracja – pan Kosiór powiedział: przyjmijmy Syryjczyków. Zwrócę się z pytaniem do pana dyrektora Instytutu Socjologii prof. Zbigniewa Kurcza. Czy jesteśmy gotowi aby przyjąć imigrantów na Dolny Śląsk? Ostatecznie sami jako Dolnoślązacy jesteśmy potomkami imigrantów.

Prof. dr hab. Zbigniew KURCZ, Dyrektor Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego

Panie Dyrektorze, dziękuję za pytanie choć jest ono bardzo trudne. Nie chciałbym wprost rozstrzygać czy ich przyjąć, czy nie. Jednak w nawiązaniu do wypowiedzi pana Andrzeja Kosióra, przedstawiciela Prezydenta Wałbrzycha,

powiedziałbym tak – migranci to tania siła, ale czy fachowa siła? Czy ci przybędzie z dalekich krajów będą w stanie „wejść z marszu” w rytm pracy przemysłowej i nowoczesne technologie? Mam na uwadze wiele doświadczeń i własne obserwacje. Kiedyś w Nordhausen, gdzie w czasach NRD produkowano silniki diesla do „watrburgów”, byłem tłumaczem polskiej ekipy, którą stanowili ludzie po szkołach zawodowych i technikach. Po pierwszym dniu pracy Polacy przekraczali normy i Niemcy (to znaczy niemieccy współpracownicy), wyłączali im maszyny, bo obawiali się, że za sprawą ich wydajnej pracy zostaną podwyższone normy. Ale byli tam też Kubańczycy i imigranci z Afryki, którzy – w ramach socjalistycznego internacjonalizmu krajów bloku wschodniego – pojawili się w tym kraju na zaproszenie. Oni mogli pracować na zapleczu wykonując czynności o charakterze pomocniczym, dopiero z czasem część z nich zajmowała stanowiska robocze obok Niemców i Polaków. Tak więc kluczowe jest pytanie o zawodowy status potencjalnych imigrantów: będzie to tylko tania, czy będzie to fachowa siła robocza? To także kwestia integracji i „ogarnięcia kulturowego”. Nie jest to zbyt zgrabne określenie, ale znowu sięgając do wcale nieodległej historii – w latach 70. XX wieku w zamian za, jak mówili niektórzy, „wyrzedanie” 200 czy 300 tys. Ślązaków, Polska Ludowa otrzymała korzystne kredyty z Republiki Federalnej Niemiec. Dlaczego ci Ślązacy byli warci każdych pieniędzy? bo posiadali oni przygotowanie i doświadczenie zawodowe przez co „niejako z marszu” byli znakomitymi pracownikami. I tu pojawia się kwestia kulturowego oblicza migrantów jako siły roboczej. W tym kontekście na znaczeniu zyskuje pytanie, czy lukę na rynku pracy w nowoczesnych przedsiębiorstwach Wałbrzycha i powiatu potrafią wypełnić imigranci z Syrii?

W związku z migracjami, w referatach pojawiło się przypomnienie o falach, i tu znowu określenie, które wśród znawców problematyki wyzwała polemiki – „repatriacji” do Polski. Repatriacja następowała w drugiej połowie lat 40., w latach ’56–’58 XX wieku, co zgodnie podnoszą badacze reprezentujący szereg dyscyplin naukowych. Ja dostrzegam trzecią falę repatriacji, trwającą od początku lat 90., do chwili obecnej (2017). Część współczesnych repatriantów zmierza do rodzin żyjących od dziesięcioleci w Polsce, część tylko dlatego, że są świadomi polskich korzeni i jak głoszą – „chcą zamieszkać wśród swoich”. Co to oznacza? Gdy wspominamy o pewnych sieciach, falach i strumieniach migracyjnych, to repatrianci są zasobem ludzkim do „zagospodarowania” w trudnej sytuacji demograficznej Polski. Zresztą na podstawie znanych mi dokumentów, potencjalni migranci podnoszą zasługi swoich przodków dla Polski, wyrządzone im krzywdy i oczekiwanie zadośćuczynienia, co sprzyjać może integracji ze społeczeństwem i z polską wspólnotą narodową. Pojawia się jednak pytanie, czy jest to jeszcze możliwe? Na początku III RP nie było miejsca dla Polaków ze Wschodu, ponieważ według władz kraj był za biedny. W końcu

koszty „śladowej” repatriacji przerzucono na samorządy. Nasi rodacy z Kazachstanu, Uzbekistanu czy Białorusi – postrzegając, że do ojczyzny przodków nie można powrócić – zaczęli radzić sobie na swój sposób w dotychczasowym miejscu zamieszkania, żeby tam już pozostać. Teraz, w związku z nową polityką polskich władz trzeba przekonać ich, że warto zmienić decyzję i rozważyć repatriację/migrację do Polski. Może to być proces długofalowy, który wymaga również oswojenia Dolnoślązaków i całej polskiej większości z postrzeganiem naszych rodaków ze zbiorowości polskich na Wschodzie. Z dotychczasowych badań wynika, że wielu z nich po przyjeździe do Polski zamiast wzmocnić swoją polską tożsamość, sygnalizuje – że ich poczucie polskości osłabło i nie bardzo wiedzą kim są, z kim mają się identyfikować. Są bowiem nazywani powszechnie, w tym niestety również w środowisku studenckim, „ruskimi”. Nie ma w naszym społeczeństwie wystarczającej wiedzy o tym, że to żadni „ruscy”, ale Polacy (potomkowie zesłańców), którzy w wyniku złożonych losów historycznych, znaleźli się w krajach poradzieckich i w samej Rosji.

W perspektywie migracyjnej, a właściwie polityki migracyjnej, pojawia się też kwestia Ukraińców przemieszczających się za pracą do Polski. W tej sprawie istnieje wiele konkurencyjnych, znacznie różniących się danych statystycznych. Zresztą dotyczą też one emigracji Polaków, bo rejestrujące instytucje podają znacznie różniące się liczby, a emigrantów może być jeszcze więcej. Chciałbym pokazać, że trzeba zgromadzić dane z różnych źródeł. Profesor z Ośrodka Badan Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego opowiedziała kiedyś ciekawą historię: ksiądz o poznawczych skłonnościach chodząc po kołędzie postawił sobie zadanie, aby dociec ile dusz z jego parafii wyjechało. Okazało się, że dwa razy więcej niż jest w świetle oficjalnych danych. Podobnie rzecz ma się z ukraińskimi migrantami w Polsce. Prof. Matusz-Protasiewicz sygnalizowała, że w regionie wydano dla nich 68 tys. zaświadczeń o pracę. Musimy postrzegać to w taki sposób, że ci, którzy dostali zaświadczenia o pracę nie są zniewoleni. Oni mogą od chlebodawcy z Dolnego Śląska otrzymać oświadczenie o przyjęciu do pracy, ale wykonują ją gdzie indziej. I dlatego nie wiemy ilu Ukraińców, którzy są nam bliscy mentalnie i kulturowo, co tak ważne dla następowania integracji, jest tutaj na Dolnym Śląsku i czy planują tu pozostać. Prof. Pisz wspominał, że będą powstawać hotele pracownicze dla imigrantów. Ja bym powiedział, że one już powstają. Mało tego, niektórzy kupują mieszkania po to, by wynająć je dla tzw. „firmowców”, którymi są migranci z Ukrainy. Liczba migrantów z Ukrainy jest na pewno duża. Musimy uwzględnić, że nie wszyscy przybywający z Ukrainy zabiegają o zaświadczenie o możliwości wykonywania pracy i pracują „na czarno”, co dotyczy też Polaków podejmujących pracę na Zachodzie. Gdy uwzględnimy zmiany związane ze swobodą przekraczania granicy, to oszacowanie liczby Ukraińców jeszcze bardziej komplikuje się.

Ostatnia kwestia dotyczy polityki migracyjnej oraz imigracji do Polski i emigracji z Polski w świetle sytuacji ekonomicznej. Po likwidacji Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego w regionie wałbrzyskim powstała Specjalna Strefa Ekonomiczna. Zarobki w kopalniach przewyższały dwukrotnie średnią krajową, w przedsiębiorstwach Specjalnej Strefy Ekonomicznej stanowią niespełna połowę średniej krajowej, co stymuluje zagraniczne migracje – wyjazdy Polaków, przyjazdy Ukraińców. Przypadek Dolnego Śląska należy postrzegać w świetle ogólnopolskich strategii. Program Morawieckiego to dwie rzeczy: renacjonalizacja i reindustrializacja. Jeśli Program ten powiedzie się, można liczyć na powrót części polskich emigrantów, dalsze zainteresowanie pracą ze strony Ukraińców i pozytywne zmiany w strukturze demograficznej, bo to gospodarka i położenie ekonomiczne rozstrzygają o prokreacyjnych strategiach (dzietność Polek w Wielkiej Brytanii a w Polsce).

Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

Dziękuję bardzo. W dalszym ciągu poszukujemy odpowiedzi na pytanie czy jesteśmy gotowi nie tylko przyjąć tych, którzy wcześniej wyjechali, ale czy jesteśmy gotowi przyjąć nowych, którzy pomogą zapłacić lukę demograficzną powstałą w wyniku obniżenia dzietności. To jest pytanie, z którym będziemy musieli radzić sobie podczas naszej dyskusji. Pytanie do pana dr hab. Adama Mrozowickiego. We wcześniejszych wypowiedziach pojawiała się kwestia rąk do pracy. Skąd zatem te ręce do pracy brać? Dlaczego skoro w wielu miejscach mamy problem bezrobocia to w dalszym ciągu brakuje rąk do pracy?

Dr hab. Adam MROZOWICKI, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Socjologii

Dla mnie metaforą, z którą niedawno się zetknąłem, bo robię badania ze sprekaryzowanymi pracownikami w Polsce i w Niemczech, jest sklep franczyzowy w jednej z małych miejscowości w Powiecie Kłodzkim, który odwiedziliśmy. Siła robocza składała się ze stażystki dofinansowanej z Urzędu Pracy, była osoba niepełnosprawna i był emeryt. Tak mniej więcej wygląda rezerwa armia pracy. Zaczynamy obijać się o mur. U nas większość zabiegów związanych z tworzeniem miejsc pracy, które były wykonywane w okresie transformacji, miało na celu stworzenie jakichkolwiek miejsc pracy. Natomiast skok jakościowy, który musi się dokonać, aby mówić o rzeczywistej zmianie, to two-

rzenie miejsc pracy wysokiej jakości – nasyconych technologią. Takie miejsca pracy mogłyby zaspokoić zapotrzebowanie naszych rodzimych wykształconych pracowników. Jak patrzymy na barometr zawodów z 2017 r., to wśród poszukiwanych zawodów dominują wyraźnie zawody robotnicze i proste zawody usługowe. Jedyнным zawodem nadmiarowym, (może zabrzmi), to ironicznie, był zawód ekonomistów. Wydaje mi się też, że mamy niewiele wiedzy, jeśli chodzi o warunki pracy w Specjalnych Strefach Ekonomicznych. Tu znowu apel o dane. Ta kwestia została zupełnie zapomniana, cieszymy się, że istnieją te miejsca pracy, ale niewiele wiemy, w jakich warunkach ludzie pracują, na jakich umowach. To przydałoby się do kształtowania polityk publicznych. Wiemy również, że o ile Dolny Śląsk w skali Polski zajmuje niezłe lokaty w skali innowacyjności, to w skali Unii Europejskiej te lokaty są dużo gorsze, mamy tu w dużym stopniu syndrom półperyferyjności. On się przejawia zarówno w typie poszukiwanych pracowników jak i w tym, że dolnośląskie małe i średnie przedsiębiorstwa na 190 regionów UE pod względem innowacyjności zajmują 171 miejsce. Świadczy to o tym, że nie zmierzamy w kierunku gospodarki opartej na wiedzy, ale w stronę, jak to się ostatnio nazywa, montowni. Skąd wziąć tych pracowników? Zasilenie migracyjne tymczasowo rozwiązuje problem. Wydaje mi się, że bez źródeł endogennych rozwoju regionu i kraju ciężko będzie rozwiązać problemy demograficzne. Właściwie nie została tutaj przedyskutowana potrzeba przemyślenia na nowo problemu zabezpieczeń społecznych. Wydają się one absolutnie fundamentalne dla myślenia o przyszłości w kategoriach kryzysu demograficznego. Nie ma co się oszukiwać, że przy obecnych rozwiązaniach, kiedy głównym źródłem składek pozostaje nasza praca, to tej pracy będzie w przyszłości coraz mniej. Zarówno pod kątem tego, że będzie nas mniej jak i tego, że technologia będzie nas z wielu branż wypychała. Co zrobić? Jednym z rozwiązań jest poszerzone 500+, a więc bezwarunkowy dochód gwarantowany. Inny – podatki od obrotu kapitałowego, podatek od robotów, automatyzacji. Dyskusja ta wymaga radykalnej wyobraźni politycznej. W naszych warunkach mówienie nieustannie o tym, że mamy za mało rąk do pracy pomija kluczowy problem tego, jak będziemy żyć na starość. Trudno wyobrazić sobie przeszłość w świetle obecnie funkcjonujących instytucji.

Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

Mam pytanie do pani dyrektor Ewy Grzebieniak. Usłyszeliśmy dużo na temat rynku pracy. Jak to wygląda w rzeczywistości? Jakich miejsc pracy potrzebujemy?

Ewa GRZEBIENIAK, Dyrektor Dolnośląskiego Urzędu Pracy

Wojewódzki Urząd Pracy analizuje rynek pracy w kontekście rejestrowanego bezrobocia. Dodatkowo prowadzimy własne badania, np. wspomniany wcześniej barometr zawodów – jest to badanie pogłębione poprzez wywiad z doradcami zawodowymi zarówno w publicznych służbach zatrudnienia, jak i w prywatnych agencjach zatrudnienia. Z naszych analiz wynika, że od 5. lat odnotowujemy spadek stopy bezrobocia rejestrowanego, co powinno napawać nas wszystkich dużym optymizmem. Chciałam jednak zwrócić uwagę na jedną rzecz. Nie zgadzam się z przedmówcami. Dane dotyczące stopy bezrobocia w województwie dolnośląskim pokazują, że południowa część województwa ma tę stopę zdecydowanie wyższą. Dla przykładu podam, że w całym województwie na koniec kwietnia 2017 r. stopa wyniosła 6,9%, natomiast w mieście Wrocław i powiecie wrocławskim 2,9%, a jeżeli mówimy o powiecie ziemskim wałbrzyskim, to stopa ta wynosi 18,9%, w powiecie lwóweckim 16%, w powiecie złotoryjskim blisko 18%, w powiecie jaworskim 15%, w powiecie kłodzkim blisko 15%. Tylko powiat górowski, który jest położony w części północnej, ma 17%, a we wszystkich innych powiatach w naszym województwie poziom bezrobocia nie przekracza 10%. Chcę zwrócić uwagę, że jest to istotny problem. Dodatkowo, nie wiemy, co za tymi procentami następuje. Stopa bezrobocia w całym województwie odnosi się do 82 tys. osób z czego aż 70 tys. to osoby w szczególnej sytuacji na rynku pracy. Oznacza to, że borykamy się z innym problemem. Te osoby mają niechętny stosunek do podjęcia zatrudnienia. Jeśli mówimy o 70 tys. osób, to wskazujemy, że są to osoby, które trudno aktywizować w jakimkolwiek stopniu. Dochodzą do tego problemy związane z kwestiami unikania płacenia alimentów czy różnego rodzaju obciążeń komorniczych. W związku z tym często zarejestrowane osoby nie są zainteresowane podjęciem zatrudnienia. W kwestii barometru zawodów – publiczne służby zatrudnienia i ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy proponuje aktualnie wsparcie przedsiębiorcom wyłącznie przy zatrudnianiu osób bezrobotnych zarejestrowanych. Problem staje się szerszy i wykracza poza ramy rejestrowanego bezrobocia, skoro pracodawcy wciąż zgłaszają brak rąk do pracy. Pomoc ze strony powiatowych urzędów pracy jest bardzo utrudniona i wymaga bardzo długiego okresu wsparcia dla osób w rejestrach urzędu, aby przygotować je do zatrudnienia. Jeżeli chodzi o specjalistów i wspomniany jedyny zawód nadwyżkowy – ekonomiści – to chcę Państwu powiedzieć, że jest to ekonomista świeżo po szkole, z wykształceniem bardzo ogólnym. Ekonomista ze specjalizacją, np. księgowy, z doświadczeniem i znajomością języków obcych jest natychmiast wchłaniany przez rynek pracy. Wszelkiego rodzaju specjaliści z branży IT, według naszych badań, są przyszłością rynku pracy.

Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

Gdzie jest nadwyżka podażowa poza tymi początkującymi ekonomistami bez znajomości języków?

Ewa GRZEBIENIAK, Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy we Wrocławiu

Nasze prognozy na rok 2017 wskazują, że poszukiwane są zawody, takie jak betoniarz, zbrojarz, brukarz, stolarze budowlani, cukiernicy, elektromechanicy, fizjoterapeuci, masażyści, fryzjerzy, inspektorzy nadzoru budowlanego, inżynierowie mechanicy, inżynierowie budownictwa. Poza inspektorami nadzoru budowlanego zawody te nie wymagają wysokich kwalifikacji. Również kierowcy – autobusów, ciągników, mechanicy, murarze, tynkarze, nauczyciele przedmiotów zawodowych. Pracy najczęściej poszukują osoby z niskimi kwalifikacjami lub z kwalifikacjami nieadekwatnymi do rynku pracy. Spotykamy się też ze zjawiskiem rejestrowanego bezrobocia wśród absolwentów, ale nie jest to liczba największa, jeżeli chodzi o rejestrowane bezrobocie. Największą liczbę osób stanowią długotrwale bezrobotni, o stażu bezrobocia ok. 20 lat. Osoby te często nie chcą być zatrudnione.

Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

Wykorzystam taką informację: 70 tys. osób niechętnych do pracy... Możemy postawić tezę, że w województwie dolnośląskim mamy od 70 to 80 tys. osób, które nie chcą podjąć pracy. One też stanowią o wskaźniku stopy bezrobocia rejestrowanego. W związku z tym posługujemy się wskaźnikiem który nie jest de facto rzeczywisty, bo nie uwzględnia postaw i nastrojów społecznych. Są osoby, które nie poszukują pracy i nie chcą jej podjąć. Widzę reakcję Pana Wicewojewody, który nie zgadza się z tymi tezami i jego zdaniem, jak rozumiem potrzebujemy miejsc pracy wysoko wykwalifikowanej, dających szanse na podniesienie jakościowe naszej gospodarki.

Dr Paweł BREZDEŃ, Uniwersytet Wrocławski

Pojawił się zatem pewien paradoks. Mieliśmy bardzo wysokie bezrobocie w powiecie wałbrzyskim, a z drugiej strony deficyt rąk do pracy. Pierwsza rzecz, która się pojawia to fakt, że istnieją pewne rezerwy w postaci bezrobocia, które wciąż jeszcze funkcjonuje. Nie potrafimy uaktywnić tej dość dużej liczby

ludzi, bo jak na warunki województwa, 82 tys. to jednak sporo osób, a jednocześnie mówimy o potrzebie przyjmowania migrantów. Druga rzecz, konieczność tworzenia tych wysoko specjalistycznych miejsc pracy, w szczególności podniesienia poziomu innowacyjności całej gospodarki. Jeśli sięgniemy do statystyk dotyczących nakładów na PKB, to można się zatrwożyć. Można zadać pytanie: o czym mówimy przy takich nakładach. Zadaliśmy sobie trud, aby zbadać, co się dzieje, że ten przemysł się wylewa na otoczenie Wrocławia. co to za przemysł? Czy to kwestia całości przemysłu, czy też może dochodzi do pewnej specyfikacji? Wylewa się przemysł, który absorbuje pewną liczbę pracujących. Z punktu widzenia techniki to jest średnio-niska i niska technologia, która powoduje korzystne symptomy w tym zapleczu. Wszystko to, co generuje nowość, pozostaje ciągle w rdzeniu. Potrzebne jest zatem podniesienie ogólnego poziomu. Nie możemy tylko o tym mówić. Należy rozwijać gospodarkę poprzez nakłady na zwiększenie innowacyjności. Mam zatem nadzieję, że polskie firmy, jeśli będą innowacyjne, rozprzestrzenia się w tych uboższych obszarach i będą absorbowały siłę roboczą. Do tej pory absorbuje ją ta niska i średnio-niska technologia firm zagranicznych. Pojawia się zatem dość istotny problem.

Prof. dr hab. Zbigniew KURCZ, Dyrektor Instytutu Socjologii
Uniwersytetu Wrocławskiego

Dziękuję Przedstawicielowi Prezydenta Wałbrzycha za informację, że tam wchodzi też rodzinne firmy do specjalnych stref ekonomicznych. Mówiąc o „montowniach” chodziło mi o wysokość zarobków. Ta wysokość zarobków w SSE, jak sygnalizowałem wcześniej, jest niewielka. Ponadto z perspektywy polskiej gospodarki to właściwie w przypadku specjalnych stref - my kredytujemy tych, którzy tam przybywają, ułatwiamy im prowadzenie biznesu w Polsce i zatrudnianie nisko opłacanych obcokrajowców. Jak dowiedziałem się, istnieje agencja *Randstad*, która sprowadziła tylko w tym roku 900 osób z zagranicy i oni rzeczywiście, tak jak Pan Kosiór wspominał, zarabiają śmieszne pieniądze. W ten sposób specjalne strefy ekonomiczne „biją” w państwo i „biją” w Dolny Śląsk na dwa sposoby. Mianowicie wspiera się zagranicznych przedsiębiorców, gdy oferowane przez nich niskie płace nie są atrakcyjne dla polskich pracowników i wypychają ich z regionu. Półzartem, półserio mówiąc, podnoszone wcześniej z racji zamożności podziały na północ i południe Dolnego Śląska pewnie nie zaistniałyby, gdyby nie powstało województwo dolnośląskie. Uczestniczyłem w dyskusjach w *Salonie Profesora Dudka* nim zdecydowano o kształcie województw w świetle nowego podziału administracyjnego i pokazywaliśmy racjonalne argumenty za pozostawieniem podziału z lat siedemdziesiątych. Natomiast medialny Matrix optował za daleko idącymi zmia-

nami administracyjnymi oraz za likwidacją Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego - „zamknijcie kopalnie w Wałbrzychu a przyjdą Francuzi i stworzą tam nowoczesne przemysły”, co mogło wyzwać zaufanie, bo znaczną część mieszkańców dawnego zagłębia węglowego stanowią byli reemigranci polscy z Francji i ich potomkowie.

Dr Kamil ZIELIŃSKI, Wicewojewoda Dolnośląski

Powiem tak, pan profesor świetnie to zdiagnozował. Co się zadziało? Błędną decyzją, w mojej ocenie, było zlikwidowanie zagłębia węglowego. W trakcie 30 dni zespół rządowy miał stworzyć alternatywy w formie specjalnej strefy ekonomicznej. Aktualnie płacą na poziomie dwóch średnich krajowych w górnictwie, a płaca w strefie ekonomicznej jest ustanowiona na poziomie 0,5 średniej krajowej. To jest pierwszy grzech. Drugim grzechem jest przyzwolenie na leasingowanie pracowników. Pozwoliliśmy na przestępczy outsourcing i doprowadziliśmy do sytuacji, w której, tutaj się z przedstawicielem Pana Prezydenta nie zgodzę, jesteśmy montowniami. Myśl technologiczna przychodzi z zewnątrz, nie wychodzi z Wałbrzycha. Dopuszczamy, żeby pracownicy pracowali pod agencjami zatrudnienia i ich marginalizujemy. Pan dobrze wie, jak walczą ludzie w Wałbrzychu, żeby robić w *Toyocie*, być zatrudnianym przez Toyotę. To jest kolejny grzech. Prawda jest, że te preferencje podatkowe i polityka, trochę z pozycji kolan, doprowadziła do tego, że nad wyraz gratyfikujemy przedsiębiorców-gości. Myśl technologiczna przychodzi z Zachodu, myśmy to pogrzebali, od poziomu edukacji wczesnoszkolnej, aż po szkolnictwo branżowe, wcześniej zawodowe, które trochę zaoraliliśmy. Wszystko sprowadza się do tego, o czym mówiłem na początku: jest bardzo duża presja na utrzymanie poziomu płac. Dlatego dzisiaj pracownik z Ukrainy jest atrakcyjny. Dlaczego? Myślimy na poziomie EBIT, nie EBITDA skorygowanego o czynnik amortyzacji. Jeśli pozwolimy sobie na bylejakość, to nie pójdziemy do przodu. Jeśli cena za pracę będzie co najmniej na godziwym poziomie to sytuacja się zmieni. Gospodarczo firmy na to stać. Inna jest sytuacja w firmach rodzinnych, gdzie obowiązuje inne podejście do zrównoważonego rozwoju. Chcę podkreślić, że to w naszych rękach – rządowych, samorządowych na poziomach województwa, powiatów i gmin – są pieniądze, aby stworzyć infrastrukturę publiczną, budować kina, filharmonie, teatry, parki, ławki, drogi itp. Dopuszciliśmy w ostatnim okresie do potężnej degradacji infrastruktury w skali naszego województwa na obszarze południowym. Dzisiaj odzywa się Wałbrzych, odzywa się Kłodzko. Drogi, które biegną przez góry są dzisiaj nie do odremontowania, ponieważ samorządy województwa, a także gminy i powiaty nie wyłożą na komunikację

odpowiednich funduszy. Dzisiaj odgrzewamy „stare kotlety”, bo ta infrastruktura kolejowa kiedyś była. Powinniśmy uderzyć się w pierś i tę politykę zsynchronizować. Robimy to, z czego się bardzo cieszę. Nie argumentujmy w ten sposób, że to jest jedyne rozwiązanie. Trendy obrazują nam rzeczywistość. Pod prąd jest bardzo ciężko płynąć, ale nie pozwólmy, aby udroźnić kanały w tym „obwarzanku” Wrocławia tylko po to, aby ci ludzie przyjeżdżali do Wrocławia. Na taką politykę ja się nie zgadzam.

Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

Dziękuję bardzo. Myślę, że kwestia jest tutaj bardzo zróżnicowana. Kwestia dostępności transportowej to nie tylko problem dostępu do obszaru aglomeracji wrocławskiej czy strefy suburbannej wrocławskiej gdzie ta praca jest w tej chwili, ale to kwestia poprawy dostępności transportowej do obszarów, które wyróżniają się na mapie województwa dolnośląskiego poprzez ofertę pracy. Myślę, że aglomeracja wałbrzyska ma wszelkie dane ku temu aby takim miejscem stać się podobnie jak aglomeracja jeleniogórska czy też obszar aglomeracji legnicko-głogowskiej.

Andrzej KOSIÓR, Przedstawiciel Prezydenta Wałbrzycha

Padło tutaj słowo „górnictwo” w połączeniu z Wałbrzychem. Uważam za swój obowiązek powiedzieć jedno zdanie. Generalnie się z Panem Wojewodą zgadzam w kwestii relacji pracodawca-pracownik w specjalnych strefach ekonomicznych. Wydaje mi się, że jeżeli chodzi o nowego wielkiego inwestora, który był ściągany do strefy jaworskiej przesadziliśmy jako państwo, ustalając warunki współpracy. Polemizowałbym; czy rzeczywiście składanie nowoczesnego silnika czy nowoczesnej skrzyni biegów to jest jedynie montowanie, które niczego nie nauczy pracownika? Wracając do górnictwa, Pan Wojewoda użył słowa „grzech”. Grzechem jest wypowiadanie się w sprawach, na których ktoś się nie zna. Jako członek Komisji Zakładowej „Solidarności” Kopalni „Wiktorii” głosowałem za zamknięciem kopalń wałbrzyskich. Nie dlatego, że byliśmy naiwniakami, którym obiecano jakąś montownię nowoczesną czy quasi-nowoczesną, albo jakąś wyższą szkołę zawodową, ale dlatego, że w kopalniach ginęli ludzie. Nasze Zagłębie Węglowe jest wyjątkowe w skali całego świata. Występowało bardzo groźne zjawisko wyrzutów gazu i skały, które zdecydowało, że sami górnicy, sam Związek Zawodowy „Solidarność” podjął decyzję o zamknięciu. Nie ma sensu, aby ludzi tracili życie, wydobywając węgiel, który według ekonomistów był nieopłacalny.

Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

Chciałem jeszcze zapytać Państwa o to jak widzicie przyszłość. Jak będzie wyglądać, czy jak powinna wyglądać na Dolnym Śląsku?

Prof. dr hab. Ireneusz KUROPKA, Rządowa Rada Ludnościowa

Pan Andrzej Kosiór wspominał lata 80., jako czas, w którym przyrost naturalny był znaczny. To był efekt echa demograficznego, boomu z lat 50., a nie efekt stanu gospodarki polskiej. Natomiast jeżeli chodzi o przyszłość – prof. Kurcz trochę zaczepnie formułował tezę, że gospodarka powinna kwitnąć to i dzieci będzie więcej. Oczywiście ja nie neguję tego, że rozwój gospodarczy sprzyja urodzeniom, ale kontrprzykładem jest kontynent afrykański – tam się najwięcej dzieci rodzi, a gospodarka jest na poziomie, który nie byłby przez nas uznany za zadowalający. Z drugiej strony proszę zobaczyć, to co nazwałem drugim przejściem demograficznym. Decyzja o urodzeniu dziecka to jest przede wszystkim decyzja kobiety. Spróbujmy zamknąć młode kobiety w domach – nie da się. Kobiety chcą się uczyć, chcą robić karierę zawodową. Odsuwają decyzję o posiadaniu dziecka. Często potem okazuje się, że już za późno. Do tego pracodawcy też narzucają pewne wymogi. Kobiety nie chcą wypaść z rynku pracy, rozpoczynanie kariery zawodowej w wieku 30-kilku lat nie jest łatwe. Ja mam nadzieję, że będzie się to poprawiało. Ale potrzeba naprawdę dużo czasu. Kraje skandynawskie, kraje zachodnie pokazują, że ta dzietność rośnie, ale to nie odbędzie się skokowo i wymaga czasu.

Dr hab. Adam MROZOWICKI, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Socjologii

Wydaje mi się, że mocno postawioną alternatywą odnośnie rynku pracy jest to, czy ma to być województwo klasy kreatywnej czy prekariatu. Czy to jest województwo, gdzie efekt Wrocławia będzie pączkować na zewnątrz, generując nowe miejsca pracy np. w ekonomii współpracy na obszarach deindustrializowanych, czy też będzie to reprodukcja półperyferyjności. Druga rzecz, która wydaje mi się istotna to – to, że przysłuchując się dyskusji o tym co będzie w tym 2050 roku, odnoszę wrażenie ciągle przyjmujemy za pewnik, że ciągle będzie podobnie jak teraz. Zarówno jeżeli chodzi o zabezpieczenia społeczne, jak i to, na czym cały system gospodarczy państwa będzie oparty. Czy będzie opierał się na pracy zarobkowej? Wydaje mi się, że tak będzie, ale wcale

nie musi tak być. Te radykalne prognozy mówiące o końcu pracy są może przesadzone, ale ten 2050 r. będzie inny niż rok 2017 i trzeba to wziąć pod uwagę w naszych dyskusjach. Ostatnią kwestią jest dyskusja wokół imigracji. W tej dyskusji nie powinniśmy zakładać, że zaoferujemy tym ludziom niższe płace i oni wypełnią lukę na rynku. Polityka powinna zmierzać do tego, że jeśli tak jak mówi prof. Okólski, Polska stanie się krajem imigracji to trzeba doprowadzić do sytuacji, w której będziemy w stanie polepszyć warunki pracy imigrantów. To, że w ramach OPZZ powstał pierwszy związek zawodowy pracowników-imigrantów z Ukrainy to jest moim zdaniem jedna z tendencji, która powinna być poważnie brana pod uwagę w przyszłości, bo w przeciwnym razie ten dumping socjalny i dumping płacowy ze strony imigrantów będzie mieć dalej miejsce, a to w warunkach polskich będzie prowadziło do dalszej radykalizacji nastrojów.

Jerzy MICHALAK, Członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego

Odpowiedź odnośnie przyszłości naszego województwa podzielę na dwie części. Uważam, że Dolny Śląsk ma wszelkie dane, by stać się województwem rozwijającym się, przyciągającym nie tylko inwestorów, ale także pracowników, nie tylko w przysłowiowych montowniach, ale również osoby, które zechcą się swoją kreatywnością wzbogacać Dolny Śląsk i siłę przebicia naszej gospodarki. To jest odpowiedź krótkoterminowa, która sprowadza się do prognozy, że Dolny Śląsk pewnie będzie się rozwijał tak, jak rozwija się teraz, będą postępowały dalsze procesy metropolizacji, będzie na skutek działań różnych samorządów postępował proces łączenia potencjału gmin, które nie są w stanie samodzielnie zabezpieczyć wszelkich potrzeb, a które są oczekiwane przez mieszkańców. Ten proces powinien być również stymulowany przez samorząd województwa. To jest prognoza krótkoterminowa, raczej o charakterze optymistycznym. Długoterminowo, biorąc pod uwagę to, co dzieje się w Europie, że kończy się pewna epoka dostatniej Europy, której cykl rozwojowy był wyznaczany przez utworzenie Unii Europejskiej, a następnie bogacenie się przez rozwój państwa socjalnego z jednej strony, z drugiej przez pewne trendy ogólnoświatowe, gdzie powstają pewne nowe centra cywilizacyjne nadające naszej ludzkiej cywilizacji nowe kierunki rozwoju, to można powiedzieć, że na Dolnym Śląsku i w całej Polsce może się zdarzyć wszystko. Możemy mieć do czynienia z nową falą napływu migrantów, ze zmianą granic, z niepokojami społecznymi. Możemy mieć do czynienia z sytuacją, którą trudno nam sobie teraz wyobrazić, która może zmieniać daleko idący postęp technologiczny. Trudno wskazać jak Dolny Śląsk będzie wyglądać za 50 lat.

Dr Maciej ZATHEY, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu

Szanowni Państwo, spróbuję podsumować tę dyskusję panelową. Mamy do czynienia z trendami depopulacyjnymi, które są nieuniknione. Mamy też do czynienia z migracjami wewnątrz województwa, które również są nieuniknione i które są powiązane z innymi procesami peryferyzacji czy marginalizacji, a z drugiej strony, metropolizacji w Europie. Sytuacja na Dolnym Śląsku jest odzwierciedleniem procesów we współczesnym neoliberalnym świecie. Pytanie zasadnicze to, jaka jest recepta aby opanować tę sytuację. Czy to poprzez lepszą edukację, czy poprzez oferowanie wysoko wykwalifikowanych miejsc pracy czy też poprzez przyjęcie imigrantów, którzy charakteryzować się będą być może niepowszechnymi umiejętnościami i którzy pozostaną tutaj tworząc nową klasę mieszkańców tego regionu – nowych Dolnoślązaków tak jak to było w latach 1950-1960. Wtedy rokrocznie przyjeżdżało na Dolny Śląsk 120 tys. nowych mieszkańców. Przed nami nowe otwarcie – nowa struktura demograficzna, społeczna. Dynamika zmian społecznych na świecie jest olbrzymia i nie wiadomo co przyszość przyniesie. Dziękuję moim dyskutantom oraz Państwu.

Prof. dr hab. Józefina HRYNKIEWICZ,
Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej

ZAKOŃCZENIE

W kolejnych sesjach referenci przedstawili zasadnicze zagadnienia demograficzne Dolnego Śląska oraz problemy społeczne i ekonomiczne z nich wynikające. Analiza tych zagadnień wskazuje, jak wielką wagę ma ich znajomość dla wszystkich szczebli samorządów w podejmowaniu decyzji we wszystkich wymiarach polityk publicznych. Wskazuje ona, że bez rozważenia problemów demograficznych coraz trudniej będzie podejmować racjonalne decyzje o trafnej alokacji środków inwestycyjnych. Projektowanie rozwoju staje się niemożliwe bez dobrego rozeznania trendów demograficznych i bez trafnej, opartej na pogłębionych badaniach i analizach, odpowiedzi na pytanie: dlaczego mamy do czynienia z pewnymi obszarami województwa, które ulegają depopulacji.

Wiele miejsca w debacie i dyskusji poświęcono uwarunkowaniom demograficznym rozwojowi społecznego i ekonomicznego w nadchodzących kilku dekadach. Analizowano zakładane kierunki rozwoju z punktu widzenia sytuacji na rynku pracy wynikającej z podaży pracy, nie tylko ilościowej, ale także jakościowej. Wskazywano, że imigracje nie będą zdolne wypełnić tej luki na rynku pracy, która powstała w związku z emigracją zarobkową oraz kierunkami rozwoju gospodarczego realizowanymi w ostatnich trzech dekadach. Realizacja zadań wynikających z przyjętej koncepcji gospodarczej wymaga stworzenia dobrych warunków do kształtowania zasobów własnego kapitału ludzkiego, a także prawidłowego wykorzystania już posiadanych zasobów kapitału ludzkiego. Wskazywano na potrzebę stworzenia i używania silniejszych instrumentów sprzyjających sytuacji, aby rozwój gospodarczy rzeczywiście oparty był na nauce i nowoczesnych technologiach. Pilnym zadaniem jest wyeliminowanie błędów popełnianych w polityce na rynku pracy skłaniających młode osoby do pracy poniżej ich możliwości i wykształcenia, za bardzo niskie wynagrodzenia. Z punktu widzenia tworzenia warunków odpowiednich dla rozwoju demograficznego popełnia się wciąż poważne błędy polegające na tworzeniu jakichkolwiek miejsc pracy o niskim i bardzo niskim poziomie technologicznym, a nie nowoczesnych miejsc pracy, gdzie mógłby być wykorzystany ogromny potencjał młodego wykształconego pokolenia. Zmiana tego stanu wymaga wielu zmian systemowych w polityce i strategii rozwoju społecznego i gospodarczego.

Podjęta na konferencji dyskusja pokazała, jak szerokie jest oddziaływanie uwarunkowań demograficznych na stan społeczeństwa, gospodarki, warunków

życia i kulturę polskiego społeczeństwa. Dlatego, mam nadzieję, że rozpoczęta dyskusja, już zgromadzone i nowe materiały, przedstawione analizy i opinie są tylko wstępem do szerokiej, wielodyscyplinarnej i wieloaspektowej debaty nad sytuacją demograficzną Polski, Dolnego śląska, jego miast, powiatów, gmin, oraz jej wpływem na kierunki rozwoju i stan naszego państwa. Sytuacja demograficzna zmienia się i potrzebna jest szeroka debata, jak kształtować politykę społeczną i gospodarczą, aby trafnie dostosować ją zmiennej sytuacji i kierunków zmian.

Wszystkim uczestnikom bardzo dziękuję za aktywny udział w konferencji.



ANEKS

**Sytuacja demograficzna województwa dolnośląskiego
jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej**
Wrocław, 5 czerwca 2017 r.

PATRONAT HONOROWY



Minister
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Program

9.30 – 10.00	Rejestracja uczestników
10.00 – 10.30	Otwarcie Konferencji Pan Paweł Hreniak, Wojewoda Dolnośląski prof. dr hab. Józefina Hryniewicz, Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej dr Małgorzata Wojtkowiak-Jakacka, Dyrektor Urzędu Statystycznego we Wrocławiu
10.30 – 11.30	Sesja I: Sytuacja demograficzna województwa dolnośląskiego Moderator: prof. dr hab. Józefina Hryniewicz, Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej Sytuacja demograficzna województwa dolnośląskiego – stan obecny i perspektywy dr Małgorzata Wojtkowiak-Jakacka, Dyrektor Urzędu Statystycznego we Wrocławiu Depopulacja w województwie dolnośląskim dr hab. Ireneusz Kuroпка, prof. UE, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Rządowa Rada Ludnościowa Ruch naturalny ludności w województwie dolnośląskim dr hab. Joanna Krupowicz, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu Procesy starzenia się ludności województwa dolnośląskiego dr Wioletta Wolańska, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu Potencjał zdrowotny ludności w woj. dolnośląskim jako wyzwanie dla polityki społecznej Dr Paweł Wróblewski, Prezes Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, Przewodniczący Sejmiku Dolnośląskiego
11.30 – 11.45	Pytania i dyskusja
11.45 – 12.15	Przerwa
12.15 – 13.30	Sesja II: Sytuacja rodzin, migracje ludności a rynek pracy w województwie dolnośląskim Moderator: prof. dr hab. Zdzisław Pisz, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu Migracje zagraniczne ludności w województwie dolnośląskim dr hab. Patrycja Matusz-Protasiewicz, Uniwersytet Wrocławski Wzrost liczby cudzoziemców na Dolnym Śląsku. Wyzwania dla administracji rządowej i samorządowej. Katarzyna Stępień-Idzikowska, Zastępca Dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców, Dolnośląski Urząd Wojewódzki Mobilność przestrzenna ludności a zatrudnienie w województwie dolnośląskim dr hab. inż. Zofia Hasińska, prof. UE, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, dr Elżbieta Stańczyk, Urząd Statystyczny we Wrocławiu Kondycja rodziny a potencjał rozwojowy województwa dolnośląskiego Prof. dr hab. Krystian Wojacek, Uniwersytet Opolski
13.30 – 13.45	Pytania i dyskusja
13.45 – 14.15	Przerwa
14.15 – 15.45	Dyskusja panelowa: Wyzwania polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej województwa dolnośląskiego Moderator: Dr Maciej Zathęy, Dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu
15.45 – 16.00	Podsumowanie i zamknięcie obrad prof. dr hab. Józefina Hryniewicz, Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej